

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne

z 55. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 14 kwietnia 2026 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

55. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 14 kwietnia 2026 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Joanna Wicha	4
Punkt 1. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych	
Poseł Marek Suski	4
Głosowanie	
Marszałek	4
Sprawy formalne	
Poseł Jarosław Sachajko	5
Poseł Roman Fritz	5
Poseł Konrad Berkowicz	5
Poseł Maciej Konieczny	6
Poseł Paulina Matysiak	6
Minister Infrastruktury Dariusz Klimczak	6
Poseł Sławomir Ćwik	7
Poseł Przemysław Czarnek	7
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
Wznowienie obrad	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radcach prawnych	
Poseł Sprawozdawca Maciej Tomczykiewicz	8
Poseł Paweł Szrot	9
Poseł Sylwia Bielawska	9
Poseł Mirosław Adam Orliński	10
Poseł Katarzyna Ueberhan	11
Poseł Ryszard Wilk	12
Poseł Żaneta Cwalina-Sliwowska	12
Poseł Paweł Śliz	12
Poseł Jarosław Sachajko	13
Poseł Ewa Leniart	14
Poseł Lidia Czechak	14
Poseł Wioletta Maria Kulpa	14
Poseł Krzysztof Habura	14
Poseł Bożena Lisowska	15
Poseł Łukasz Kmita	15
Poseł Małgorzata Pępek	15
Poseł Grzegorz Lorek	16
Poseł Patryk Jaskulski	16
Poseł Adrian Witzak	16
Poseł Paweł Szrot	16
Poseł Mariusz Krystian	17
Poseł Sylwia Bielawska	17
Poseł Tadeusz Tomaszewski	17
Poseł Grzegorz Woźniak	17
Poseł Jarosław Sachajko	18
Poseł Bartłomiej Dorywalski	18
Poseł Patryk Wicher	18
Poseł Ryszard Wilk	19
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha	19
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Szymański	20
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk	20
Poseł Artur Jarosław Łącki	21
Poseł Krzysztof Szymański	22
Poseł Norbert Pietrykowski	23
Poseł Wioleta Tomczak	24
Poseł Jarosław Sachajko	25
Poseł Lidia Czechak	26
Poseł Krzysztof Habura	26
Poseł Małgorzata Pępek	26
Poseł Grzegorz Lorek	26
Poseł Jarosław Sachajko	27
Poseł Patryk Wicher	27
Poseł Marek Matuszewski	27
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	27
Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk	28
Poseł Mariusz Krystian	28
Poseł Artur Jarosław Łącki	29
Poseł Klaudia Jachira	29
Poseł Paweł Sałek	29
Poseł Grzegorz Woźniak	30
Poseł Ryszard Wilk	30
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka	30
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji	
Poseł Sprawozdawca Joanna Frydrych	33
Poseł Jarosław Krajewski	34

Poseł Zofia Czernow	35
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	35
Poseł Witold Tumanowicz	36
Poseł Rafał Kasprzyk	37
Poseł Piotr Górnikiewicz	37
Poseł Jarosław Sachajko	38
Poseł Ryszard Wilk	39
Poseł Witold Tumanowicz	39
Poseł Wioletta Maria Kulpa	39
Poseł Marcin Józefaciuk	40
Poseł Bożena Lisowska	40
Poseł Małgorzata Pepek	40
Poseł Jarosław Krajewski	40
Poseł Mariusz Popielarz	41
Poseł Jarosław Sachajko	41
Poseł Agnieszka Maria Kłopotek	41
Poseł Bartłomiej Dorywałski	41
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	42
Poseł Mariusz Krystian	42
Poseł Marek Matuszewski	42
Poseł Anna Kwiecień	42
Poseł Ryszard Wilk	43
Poseł Lidia Czechak	43
Poseł Patryk Wicher	43
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	43

Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów

Poseł Sprawozdawca Alicja Łepkowska-Golaś	44
Poseł Krzysztof Cieciora	45
Poseł Małgorzata Tracz	46
Poseł Jarosław Rzepa	47
Poseł Łukasz Litewka	48
Poseł Witold Tumanowicz	49
Poseł Ryszard Wilk	49
Poseł Ewa Szymanowska	50
Poseł Bożenna Hołownia	50
Poseł Jarosław Sachajko	51
Poseł Marta Stożek	52
Poseł Roman Fritz	52
Poseł Lidia Czechak	53
Poseł Łukasz Ściebiorowski	54
Poseł Witold Tumanowicz	54
Poseł Ewa Szymanowska	54
Poseł Jarosław Sachajko	54
Poseł Roman Fritz	55
Poseł Marcin Józefaciuk	56
Poseł Wioletta Maria Kulpa	56
Poseł Katarzyna Maria Piekarska	56
Poseł Anna Schmidt	57
Poseł Krzysztof Habura	57
Poseł Mariusz Krystian	57
Poseł Renata Rak	58
Poseł Marek Subocz	58
Poseł Małgorzata Pepek	59
Poseł Jacek Bogucki	59
Poseł Mariusz Popielarz	59

Poseł Paweł Sałek	60
Poseł Małgorzata Niemczyk	60
Poseł Marek Matuszewski	60
Poseł Patryk Jaskulski	61
Poseł Jarosław Krajewski	61
Poseł Danuta Jazłowiecka	62
Poseł Krzysztof Cieciora	62
Poseł Klaudia Jachira	62
Poseł Anna Baluch	63
Poseł Paweł Rychlik	63
Poseł Patryk Wicher	64
Poseł Adam Krzemiński	65
Poseł Anna Kwiecień	65
Poseł Marek Krzakała	65
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	66
Poseł Małgorzata Tracz	66
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	66
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	67
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak	67

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim oraz ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Matusik-Lipiec	69
Poseł Łukasz Schreiber	71
Poseł Adam Krzemiński	72
Poseł Wiesław Różyński	72
Poseł Ryszard Wilk	73
Poseł Witold Tumanowicz	73
Poseł Ewa Szymanowska	74
Poseł Piotr Paweł Strach	74
Poseł Jarosław Sachajko	75
Poseł Marcin Józefaciuk	75
Poseł Witold Tumanowicz	76
Poseł Lidia Czechak	76
Poseł Marcin Józefaciuk	76
Poseł Renata Rak	76
Poseł Bożena Lisowska	77
Poseł Małgorzata Pepek	77
Poseł Jarosław Sachajko	77
Poseł Ryszard Wilk	77
Poseł Alicja Łuczak	78
Poseł Ewa Szymanowska	78
Poseł Klaudia Jachira	78
Poseł Anna Kwiecień	78
Poseł Krzysztof Mieszkowski	79
Poseł Mariusz Krystian	79
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Karolina Ziolo-Pużuk	79

Oświadczenia

Poseł Roman Fritz	81
Poseł Włodzimierz Skalik	82
Poseł Jarosław Sachajko	82
Poseł Adam Krzemiński	82

Poseł Agata Wojtyszek	83
Poseł Władysław Dajczak	83
Poseł Lidia Czechak	83
Poseł Wioletta Maria Kulpa	84
Poseł Marcin Józefaciuk	84
Poseł Waldemar Andzel	85
Poseł Agnieszka Anna Soin	85
Poseł Anna Pieczarka	85
Poseł Paweł Sałek	86
Poseł Bartłomiej Dorywalski	86
Poseł Władysław Kurowski	86
Poseł Patryk Wicher	87
Poseł Renata Rak	87
Poseł Bożena Lisowska	88
Poseł Barbara Grygorcewicz	88
Poseł Małgorzata Pepek	89
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	89
Poseł Jarosław Krajewski	89
Poseł Anna Ewa Cicholska	90
Poseł Michał Kowalski	90
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	90
Poseł Jan Mosiński	91
Poseł Barbara Bartuś	91
Poseł Szymon Giżyński	91
Poseł Dariusz Matecki	92
Poseł Piotr Uruski	92
Poseł Ewa Schädler	93
Poseł Wiesław Różyński	93
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	94
Poseł Zbigniew Chmielowiec	94
Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk	94
Poseł Ryszard Bartosik	95
Poseł Maria Kurowska	95
Poseł Anna Kwiecień	96

Poseł Katarzyna Czochara	96
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	96
Poseł Robert Jagła	97
Poseł Tadeusz Woźniak	97

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Anna Gembicka	99
Poseł Marcin Józefaciuk	99
Poseł Marcin Józefaciuk	99
Poseł Dariusz Matecki	100
Poseł Anna Gembicka	100
Poseł Marcin Józefaciuk	100
Poseł Marcin Józefaciuk	100
Poseł Dariusz Matecki	101
Poseł Henryk Smolarz	101
Poseł Marcin Józefaciuk	101
Poseł Grzegorz Lorek	102
Poseł Dorota Marek	102
Poseł Dariusz Matecki	102
Poseł Tomasz Trela	103
Poseł Anna Gembicka	103
Poseł Marcin Józefaciuk	103
Poseł Grzegorz Lorek	104
Poseł Dariusz Matecki	104
Poseł Anna Gembicka	104
Poseł Grzegorz Lorek	105
Poseł Bronisław Foltyn	105
Poseł Anna Gembicka	105
Poseł Czesław Hoc	105
Poseł Grzegorz Lorek	106
Poseł Artur Szalabawka	106
Poseł Tadeusz Tomaszewski	107
Poseł Witold Tumanowicz	108
Poseł Jan Warzecha	108

(Początek posiedzenia o godz. 11 min 03)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Szymon Hołownia, Krzysztof Bosak i Dorota Niedziela)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Weronikę Smarduch, Joannę Wichę, Krzysztofa Cieciorę oraz Mirosława Adama Orlińskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Weronika Smarduch i Joanna Wicha.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Weronika Smarduch i Krzysztof Cieciora.

Protokół 54. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty.

Wysoka Izbo!

(Zebrani wstają)

27 marca zmarł Romuald Ajchler – polityk, samorządowiec, poseł na Sejm II, III, IV, VI, VII i IX kadencji. Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy.

(Chwila ciszy)

(Głos z sali: Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...)

(Postowie: ...a światłość wiekuista niechaj mu świeci.)

(Głos z sali: Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.)

(Postowie: Amen.)

Dziękuję.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt, druk nr 2278-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, druk nr 2398.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o radcach prawnych, druk nr 2367,

— o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, druk nr 2383,

— o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów, druk nr 2380,

— o zmianie ustawy o języku polskim oraz ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, druk nr 2385,

— o zmianie ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2312,

— o zmianie ustawy o systemie monitorowania drogowego i kolejowego przewozu towarów oraz obrotu paliwami opalowymi oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2386.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Prezydium Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wnioski w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych, druk nr 2407.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusji nad sprawozdaniem o projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Gabinetem Ministrów Ukrainy o współpracy w zwalczaniu przestępczości.

Ponadto Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego wymagającymi dyskusji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym

Marszałek

posiedzeniu informacji w sprawie pogarszającego się stanu finansów publicznych – wzrostu długu o blisko 650 mld zł po 2 latach rządów koalicji 13 grudnia i niemal 50 mld zł deficytu budżetowego zaledwie po 2 miesiącach tego roku, co skutkuje dramatycznym niedofinansowaniem kluczowych dziedzin życia, zwłaszcza ochrony zdrowia, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie oraz harmonogram planowanych posiedzeń zespołów poselskich, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Bardzo proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Joanna Wicha:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Dzieci i Młodzieży – godz. 11.30,
- do Spraw Petycji – godz. 11.30,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11.30,
- Etyki Poselskiej – godz. 12,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 12,
- Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 13,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 14,
- Infrastruktury – godz. 14.30,
- Odpowiedzialności Konstytucyjnej – godz. 15,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15,
- Obrony Narodowej – godz. 16,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 17,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 17.15,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 18,
- Polityki Senioralnej – godz. 18. Dziękuję.

Marszałek:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 2407).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu

Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy...

(*Głos z sali:* Tak, tak.)

Jest?

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł Suski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podobno obowiązują jakieś zasady, chociaż w tym Sejmie trudno ich się doszukać, ale...

(*Głos z sali:* Ale już na Węgrzech zaczęły obowiązywać.)

Niech się pan nie wymądrza.

Otóż mamy taką sytuację, że jest parytet przyjęty dla poszczególnych klubów.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Znowu pan się wymądrza.

(*Głos z sali:* Mądrze mówi.)

Otóż z dodatkowego limitu klub Centrum wykorzystał osiem miejsc w komisjach, a ma tam tylko jedno. Jest więc przekroczenie. Obiecaliście, że wycofacie nadliczbową ilość osób, ale tego nie spełniacie. Tymczasem klub PSL-u również ma wykorzystane z limitu dodatkowego trzy miejsca w komisjach, a teraz jeszcze próbuje wybrać kolejną osobę spoza tego limitu do komisji rolnictwa. A zatem (*Dzwonek*) łamiecie procedury, łamiecie ustalenia. Będziemy głosować przeciw. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 2407, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 403 posłów. 228 – za, 162 – przeciw, 13 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Przechodzimy do wniosków formalnych.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów ustaliliśmy, że wnioski formalne będą dziś oraz przed blokiem głosowań w piątek rano o godz. 9.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko – zapraszam – koło Demokracja.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Demokracja Bezpośrednia. Nieobecny Panie Premierze! Składam wniosek o przerwę i informację ministra Krajewskiego w sprawie politycznego napadu na zdrowie rolników. PSL funduje polskiej wsi festiwal pogardy. Ponad 1300 rolników i niemal 300 dzieci wyrzucono z turnusów rehabilitacyjnych, bo minister mówi, że nie ma pieniędzy. Pieniądze w systemie są, ale zamiast na leczenie płyną szerokim strumieniem na synekury dla zielonych kumpi. Nominat PSL-u zamienił KRUS w prywatny folwark. Merytoryczny prof. Wicherek przegrał z PSL-owską nominacją. A wyrzucenie doświadczonego dyrektora z Horyńca oraz Iwonicza-Zdroju to nie zarządzanie, lecz to kadrowe barbarzyństwo i deptanie dorobku pokoleń. PSL zrobił z KRUS-u zielony paśnik kosztem zdrowia rolników.

Jednocześnie składam gratulacje z powodu fantastycznego wyniku wyborczego (*Dzwonek*) Péterowi Magyarowi.

Taki wynik i rządzenie bez zgnilej koalicji były możliwe dzięki jednomandatowym okręgom wyborczym. Mam nadzieję, że w Polsce również zmienimy ordynację wyborczą, aby...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Zgłoszony został wniosek formalny o przerwę w obradach.

Poddam ten wniosek pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 405 posłów. 178 – za, 225 – przeciw, 2 się wstrzymało.

Sejm wniosek odrzucił.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się, że fundacja syna państwa Anne Applebaum i Radosława Sikorskiego uzyskała jakieś 1,2 mln zł dofinansowania z Polskiej Rady Biznesu. Któż jest na czele owej Polskiej Rady Biznesu? Niejaki pan Kostrzewa, były szef Rady Nadzorczej TVN-u. I cóż się

okazało? Obydwaj panowie, czyli Radosław Sikorski oraz pan Kostrzewa, dziwnym zbiegiem okoliczności reprezentowali Polskę w Waszyngtonie na zlocie jakichś dziwnych ludzi pod tytułem Grupa Bilderberg od 9 do 12 kwietnia. No i teraz cóż tam było powiedziane? Nie ma pana Sikorskiego, jest tylko jego zastępca, szef od autodezinformacji pan Bosacki. Wnoszę o wstrzymanie obrad, po to aby przyszedł tutaj (*Dzwonek*) pan minister spraw zagranicznych i powie, czy występował w Grupie Bilderberg jako mąż pani Applebaum, czy jako minister polskiego MSZ-et. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję serdecznie, panie pośle. Dziękuję bardzo. Pan poseł Konrad Berkowicz, Konfederacja.

(*Poseł Witold Zembaczyński: Oddaj patelnię. Ukradłeś tę kartkę?*)

Poseł Konrad Berkowicz:

Ataki Izraela na Bliskim Wschodzie Polacy odczuwają w cenach paliwa, ale jak odczuwają to dzieci, których zginęło już kilkadziesiąt razy więcej niż podczas całej wojny na Ukrainie? Otóż tak, że Żydzi stosują zakazaną bombę fosforową, która pochłania tlen z powietrza i doprowadza do ich śmierci przez uduszenie. Co więcej, dym z tej bomby dostaje się do płuc i pali je od środka. One duszą się i palą się od środka jednocześnie. Kilkadziesiąt tysięcy kobiet i dzieci. Ale jak jakimś dziecku się poszczęści i się nie udusi, to biały fosfor przyklei się do policzka, do rączki i wypali się, przez tkanki do kości. Nie da się tego zgasić, więc odcina się policzek, amputuje się rączkę. Izrael dokonuje na naszych oczach ludobójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Izrael to nowa III Rzesza i jego flaga powinna wyglądać dokładnie tak. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Skandal!*)

(*Głos z sali: Siadaj, chłopie!*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Maciej Konieczny, koło Razem.

Panie pośle, pokazywanie swastyki w polskim Sejmie nie jest w żaden sposób usprawiedliwione. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Skandal!*)

(*Poseł Konrad Berkowicz: Pan się wstydy swoich poglądów?*)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Maciej Konieczny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska potrzebuje stali – na zbrojenia, na rozwój kolei, na inwestycje przemysłowe. Hutnictwo to jest absolutnie strategiczny sektor. Nie możemy być tutaj zależni od importu z zagranicy. To jest kwestia naszej suwerenności i naszego bezpieczeństwa, i to powinno być oczywiste dla wszystkich, ale dla rządzących ewidentnie nie jest. Na proteście w Hucie Łabędy, na spotkaniu w Koksowni Przyjaźń słyhać to samo. Brak polityki przemysłowej. Premier Tusk wciąż nie może znaleźć czasu na spotkanie z hutnikami, a w JSW Koks sytuacja jest tak dramatyczna, że niebawem może zabraknąć pieniędzy dla załogi na wypłaty. Rządzący beczynnie patrzą, jak strategiczny sektor polskiej gospodarki upada. Dziś trzeba ratować JSW Koks. Konieczne jest natychmiastowe podpisanie umowy przerobowej z JSW SA. JSW Koks de facto jest firmą przerobową. Ta umowa powinna być podpisana. Potrzebne są cła i kontyngenty na koks z zagranicy. Potrzebne są mechanizmy państwowego wsparcia w okresie dekonunktury. *(Dzwonek)*

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Maciej Konieczny:

Naprawdę nie ma czasu do stracenia. Kluczowa gałąź polskiej gospodarki upada. To nie jest czas na beczynność. Ratujcie JSW Koks.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Pani posłanka Paulina Matysiak, niezrzeszona. Bardzo proszę.

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym, żeby wyszedł tutaj pan minister infrastruktury Dariusz Klimczak i wyjaśnił nam, czy państwo w białych rękawiczkach sabotujecie konkurencję na kolei. W ubiegłym tygodniu Polskę obiegła informacja, że czeski przewoźnik RegioJet wychodzi z Polski. Zostaną tylko dwa połączenia międzynarodowe. I wygląda to tak. Pasażerowie mogli przez tych kilka miesięcy zobaczyć, że konkurencja się sprawdza, że bilety mogą być tańsze, że monopolu nie ma tylko narodowy przewoźnik. Teraz mamy naprawdę poważny problem, a informacje, które dobiegają z mediów, są naprawdę niepokojące. Chciałabym, żeby pan minister wyjaśnił, czy prawdą jest, że spółka

PKP SA blokowała temu przewoźnikowi reklamę i sprzedaż biletów na polskich dworcach. Czy prawdą jest to, że PKP Cargo przy współudziale PKP SA przeciągała przekazanie kupionej przez tego przewoźnika hali w Warszawie? I czy tak właśnie ma wyglądać otwarcie rynku w Polsce? *(Dzwonek)* Pan minister Klimczak i pan minister Malepszak mówili dużo o konkurencji.

Marszałek:

Dziękuję.

Poseł Paulina Matysiak:

Wygląda to nieciekawie. Składam wniosek o sprawdzenie kworum, po to by pan minister miał czas na przygotowanie się do wypowiedzi. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję serdecznie.

Obecnie przystąpimy do stwierdzenia kworum.

Proszę o naciśnięcie przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu.

Stwierdzam kworum. Obecnych jest 400 osób.

Zgłosił się pan minister Klimczak, bardzo proszę, zgodnie z art. 186 regulaminu Sejmu.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Minister Infrastruktury
Dariusz Klimczak:**

Pani Marszałek... *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: LGBT.)

Jeszcze nie ma pani marszałek, tak.

Marszałek:

Panie ministrze, mnie to nie przeszkadza. *(Wesołość na sali)*

Proszę bardzo.

**Minister Infrastruktury
Dariusz Klimczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Jeżeli pani zaczyna mówić o konkurencji na polskich torach, to dlaczego pani nie wspomni, że ten zagraniczny przewoźnik wystawił do wiatru pasażerów w grudniu tamtego roku? *(Oklaski)*

(Głos z sali: Bravo!)

Kiedy był uruchamiany nowy rozkład jazdy, zagraniczny przewoźnik zarezerwował sobie miejsce na torach i nie wyjechał. Co by pani powiedziała w imieniu tych pasażerów, którzy jechali do pracy, do szko-

Minister Infrastruktury Dariusz Klimczak

ły, a ich pociąg nie przyjechał? Pociąg wcześniej był polskiego przewoźnika, ale w imię konkurencji dostał go zagraniczny przewoźnik. Dlaczego pani się o tych ludzi nie upomni? Ani razu pani nie wyszła na tę mównicę i nie powiedziała, co dobrego dzieje się na polskiej kolei. A dzieje się bardzo wiele dobrego. *(Oklaski)* Od marca 2023 r. do marca 2026 r. – 51% więcej pasażerów PKP Intercity. *(Oklaski)* Codziennie na tory Intercity wypuszcza 114 pociągów więcej. Coraz więcej nowych peronów, coraz więcej nowych stacji, przystanków. To wszystko się dzieje. W tym samym roku było o 31% więcej pasażerów w stosunku do 2023 r., czyli ostatniego roku rządów PiS-u. Czy pani nie wymienia tych liczb, bo pani się to wszystko nie klei? *(Oklaski)*

Będę popierał polską kolej, bo to jest nasze, to jest polskie i na to zapracowali polscy kolejarze. Tego będę się trzymał. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Sławomir Ćwik, Klub Parlamentarny Centrum.

Bardzo proszę.

Poseł Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Na wstępie oczywiście muszę się odnieść do zachowania posła Berkowicza, który na sali polskiego Sejmu propaguje symbol nazistowski...

(Głos z sali: Skandal!)

...i w dodatku w swojej głupocie popełnia czyn zabroniony określony w art. 256 § 2 Kodeksu karnego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Panie Marszałku! Wnoszę o sporządzenie stosownego stenogramu i przekazanie tego do polskiej prokuratury w celu wszczęcia postępowania. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Siadaj!)

(Poseł Konrad Berkowicz: Mówienie o zbrodniach nie jest propagowaniem, przeciwnie. Pan poseł propaguje teraz zbrodnie.)

Jednocześnie w nawiązaniu do wypowiedzi pana premiera Tuska z ubiegłego tygodnia, że wpływowi politycy Prawa i Sprawiedliwości i Konfederacji w czasie procedowania nad ustawą o rynku kryptoaktywów otrzymali olbrzymie pieniądze z firm powiązanych z firmą, która była zainteresowana brakiem polskiego organu nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów w Polsce, wnoszę o przeprowadzenie *(Dzwonek)* przez ABW stosownego postępowania wyjaśniającego w tym zakresie. *(Oklaski)* W polskim Sejmie nie ma miejsca dla jawnego lobbingu i przyjmowania za to pieniędzy. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Przemysław Czarnek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Głos z sali: Przemek, gdzie masz stół?)

Poseł Przemysław Czarnek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości zwiększyliśmy nakłady na służbę zdrowia o 70% netto. *(Oklaski)* Tak się troszczy o pacjentów, tak się troszczy o służbę zdrowia. Zwiększyliśmy radykalnie inwestycje w służbie zdrowia, m.in. odbudowywaliśmy szpitale, takie jak w Rykach, po tym, jak wyjście je zamykali. Kupowaliśmy do tych szpitali rezonanse magnetyczne, kupowaliśmy tomografy komputerowe. Dzisiaj to zatrzymaliśmy. Decyzją pana Tuska i pani minister Sobiczańskiej-Grendy zmniejszyliście środki finansowe na badania rezonansem, tomografem, na badania diagnostyczne obrazowe o kilkadziesiąt procent. M.in. w szpitalu w Puławach było 900 badań miesięcznie, teraz jest 100; 800 pacjentów nie ma możliwości skorzystania z badań diagnostycznych. Skąd wziąć na to pieniądze? Zlikwidować 800 mln zł nakładów na TVP w likwidacji i dać na służbę zdrowia... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

...na służbę publiczną, a nie na operacje u pana Lenza czy na karetki pogotowia u pani Szumilas. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Lubię, jak PiS mówi o dotacji dla telewizji publicznej i mediów publicznych.

(Głos z sali: W likwidacji.)

2 minuty przerwy. Dziękuję.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 25 do godz. 11 min 28)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam obrady.

Na dobry początek pozdrowienia. Posłanki Karolewskiej jeszcze nie widzę, ale posła Rzepę widzę. Jest tam poseł Rzepa? A czy są uczniowie i opiekunowie z zespołu szkół w Wińsku? Nie ma? Nie ma, może już poszli.

W takim razie bardzo chciałbym pozdrowić kolejnych naszych gości, młodzież z I Liceum im. Hugona Kołłątaja z Krotoszyna i reprezentantów z konkursu historycznego dla szkół podstawowych z powiatu.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Jesteście? Bardzo serdecznie witamy was w Sejmie w pierwszym dniu tego posiedzenia. Cieszymy się, że z nami jesteście. Nie wiem, czy wiecie, jak interesujecie się historią, że tutaj, na mównicy, jest alegoria historii. Ta płaskorzeźba, którą widzicie z przodu mównicy, to jest właśnie historia, która siedząc z jakimś rysikiem, ryłcem, zastanawia się, czy te słowa padające z mównicy zapisać w księdze historii, czy ich nie zapisać. I często u nas zostaje bez zajęcia.

Kolejni nasi goście to pani Grażyna, Sabina i Witek Skoczeń, którzy wygrali licytację na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Są tu na zaproszenie pani posłanki Iwony Karolewskiej. Witamy was serdecznie, panią posłankę również.

Ostatnie w tej serii pozdrowienia. Witamy delegację samorządową z Zielonej Góry z prezydentem Marcinem Pabierowskim, którzy przybyli na zaproszenie pani posłanki Elżbiety Polak. Jesteście? Witamy was bardzo serdecznie w Sejmie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radcach prawnych (druki nr 1963 i 2367).

Proszę pana posła Macieja Tomczykiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji, o ile występuje pan poseł.

Ale numer, pan poseł nie występuje. Proszę tam przez radiowęzeł zakładowy wezwać pana posła Tomczykiewicza.

(Poseł Łukasz Kmita: Same problemy z tymi kolicjantami.)

Panie pośle Kmita, trafna uwaga, trafna uwaga.

(Poseł Łukasz Kmita: I pan to musi wszystko firmować.)

(Poseł Krzysztof Mulawa: U dyrektorki utknął.)

Co, co? U dyrektora jest? Naprawdę? Nie no, bo była przerwa, to pewnie do dyrektora musiał iść na dywanik. Dobrze, to będziemy za chwilę zarządzać przerwę, bo trudno jest procedować nad projektem ustawy bez posła sprawozdawcy.

(Poseł Łukasz Kmita: Może jakaś kara finansowa?)

Myślę o tym. Ja bym dzisiaj, mówiąc szczerze, patrząc na początek, wykluczył jednego z posłów już z posiedzenia i żałuję, że to się nie stało. To powinno się stać, bo to, co się stało zwłaszcza w dniu pamięci ofiar Shoah, było po prostu haniebne. To było haniebne i proszę mi pozwolić, żeby to też w protokole tego posiedzenia się znalazło. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Nie ma, jak rozumiem, pana posła Tomczykiewicza nadal.

(Poseł Łukasz Kmita: To może...)

(Poseł Dariusz Matecki: Wielichowską...)

Słucham, panie pośle Matecki?

(Poseł Łukasz Kmita: To może wspólny wniosek o...)

Jeszcze raz?

(Poseł Dariusz Matecki: Żeby panią Wielichowską wykluczyć.)

Pani Wielichowska nigdy w tym Sejmie nie prezentowała faszystowskich symboli i nigdy nie próbowała robić tandetnej polityki na krwi i śmierci niewinnych dzieci, ofiar konfliktów zbrojnych. Nigdy tego nie robiła, więc proszę mi nie porównywać pani marszałek Wielichowskiej do tego człowieka, który dzisiaj powinien być wykluczony z obrad do końca posiedzenia.

Nie ma pana posła Tomczykiewicza w dalszym ciągu?

(Poseł Łukasz Kmita: Panie marszałku, to może zgoda co do powrotu pana na stanowisko marszałka? No Czarzasty się nie...)

Halo, panie pośle Kmita, było głosowanie nade mną jako wicemarszałkiem. Jak pan głosował, panie pośle Kmita?

(Poseł Łukasz Kmita: Muszę powiedzieć, że właściwie.)

Aha, no to jak zaczniecie głosować właściwie, to wtedy będziemy rozmawiać. Mocni jesteście w gębie, jeśli chodzi o to wsparcie, panie pośle. Mocni jesteście w gębie.

(Poseł Łukasz Kmita: Dlaczego? Pan miał świetne spotkanie z prezydentem Nawrockim. Trzeba to kontynuować.)

Miałem świetne spotkanie, przynajmniej, miałem wiele spotkań z prezydentem Dudą, z prezydentem Nawrockim. Wszystkie były świetne. Bardzo mi miło, panie pośle. Idzie pan poseł Tomczykiewicz. Ja bardzo lubię tutaj dyskutować z innymi posłami. Czekaaliśmy na pana.

(Poseł Maciej Tomczykiewicz: Przepraszam najmocniej.)

Czekaliśmy na pana.

Bardzo proszę pana posła Macieja Tomczykiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Maciej Tomczykiewicz:**

Szanowni Panowie Posłowie! Panie Posłanki! Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka zajmowała się projektem dotyczącym ustawy o radcach prawnych. Wszystkie te rozwiązania, o których debatowaliśmy, były raczej rozwiązaniami niekontrowersyjnymi. Ciężiej było trochę przy ustawie o adwokatach. Tak że w zakresie tych rozwiązań porządkujących, w zakresie m.in. ochrony danych osobowych i samego wewnętrznego funkcjonowania izb radców prawnych tutaj zdecydowanie zalecam szanownemu państwu i w imieniu Koalicji Obywatelskiej wskazuję, że popieramy ten projekt. Komisja wszystkie poprawki, które zostały złożone w trakcie procedowania, rozpatrzyła, przeanalizowała i w zakresie tej ustawy nie było dużych sporów na posiedzeniu komisji. Raczej jednogłośnie przyjmujemy, że te zmiany bardzo porządkujące i ułatwiające funkcjonowanie w zawodzie radcy prawnego powinny zostać przyjęte. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zdaje się, że niezłe cardio zafundowaliśmy panu posłowi. Solidny interwał, tętno podniesione do powyżej 120 i później chwila oddechu, która właśnie teraz nastąpiła.

(Poseł Krzysztof Mulawa: Też miałem kiedyś taki.)

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Paweł Szrot jako pierwszy w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim przejdę do omawiania niektórych detali zawartych w tym projekcie, muszę zwrócić uwagę na pewną istotną okoliczność. W zeszłym tygodniu minęło już 16 lat od śmierci (*Gwar na sali, dzwonek*) mojego śp. szefa i mentora politycznego pana premiera Przemysława Gosiewskiego. Dzieło jego życia, czyli ustawa o otwarciu zawodów prawniczych, bardzo słusznie zwana skądinąd *lex Gosiewski*, ma już ponad 20 lat. Projekt, który dzisiaj rozpatrujemy, oczywiście ma dosyć ograniczony związek z instytucją aplikacji radcowskiej, chociaż pewien ma (*Gwar na sali, dzwonek*), ale moim obowiązkiem jest złożyć wyrazy szacunku temu, kto w taki zdecydowany, radykalny sposób rozpoczął reformę zawodów prawniczych. Skutkiem i wymiernym znakiem sukcesu tej reformy jest fakt, że o ile w 2005 r. zawód radcy prawnego wykonywało ok. 6 tys. osób, o tyle w zeszłym roku ten sam zawód wykonywało już 52 tys. osób. Szacunek dla Przemysława Gosiewskiego i pokój jego duszy.

Jeśli chodzi o projekt, nad którym dzisiaj procedujemy, to choć rzadko mi się to zdarza, muszę przyznać rację nieco zdyszanemu panu posłowi Tomczykiewiczowi, gdyż rzeczywiście w przeciwieństwie do ustawy o samorządzie adwokackim ten akurat projekt nie budził specjalnych kontrowersji i był rozpatrywany w dosyć dużym konsensusie.

Jeśli chodzi o zakresy przedmiotowe, których ten projekt dotyczy, to są one następujące. Co do ochrony danych osobowych, to tutaj udało się skonsumentować w formie poprawek w czasie prac komisyjnych zastrzeżenia i uwagi prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Jeśli chodzi o kwestię ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej działalności radców prawnych, to ten projekt kodyfikuje niejako stosowaną do tej pory na gruncie przepisów ogólnych prawa cywilnego instytucję – nazwijmy ją – umowy ramowej ubezpieczenia, którą w imieniu swoich członków będzie zawierać Krajowa Izba Radców Prawnych. Ta instytucja

do tej pory funkcjonuje w sposób bardzo udany, a projekt nie wprowadza jej wcale jako instytucji obowiązkowej. Będzie się można z tej umowy ramowej wycofać i radcy prawni będą mogli zawierać indywidualne, partykularne umowy ubezpieczenia swojej działalności z ubezpieczycielami.

W kwestii tego, o czym wcześniej mówiłem, czyli pewnych szczegółów dotyczących doprecyzowania instytucji aplikanta radcowskiego i umożliwienia obradowania i podejmowania uchwał przez organy samorządu radcowskiego w trybie zdalnym i obiegowym, powstaje pytanie, czy przynajmniej część dorocznie odbywanych spotkań tego samorządu nie powinna się odbywać z wymogiem fizycznej obecności członków. To jest uwaga ogólna, raczej postulat pod adresem władz samorządu radcowskiego.

Kolejna kwestia to prawomocność orzeczeń dyscyplinarnych organów samorządu radcowskiego. Tutaj wątpliwości mogłaby budzić sprawa skasowania tego przepisu, który wskazywał, że nie będą wykonywane orzeczenia dyscyplinarne do momentu upłynięcia terminu na złożenie skargi kasacyjnej. Należy też jednak pamiętać, że Sąd Najwyższy w dalszym ciągu będzie miał uprawnienie, żeby wstrzymywać wykonalność takich orzeczeń, jeśli będzie ich dotyczyła właśnie taka skarga kasacyjna.

Kwestia zaostrożenia odpowiedzialności za nieuprawnione posługiwanie się tytułem radcy prawnego. Do tej pory to był czyn z Kodeksu wykroczeń zagrożony niską sankcją. Teraz wprowadza się przepis karny i sankcja się zasadniczo podwyższa. Jest to rozwiązanie analogiczne do rozwiązań dotyczących innych korporacji prawniczych.

Ostatnią kwestią, którą chciałbym wymienić, jest symboliczna, ale dosyć istotna kwestia nadania rangi ustawowej przepisom dotyczącym togi radcowskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość deklaruję, że nasz klub nie będzie się sprzeciwiał przyjęciu tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Sylwia Bielawska przedstawi stanowisko Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka dotyczącego właśnie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o radcach prawnych.

Zanim jednak zacznę przedstawiać stanowisko, chciałabym podziękować mojemu przedmówcy za to,

Posel Sylwia Bielawska

że w tak syntetyczny sposób przedstawił zakres ustawy i że przyznał, że są to zmiany, które są bardzo potrzebne i z którymi zgadza się również prawa strona. Projekt ten bowiem ma charakter porządkujący i w zasadzie dostosowuje obowiązujące przepisy do zmieniających się realiów społeczno-gospodarczych oraz do standardów wynikających z prawa Unii Europejskiej.

Co ważne, ten komisyjny projekt ustawy odpowiada na realne potrzeby środowiska zawodowego. Blisko 43 tys. radców prawnych i aplikantów radcowskich czeka na te zmiany i o te zmiany wnosiło. My jak gdyby odpowiadamy na ich potrzeby i stąd właśnie zaproponowane zmiany. Warto podkreślić, że wszystkie te zmiany, które były przedmiotem prac Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, podczas trzech posiedzeń były podstawą do pogłębionej dyskusji, ale co rzadko bywa na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, była to dyskusja merytoryczna i zgodzaliśmy się co do ogólnych konkluzji.

Warto również podkreślić, że wszystkie te zmiany, które wprowadzamy w tej ustawie, są nie tylko oczekiwaniem ze strony samorządu zawodowego, ale również spełniają oczekiwania strony rządowej. Tak że mam nadzieję, że nie będzie tutaj żadnych zastrzeżeń, kiedy przyjdzie do głosowania nad tym projektem.

Wysoka Izbo! Choć większość z proponowanych ustaw, regulacji ma tutaj charakter techniczny, ich znaczenie dla praktyki wykonywania zawodu radcy prawnego jest niezwykle istotne. Po pierwsze, i to najważniejsza chyba kwestia, na którą zwrócił nam uwagę prezes UODO, projekt wzmacnia ochronę tajemnicy zawodowej oraz doprecyzowuje zasady przetwarzania danych osobowych. W dobie rosnącego znaczenia ochrony informacji i danych osobowych jest to element absolutnie kluczowy dla zapewnienia bezpieczeństwa klientów oraz zaufania do zawodu radcy prawnego.

Po drugie, wprowadzamy jednoznaczną podstawę dla funkcjonowania grupowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawieranego przez Krajową Izbę Radców Prawnych. Rozwiązanie to funkcjonuje już w praktyce, natomiast projekt ustawy porządkuje jego podstawy prawne, zapewniając jednocześnie możliwość wyboru przez radców prawnych ubezpieczenia, np. indywidualnego. Jest to rozwiązanie racjonalne, zwiększające bezpieczeństwo zarówno radców, jak i ich klientów.

Po trzecie, regulujemy status aplikanta radcowskiego w szczególnym okresie pomiędzy wpisem na listę radców prawnych a momentem złożenia ślubowania. To rozwiązanie eliminuje istniejącą lukę prawną i zapewnia ciągłość wykonywania czynności zawodowych.

Po czwarte, projekt wprowadza możliwość odbywania posiedzeń organów samorządu w formule hybridowej.

Kolejna istotna zmiana dotyczy postępowań dyscyplinarnych. Projekt zakłada natychmiastową wykonalność prawomocnych orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz zniesienie bezwzględnej suspensywności kasacji. To rozwiązanie wzmacnia odpowiedzialność zawodową i zwiększa skuteczność postępowań dyscyplinarnych, co ma bezpośrednie przełożenie na standardy wykonywania zawodu.

Wreszcie projekt przewiduje wprowadzenie przepisu karnego dotyczącego bezprawnego posługiwania się tytułem radca prawny. Jest to ważny element prestiżu, ochrony prestiżu zawodu oraz bezpieczeństwa obywateli korzystających z usług prawnych.

Warto również zaznaczyć, że poprawki wniesione w trakcie pierwszego czytania uwzględniły wszystkie uwagi prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, jak i Biura Legislacyjnego, co dodatkowo podnosi jakość projektowanych przepisów.

Podsumowując: proszę państwa, mamy do czynienia z projektem, który nie wprowadza rewolucji, ale konsekwentnie i odpowiedzialnie porządkuje obowiązujące relacje. Usuwa wszelkie wątpliwości interpretacyjne, a przede wszystkim dostosowuje je do współczesnych realiów. Przyjęcie tej ustawy przyczyni się do zwiększenia efektywności działania samorządu radców prawnych, podniesienia standardów wykonywania zawodu oraz, to co najważniejsze, wzmocnienia zaufania obywateli do profesjonalnej pomocy prawnej. Dlatego zwracam się do Wysokiej Izby w imieniu klubu o poparcie przedłożonego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Jarosław Rzepa tam jest, tylko że wycieczka już była uprzejma opuścić... ale próbowałem wcześniej. To proszę przekazać te pozdrowienia dla szkoły w Insku. Może jak wróca, to zdążymy pozdrowić ich publicznie raz jeszcze.

Bardzo proszę, pan poseł Mirosław Adam Orliński w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo.

Poseł Mirosław Adam Orliński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radcach prawnych.

Rzeczywiście, tak jak tutaj mówiła pani poseł Bielawska, tak naprawdę jest pewien konsensus, porozumienie co do tego, że rzeczywiście racjonalność tutaj bierze górę nad jakimś sporem politycznym. I to też pokazuje, że w ramach działań Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka potrafimy merytorycz-

Poseł Mirosław Adam Orliński

nie, spokojnie nad wieloma kwestiami dyskutować. Ten projekt ustawy o radcach prawnych właśnie to pokazuje.

Było tutaj już mówione, że nastąpi dostosowanie przepisów, po pierwsze, w ramach ochrony danych osobowych, po drugie, odnośnie do ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, po trzecie, chodzi o status aplikanta radcowskiego, wykorzystanie środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość, możliwość zdalnego obradowania, funkcjonowania, pewnej hybrydy, która będzie ułatwiała, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy widzimy, że jest to możliwe i mamy tutaj bogate doświadczenie w tej kwestii, wykonalność prawomocnych i kończących postępowanie orzeczeń sądu dyscyplinarnego. I ostatnia zmiana, czyli nieuprawnione posługiwanie się tytułem zawodowym radcy prawnego.

To są tematy, które rzeczywiście tutaj zostały, można powiedzieć, mówiąc kolokwialnie, wyprostowane, doprecyzowane. I projekt ustawy nowelizującej ustawę o radcach prawnych ma na celu wprowadzenie tych wszystkich istotnych zmian w przepisach dotyczących właśnie ochrony danych osobowych, uelastycznienia tych procedur samorządu zawodowego radców prawnych, ma na celu uporządkowanie. Daje także ustawową podstawę prawną Krajowej Izbie Radców Prawnych do zawierania na rzecz radców prawnych grupowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Wydaje się, że te wszystkie zmiany są jak najbardziej zasadne, jak najbardziej potrzebne, a przede wszystkim adekwatne do tej zmieniającej się rzeczywistości. Tutaj była także zgoda samorządu radców prawnych. Debata na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przebiegała, muszę powiedzieć, w porównaniu z niektórymi innymi debatami w sposób spokojny, usystematyzowany.

Jako Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga w pełni popieramy ten projekt. Jest on jak najbardziej racjonalny, słuszny i potrzebny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Katarzyna Ueberhan przedstawi stanowisko Lewicy.

Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy odnośnie do komisyjnego projektu ustawy z druku nr 1063 wraz ze sprawozdaniem komisji z druku nr 2367.

Nie będę w swojej wypowiedzi różniła się od moich przedmówców. Tak jak państwo już dzisiaj usłyszeli, prace w trakcie posiedzenia komisji były zgodne i spokojne. Ta nowelizacja nie jest nowelizacją dużą. Wydaje się być nowelizacją techniczną, ale jest, jak już tutaj była mowa, nowelizacją bardzo potrzebną. Projekt koncentruje się na uporządkowaniu przepisów o ochronie danych osobowych, wzmocnieniu samorządu, zmianach w zakresie tajemnicy zawodowej. Kluczowe zmiany obejmują zaostrzenie zasad używania tytułu radcy prawnego oraz usprawnienie postępowań dyscyplinarnych, przewidując też nowe uprawnienia dla aplikantów.

Odnośnie do ochrony tytułu zawodowego wprowadzona została wysoka kara pieniężna do 100 tys. zł za bezprawne posługiwanie się tytułem: radca prawni, co ma ukrócić działalność kancelarii pseudoradcowskich, kancelarii odszkodowawczych, które w sposób nieuprawniony tej nazwy używają. Co ważne, o tym była też mowa, zgodnie z wytycznymi, też z RODO, ustawa dostosowuje, precyzyjnie określa zasady przetwarzania danych przez radców oraz wzmacnia ochronę tajemnicy zawodowej. Ta nowelizacja ma też na celu przyspieszenie spraw dyscyplinarnych. Zawiera też nowe zasady funkcjonowania samorządu radców prawnych, w tym kwestie związane z uchwałami o wpisie.

Tak jak była mowa, w toku prac komisji doprecyzowano kwestie, w tym kwestie właśnie związane z aplikantami. Cieszy to, że projekt ułatwia im wejście w zawód, pozwala na podjęcie pewnych czynności jeszcze przed ślubowaniem, co skróci okres zawodowej niepewności młodych prawników. Równocześnie warto podzielić głos Krajowej Rady Radców Prawnych, która wskazuje, że te zmiany to pewna podstawa, początek, sygnał, że może powinniśmy pójść dalej, bo prawdziwym wyzwaniem pozostaje pełna informatyzacja postępowań i zapewnienie dzięki temu jeszcze większej dostępności pomocy prawnej.

Państwo musi gwarantować z jednej strony pewność prawa, ale też pewność tych instytucji, miejsc, do których zwykły człowiek może się zgłosić czy zgłasza się w codziennym życiu. Gdy obywatel, obywatelka widzą tabliczkę z napisem: radca prawny, muszą wiedzieć, mieć pewność, że mają do czynienia z profesjonalistą, z osobą ubezpieczoną, zachowującą zasady etyki zawodowej i przestrzegającą przepisów, a nie z przypadkową osobą, pseudoradcą nastawionym tylko i wyłącznie na zysk. Dlatego też Lewica oczywiście te zmiany popiera. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Ryszard Wilk zabierze głos w imieniu Konfederacji.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Ustawa, nad którą dzisiaj dyskutujemy, to jest dobra, porządkująca nowelizacja, bez rewolucji, ale potrzebna. Ustawa upraszcza zasady przetwarzania danych, dostosowuje je do RODO i usuwa chaos interpretacyjny. Wprowadza też sensowny model grupowego ubezpieczenia radców prawnych, co może oznaczać niższe koszty i większą kontrolę nad tym obowiązkiem przy zachowaniu możliwości wyboru. Naprawia również konkretne absurdy, jak choćby sytuację aplikanta pomiędzy wpisem a ślubowaniem, w odniesieniu do której mamy dziś lukę prawną. Do tego dochodzi usprawnienie działania samorządu, możliwości pracy zdalnej oraz realne kary za podszywanie się pod radcę prawnego.

Krótko: to jest projekt techniczny, ale potrzebny, poprawiający funkcjonowanie zawodu i zwiększający pewność prawa. Konfederacja nie będzie przeciwko temu projektowi. Bardzo dziękuję.

(Poseł Paweł Śliz: Ale czy będzie za?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Żaneta Cwalina-Śliwowska zabierze głos w imieniu klubu Centrum.

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Centrum w odniesieniu do sprawozdania komisji o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radcach prawnych.

Nasz klub popiera przedłożony projekt. Uzasadnienie tego stanowiska ma charakter techniczno-legislacyjny, a przede wszystkim ustrojowy, ponieważ dotyczy ono fundamentów funkcjonowania państwa prawa. Radcowie prawni w Polsce pełnią rolę wykraczającą poza standardową obsługę prawną. To ponad 50 tys. profesjonalistów, którzy każdego dnia stoją na straży praworządności w administracji publicznej, w spółkach Skarbu Państwa, w jednostkach samorządu terytorialnego oraz w kancelariach obsługujących obywateli i przedsiębiorców. Wraz z adwokatami stanowią oni jeden z kluczowych filarów praktycznego stosowania prawa. Ich niezależność, kompetencje oraz etyka zawodowa mają bezpośredni wpływ na jakość funkcjonowania instytucji publicznych, bezpieczeństwo obrotu prawnego oraz poziom zaufania obywateli do państwa. Nie ulega wątpliwości, że obowiązująca ustawa regulująca ten zawód pochodząca z 1982 r. mimo licznych nowelizacji nie w pełni odpowiada współczesnym realiom ustrojowym, technologicznym i społecznym. Dlatego też przedłożony projekt należy ocenić jako potrzebny i dobrze przygoto-

wany. W sposób spójny i przemyślany uzupełnia on istniejące braki oraz porządkuje szereg istotnych kwestii.

Po pierwsze, porządkowana jest kwestia ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Wprowadzona zostaje jednoznaczna podstawa ustanowiona dla ubezpieczenia grupowego przy jednoczesnym zachowaniu możliwości indywidualnego wyboru przez radcę prawnego. To rozwiązanie racjonalne, które łączy efektywność systemową z poszanowaniem autonomii jednostki oraz realnie zwiększa bezpieczeństwo zarówno prawników jak i ich klientów.

Po drugie, projekt wprowadza realną i długo oczekiwaną ochronę tytułu zawodowego radcy prawnego. Dotychczasowe sankcje były niewystarczające i w praktyce nie spełniały funkcji odstraszałej. Nowe przepisy znacząco wzmacniają tę ochronę. Zmiana ta służy przede wszystkim bezpieczeństwu obywateli, którzy mają prawo do jasnej informacji, komu powierzają swoje sprawy.

Po trzecie, ustawa dostosowuje funkcjonowanie samorządu zawodowego do współczesnych warunków. Wprowadza możliwość obrad zdalnych i hybrydowych, a także podejmowanie uchwał w trybie obiegowym przy zachowaniu odpowiednich wymogów bezpieczeństwa oraz poufności. Są to rozwiązania, które zwiększają sprawność działania samorządu i pozwalają mu skutecznie realizować swoje zadania.

Po czwarte, wzmacniana jest pozycja ustrojowa samorządu radców prawnych. Dotyczy to w szczególności jego roli w ochronie niezależności zawodu, tajemnicy zawodowej oraz jego uprawnień w postępowaniach sądowych. Są to zmiany o charakterze systemowym, istotne z punktu widzenia realizacji konstytucyjnej funkcji samorządu zawodowego oraz zapewnienia właściwej ochrony interesu publicznego.

Wysoka Izbo! Warto podkreślić, że silny, odpowiedzialny i niezależny samorząd radców prawnych nie jest przywilejem środowiskowym. Jest on jednym z elementów infrastruktury państwa prawa, bez którego trudno mówić o skutecznym i sprawiedliwym stosowaniu przepisów. Przedłożony projekt te standardy wzmacnia, porządkuje i dostosowuje do współczesnych wyzwań. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum udziela mu swojego poparcia. Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Paweł Śliz, Polska 2050.

Poseł Paweł Śliz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jestem bardzo dumny z tego, że mogę prezentować

Posel Paweł Śliz

tę ustawę, która wyszła z Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. To w tej komisji powstał tak naprawdę projekt tej ustawy, która wzmacnia jeden z ważniejszych samorządów zawodowych, czyli radców prawnych. W pracach komisji jest druga ustawa samorządowa, samorządowa dotycząca adwokatów, która także wzmacnia bezpieczeństwo obywateli.

Zmiany w tej ustawie są fundamentalnie istotne, ale istotne właśnie dla zwykłych ludzi, którzy przychodzą po pomoc prawną, którzy przychodzą do radcy prawnego ze swoimi problemami. To przede wszystkim zabezpieczenie, że przychodzą do osoby, która ma wykształcenie, bo ta ustawa wprowadza ochronę zawodu: radca prawny, nazewnictwa: radca prawny. Nie przychodzą już do doradcy prawnego, do osoby, która nie przeszła aplikacji adwokackiej, która nie może się posługiwać tym tytułem, a wprowadza ludzi w błąd, nazywając się radcą prawnym. To jest fundamentalnie ważne, bo chroni ludzi, chroni ich majątki, chroni ich życie. Uważam, że ta zmiana jest zmianą dobrą. Ona jest obwarowana karą od 5 tys. do 200 tys. zł, a nawet karą ograniczenia wolności. To twarde, ale w mojej ocenie bardzo konieczny krok w walce w szarej strefie na rynku usług prawnych.

Ta ustawa wzmacnia także pozycję radcy prawnego, bo wskazuje, że radca prawny podczas wykonywania czynności zawodowych korzysta z ochrony przysługującej funkcjonariuszowi publicznemu. To także kwestia ubezpieczenia OC, czyli tego ubezpieczenia, które także daje gwarancję obywatelowi, że w razie błędu popełnionego przez radcę prawnego nie zostanie on na lodzie, nie zostanie on pozbawiony majątku, tylko będzie mógł starać się o odszkodowanie za błąd, który radca prawny popełni.

To także regulacja standardów RODO. To także wejście tego zawodu tak naprawdę, można powiedzieć, na poziom, który jest powszechny, ale bardzo potrzebny, czyli komunikacji za pośrednictwem komputerów, łączy i możliwości przeprowadzenia zgromadzeń i spotkań samorządu radcowskiego via Internet.

Ta ustawa jest potrzebna – to są tak naprawdę drobne zmiany w ustawie o radcach prawnych – ale bardzo potrzebna i proobywatelska. Bardzo się cieszę, że na posiedzeniu komisji tak naprawdę ze wszystkich środowisk, ze wszystkich sił politycznych było poparcie dla tej ustawy, bo to jest naprawdę dobra zmiana. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia. Jest pan poseł.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Oczywiście, że jestem.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako koło parlamentarne Demokracja Bezpośrednia będziemy głosowali za tym projektem, gdyż zawiera on rozwiązania potrzebne i racjonalne. Wzmacnia ochronę tajemnicy zawodowej, porządkuje zasady przetwarzania danych, doprecyzowuje odpowiedzialność dyscyplinarną, umożliwi sprawniejsze działanie organów samorządu oraz wzmacnia ochronę oznaczenia: kancelaria radcy prawnego. To są zmiany porządkujące i w wielu punktach pozytywne.

Samorząd zawodowy ma służyć jakości wykonywania zawodu i ochronie obywatela, a nie doraźnym interesom politycznym. W tym kierunku ten projekt co do zasady zmierza. Ale właśnie dlatego trzeba powiedzieć jasno: samorząd zawodowy nie może przekształcić się w korporację o własnych uprawnieniach procesowych. Projekt przyznaje okręgowym izbom i Krajowej Izbie Radców Prawnych daleko idące uprawnienia organizacji pozarządowej i społecznej w postępowaniach cywilnych, karnych i administracyjnych. To rozwiązanie niesie ryzyko nadmiernej korporacyjności. Samorząd ma być strażnikiem standardów, a nie osobnym uczestnikiem życia procesowego wszędzie tam, gdzie uzna to za stosowne.

Druga uwaga – jeszcze ważniejsza ustrojowo. Państwo nie powinno utrzymywać modelu przymusowej, wyłącznej przynależności do jednego tylko samorządu, jakby istniało tylko jedno dopuszczalne, formalne reprezentowanie środowiska. W mojej ocenie należy otworzyć debatę nad możliwością współistnienia kilku izb lub kilku struktur samorządowych w ramach jednego zawodu przy zachowaniu jednolitych standardów dostępu do zawodu, etyki i odpowiedzialności dyscyplinarnej. Art. 17 ust. 1 konstytucji pozwala tworzyć samorządy zawodowe, ale nie nakazuje ustawowego monopolu jednej korporacji. W zestawieniu z wolnością zrzeszania się z art. 58 ust. 1 oraz zasadą proporcjonalności z art. 31 ust. 3 obecny model budzi poważne wątpliwości konstytucyjne. Samorząd zawodowy jest potrzebny, ale potrzebny jest samorząd otwarty, pluralistyczny i służący obywatelom, a nie korporacja zamknięta, monopolistyczna i sama dla siebie.

Dlatego popierając kierunek tej ustawy, apeluję równocześnie o odrzucenie wszystkiego, co może prowadzić do nadmiernej korporacyjności i do wzmacniania monopolu jednej izby. To jest dobra nowelizacja w części technicznej, ale wymaga większej odwagi w części ustrojowej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza pytanie zada pani posłanka Ewa Leniart z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się z zapytaniem do wnioskodawców projektu zmiany ustawy o radcach prawnych, gdyż obecne przepisy pochodzą z ubiegłego wieku, przestają przystawać do realiów nowoczesnego rynku usług prawnych oraz cyfryzacji wymiaru sprawiedliwości. W związku z tym chciałam zapytać: Czy planowana nowelizacja przewiduje wprowadzenie mechanizmu automatycznej waloryzacji stawek za zastępstwo procesowe z urzędu? Obecnie stawki te w wielu kategoriach spraw nie pokrywają nawet kosztów działalności. Czy projekt uwzględnia postulaty środowiska dotyczące przyznania radcom prawnym uprawnienia do sporządzania poświadczenia dziedziczenia oraz niektórych czynności notarialnych, gdyż to realnie odciążyłyby sądy i przyspieszyło obrót prawny? I wreszcie czy projekt zakłada, że uprawnienia aplikanta będą przysługiwać osobie wpisanej na listę radców prawnych aż do dnia ślubowania? Czy to eliminuje lukę kompetencyjną, która uniemożliwiała młodemu (*Dzwonek*) prawnikom występować przed sądem w okresie przejściowym między zdaniem egzaminu a ślubowaniem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Lidia Czechak.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również mam trzy pytania dotyczące tego projektu ustawy. Dlaczego projektodawcy przedstawiają tę nowelizację jako uproszczenie i doprecyzowanie przepisów, skoro w rzeczywistości wprowadza ona jednocześnie nowe obowiązki, nowe mechanizmy odpowiedzialności oraz zwiększa zakres ingerencji samorządu w sytuację zawodową radców prawnych? Na jakiej podstawie uznano, że wprowadzenie grupowego modelu ubezpieczenia OC, organizowanego przez Krajową Izbę Radców Prawnych, rzeczywiście wzmocni pozycję radców prawnych, a nie doprowadzi do dalszej centralizacji decyzji i ograniczenia indywidualnej swobody wykonywania zawodu? Czy zaostrzenie sankcji za bezprawne posługiwanie się tytułem „radca prawny” oraz nadanie natychmiastowej wykonal-

ności prawomocnym orzeczeniom dyscyplinarnym nie stanowi przede wszystkim rozwiązania o charakterze represyjnym, a jeśli nie, to jakie są twarde dane lub analizy potwierdzające konieczność tak daleko idącego zaostrzenia przepisów prawnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Wioletta Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie grupowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej przez samorząd zawodowy rodzi pytania o realną konkurencyjność rynku oraz o to, czy nie dojdzie do ograniczenia swobody wyboru przez samych radców prawnych. Przyspieszenie wykonalności orzeczeń dyscyplinarnych bez równoczesnego wzmocnienia gwarancji procesowych może prowadzić do naruszenia prawa do rzetelnego postępowania.

Czy rząd przeprowadził szczegółową analizę ryzyka naruszenia tajemnicy zawodowej i ochrony danych klientów w związku z rozszerzeniem zasad przetwarzania danych przez radców prawnych i jakie konkretne mechanizmy zabezpieczające zostały wprowadzone? W jaki sposób rząd gwarantuje, że umożliwienie Krajowej Izbie Radców Prawnych zawierania grupowych ubezpieczeń OC nie doprowadzi do ograniczenia konkurencji na rynku ubezpieczeń oraz faktycznego przymusu przystępowania do jednego modelu ochrony? Dlaczego projekt przewiduje zwiększenie wykonalności orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego bez równoczesnego wzmocnienia gwarancji odwoławczych i procesowych (*Dzwonek*) dla radców prawnych i czy rząd nie obawia się zarzutów naruszenia standardów rzetelnego procesu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Habura.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przyjmujemy w tym Sejmie szereg ustaw dotyczących wymiaru sprawiedliwości w naszym kraju, mających zapewnić praworządność i przestrzeganie prawa. Tylko co z tego, skoro prezydent Nawrocki, pierwszy obywatel Rzeczypospolitej, który powinien stać na straży konsty-

Posel Krzysztof Habura

tucji i przestrzegać prawa, być przykładem dla Polaków, robi dokładnie odwrotnie. Przykład? Wetowanie ustaw naprawiających wymiar sprawiedliwości po 8 latach jego psucia przez PiS: ustawa o KRS-ie, ustawa – Kodeks postępowania karnego, ustawa lex Kamilek.

(Poseł Paweł Szrot: Konstytucję przeczytaj.)

I ostatni przykład: ślubowanie sześciu legalnie wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Od dwóch prezydent przyjął ślubowanie, a czterem odmówił, ponieważ są rekomendowani przez Koalicję Obywatelską.

(Poseł Paweł Szrot: Kłamstwo.)

Czy tak postępuje z założenia apolityczny prezydent kraju? *(Dzwonek)* Na pewno nie. Wstyd i hańba! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani posłanka Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W obecnym stanie prawnym radcowie prawni funkcjonują w warunkach niejasnych przepisów dotyczących ochrony danych osobowych oraz sztywnych procedur. Brak ustawowej podstawy dla grupowego ubezpieczenia OC powoduje niepotrzebne komplikacje administracyjne. Ten projekt wprowadza konkretne, potrzebne rozwiązania. Elastyczna retencja danych usprawni pracę kancelarii. Obligatoryjne zawieranie umowy OC przez Krajową Izbę Radców Prawnych obniży koszty funkcjonowania, ale też zapewni wysoką sumę gwarancyjną – 150 tys. euro. Obrady hybrydowe i zdalne także usprawnią działalność organów.

Jako przedsiębiorczyni z Lubelszczyzny wiem, że jasne przepisy to podstawa prowadzenia działalności. Małe kancelarie w Polsce zyskają na prostszych zasadach przetwarzania danych i tańszym ubezpieczeniu grupowym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Łukasz Kmita, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Poseł Łukasz Kmita:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmiana ustawy o radcach prawnych jest ciekawa, szczególnie w rozdziale 6a, zgodnie z którym chcecie państwo wsadzać do więzienia osoby,

które będąc nieuprawnionymi, posługują się tytułem zawodowym „radca prawny”.

(Poseł Adrian Witczak: Nie tę ustawę pan czyta.)

Ale, szanowni państwo, dziś pilniejsza jest sprawa zmiany ustawy – Prawo o notariacie, bo pan Dariusz Kramarz, pan notariusz, poświadczył nieprawdę, sugerując, że to ślubowanie było legalne i odbyło się wobec prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

(Poseł Adrian Witczak: Daj pan spokój. Naprawdę. Panie Kmita, panie marszałku Kmita.)

Naruszył prawo i bierze udział tak naprawdę w kwestiach dotyczących nielegalnego przejęcia Trybunału Stanu.

(Poseł Adrian Witczak: W czym?)

Ślubowanie powinno odbyć się wobec prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, tak jak to się odbyło 1 kwietnia w pałacu.

(Poseł Bożena Lisowska: Na temat.)

Szanowni Państwo! Złożyłem do marszałka Czarzastego 15 pytań dotyczących kosztów jego prywatnej imprezy zorganizowanej *(Dzwonek)* w sali kolumnowej. Oczekuję dzisiaj do godz. 14. na odpowiedź. Polacy nie chcą płacić za cyrk marszałka Czarzastego. Wstyďte się. *(Oklaski)*

(Poseł Adrian Witczak: Ustawy to do prezydenta...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Już, panie pośle, wystarczy.

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Czarzasty ma jeszcze 1 godzinę i 50 minut. Ugina się pewnie teraz pod ciężarem tego pytania.

(Poseł Łukasz Kmita: 15.)

A teraz pani posłanka Małgorzata Pepek, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest dobra, potrzebna zmiana, taka, która rozwiązuje konkretne problemy, z którymi radcowie prawni mierzą się na co dzień. Przede wszystkim porządkuje kwestie danych osobowych, daje jasne zasady tam, gdzie dziś są wątpliwości, i upraszcza funkcjonowanie samorządu. Wreszcie wprost regulujemy ubezpieczenia OC, a to zwiększa bezpieczeństwo zarówno radców prawnych, jak i ich klientów. Reagujemy też na luki prawne, jak w przypadku statusu aplikanta między wpisem a ślubowaniem. To były konkretne ryzyka, które trzeba było zmienić. Jestem przekonana, że wprowadzane zmiany w odpowiedzialności dyscyplinarnej i ochrona tytułu zawodowego przyczynią się do jeszcze większej powagi zawodu radców prawnych. Chciałam zapytać, czy planowany jest mechanizm monitorowania jakości *(Dzwonek)* i warunków grupowego ubezpieczenia OC, tak aby było ono realnie korzystne dla wszystkich radców prawnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Grzegorz Lorek.
Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Był tu poruszany wątek legislacyjny, mianowicie wet prezydenta. Chciałem powiedzieć posłowi, który to poruszał, że np. przy lex Kamilek osobiście rzecznik praw dziecka interweniowała u prezydenta, by zawetował tę ustawę, podnosząc wiele jej wad. Ale ad rem. *(Głos z sali: No właśnie. Do rzeczy, do rzeczy.)*

Przekazanie Krajowej Radzie Radców Prawnych wyłączności na zawieranie umów może osłabić pozycję mniejszych towarzystw ubezpieczeniowych. Następnie radca prawny traci realną możliwość indywidualnego negocjowania warunków polisy, będąc zdany na warunki wynegocjowane centralnie.

Pytania: Dlaczego ustawodawca wchodzi tak głęboko? Czy jest taka potrzeba, żebyśmy się zajmowali w ustawie zapisem, jak mają radcowie sobie wybierać ubezpieczyciela? Czy to ma jakieś znaczenie? Bo ja tego nie rozumiem, a to jest bardzo podnoszone *(Dzwonek)* przez radców prawnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Patryk Jaskulski.
Bardzo proszę.

Poseł Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt ustawy jest dobrze opracowany, dobrze skonsultowany i poddany licznym rozmowom w komisji. Projekt nowelizacji ustawy o radcach prawnych wprowadza potrzebne zmiany wzmacniające funkcjonowanie samorządu radców prawnych oraz bezpieczeństwo obywateli korzystających z pomocy prawnej.

Projekt przede wszystkim zakłada wprowadzenie kilku rozwiązań: porządkuje zasady przetwarzania danych osobowych zgodnie z przepisami RODO, wprowadza ustawową podstawę grupowego ubezpieczenia OC radców prawnych, usprawnia działanie organów samorządu przez możliwość posiedzeń zdalnych i podejmowania uchwał w trybie obiegowym, ale co najważniejsze, doprecyzowuje status aplikanta radcowskiego między wpisem na listę radców prawnych a złożeniem ślubowania oraz wzmacnia ochronę tytułu zawodowego radcy prawnego. Projekt usuwa istniejące wątpliwości interpretacyjne i wzmacnia rolę sa-

morządu zawodowego *(Dzwonek)* jako gwaranta należytego wykonywania zawodu zaufania publicznego i winien być poparty przez Wysoki Sejm. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Adrian Witczak.
Bardzo proszę.

Poseł Adrian Witczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten projekt nowelizacji ustawy o radcach prawnych to potrzebna i ważna zmiana. Wzmacnia ona samorząd zawodowy, jak również porządkuje przepisy dotyczące przetwarzania danych osobowych, usprawnia działanie organów tego samorządu oraz tworzy jasną podstawę do zawierania grupowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. To także projekt, który wyraźnie wzmacnia ochronę tytułu zawodowego radcy prawnego. Jego bezprawne używanie musi spotykać się ze zdecydowaną reakcją, bo chodzi nie tylko o prestiż tego zawodu, ale przede wszystkim o bezpieczeństwo obywateli. Dlatego tę nowelizację należy oceniać jako potrzebną, racjonalną i wzmacniającą zaufanie do państwa prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Paweł Szrot.
Bardzo proszę ponownie.

Poseł Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno pytać o szczegóły projektu, bo nie ma na sali reprezentanta wnioskodawców, który to zresztą reprezentant w swoim zdyszanym wystąpieniu raczył był zwrócić uwagę, że bliźniacza poniekąd nowelizacja, czyli ustawy – Prawo o adwokaturze, budziła pewne kontrowersje. To ja chciałem wyjaśnić Wysokiej Izbie, jakie to były kontrowersje. Do tej ustawy, nad którą prace się zresztą nie skończyły, poprawką usiłowano dołożyć przepis, który umożliwiałby adwokatom zrzucanie spraw z wokandy tylko na podstawie zgłoszonego urlopu. Myślę, że jeden z członków naszej Izby, pan mecenas zajmujący się do tej pory załatwianiem tych spraw na zasadzie zgłaszania słupów do interwencji ubocznej, bardzo by się z takiej poprawki ucieszył. Na szczęście to nie przeszło. Mam nadzieję, że żadna taka poprawka nie przejdzie. Tej ustawy o radcach prawnych żadne takie kontrowersje na szczęście nie dotyczyły. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Tomasz Zieliński zaprosił do Sejmu Młodzieżową Radę Powiatu w Biłgoraju. Jesteście tutaj z nami? Jesteście. Serdecznie was pozdrawiamy, cieszymy się z waszej obecności. *(Oklaski)*

Następne pytanie zada pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Krystian:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dwa pytania do projektu. Pierwsze dotyczy tego, czy projektowane rozwiązanie dotyczące statusu osoby wpisanej na listę radców prawnych, która nie złożyła jeszcze ślubowania, w sposób wystarczający eliminuje ryzyko nieważności czynności procesowych podejmowanych w tym okresie oraz zapewnia pewność sytuacji prawnej klientów reprezentowanych przez taką osobę. I czy projektowane rozszerzenie obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej radcy prawnego w relacji do organu nadzorczego, którego sprawa dotyczy, nie prowadzi do potencjalnego konfliktu pomiędzy ochroną prawa do prywatności i poufności komunikacji z pełnomocnikiem a obowiązkami wynikającymi z rozporządzenia RODO, zwłaszcza w kontekście zakresu informacji, które mogą być ujawnione organowi nadzorcemu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Sylwia Bielawska.

Proszę bardzo.

Poseł Sylwia Bielawska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zarówno w trakcie wystąpień klubowych, jak i w trakcie debaty padło już wielokrotnie, że jest to potrzebna ustawa, ponieważ porządkuje pewnego rodzaju przepisy. Wydaje mi się jednak, że jedna kwestia wymaga jeszcze uszczegółowienia i doprecyzowania przez pana ministra i przede wszystkim przekazania tej informacji tym, którzy być może oglądają nas i mają pewnego rodzaju wątpliwość albo nie za bardzo rozumieją, na czym polega zmiana, która dotyczy uregulowania statusu aplikanta radcowskiego w okresie od podjęcia uchwały o wpisie na listę radców prawnych do czasu ślubowania.

Panie Ministrze! Bardzo proszę, aby w krótkich, żołnierskich słowach wytłumaczyć, że w ten sposób właśnie dopuszczamy, że osoba, która wpisała się na

listę radców prawnych, ale jeszcze nie złożyła ślubowania ze względów proceduralnych, będzie mogła wykonywać przez określony czas uprawnienia aplikanta radcowskiego, że w ten sposób zabezpieczamy, że osoby te nie istnieją w próżni prawnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Do komisyjnego projektu ustawy jest stanowisko rządu. To stanowisko rządu mówi o tym, że propozycja zawarta w art. 74¹ ustawy wymaga ponownego przeanalizowania, jeśli chodzi o karę ograniczenia wolności albo grzywny do 100 tys. w przypadku posługiwania się przez osobę nieuprawnioną tytułem zawodowym radcy prawnego. Jest informacja o tym, że trwają inne prace, że tam przewiduje się, jeśli chodzi o adwokatów, kwotę grzywny w wysokości 50 tys. zł. Teraz w sprawozdaniu mamy tę karę za posługiwanie się właśnie tym tytułem zawodowym radcy prawnego od 20 tys. zł do 200 tys. zł i postępowanie w ramach Kodeksu karnego, a tam był Kodeks wykroczeń. *(Dzwonek)*

Jakie jest w tej sprawie stanowisko rządu, jeśli chodzi o ostateczne przyjęcie tego rozwiązania?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Grzegorz Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Większość osób podkreślała, że ustawa regulująca zasady funkcjonowania radców prawnych, na temat której debatujemy, jest bardzo ważna i te zmiany również są ważne.

Dosyć ważną zmianą jest ta dotycząca karania osób, które nieprawnie posługują się nazwą kancelarii radcy prawnego czy tytułem radcy prawnego w różnych kombinacjach, bo to jest często nadużywane.

Mam pytanie do pana ministra dotyczące ubezpieczeń, tych wprowadzonych kompleksowo dla całej izby. Czy to usprawni kontrolę nad kancelariami prawnymi, nad radcami prawnymi, żeby dochodzić, czy wszyscy mają te ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej? I czy jest tak, że to będzie jedna stawka

Poseł Grzegorz Woźniak

ubezpieczenia cywilnego dla wszystkich radców prawnych, czy to będą jakieś progi, czy to będzie w zależności od zawartego ubezpieczenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

(*Poseł Jarosław Sachajko: Dokładnie.*)

Proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Będę pytał o zmiany ustrojowe, o których mówiłem w trakcie mojego wystąpienia w imieniu koła.

Chciałem zapytać się, dlaczego ustawa utrwała model, w którym radca prawny jest de facto związany z jednym, monopolistycznym samorządem. Dlaczego projekt nie otwiera debaty nad możliwością współistnienia kilku izb lub kilku struktur samorządowych przy zachowaniu jednolitych standardów zawodowych? Czy projektodawcy analizowali, czy model wyłącznej przynależności do jednej korporacji zawodowej jest zgodny z art. 17 ust. 1 konstytucji, z wolnością zrzeszania się, czyli z art. 58 ust. 1, oraz z zasadą proporcjonalności, czyli z art. 31 ust. 3? Jakie zabezpieczenia wprowadzono, aby procedura stwierdzenia niezdolności radcy prawnego do wykonywania zawodu nie stała się narzędziem nacisku albo eliminowania niewygodnych osób z zawodu? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Bartłomiej Dorywalski.

Bardzo proszę.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedując nad tym projektem ustawy, warto wspomnieć o tym, jak wyglądał rynek usług prawniczych w naszym kraju 20 lat temu. Liczba osób, które mogły wykonywać ten zawód, była niewspółmierna do liczby osób, które w rzeczywistości go wykonywały. Dlatego też podjęto działania legislacyjne mające na celu otwarcie tego zawodu.

Warto tutaj wspomnieć o osobie śp. Przemysława Gosiewskiego, honorowego obywatela mojego miasta, Włoszczowy, posła na Sejm, wicepremiera, który był liderem tych zmian legislacyjnych.

Cieszę się, że te zawody prawnicze w taki sposób zostały otwarte. Ten zawód stał się zawodem dla wszystkich, którzy spełniają odpowiednie normy, odpowiednie wymogi formalne. Dzisiejszy projekt ustawy to krok w kierunku regulacji zasad przetwarzania danych osobowych, wzmocnienia bezpieczeństwa klientów oraz podnoszenia standardów odpowiedzialności zawodowej.

Pragnę zapytać, czy projektowane zmiany w zakresie wykonalności orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (*Dzwonek*) zostały skonstruowane w taki sposób, aby przyspieszając ich wykonywanie, jednocześnie w pełni zabezpieczyły prawa stron postępowania oraz gwarantowały możliwość skutecznej weryfikacji orzeczenia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Patryk Wicher.

Bardzo proszę.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ustawa ma co do zasady uporządkować pewne elementy dotyczące zawodu radcy prawnego i na pewno ze wszech miar jest to oczekiwane przez branżę, przez reprezentantów tego zawodu. Natomiast oprócz tych kwestii ubezpieczeniowych, doregulowania samego statutu, też kwestii karania osób, które nieprawnie posługują się tytułem radcy prawnego, niepokoi mnie jednak jeden fragment dotyczący RODO, czyli ochrony danych osobowych, a szczególnie danych wrażliwych, bo jednak bardzo często te zawody obracają danymi bardzo wrażliwymi: medycznymi, kwestiami relacji rodzinnych i nie tylko. W związku z tym każda próba modyfikacji jakichś przepisów czy odejścia od bezpieczeństwa danych jest niebezpieczna bądź może rodzić pewną wyrwę bądź niebezpieczeństwo względem zasad ogólnych.

A więc, panie ministrze, czy państwo macie tutaj szczególny nadzór nad kwestiami bezpieczeństwa danych osobowych, danych wrażliwych, które są przetwarzane w tych zawodach, i generalnie na czym polegają te wyłomy albo te różnice względem ogólnych zasad ochrony danych osobowych? Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Jako ostatni pytanie zada poseł Ryszard Wilk.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie, ponieważ co do zasady ubezpieczenia, gdy są grupowe, powinny być tańsze. Jednak chciałem dopytać, czy nie ma tutaj obawy, że wprowadzenie modelu grupowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej dla radców prawnych nie ograniczy realnej konkurencji na rynku ubezpieczeń oraz nie przełoży się w dłuższej perspektywie na wzrost kosztów dla samych radców prawnych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została na tym wyczerpana.

Teraz do pytań, wystąpień odniesie się sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Arkadiusz Myrcha.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim wyrażę swoją osobistą wdzięczność i satysfakcję, że po kilku miesiącach procedowania ta ustawa o radcach prawnych ma swój szczęśliwy finał i będziemy mogli ją w całości przegłosować, bo z kilku względów jest to dość szczególna nowelizacja. Po pierwsze, sposób jej procedowania. To jest projekt przygotowany przez samorząd radców prawnych. To jest nowelizacja, która odpowiada na szereg problemów, często natury praktycznej, bardzo często także natury prawnej, z którymi borykał się samorząd radców prawnych, radcowie prawni przez ostatnich kilka, jeśli nie kilkanaście lat. Bo nie ukrywam, że część z tych zagadnień, pamiętam, była aktualna, była podnoszona w dyskusji samorządowej, kiedy sam do tego samorządu przystępowałem ponad 15 lat temu. Część z tych problemów szczęśliwie udaje się tą nowelizacją rozwiązać. Mówię to nie bez przyczyny, ale żeby podkreślić, jak ważne w takich momentach jest funkcjonowanie samorządu zawodowego. Że to ta strona, strona społeczna zainicjowała proces legislacyjny, zaangażowała Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka, która formalnie stała się gospodarzem tego projektu, żeby nad tymi wszystkimi kwestiami w dobrym duchu w Sejmie popracować. Ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości oczywiście wspieraliśmy te prace parlamentarne. Stanowisko rządu było pozytywne, z podkreśleniem dosłownie kilku kwestii, które powinny zostać doprecyzowane. Faktycznie w toku prac sejmowych ta ustawa jeszcze się zmieniała, jeszcze następowały pewne modyfikacje, by obrać finalny kształt.

To jest ustawa, jak już zostało kilkakrotnie wspomniane, która dotyczy kwestii statusu radców prawnych, ochrony tytułu zawodowego, ochrony nazwy kancelarii radcy prawnego, wprowadza szereg uregulowań natury czysto praktycznej, które odpowiadają dzisiejszym możliwościom technologicznym. A mówimy, co też może warto podkreślić, o grupie zawodowej w szeroko rozumianym wymiarze sprawiedliwości obejmującym zarówno sędziów, jak i prokuratorów, kuratorów, komorników, pracowników itd. – o drugiej co do wielkości grupie po pracownikach sądów powszechnych. Radcowie prawni, których jest ponad 40 tys., stanowią w całym wymiarze sprawiedliwości drugą co do wielkości grupę. Tym bardziej ta regulacja jest ważna dla funkcjonowania całego wymiaru sprawiedliwości, bo zawiera także rozwiązania, które są gwarancjami dla zleceniodawców, dla obywateli, którzy przy wsparciu radców prawnych na co dzień mierzą się ze swoimi problemami. Bardzo często także z finałem w sądach.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Potwierdzam wszystkie słowa, które padły pod adresem tej ustawy, że ona jest dobra i kierunkowo rozwiązuje wiele problemów. Wyjaśniam jedynie kwestię z zakresu grupowego ubezpieczenia radców prawnych, która być może budziła pewne wątpliwości. Grupowe ubezpieczenie co do zasady już dzisiaj funkcjonuje. Ono wymagało pewnego doprecyzowania co do zakotwiczenia tych rozwiązań w samej ustawie, niemniej jednak ma ono charakter absolutnie dobrowolny. Zatem, jeżeli ktokolwiek z radców prawnych miałby możliwość uzyskania innej, korzystniejszej z jego punktu widzenia oferty ubezpieczeniowej, to oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, żeby nie być częścią wielkiej zbiorowej umowy, za którą odpowiada samorząd radców prawnych. Dziękuję bardzo i mam nadzieję, że ta ustawa uzyska pełne poparcie Izby. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Nie widzę, żeby nadbiegał pan poseł Tomczykiewicz.

W związku z powyższym zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

A my przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego z niezwykłą punktualnością.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2317 i 2364).

Proszę pana posła Krzysztofa Szymańskiego o przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie.

Bardzo proszę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2317, a sprawozdanie z druku nr 2364.

Podstawowym celem projektu ustawy jest zharmonizowanie przepisów prawa krajowego z przepisami prawa Unii Europejskiej i wyraźne wskazanie w prawie krajowym kompetencji poszczególnych organów odpowiedzialnych za egzekwowanie obowiązków nałożonych przepisami: po pierwsze, rozporządzenia Parlamentu Europejskiego w celu włączenia transportu morskiego do unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji oraz monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dodatkowych gazów cieplarnianych i emisji z dodatkowych typów statków, po drugie, rozporządzenia Parlamentu Europejskiego w sprawie stosowania paliw odnawialnych i niskoemisyjnych w transporcie morskim, zwanego rozporządzeniem FuelEU Maritime.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej po przeprowadzeniu pierwszego czytania tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 25 marca 2026 r. wnosi o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 2317. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 1 regulaminu Sejmu nad sprawozdaniem przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek i wniosków.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani posłanka, pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoko Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw. Rzeczywiście w dniu 25 marca br., tak jak powiedział pan przewodniczący, odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy i posłowie Prawa i Sprawiedliwości

byli w tej grupie posłów, którzy głosowali za jego odrzuceniem. Podtrzymujemy to stanowisko.

Szanowni Państwo! Gorącym elementem dyskusji było wdrożenie zapowiadanej przez Unię Europejską konieczności dekarbonizacji transportu morskiego. Słynne rozporządzenie FuelEU Maritime zakłada m.in., że do 2025 r. statki zawijające do portów na Starym Kontynencie będą musiały zmniejszyć o 2% średnią roczną emisję gazów cieplarnianych, natomiast w 2030 r. wskaźnik ten ma wynieść 6%. Niespełnienie tych warunków powodować będzie nakładanie kar administracyjnych na armatorów.

Nakładanie na armatorów obciążeń finansowych i karanie ich za emisję CO₂, czy to w postaci opłat z tytułu ETS, czy opłat implikowanych przez regulacje FuelEU Maritime w obecnej formie, jest szkodliwe dla samego procesu dekarbonizacji, a o takim mówimy, dlatego że drenuje kieszenie armatorów z funduszy, które mogłyby być przeznaczone na ograniczenie emisyjności swojej floty poprzez jej modernizację. Chciałabym zaznaczyć, że grupa posłów Prawa i Sprawiedliwości skierowała swego czasu do Trybunału Konstytucyjnego wnioski dotyczące przepisów ustawy o systemie handlu uprawnieniami do emisji ETS. Domagamy się zbadania konstytucyjności przepisów, które stanowią podstawę funkcjonowania unijnego systemu ETS, ponieważ obciążają one Polaków wysokimi kosztami i są szkodliwe dla polskiej gospodarki, powinny po prostu wyładować w śmietniku.

Zaznaczam, że do tego dołożyły się jeszcze ambitne, w cudzysłowie, propozycje pani sekretarz stanu, minister klimatu i środowiska Urszuli Zielińskiej, która sama zgłaszała redukcję emisji gazów cieplarnianych do 90% do 2040 r. w całej Unii Europejskiej.

Kolejne obszary naszego życia gospodarczego są obciążane kosztami dekarbonizacji i jednostkami CO₂. Nakładanie wszystkich kar oczywiście kumuluje się, co powoduje obniżenie efektywności i ekonomiczności działania naszych armatorów. Polscy armatorzy oraz przedstawiciele przemysłu okrętowego, m.in. Forum Okrętowe, prezentują krytyczne i pełne obaw podejście do rozporządzenia FuelEU Maritime, wskazując na wysokie ryzyko ekonomiczne. Środowisko rozumie potrzebę dekarbonizacji, ale sposób implementacji jest uważany za szkodliwy dla branży. Szacuje się, że po uruchomieniu FuelEU Maritime armatorzy i operatorzy statków mogą zapłacić łącznie bardzo wysokie kary, co obciąży głównie firmy operujące starszymi jednostkami. Eksperci ostrzegają, że nowe regulacje, w tym FuelEU Maritime, mogą prowadzić do wzrostu kosztów transportu, co przełoży się na droższą w gospodarce.

Polskie środowisko morskie postuluje, aby środki z opłat emisyjnych ETS i kar wynikających z FuelEU Maritime były przeznaczone na inwestycje w zielone technologie w europejskich stoczniach. Zdaniem ekspertów regulacje zawarte w pakiecie klimatycznym Fit for 55 powinny zostać zweryfikowane w nowej strategii Komisji Europejskiej Clean Industrial Deal.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk

Szanowni Państwo! W toku prac kontaktujemy się oczywiście z różnymi organizacjami, które reprezentują armatorów i przedstawicieli gospodarki morskiej. Chciałabym podziękować Polskiemu Związkowi Przedsiębiorców Żeglugowych, Związkowi Armatorów Polskich i Forum Okrętowemu, które przedłożyły swoje opinie, realnie spojrzały na sprawę, ale przede wszystkim zawsze składają swoje propozycje rozwiązań. Znając tendencje występujące w Unii Europejskiej, można się spodziewać, że te kary i wzrost kosztów dla armatorów, które przełożą się również na ceny dla klientów i konsumentów, to jest dopiero początek i że w kolejnych latach nastąpi dalsze zaostrzenie norm, co spowoduje ogromne koszty dla całej branży. Ostatecznie zapłacą za to konsumenci, jak wspomniałam. *(Dzwonek)*

Prawo i Sprawiedliwość pozostaje przy swoim stanowisku, zgodnie z którym należy odrzucić ten projekt ustawy w pierwszym czytaniu i w ogóle nie poddawać go dalej pod dyskusję. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Artur Łącki, bardzo proszę.

Znów bez dostępu do morza, choć temat morski, ale przebija się.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bez dostępu do morza, ale on jest taki, że – jak mówię – przebija się.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Sprostowanie. Mam pełny dostęp do morza, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ma pan dostęp? Ale to na skutek zmiany klimatycznej czy przekopu?

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Nie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

A, okej. Szanuję.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2317. Głównym celem projektu ustawy jest zapewnienie stosowania przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie stosowania paliw odnawialnych i niskoemisyjnych w transporcie morskim. Chodzi o rozporządzenie FuelEU Maritime, które wymusza armatorom statków powyżej 5000 GT zawijających do europejskich portów cele związane z redukcją emisji gazów cieplarnianych ze zużycia energii na statku. Generalnym przesłaniem rozporządzenia jest promowanie wykorzystania odnawialnych, niskoemisyjnych paliw i czystych technologii energetycznych na statkach, po to żeby wspierać dekarbonizację transportu morskiego. Wymagania uwzględniają zarówno proces produkcji energii, transportu i dystrybucji, zanim paliwo trafi do zbiornika na statku, jak i samo wykorzystanie bezpośrednio na pokładzie.

Wysoka Izbo! Proponowana nowelizacja dotyczy głównie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz innych przepisów o bezpieczeństwie morskim, co wynika z konieczności aktualizacji krajowych regulacji. Ponadto ustawa dostosowuje krajowe normy do unijnych dyrektyw oraz precyzyjnie określa, które organy odpowiadają za kontrolę i egzekwowanie przepisów. Działania te mają na celu usprawnienie nadzoru nad zanieczyszczeniami pochodzącymi ze statków zgodnie z wymaganiami konwencji MARPOL oraz regulacjami unijnymi.

Ustawa wyraźnie określa kompetencje takich organów jak dyrektorzy urzędów morskich w zakresie egzekwowania nowych obowiązków nałożonych na armatorów i operatorów statków. W trosce o ochronę ekosystemów nowelizacja uwzględnia przepisy dotyczące zapobiegania zanieczyszczaniu z wód balastowych oraz rozszerza wymogi dotyczące prowadzenia książki zapisów śmieciowych zgodnie z konwencją MARPOL.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozporządzenie FuelEU stosuje się bezpośrednio, ale z punktu widzenia prawa polskiego niezbędne jest, żeby istniały przepisy, które pozwolą armatorom uzyskiwać świadectwa zgodności dla statków, które posiadają. Jesteśmy zobowiązani do tego, żeby stworzyć odpowiednie przepisy prawa, tak by armatorzy, którzy korzystają polskich portów, wypływają z nich i do nich wpływają, byli do tego przygotowani. Po wejściu w życie tej ustawy, gdyby się okazało, że w ciągu roku armator nie uzyskał świadectwa zgodności, czyli emisja przekraczała założenia, które zostały wskazane w przepisach prawa, będzie on miał możliwość wniesienia opłaty, która wyniknie ze zwiększonej emisji. Ustawą stworzymy ramy prawne, które w momencie, gdy armator nie spełni danych wskaźników, pozwalają,

Posel Artur Jarosław Łacki

żeby po uiszczeniu opłaty mógł nadal prowadzić działalność polegającą na zawijaniu do polskich i europejskich portów. Bez utworzenia tych ram armator po przekroczeniu wskaźników nie miałby możliwości pracy. Nadzór nad tym będą miały urzędy morskie, tak jak zostało to wskazane w projekcie ustawy.

Panie Marszałku! Procedujemy w tej Izbie nad setkami ustaw o różnym ciężarze gatunkowym – jedne mają fundamentalne znaczenie dla polskiego społeczeństwa, inne budzą kontrowersje niektórych grup społecznych. Część z nich to ustawy stanowiące prawo implementowane – prawo unijne oraz takie, bez którego nie mogą funkcjonować poszczególne działy naszej gospodarki. W tym przypadku mamy do czynienia właśnie z taką ustawą, która – jak by się mogło wydawać – nie powinna budzić większych kontrowersji. Jej uchwalenie jest naszym psim obowiązkiem i nie robimy tu nikomu żadnej łaski. Brak zawartych w niej przepisów będzie skutkował niemożnością prowadzenia działalności gospodarczej przez armatorów, dla których Polska jest tzw. krajem administrującym. Ci wszyscy armatorzy już od początku 2025 r. wypełniają wymogi rozporządzenia i monitorowali emisję zgodnie z uzgodnionymi planami, teraz muszą uzyskać europejski dokument zgodności, który pozwoli im potwierdzić, że zrealizowali wymogi rozporządzenia i mogą wpływać do wszystkich portów w Europie. Krótko mówiąc, nie ma ustawy, nie ma ram prawnych dla spełnienia warunków rozporządzenia, nie ma europejskiego dokumentu zgodności i to skutkuje brakiem możliwości zawijania do europejskich portów.

Jak państwo myślicie, co się dzieje w komisji? Otóż prowadzący jej obrady wiceprzewodniczący Krzysztof Szymański z Konfederacji po złożeniu do protokołu oświadczenia, cytując: fundamentalnie nie zgadzam się z polityką klimatyczną Unii Europejskiej oraz z omawianym rozporządzeniem FuelEU, zgłosił wniosek formalny o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. Ochoczo przyłączyła się do niego pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk. (*Oklaski*) I tak oto sześcioro głosami za, przy pięciu głosach przeciw, Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej odrzuciła projekt w pierwszym czytaniu. Niby nic wielkiego, koalicja 15 października poradzi sobie i uchwali tę ustawę, bo bez niej statki polskich armatorów nie będą wpuszczane do portów europejskich. Zrobimy to bez względu na to, czy PiS z Konfederacją zagłosują za czy przeciw. Zrobimy to, bo bierzemy odpowiedzialność za polskie państwo i za polskich przedsiębiorców.

Na koniec parę słów do pani poseł Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk. Nie ma, wyszła.

(*Posel Wioleta Tomczak: Jest.*)

Mówię: pani poseł, bo podkreśla pani, że się nie odmienia. (*Dzwonek*) Ja to szanuję, ale mam dla pani poseł propozycję. Skoro pani się nie odmienia, to może chociaż zechce się pani zmienić i głosować w pewnych

sytuacjach nie zgodnie z politycznym interesem swojej partii, ale tak jak wymaga tego interes polskiego przedsiębiorcy, w tym przypadku polskiego armatora. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Otworzy nam to pole do fascynującej dyskusji o różnicach między deklinacją a metanoją, ale to sobie z panem posłem Łackim kiedyś przy innej okazji będziemy wyjaśniać.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, panie pośle, o metanoi, o przemianie, bo poseł apelował o przemianę, a nie o odmianę pani poseł. (*Posel Artur Jarosław Łacki: O zmianę.*)

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Szymański, ponownie z Konfederacji, bo PSL złożyło swoje wystąpienie na piśmie.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Konfederacja przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki – projektu, który choć opakowany w język troski o środowisko i nowoczesność, w rzeczywistości jest niestety kolejnym krokiem w stronę osłabienia polskiej gospodarki morskiej.

Zacznę od faktu politycznego. Podczas prac Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej złożyłem wniosek o odrzucenie tego projektu już w pierwszym czytaniu. Wniosek ten uzyskał poparcie większości obecnych członków komisji, za co z tego miejsca serdecznie dziękuję. Nie jest to więc stanowisko marginalne, jest to stanowisko Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, czyli stanowisko środowiska, które realnie zajmuje się gospodarką morską i rozumie jej mechanizmy.

Przechodzę do projektu. Po pierwsze, ta ustawa nie powstała w Polsce. Jest ona implementacją decyzji podjętych na poziomie Unii Europejskiej. Trzeba tu jasno powiedzieć: nie mamy do czynienia z neutralnym dostosowaniem prawa, jak to pan minister na posiedzeniu komisji gospodarki morskiej raczył argumentować, zrzucając z siebie odpowiedzialność za negatywne skutki tej ustawy na barki Unii Europejskiej. Mamy do czynienia z narzuceniem modelu, który przenosi koszty transformacji energetycznej na konkretną branżę, na armatorów, na porty, na cały łańcuch logistyczny.

Projekt wprowadza nowe obowiązki raportowania emisji. Wprowadza systemy monitorowania, systemy weryfikacji. Wprowadza kary finansowe, tzw. kary FuelEU. Wprowadza presję w celu stosowania określonych technologii. To nie są drobne korekty. To nie jest tylko dostosowanie prawa. To jest budowa całego

Posel Krzysztof Szymański

systemu kontroli i sankcji, który będzie generował konkretne koszty – koszty, które, i to jest kluczowe, nie znikną. Zostaną one przerzucone dalej na ceny transportu, na ceny towarów, co wpłynie na konkurencyjność polskich portów wobec portów spoza Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo! Czy ktoś z państwa zadał sobie podstawowe pytanie, co stanie się z polskimi portami, jeśli armatorzy zaczną omijać Unię Europejską, jeśli bardziej opłacalne stanie się zawijanie do portów poza Unią Europejską, a nie do portów w Gdyni, Gdańsku czy Szczecinie? I wreszcie: Czy ktoś w Unii Europejskiej w swoim szaleństwie zadaje sobie pytanie, co będzie z unijnymi portami, jeśli armatorzy zaczną omijać Unię Europejską? Prawda jest taka, że Unia Europejska za zgodą bezrefleksyjnych zwolenników polityki klimatycznej, którzy siedzą również na tej sali, nakłada obowiązki i zakazy szybciej, niż buduje alternatywne zdolności technologiczne. To nie jest żadna transformacja. To jest raczej urzędnicze kreowanie rzeczywistości bez uwzględniania realiów gospodarczych.

Wysoka Izbo! Ten projekt tworzy jeszcze jeden poważny problem – oddaje realną kontrolę poza Polskę. Systemy raportowania, weryfikacji, bazy danych, mechanizmy egzekwowania – to wszystko jest osadzone w strukturach unijnych. Polska administracja stanie się wykonawcą, a nie gospodarzem. A przecież mówimy o sektorze absolutnie strategicznym, o gospodarce morskiej, o bezpieczeństwie logistycznym państwa, o naszej obecności na Bałtyku, ha, nawet o naszym udziale w międzynarodowym shippingu.

Konfederacja nie jest przeciwko ochronie środowiska. Jesteśmy przeciwko polityce, która niszczy własną gospodarkę. Jesteśmy przeciwko przerezuaniu kosztów ideologicznych decyzji na polskich przedsiębiorców, na polskich obywateli. I wreszcie jesteśmy przeciwko sytuacji, w której Polska nie realizuje własnej strategii, lecz jedynie wdraża zewnętrzne decyzje.

Wysoka Izbo! Dzisiaj stoimy przed wyborem, czy chcemy mieć gospodarkę morską, która jest konkurencyjna, rozwijająca się i zdolna do inwestycji, czy gospodarkę obciążoną regulacjami, kosztami i zakazami. Ten projekt ustawy uderza w fundamenty polskiej gospodarki morskiej. Polska potrzebuje strategii morskiej, a nie kolejnych regulacji, dlatego klub Konfederacja popiera wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo. Ale wam koalicja wystawiła piłkę z frekwencją na tym posiedzeniu komisji.

Pan poseł Norbert Pietrykowski, Centrum.

Bardzo proszę. Nasz... Mogę nadal powiedzieć: nasz?

Posel Norbert Pietrykowski:

Tak, zawsze nasz.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nasz specjalista od tematów związanych z morzem ze znanego nadmorskiego grodu – Bydgoszczy. Zapraszam, panie pośle.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Posel Norbert Pietrykowski:

Tak, Bydgoszcz żąda dostępu do morza. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Obawiam się, że zmiana klimatyczna wam to załatwi. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Norbert Pietrykowski:

Wielkie zmiany.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoki Sejmie! No dobrze, to zacznę tak. Jak uczono nas w szkole, czysta woda to dar, który życie nam daje. Gdy o nią dbamy wszyscy, świat piękniejszy się staje. Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu...

(Głos z sali: Głębokie.)

Głębokie? No bo głębokie jest nasze morze.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Raczej jest dość płytkie.

Posel Norbert Pietrykowski:

Najpłytsze? Nie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie, nie jest najpłytsze, ale jest dość płytkie w porównaniu z innymi akwenami.

(Głos z sali: Bałtyk jest bardzo płytki.)

Dobrze, bo zaraz popłyniemy wszyscy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Norbert Pietrykowski:

Powtórzę jeszcze raz. Czysta woda to dar, który życie nam daje. Gdy o nią dbamy wszyscy, świat pięk-

Posel Norbert Pietrykowski

niejszy się staje. Myślę, że Wysoka Izba zgadza się z tą opinią. To rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw. Projekt oczywiście nakłada na armatorów obowiązek stopniowego ograniczania zanieczyszczeń oraz monitorowania wykorzystywania paliw odnawialnych i niskoemisyjnych. To krok na drodze do wdrożenia unijnych regulacji dotyczących poprawy ochrony środowiska, krok w stronę ekologicznej transformacji żeglugi i promowania nowoczesnych technologii energetycznych.

Nadzór nad przestrzeganiem tych wymogów powierzono dyrektorom urzędów morskich, którzy będą weryfikować dokumentację statków zawijających do krajowych portów. Tak się zastanawiam, panie pośle Szymański, czy rzeczywiście byłaby taka możliwość, żeby statek w porcie poza Unią Europejską kierował towary do Polski. Koszt tego byłby bardzo duży. Jeżeli chodzi o te wszystkie dodatkowe opłaty, o których pan mówił, to, jak myślę, i tak ten koszt by je przewyższał. Gdyby statek musiał, nie wiem, przepłynąć np. do Argentyny, żeby później wysłać te towary do Polski, to wtedy ten koszt byłby znacznie wyższy. To jest ta argumentacja, o której pan mówił. Nakładanie kosztów ma inny charakter.

Dodatkowo projekt umożliwi armatorom składanie wniosków o przegląd obliczeń lub pomiarów dotyczących emisji do dyrektora urzędu morskiego, precyzuje zasady gospodarowania odpadami na statkach i wprowadza wymóg przekazywania przez armatorów informacji o zamiarze przyłączenia statku do zasilania energią elektryczną z lądu przed zawinięciem do portu. Oczywiście powiedziałem o tym, co ten projekt zakłada, w dużym skrócie.

Czy potrzebujemy tych przepisów? Oczywiście zdecydowanie tak. Czy one budzą kontrowersje? Na to pytanie odpowiedź również brzmi: tak. Dowodzi tego chociażby sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, która rekomenduje, aby Wysoki Sejm odrzucić raczył projekt omawianej ustawy. Czy to dobry pomysł? Myślę, że zdecydowanie nie. Omawiany dzisiaj projekt budzi obawy chociażby armatorów, którzy obawiają się oczywiście obniżenia rentowności, czy podmiotów zarządzających portami w związku z budową i utrzymaniem infrastruktury zasilanej energią elektryczną. Musimy jednak uszczelnić system ochrony środowiska. Pracujemy więc dalej nad tym projektem, tak aby minimalizować koszty i ryzyka związane z wdrożonymi zmianami. Nie rezygnujemy jednak z transformacji żeglugi ani nie ubijamy politycznych interesów, gdy ceną jest środowisko naturalne, bo po prostu przyszłe pokolenia nam tego nie wybaczą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Wioleta Tomczak, Polska 2050.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, o którym dziś rozmawiamy, nie jest ustawą o polityce klimatycznej Unii Europejskiej w sensie ideologicznym czy deklaracyjnym. Jest to projekt techniczny, który ma umożliwić stosowanie obowiązującego już rozporządzenia unijnego FuelEU Maritime, czyli rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie stosowania paliw odnawialnych i niskoemisyjnych w transporcie morskim oraz zmiany dyrektywy 2009/16/WE.

To rozporządzenie obowiązuje bezpośrednio i stosuje się je od początku...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł, przepraszam na moment. Przepraszam, że przerwę, ale tam jest małe zamieszanie na galerii. Widzę – a to dopiero ciekawostka – uczniów z klasy IIIg z I liceum im. Asnyka z Kalisza. Niektórzy, jak widzę, któryś rok już są w IIIg.

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Pilnie się uczą.)

Tak, pilnie się uczą. Pozdrawiamy was serdecznie. Przyjechali do Sejmu na zaproszenie senatora Janusza Pęcherza i już są, że tak powiem, przesuwanie dalej w naszym cyklu wycieczki sejmowej, więc nie chciałem omieszkąć was pozdrowić. Wszystkiego dobrego wam życzymy. Dziękujemy za odwiedzinę. *(Oklaski)*

Przepraszam, pani poseł.

Bardzo proszę.

Posel Wioleta Tomczak:

Nie szkodzi, pozdrowienia są zawsze ważne.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wracając do projektu ustawy, powiem, że to rozporządzenie obowiązuje bezpośrednio i stosuje się je od początku 2025 r. Polska ma więc obowiązek stworzyć przepisy wykonawcze, które pozwolą administracji państwowej realizować zadania przypisane państwu członkowskiemu. W praktyce oznacza to jedno: bez tej ustawy Polska nie będzie mogła wydawać armatorom świadectw zgodności FuelEU, które są warunkiem prowadzenia działalności w europejskich portach. Rozporządzenie FuelEU Maritime obejmuje statki o pojemności brutto powyżej 5 tys. GT, zawijające do portów Unii Europejskiej i, co kluczowe, niezależnie od bandery.

Celem rozporządzenia jest stopniowe ograniczenie średniej rocznej intensywności emisji gazów cieplarnianych wynikających ze zużycia energii na statkach. FuelEU Maritime ustanawia harmonogram

Posel Wioleta Tomczak

redukcji intensywności emisji, czyli 2% w latach 2025–2030, 6% od 2030 r., a następnie dalsze redukcje. Rozporządzenie obejmuje nie tylko dwutlenek węgla, ale również inne gazy cieplarniane, w tym metan i podtlenek azotu. Ocena emisji odbywa się w podejściu od źródła do kilwatera, czyli z uwzględnieniem całego cyklu życia paliwa: od produkcji i transportu do spalania na statku.

Wysoka Izbo! FuelEU Maritime działa w modelu opartym na celach neutralnych technologicznie. Nie wskazuje jednej technologii, tylko premiuje wykorzystanie paliw odnawialnych i niskoemisyjnych oraz czystszych rozwiązań energetycznych. Natomiast aby ten system mógł funkcjonować w praktyce, armatorzy muszą posiadać formalne potwierdzenie zgodności. Mechanizm wygląda następująco: armator wybiera akredytowanego weryfikatora, z którym uzgadnia plan monitorowania emisji i któremu raportuje dane. Weryfikator dokonuje oceny raportów i oblicza saldo zgodności. Dopiero na tej podstawie możliwe jest wydanie dokumentu potwierdzającego spełnienie wymogów rozporządzenia. Podkreślam, że ten proces już trwa. Armatorzy już monitorują emisję i raportują dane, a weryfikatorzy przygotowują rozliczenia. Właśnie w tym miejscu pojawia się rola omawianej ustawy. Projekt wprowadza przepisy, które umożliwiają wydawanie świadectw zgodności FuelEU, określają zasady pobierania opłat w FuelEU w sytuacji przekroczenia dopuszczalnej intensywności emisji, wskazują właściwe organy administracji, w tym urzędy morskie, które będą realizowały zadania wynikające z rozporządzenia, oraz zapewniają armatorom możliwość odwołania się od rozstrzygnięć administracyjnych. Jest to absolutnie niezbędne, bo bez tych przepisów Polska nie ma narzędzi prawnych, by wykonywać obowiązki państwa administrującego wobec armatorów. Dodatkowo przypomnę, że w kolejnych latach system będzie coraz bardziej restrykcyjny, a brak świadectwa zgodności może oznaczać realne konsekwencje operacyjne dla statków. Od pewnego momentu jednostki bez odpowiednich dokumentów mogą mieć istotnie utrudniony dostęp do portów w Unii Europejskiej.

Klub Parlamentarny Polska 2050, który mam zaszczyt reprezentować, popiera projekt ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Myślę, że wiem, co pan powie. Pan będzie przeciw, ale chętnie posłucham.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ten rządowy projekt jest przykładem polityki na pokaz. Uśmiechnięty rząd znów chce opowiadać Polakom bajki o nowoczesności, zielonej żegludzie i niskoemisyjnych paliwach. W rzeczywistości jednak przynosi kolejny projekt, który sprowadza się do nowych obowiązków, nowych kontroli, nowych sprawozdań i nowych kar. Nawet Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej uznała, że ten projekt należy odrzucić już w pierwszym czytaniu. Najgorsze w tym projekcie jest jednak co innego. Ten rząd chce zajmować się Bałtykiem wyłącznie wtedy, gdy może coś dopisać do unijnej tabelki klimatycznej. Gdy trzeba walczyć o realne bezpieczeństwo ekologiczne, zdrowotne i strategiczne Polski, nagle zapada cisza. Prawdziwym skandalem dotyczącym Bałtyku nie jest dziś to, że armator będzie miał za mało formularzy i certyfikatów. Prawdziwym skandalem jest to, że na dnie naszego morza od dziesięcioleci zalegają niebezpieczne materiały wojenne, w tym broń chemiczna, a eksperci od lat ostrzegają, że korozja postępuje i problem nie zniknie sam. Ostatnie badania potwierdziły obecność tysięcy kilogramów rozpuszczonych toksycznych substancji pochodzących z broni zalegającej w południowo-zachodnim Bałtyku. I co robi rząd? Zamiast twardo postawić sprawę wobec Berlina i instytucji unijnych, zamiast żądać współfinansowania, współodpowiedzialności i realnej operacji oczyszczenia Bałtyku z tego śmieciowego dziedzictwa II wojny światowej, rząd woli ścigać polskich armatorów kolejnymi obowiązkami. To jest właśnie cała prawda o tej władzy: ogromna odwaga wobec własnych obywateli i kompletna miękkość wobec silniejszych partnerów z Zachodu.

Pytam więc: Gdzie jest polski plan oczyszczenia Bałtyku? Gdzie jest polska ofensywa dyplomatyczna wobec Niemiec? Gdzie jest żądanie, aby ci, którzy współtworzyli to wojenne dziedzictwo, dzisiaj współuczestniczyli w usunięciu zagrożenia? Gdzie jest obrona polskich rybaków, polskich portów, polskiego wybrzeża i polskiego interesu narodowego?

Niepotrzebna jest nam kolejna ustawa pisana pod unijne slogany. Potrzebne jest nam państwo, które rozumie hierarchię zagrożeń. A dziś jedno z najważniejszych i najbardziej haniebnie zaniebdywanych zagrożeń dla Bałtyku leży nie w tabelkach emisyjnych, tylko na dnie morza. Polska nie potrzebuje ekologicznego PR-u. Polska potrzebuje rządu, który wreszcie zacznie walczyć o realne bezpieczeństwo Bałtyku i realny interes Rzeczypospolitej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.

Jest kilkanaście pytań.

Czas na zadanie pytania to 1 minuta.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Jako pierwszy nieobecny pan poseł Witold Tumanowicz.

Czy pan jest duchem pana posła Tumanowicza? Nie. A więc pani poseł Lidia Czechak. Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania do tego projektu ustawy. Skoro projektodawca twierdzi, że ustawa ma głównie charakter porządkujący i wykonawczy wobec przepisów unijnych, to dlaczego równocześnie wprowadza się rozbudowany system nowych kar i decyzji natychmiast wykonalnych oraz szerokie kompetencje kontrolne dla dyrektorów urzędów morskich? Na jakiej podstawie rząd utrzymuje, że projekt nie będzie miał negatywnego wpływu na przedsiębiorców, skoro armatorzy i podmioty zarządzające portami zostaną objęci nowymi obowiązkami administracyjnymi, kontrolnymi, sprawozdawczymi i ryzykiem wysokich kar finansowych, w tym kar sięgających 50 tys. SDR oraz kar FuelEU? Czy przekazywanie wpływów z kar FuelEU do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie tworzy pewnego mechanizmu, w którym państwo staje się jednocześnie egzekutorem i beneficjentem nakładanych sankcji? Jeśli nie, to jakie konkretne gwarancje przejrzystości i kontroli wydatkowania tych środków przewidziano w tym projekcie ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Poseł Krzysztof Habura.
Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Habura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Implementacja międzynarodowych standardów będąca celem tej ustawy jest nie tylko naszym prawnym obowiązkiem, ale także realnym krokiem ku czystszyemu Bałtykowi, którego stan ekologiczny przez ekspertów jest określany jako krytyczny. Ustawa zapewnia narzędzia kontroli, a system sankcji – zapobieganie patologiom. Pytam: W jaki sposób rząd zamierza zapewnić proporcjonalność kar, aby nie karać w sposób identyczny naruszeń formalnych i rzeczywistego zanieczyszczania środowiska? Czy przeprowadzono analizę wpływu regulacji na konkurencyjność polskich armatorów względem podmiotów spoza Unii Europejskiej? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Posłanka Małgorzata Pępek.
Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt nowelizacji ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki postrzegam jako fundamentalny krok w stronę nowoczesnej gospodarki morskiej, ponieważ skutecznie wprowadza nasze porty w erę dekarbonizacji poprzez wdrożenie nowych standardów, co jest kluczowe dla zachowania konkurencyjności Polski na Bałtyku. Trzeba jasno podkreślić, że stworzenie konkretnych ram prawnych dla zasilania statków energią z ładu oraz promocja technologii bezemisyjnych to jedyna słuszna droga do wyeliminowania smogu i hałasu w miastach portowych przy jednoczesnym zachowaniu pełnej sprawności operacyjnej naszych nadbrzeży. Dzięki temu cały system stanie się prorozwojowy i zbuduje prestiż Polski jako państwa dbającego (*Dzwonek*) o ekologię morską na najwyższym poziomie.

Chciałabym zapytać, czy Krajowy Ośrodek Bilansowania i Zarządzania Emisjami posiada odpowiednie zasoby kadrowe, by wydawać opinie w rygorystycznym terminie 21 dni. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Grzegorz Lorek.
Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! To jest kolejna ustawa z cyklu ustaw o ETS. Włączenie żeglugi do systemu handlu uprawnieniami ETS praktycznie będzie niszczyło polskich armatorów i polskie możliwości. A co, jeżeli armatorzy spoza Unii Europejskiej będą wieźli istotne, ale nie tylko istotne, dla gospodarki produkty? Wwiożą? Wwiożą, oczywiście. Oczywiście będą wpływać do Niemiec, oczywiście będzie ich bardzo dużo i oczywiście Niemcy nie będą ich karać. A my będziemy ścigać przede wszystkim swoich, bo taki jest cel tej ustawy: niemieckie i pewnie francuskie będą bardzo istotne, a te polskie będą do ścigania. To kolejna ustawa, którą za 1,5 roku będziemy zmieniać. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Jarosław Sachajko.
Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zapytać o to, o czym mówiłem w trakcie mojego wystąpienia w imieniu koła parlamentarnego, czyli kiedy rząd zajmie się zanieczyszczeniami związanymi z bronią chemiczną z okresu II wojny światowej. Mamy już naprawdę bardzo dużo znaków ostrzegawczych. Są już ryby poparzone tą bronią chemiczną. Czy czekają państwo, aż ludzie też będą nią poparzeni? Trzeba to jak najszybciej z Bałtyku usunąć. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Patryk Wicher.
Bardzo proszę.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Temat jest bardzo istotny, ponieważ każdy z nas chce żyć w czystym środowisku. To jest cel każdego, od prawa do lewa na tej sali, tylko sama metoda, droga dojścia do tego nas zupełnie odróżnia. Mówimy o ewolucji wieloletniej, dochodzeniu do modyfikacji technologii, która będzie racjonalna, rozłożona w czasie i nie będzie jednostkowo potężnym kosztem dla armatorów, producentów statków. Nie wiem, czy państwo wiecie, że te zmiany mogą doprowadzić do ok. 50% wyższych kosztów budowy jednostek morskich. Samo paliwo, to, które musi być używane, jest znacznie droższe. To może zabić naszą flotę, jeśli chodzi o konkurencyjność w stosunku do innych kontynentów, innych krajów.

Moi Drodzy Państwo! Zmiany tak, ale racjonalne, rozłożone w czasie przy wykorzystaniu swoich zasobów. Kiedy popyt jest gigantyczny, a podaż jest mała, wtedy ceny dokonania modyfikacji są wysokie. *(Dzwonek)* Zatem dbajmy o rynek, o konkurencyjność, ale też dbając oczywiście o ochronę środowiska w formie ewolucyjnej, a nie rewolucyjnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Marek Matuszewski.
Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chyba nie macie już co robić w tym ministerstwie. Po co implementujecie te przepisy do polskiego pra-

wa, skoro Unia Europejska wycofuje się z najbardziej kontrowersyjnych elementów polityki klimatycznej, a przynajmniej zaczyna prowadzić politykę luzowania, opóźniania lub modyfikowania kontrowersyjnych przepisów? Przepisy, które są w tej ustawie, mogą dobić i wyeliminować polskich armatorów. Na tym wam zależy? Trzeba przede wszystkim zadbać o czystość wody w Bałtyku, bo Bałtyk to nasze dobro. W jaki sposób monitorujecie obszar morski wzdłuż naszego Bałtyku, aby statki nie zanieczyszczały wody morskiej? Ile przypadków zanieczyszczenia Morza Bałtyckiego przez statki wykryły podległe urzędowi morskemu służby? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.
Bardzo proszę.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debata dzisiaj nad rządowym projektem ustawy o dekarbonizacji transportu morskiego. Po raz kolejny stoimy wobec projektu, który zamiast chłodnej analizy gospodarczej wpisuje się w kontynuację zielonego szaleństwa narzucanego nam przez regulacje unijne. Tym razem chodzi o transport morski, kręgosłup światowego handlu. Wprowadzenie kolejnych obciążeń dla armatorów, takich jak koszty emisji, drogie paliwa alternatywne, nowe obowiązki administracyjne, nie sprawi, że nagle statki staną się zeroemisyjne. Wprowadzenie kar finansowych dla armatorów sprawi natomiast coś innego: wzrost cen transportu, ucieczkę części operacji poza Unię Europejską i osłabienie konkurencyjności naszej gospodarki. To nie jest transformacja, to jest przerzucenie kosztów na przedsiębiorców, a finalnie na obywateli. Każdy droższy transport morski oznacza droższe produkty na półkach sklepowych. Czy prawdą jest, że wprowadzenie tych kar może spowodować dodatkowe koszty dla armatora w wysokości ok. 6 mln euro *(Dzwonek)* na jeden statek? Nie negujemy potrzeby ochrony środowiska, ale polityka klimatyczna musi być racjonalna, rozłożona w czasie, uwzględniać realia gospodarcze, a nie opierać się na ideologii. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Dobrze się składa, że rozmawiamy akurat o kwestiach związanych z gospodarką morską, bo mamy dzisiaj w Sejmie nadmorskie szkoły. Niektóre bardziej nadmorskie, inne jednak parę kilometrów mają. Zespół szkół technicznych w Rusocinie, Zespół Szkół

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Ogrodniczych i Ogólnokształcących w Pruszczu Gdańskim i Zespół Szkół Specjalnych nr 1 z Gdańska. Wszystkich państwa zaprosiła pani posłanka Magdalena Kołodziejczak. Serdecznie was w Sejmie witamy.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Dorotę Arciszewską-Mielewczuk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chwaliłam nasze organizacje zrzeszające armatorów, jeśli chodzi o produkcję stoczniową. Samo środowisko zwróciło uwagę, że regulacje zawarte w pakiecie klimatycznym Fit for 55, zdaniem coraz większej grupy ekspertów, powinny zostać zweryfikowane w nowej strategii Komisji Europejskiej, zwanej Clean Industrial Deal, mającej na celu zwiększenie konkurencyjności gospodarki Unii Europejskiej, w tym armatorów i przemysłu stoczniowego, i że będą nad tym pracować. Czy wziął pan pod uwagę wzrost kosztów transportu morskiego w kontekście tej dyrektywy? To kilkanaście do kilkudziesięciu procent, podwojenie opłat środowiskowych, bo to jest i ETS i FuelEU. Powoduje to koszt paliwa, dodatkowe opłaty, konieczność inwestycji. Jakie pan ma, bo się nie doprosiłam, opinie środowiska na ten temat? Proszę nam to przedstawić.

Panie pośle, politycznie to działa Platforma Obywatelska, dzisiaj Koalicja Obywatelska. Panie pośle Łącki, teraz do pana mówię, a pan nie słucha. *(Dzwonek)* Przerwywacie debatę nawet wtedy, gdy środowisko chce dyskutować i zadawać pytania. Ucinacie ją poprzez zgłaszanie wniosków, zakończenie dyskusji. Pan mnie ciągle zaczepia. Powiem panu jedno: jeżeli chce pan się ze mną umówić na randkę, to proszę przyjść z kwiatami albo kulturalnie do mnie podejść i się ze mną po prostu umówić. Dziękuję bardzo.

(Poseł Artur Jarosław Łącki: Będę, ale za głośno...)
(Głos z sali: A jak to zrobi?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Łącki lubi życie na krawędzi, więc kto wie, jak to się może skończyć.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczuk: Z kwiatami, bo jestem prawdziwą kobietą, panie pośle.)

Jeżeli byście potrzebowali, kiedyś mówiło się: przyzwoitki, kogoś, kto będzie przyglądał się sprawie, to też chętnie służę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ale też chętnie bym pobłogosławił.

Pan poseł Mariusz Krystian.

Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Krystian:

Z błogosławieństwem rzeczywiście już by było kompleksowo, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nie umiem, ale lubię, panie pośle. Wielu z nas w tej Izbie też ma ten kłopot. Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Krystian:

Oczywiście, nie neguję tej wartości, panie marszałku.

(Poseł Patryk Wicher: Wobec marszałka...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wobec. Będą ślubować wobec marszałka, dokładnie. Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Krystian:

Wobec marszałka. Kwestia ślubowania ostatnio jest modna. W zasadzie można ślubować przed każdym, również przed radą osiedla.

Czy projekt w odpowiedni sposób rozdziela odpowiedzialność za poprawność w danych o emisjach pomiędzy armatora, weryfikatora oraz administrację morską, tak żeby uniknąć sytuacji, w której to przedsiębiorca ponosi konsekwencje np. błędów podmiotów kontrolujących? Czy projektowane obowiązki monitorowania i raportowania emisji gazów cieplarnianych przez armatorów są dostosowane do faktycznych możliwości technicznych przedsiębiorstw? Bo przecież są również mniejsze podmioty, które nie mają takiej możliwości, a okres dostosowawczy może być zbyt krótki lub w ogóle go nie ma, jeśli chodzi o *(Dzwonek)* dostosowanie się do nowych wymogów. I czy państwo w ogóle przewidzieliście i oszacowaliście całkowity koszt dla polskiej gospodarki z tytułu wzrostu kosztów dla armatorów? Z tego powodu część z nich stanie się po prostu niekonkurencyjna na rynku i może upaść. Czy państwo to w ogóle wzięliście pod uwagę, tworząc takie przepisy? Dziękuję bardzo.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczuk: Co w zamian?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Wywołany do tablicy, ciekawe, co nam teraz oświadczy pan poseł Artur Łącki.

Poseł Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowna Izbo! Parlament Europejski przyjął rozporządzenie FuelUE Maritime w 2023 r. Nie przyjmował go sam, przyjął go w porozumieniu z Radą Europy. Rozumiem, że przedstawiciele ówczesnego rządu polskiego brali udział w tych rozmowach i zgodzili się na to rozporządzenie. Więc może państwo choć raz sprawdzilibyście to najpierw? Ja bym to chętnie sprawdził i sprawdzę, podam też, jak nad tym rozporządzeniem głosowali przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości w Parlamencie Europejskim.

Panie Ministrze! Mam do pana pytanie. Jeśli nie uchwalimy tej ustawy, to armator nie będzie mógł uzyskać świadectwa zgodności. A jeśli nie uzyska tego świadectwa zgodności, to według prawa nie będzie mógł wpływać do europejskich portów. Czy to jest prawda? Proszę mi odpowiedzieć tylko na to jedno pytanie.

A do pani poseł powiem tak: pani poseł, jest pani piękną kobietą, dlatego rozważę propozycję. Dziękuję. *(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wiedziałem. Ja umiem wyczuć takie rzeczy.

A więc pozdrawiając młodą parę, chciałbym też pozdrowić młodzież i nauczycieli XIII Liceum Ogólnokształcącego Katolickiego im. Świętej Rodziny w Olsztynie, których zaprosił do Sejmu pan poseł Artur Chojecki. Widzicie, jakich scen jesteście tutaj świadkami, scen dowodzących, że nie tylko uczucia złości, pogardy, nienawiści kwitną na tej sali, ale nieśmiało taki przebiśnieg uczucia może również przebić się przez nasz sejmowy zielony welur.

Bardzo proszę, teraz pani posłanka Klaudia Jachira w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Pan występuje chyba nie jako przyzwoitka, tylko jako swatka, więc...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jak zwał, tak zwał, biorę 10%.

Poseł Klaudia Jachira:

To bardzo tradycyjna rola, kiedyś bardzo poważana, kto wie, czy nie do tej pory.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wracając do ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza, jeszcze raz przy okazji jej omawiania chciałabym poruszyć

też bardzo ważną kwestię, czyli problem wpuszczania solanki do Zatoki Puckiej. Orlen wypłukuje podziemne złoża soli, żeby zrobić miejsce na magazyny gazu. Zatoka Pucka ma bardzo małe zasolenie, więc wpompowanie 2 mln m³ solanki rocznie zmienia ten ekosystem. Poprzedni zrzut solanki miał miejsce 5 lat temu i zbiegł się z masowym ginięciem ryb i ptaków. Teraz w związku z rozbudową magazynów Orlen wystąpił o pozwolenie na ponowne zrzuty solanki i mieszkańcy, rybacy, organizacje ekologiczne, lokalne koła Zielonych są tym zaniepokojeni, a ja oczywiście podzielam ich obawy. W związku z tym chciałabym spytać, czy rząd przeprowadził *(Dzwonek)* rzetelną analizę przyczyn masowego ginięcia ryb i ptaków w Zatoce Puckiej. Czy strona społeczna będzie uwzględniona przy wydawaniu decyzji środowiskowej dotyczącej masowego wlewania zasolonych wód przemysłowych do Zatoki Puckiej? I czy rząd zamierza, planuje zająć się zanieczyszczeniem wód tej zatoki oraz kompleksowo całej Zatoki Gdańskiej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Poseł Paweł Sałek.
Bardzo proszę.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa, którą dzisiaj omawiamy w Wysokiej Izbie, dotyczy kolejnego etapu wprowadzania w życie idei dekarbonizacji. Tym razem mówimy o sektorze transportu morskiego, gdzie karbonizacja postępuje bardzo intensywnie. Państwo mówicie, że nie lubicie zielonego ładu, ale zielony ład właśnie realizujecie.

Mam jednak konkretne pytanie, związane z karami. Mianowicie w ustawie jest zapisane, że beneficjentem tych kar będzie Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Pytanie, czy część tych kar będzie też płynąć do budżetu unijnego. Kolejna sprawa dotyczy tego, jak wygląda sytuacja z punktami ładowania statków i korzystania z energii lądowej. Ta ustawa mówi o tym, że w odniesieniu do transportu, przede wszystkim pasażerskiego, statki, które będą wpływać do portów, mają pierwszeństwo w napełnianiu swoich mocy elektrycznych. *(Dzwonek)* Ile takich punktów dostępu jest u nas w Polsce? I jeszcze jest sprawa związana z tym, co jest zapisane bezpośrednio w ustawie, a co dotyczy kosztów dla przedsiębiorców. Bo koszty dla przedsiębiorców są nasze, krajowe, i europejskie – a co z tymi, którzy będą do Europy przyplływać? Jakie koszty będą oni ponosić?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Grzegorz Woźniak.
Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Omawiana ustawa dotycząca statków i zapobiegania zanieczyszczaniu wód morskich – tutaj często był przywoływany dzisiaj nasz Bałtyk – wpisuje się w program i działania Unii Europejskiej związane z ZZTS-em. To takie zielone szaleństwo, o którym też była mowa. Nikt z nas nie jest przeciwny ochronie wód morskich, ogólnie ochronie wód, ale takie szybkie nakładanie chomąta na szyję polskim armatorom spowoduje, że staną się oni bezkonkurencyjni w porównaniu z innymi armatorami. Czy państwo jako ministerstwo przewidzieliście, jaki może być wzrost kosztów dla polskich armatorów poprzez wdrożenie tego systemu i czy oni nie przestaną być konkurencyjni na rynku? W jaki sposób będą oni świadczyć dalej swoje usługi, tym bardziej że może nastąpić likwidacja miejsc pracy dla polskich marynarzy i polskich pracowników morza?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Poseł Ryszard Wilk jako ostatni zada pytanie.
Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Mam kilka pytań. Pierwsze pytanie o koszty dla gospodarki. Jakie są szacunkowe roczne koszty wdrożenia FuelEU dla polskich przedsiębiorstw sektora morskiego i logistycznego? I kto finalnie poniesie te koszty: armatorzy, przemysł czy może konsumenci?

Drugie pytanie o sens polityki klimatycznej. Czy rząd potrafi wskazać, że wprowadzenie tych regulacji w Europie przy braku analogicznych regulacji globalnych doprowadzi do realnej redukcji emisji na świecie, a nie tylko do przeniesienia działalności poza Unię Europejską?

Kolejne pytanie o sens tej ustawy. Skoro rozporządzenia unijne obowiązują bezpośrednio, to jakie konkretne korzyści dla polskiej gospodarki przynosi ta ustawa poza wprowadzeniem systemu kar i rozszerzeniem kompetencji administracji?

I ostatnie pytanie. Czy rząd jest gotów powiedzieć wprost, czy priorytetem jest dziś konkurencyjność polskiej gospodarki morskiej, czy bezwarunkowa realizacja polityki klimatycznej Unii Europejskiej niezależnie od kosztów? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Lista posłów zapisanych do głosu została tym samym wyczerpana.

Jako pierwszy odniesie się do pytań, wystąpień sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Arkadiusz Marchewka.

Pan poseł sprawozdawca będzie chciał zabrać głos czy nie? Panie pośle Szymański, będzie chciał pan zabrać głos?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za pytania, które zostały przez państwa posłów zadane. Odniosę się do wszystkich, które wymagają takiego odniesienia.

Na początku chciałbym jednak powiedzieć, że kwestie związane z państwa obawami są zupełnie nietrafione. Zaczę od sytuacji polskich portów. Chcę państwu powiedzieć, że w 2025 r. odnotowaliśmy rekordowe przeładunki. W polskich portach przeładowano 141 mln t towarów, do tego największą w historii liczbę kontenerów – 3,9 mln TEU. Jedno TEU odpowiada wielkości kontenera 20-stopowego. Był to największy przeładunek w historii. Była to najwyższa liczba w historii polskich portów. Była o blisko 20% wyższa niż w roku 2024, który i tak był rekordowy. Co to znaczy? To znaczy, że polskie porty pełnią coraz ważniejszą rolę na żeglugowych mapach świata czy w łańcuchach logistycznych i są bramą dla tej części Europy Środkowo-Wschodniej. Gdynia – 5% więcej niż rok wcześniej, Gdańsk – 23% więcej niż rok wcześniej, Szczecin – 44% więcej niż rok wcześniej. Co to znaczy? To znaczy, że można.

Przychody polskich portów w ubiegłym roku wyniosły blisko... Dochody, przepraszam, zysk netto polskich portów wyniósł blisko 650 mln zł i był o prawie 50% wyższy niż w roku 2023, wtedy kiedy nasi poprzednicy oddawali odpowiedzialność za porty. Co to pokazuje? Że można to zrobić, tylko wystarczy wskazać profesjonalistów do zarządzania gospodarką morską.

Teraz, zwracając uwagę na kwestie dotyczące tej ustawy, rzeczywiście opozycja w komisji wykorzystwała sytuację, w której dwóch posłów było nieobecnych – szybko został zgłoszony wniosek o odrzucenie projektu. Ja natomiast chcę państwa przekonać, że ten projekt nie jest projektem złym, tak jak państwo wszyscy mówicie. Bo ten projekt w żaden sposób nie nakłada dodatkowych obowiązków. Ten projekt ma na celu tylko i wyłącznie wskazanie urzędu morskiego, czyli polskiej administracji, jako podmiotu, który

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka**

będzie wydawał certyfikat zgodności armatorowi, jeśli ten przekroczy dopuszczalne normy. I teraz wyobraźmy sobie sytuację: armator jest zobowiązany... wszyscy armatorzy, którzy wpływają do europejskich portów, bez względu na to, czy to są polscy armatorzy, europejczy czy jeszcze spoza Europy, też muszą posiadać te certyfikaty, więc to nie jest jakiś projekt skierowany tylko i wyłącznie do polskich armatorów. W sumie dla administracji morskiej mamy grono 19 armatorów, także armatorów zagranicznych, nie tylko polskich, dla których polska administracja będzie podmiotem weryfikującym. No i teraz wyobraźmy sobie taką sytuację. Armator składa do systemu informację na temat emisji, które są realizowane przez jego jednostki. Jeśli okazałoby się, że nie jest w stanie spełnić tych norm, to wtedy powinna zostać na niego nałożona dodatkowa opłata. I rolą urzędu morskiego jest nałożenie tej opłaty i wydanie świadectwa, które umożliwi mu wpływanie do europejskich portów, nie tylko polskich, wszystkich europejskich. Jeżeli nie będzie urzędu morskiego jako podmiotu, który będzie mógł taki certyfikat wydawać, to znaczy, że polscy armatorzy i armatorzy, dla których polska administracja jest państwem administrującym, nie będą mogli wpływać nie tylko do polskich, ale i do europejskich portów. Więc nieprzyjęcie tej ustawy jest wielkim zagrożeniem dla armatorów i to wykaże państwu w odpowiedziach na pytania, które zostały przez państwa parlamentarzystów zadane.

Pierwsze pytanie pani posłanki Lidii Czechak. Nie ma żadnych dodatkowych kar. Wszystko jest w rozporządzeniu. Nie nakładamy tą ustawą żadnych dodatkowych opłat. Tu jest tylko i wyłącznie wskazanie urzędu morskiego jako podmiotu, który będzie armatorowi dawał zielone światło certyfikatem do tego, żeby mógł wpływać do europejskich portów, jeśli emisja będzie za wysoka.

Pan poseł Habura pytał o konkurencyjność gospodarki morskiej. Z punktu widzenia działalności polskich portów morskich nie ma to żadnego znaczenia. Polskie porty nie mają żadnych dodatkowych wymogów w tej sprawie. Natomiast jeśli chodzi o armatorów, to konkurencja polskich armatorów czy pozycja konkurencyjna nie pogorszy się, bo wszyscy armatorzy zawijający do portów europejskich muszą wypełnić ten obowiązek. To nie chodzi tylko o polskie porty. Tu chodzi o porty europejskie. I ten obowiązek nie dotyczy tylko i wyłącznie armatorów polskich, belgijskich, niemieckich, cypryjskich, ale wszystkich światowych. Jeżeli armatorzy przypluwają do polskich portów, to muszą mieć ten certyfikat zgodności. Więc na pewno nie wpłynie to negatywnie na pozycję konkurencyjną polskich armatorów, dlatego że wszyscy, którzy zawijają do polskich portów, już od 2025 r. muszą te wymagania spełniać. Nic tutaj się de facto nie zmienia.

Pan poseł Lorek pytał o ETS-y. Pan poseł nie przeczytał ustawy, bo w tym projekcie nie ma w ogóle mowy o sprawach związanych z handlem emisjami. Jest to projekt dotyczący zupełnie czegoś innego, który, podkreślam jeszcze raz, nie nakłada żadnych dodatkowych obowiązków. W projekcie mówi się, że armatorzy muszą rozporządzenie europejskie stosować wprost, i wskazujemy organ, jakim jest urząd morski, jako organ, który w przypadku przekroczenia tych norm będzie mógł przeprowadzić procedurę wydania certyfikatu zgodności i dania możliwości wpływania do europejskich portów.

Pan poseł Matuszewski pytał o implementację przepisów. Powiem jeszcze raz: my tutaj nie implementujemy żadnych przepisów, panie pośle, dlatego że rozporządzenie europejskie stosuje się bezpośrednio. W tej ustawie chodzi tylko i wyłącznie o wskazanie urzędu morskiego jako podmiotu wydającego zaświadczenie zgodności. Powtórzę jeszcze raz: jeżeli armator, czy to będzie polski armator, czy armator zagraniczny, przekroczy normę tej emisji, występuje do urzędu morskiego. Urząd morski, jeżeli będzie musiał, nałoży dodatkową opłatę i wyda certyfikat, który da możliwość zawijania do wszystkich europejskich portów. Jeżeli tego by nie było, to wtedy, jeżeli armator przekroczyłby te normy, a okazałoby się, że nie mamy przepisów wskazujących podmiot, który może wydać ten certyfikat, to dopiero to byłby problem dla armatorów. To dopiero byłoby pogorszenie ich pozycji konkurencyjnej, bo oni nie mogliby wpływać nie tylko do polskich, ale i do europejskich portów.

Pani poseł Arciszewska-Mielewczyk pytała o kwestie związane z polityką przemysłową. Pani poseł, w ubiegłym roku, podczas kongresu morskiego, który odbywał się w Szczecinie, przez ponad 20 państw unijnych przyjęta została deklaracja szczecińska, która została stworzona z inicjatywy naszego rządu, w której to wskazaliśmy na konieczność zmian w przepisach związanych z handlem emisjami. Mianowicie chodzi o to, aby armatorzy mogli wykorzystywać, odliczać środki, które są niezbędne do tego, aby płacić za emisje, od kosztów budowy nowych jednostek. I to zostało formalnie przyjęte przez ponad 20 krajów unijnych. W opublikowanej niedawno strategii przemysłowej przez Komisję Europejską zostało wskazane to jako jeden istotny czynnik, który jest oczywiście też wynikiem naszych wielomiesięcznych prac w tym zakresie. Środowisko przemysłu morskiego w tym zakresie zostało wysłuchane, a my jako rząd te rozwiązania w pełni wspieramy, realizując też działania w zakresie stanowisk, które są przesyłane do organów unijnych.

Pan poseł Mariusz Krystian pytał o organy administracji. W tym wypadku weryfikatorem np. jest Polski Rejestr Statków, czyli spółka należąca w 100% do Skarbu Państwa. Jest wynajmowana przez armatora, daje wtedy konkretną dokumentację pozwalającą na stwierdzenie poprawności w zakresie tych emisji, a jeżeli okazałoby się, że poziom tych emisji jest niezgodny z normami, to wtedy urząd morski

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury
Arkadiusz Marchewka**

podejmuje swoją procedurę. Więc w tym wypadku, gdyby nie było tych przepisów, to nawet polska firma, jaką jest Polski Rejestr Statków, byłaby stratna, dlatego że jeżeli w Polsce nie byłoby takich organów, to wybrano by po prostu organ w innym państwie europejskim, który dałby możliwość uzyskania certyfikatu. Jeżeli zatem mówimy o pogorszeniu konkurencyjności, to nieprzyjęcie tych rozwiązań będzie pogorszeniem konkurencyjności chociażby największej polskiej firmy, która jest związana z wydawaniem czy która zajmuje się kwestiami związanymi z poprawnością dokumentacji budowy statków i tym podobnych kwestii.

Pan poseł Łącki pytał, co się stanie, jeśli armator nie uzyska takiego świadectwa, o to, czy jeżeli nie będzie wskazanego organu, jakim jest urząd morski, armator nie uzyska takiego świadectwa i nie będzie mógł pływać do europejskich portów. Potwierdzam, to prawda.

Pan poseł Sałek pytał o wpływy z opłat. 100% tych opłat, jeżeli takie zostałyby w ogóle nałożone, trafi do narodowego funduszu ochrony środowiska. Jest wskazane w ustawie, że 99% tych środków musi być przeznaczane na realizowanie programów dla armatorów, które są związane z dekarbonizacją, a tylko 1% wartości tych dodatkowych opłat może być przeznaczony na obsługę tego programu. To znaczy, że wszystkie pieniądze z tych kar, nawet płaconych przez zagranicznych armatorów, dla których Polska jest państwem administrującym, będą zostawały w Polsce i przeznaczane na realizację tych wszystkich kwestii.

Podsumowując, powiem tak: projekt tej ustawy nie jest w żadnym stopniu elementem nakładania dodatkowych opłat albo zobowiązań. Powtórzę jeszcze raz: rozporządzenie Fuel EU jest stosowane od 2025 r. bezpośrednio. Armatorzy i tak już muszą to stosować. Najwięksi armatorzy, którzy przyczynili się do tych rekordowych wyników polskich portów: MSC, Maersk, CMA CGM, ci wszyscy to i tak armatorzy, którzy muszą posiadać takie świadectwa zgodności. Te przepisy funkcjonują od 2025 r., a wyniki naszych portów są rekordowe. Chciałbym zatem tylko poprosić państwa o to, abyście spojrzeli na tę kwestię bez emocji, dlatego że tutaj nie ma żadnych rozwiązań, które w jakikolwiek sposób pogarszałyby pozycję konkurencyjną polskich armatorów. My projektem tej ustawy wskazujemy urząd morski jako podmiot do wydawania certyfikatów dla armatorów.

Jeżeli tego podmiotu nie będzie, a armator nie spełni tych wymagań emisyjnych, to nie będzie miał mu kto wydać certyfikatu zgodności. A jak nie będzie miał certyfikatu zgodności, to nie będzie mógł wpływać do europejskich portów. A zagraniczni armatorzy pójdą do innego państwa. Taka jest prawda na temat tej ustawy. Wszystkie przepisy, które wynikają z rozporządzenia przyjętego w 2023 r., stosuje się od 2025 r., a my do połowy 2026 r. jesteśmy zobowiązani do tego, aby wska-

zać podmiot, który dla armatorów będzie podmiotem wydającym certyfikaty w przypadku naruszenia. Jeżeli armator nie przekroczy dopuszczalnych emisji, to nie będzie żadnego problemu z tym związanego. Mam nadzieję, że tak będzie, bo do tej pory rzeczywiście nie ma informacji na temat tych przekroczeń. Więc mówiąc wprost, nie dotyczy to handlu emisjami, to nie jest z tym związane. Jest to związane tylko i wyłącznie ze wskazaniem podmiotu, który będzie dawał armatorom certyfikat, który będzie ich uprawniał do wpływania do polskich i europejskich portów, jeżeli w jednym roku przekroczą dopuszczalny poziom emisji spalin do atmosfery. Więc bardzo państwa proszę o popatrzenie na tę kwestię na chłodno, bo wszystkie kwestie związane z polityką klimatyczną, środowiskową nie są zawarte w ogóle w tej ustawie.

Najlepszym przykładem tego, że dbamy o środowisko, jest to, że są budowane w Polsce nowe promy, w tym prom Jantar, który już pływa od kilku miesięcy pomiędzy Polską a Szwecją, jest napędzany w 100% gazem LNG, co pozwala na redukcję kosztów jego obsługi. A drugi prom Bursztyn, który wejdzie do obsługi w październiku tego roku, też jest napędzany gazem LNG. Więc to są działania, które są powszechnie stosowane w transporcie morskim, nie tylko na Bałtyku. Więc bardzo proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Życzymy klimatowi, żeby się ochładzał, a dzięki tej ustawie mieliśmy też podniesienie temperatury przez chwilę na sali sejmowej, za co państwu Dorocie i Arturowi serdecznie dziękujemy i gorąco kibicujemy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja później przy następnej okazji odpytam, jak sprawa się rozwija.

Dziękujemy, panie ministrze.

Dziękujemy przedstawicielom ministerstwa.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu ustawy przystąpimy w najbliższym bloku głosowań.

Jeśli Sejm podzieli stanowisko komisji, to ustawa upadnie, a jeśli nie, to wróci jeszcze raz do komisji, żeby ta rozpatrzyła ją ponownie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (druki nr 2319 i 2383).

Proszę panią posłankę Joannę Frydrych o przedstawienie sprawozdania komisji w tej sprawie.

* Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Joanna Frydrych:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji zawartym w druku nr 2319, natomiast sprawozdanie w druku nr 2383. Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 10 marca 2026 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych do pierwszego czytania. W tej komisji odbyło się pierwsze czytanie.

Ale co wprowadza przedłożony projekt ustawy? Mianowicie wprowadza on przede wszystkim zmiany, które mają unowocześnić i uprościć sprzedaż majątku zajętego w egzekucji administracyjnej prowadzonej przez naczelników urzędów skarbowych. Najważniejsza zmiana polega na utworzeniu specjalnego systemu internetowego o nazwie portal eLicytacje KAS. Będzie to państwowy portal, przez który urzędy skarbowe będą mogły prowadzić sprzedaż zajętych ruchomości i nieruchomości przez Internet. Chodzi np. o samochody, maszyny, sprzęt, ale także nieruchomości czy niektóre prawa majątkowe. Dzisiaj elektroniczna sprzedaż jest możliwa tylko w ograniczonym zakresie i przy użyciu systemów prowadzonych przez podmioty prywatne. Projekt zakłada, że państwo stworzy własne, jednolite rozwiązanie. Ma to zwiększyć bezpieczeństwo, przejrzystość i wygodę całego procesu.

Druga bardzo ważna zmiana jest taka, że wszystkie ogłoszenia i obwieszczenia o sprzedaży prowadzonej przez naczelników urzędów skarbowych będą publikowane w jednym miejscu. Do tej pory były one rozproszone głównie w różnych Biuletynach Informacji Publicznej. Po zmianie obywatel będzie mógł znaleźć takie informacje w jednym portalu, bez konieczności przeszukiwania różnych stron. Projekt zakłada też, że przez ten portal będzie można prowadzić nie tylko licytacje elektroniczne, ale również sprzedaż z wolnej ręki, czyli taki tryb sprzedaży, w którym rzecz kupuje pierwszy zainteresowany, który zaakceptuje wskazaną cenę.

Kolejna istotna sprawa to większa dostępność licytacji dla obywateli. Dzięki formule internetowej w licytacji będzie można wziąć udział bez konieczności osobistego przyjazdu do urzędu czy do miejsca sprzedaży. To oznacza, że więcej osób będzie mogło uczestniczyć w zakupie również z innej części Polski. W założeniu ma to zwiększyć zainteresowanie sprzedażą i pozwolić uzyskać lepszą cenę. Projekt przewiduje również większą przejrzystość i uczciwość licytacji. W uzasadnieniu wskazano, że rozwiązania elektroniczne mają ograniczyć takie zjawiska jak utrudnianie udziału innym osobom, nieuczciwe uzgodnienia między licytantami czy inne niepożądane zachowania, które mogą zdarzać się podczas licytacji tradycyjnych.

Bardzo ważna jest też zmiana dotycząca ochrony danych osobowych. Projekt ten przewiduje, że w ogłoszeniach i w obwieszczeniach nie będą już publikowane dane zobowiązanego, czyli osoby, przeciwko której prowadzona jest egzekucja, jeżeli nie są one potrzebne. Innymi słowy, mniej danych osobowych będzie trafiało do publicznej wiadomości.

Jeżeli chodzi o sam udział w licytacji internetowej, projekt wprowadza jasne zasady. Osoba zainteresowana będzie musiała się uwierzytelnić elektronicznie, założyć konto w portalu i posługiwać się swoim identyfikatorem. Część spraw będzie też prowadzona przez konto w e-Urzędzie Skarbowym, w tym np. doręczanie pism.

Projekt porządkuje również kwestie formalne związane z udziałem w licytacji. Określa, kto może brać udział, jakie dane trzeba podać, jak wygląda udział przez pełnomocnika, jakie trzeba wpłacić wadium oraz jakie dokumenty trzeba złożyć, jeżeli ich wymaga rodzaj kupowanej rzeczy lub nieruchomości. Ważną zmianą praktyczną jest to, że wadium przy licytacjach internetowych będzie trzeba wpłacić wcześniej na rachunek organu. Nie będzie można tego zrobić gotówką na miejscu. Ma to uporządkować cały proces i ułatwić późniejszy zwrot pieniędzy osobom, które licytacji nie wygrały. Projekt określa też zasady samego przebiegu licytacji elektronicznej. Co do zasady licytacja ma trwać 7 dni. Jeżeli ktoś złoży ofertę tuż przed końcem, czas licytacji automatycznie się przedłuży. To ma zapobiegać sytuacji, w której ktoś np. rzuca ofertę w ostatniej chwili i odbiera innym realną możliwość reakcji.

Przewidziano również rozwiązania na wypadek awarii systemu. Jeżeli portal przestanie działać, czas licytacji albo sprzedaż zostaną odpowiednio przedłużone. To ma chronić uczestników i zapewnić uczciwy przebieg sprzedaży. Projekt wzmacnia też prawa uczestników, bo wprowadza możliwość składania skarg, po pierwsze, na odmowę dopuszczenia do licytacji, a po drugie, na naruszenie przepisów przy przeprowadzeniu licytacji elektronicznej. To oznacza, że uczestnik będzie miał formalne narzędzie do zakwestionowania nieprawidłowości. W przypadku nieruchomości projekt wprowadza także minimalne postąpienie, czyli minimalną kwotę, o jaką trzeba podbić ofertę. Ma to usprawnić licytacje i ograniczyć symboliczne, bardzo drobne podbicia ceny.

W odniesieniu do nieruchomości projekt po raz pierwszy wprost przewiduje możliwość wprowadzenia internetowej licytacji nieruchomości przez urzędy skarbowe. To jedna z najważniejszych zmian, bo dotychczas ten obszar nie był w ten sposób uregulowany. Projekt zachowuje jednocześnie dotychczasowe formy sprzedaży. To oznacza, że sprzedaż tradycyjna nie znika. Organ egzekucyjny nadal będzie mógł zdecydować, czy dana sprzedaż ma się odbyć w formie tradycyjnej, czy w formie elektronicznej.

Na końcu warto podkreślić, że przepisy te mają wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia ustawy, natomiast sam portal i jego poszczególne funkcje będą

Poseł Sprawozdawca Joanna Frydrych

uruchamiane etapami w terminach ogłaszanych przez ministra właściwego do spraw finansów publicznych.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że ten projekt przenosi znaczną część sprzedaży egzekucyjnej do Internetu, porządkuje publikację ogłoszeń, zwiększa dostęp obywateli do licytacji, wzmacnia przejrzystość procedury i ogranicza zakres ujawniania danych osobowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Finansów Publicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 26 marca 2026 r. wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić omawiany projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo pani posłance sprawozdawczyni. Czy na galerii jest grupa seniorów z Bielska-Białej? *(Głosy z galerii: Tak. Tak.)*

To jest grupa seniorów z Bielska-Białej. *(Oklaski)* W imieniu seniora z Białegostoku i wszystkich innych obecnych na sali przekazuję serdeczne pozdrowienia. Dziękujemy za waszą obecność w Sejmie. Tak, możecie też pomachać do pani posłanki Pępek i do pana posła Popielarza, i do pana posła Józefaciuka, którzy was tutaj serdecznie pozdrawiają. Pan poseł Kasprzyk próbuje też zaistnieć w tym festiwalu machania. Też serdecznie go pozdrawiamy. Fajnie, że jesteście. Cieszymy się z tej obecności i z obecności wszystkich naszych gości, również tej grupy, odnośnie do której nie wiem, skąd przyjechała, ale też się przysłuchuje naszym obradom. Skąd? Z Dolnego Śląska. Tym bardziej pozdrawiamy serdecznie.

Jak już mówiłem, dziękuję pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Tak właśnie myślałem: Co sprawiło, skąd to szczęście, że sam pan poseł Jarosław Krajewski pojawił się na sali? A to na okoliczność przedstawienia nam stanowiska klubu Prawa i Sprawiedliwości w tej sprawie, do czego zachęcam.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w kontekście rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, druki nr 2319 i 2383.

Otóż na wstępie powiem, że Prawo i Sprawiedliwość jest konsekwentne i zdecydowanie popiera roz-

wiązania, które mają zwiększyć transparentność, mają zwiększyć również konkurencyjność, jeżeli chodzi o oddziaływanie, o postępowanie egzekucyjne w administracji. Ale jeżeli mówimy o tym kontekście, to on jest niezwykle istotny, ponieważ dzisiaj, w czasach rządów premiera Donalda Tuska, mamy bardzo poważny kryzys finansów publicznych. I to jest punkt pierwszy, bez którego ta dyskusja byłaby po prostu zupełnie ułomna.

Mówimy o kryzysie w kontekście stanu finansów publicznych, co budzi dzisiaj bardzo uzasadnione obawy. Spójrzmy na liczby. Jeżeli chodzi o obecną sytuację, stan, w którym Polska jest objęta procedurą nadmiernego deficytu, to mamy szacunkowe wykonanie budżetu państwa za rok 2025 z deficytem na poziomie 275 mld zł. Wstępny szacunek Głównego Urzędu Statystycznego wskazuje, że deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych jest na poziomie 7,2% produktu krajowego brutto, a sam dług – na poziomie 59,7% PKB. Po dodaniu do tego ustawy budżetowej na rok 2026 przewidywany jest deficyt budżetowy na poziomie prawie 272 mld zł.

Po 2 pierwszych miesiącach tego roku mamy rekordowe zadłużenie, jeżeli chodzi o zwiększenie deficytu budżetowego, na poziomie prawie 50 mld zł. To są zatrważające liczby. Tutaj mamy gotowy projekt ustawy, o którym rozmawiamy, ale ten projekt został zapowiedziany w lutym 2025 r. Moje pierwsze pytanie, takie naturalne, brzmi: Dlaczego Ministerstwo Finansów potrzebowało aż rok, żeby ten projekt trafił do Sejmu? Widać, że rządowi w tej sprawie się nie spieszyło, a powinno, bo mamy tutaj zaproponowane dobre rozwiązanie. W ramach nowego Portalu eLicytacji, który ma być prowadzony przez Krajową Administrację Skarbową, ma być elektroniczny system sprzedaży ruchomości, nieruchomości, praw majątkowych od dłużników podatkowych. Jest więc tutaj sytuacja, w której mamy możliwość zainteresowania zdecydowanie większej grupy osób uczestnictwem w takich licytacjach, ale ze względu na opieszałość rządową te rozwiązania są spóźnione.

Mamy dodatkowo, jeśli chodzi o proponowane rozwiązania, informację, że państwo już przystąpiliście do realizacji tego portalu. Znajduje się to również w ocenie skutków finansowych tego projektu – informacja, że prace nad budową portalu trwają od 1 stycznia 2025 r. Otóż kolejny raz mamy przykład, że rząd nie czeka na wprowadzenie rozwiązań. Bo gdyby nie było tutaj woli politycznej, to to rozwiązanie nie weszłoby w życie, a kilka milionów złotych zostałoby wydatkowane na ten cel. Zwracam się więc szczególnie do posłów Platformy Obywatelskiej, żeby jednak wymusili na rządzie poważne traktowanie. Jeżeli państwo chcecie stanowić tutaj prawo – a to jest właśnie Izba, Sejm – jeżeli chcecie zaproponować dobre rozwiązania, to najpierw musi być podstawa prawna do tych działań, a nie że państwo podejmujecie działania, a później mówicie, że Sejm to automatycznie przegłosuje. Nie tędy droga.

Posel Jarosław Krajewski

Oczywiście jest kwestia tego, tak jak powiedziałem, że Prawo i Sprawiedliwość wspiera dobre rozwiązania, dlatego jestem zwolennikiem tego, aby Portal eLicytacji jak najszybciej wszedł w życie, ale jest też kwestia tego, czy państwo jest przygotowane na uruchomienie w pełnym wymiarze tego Portalu eLicytacji. Mam wrażenie, że do tej pory było zbyt cicho na temat tego projektu. *(Dzwonek)* Prawo i Sprawiedliwość będzie popierało dobre rozwiązania dla Polek i Polaków, możecie być państwo tego pewni. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

W imieniu Koalicji Obywatelskiej pani posłanka Zofia Czernow.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnej Koalicji Obywatelskiej wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, druk nr 2319.

Tak, panie pośle, to dobry projekt i cieszę się, że Prawo i Sprawiedliwość będzie go popierać.

Zmiana ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji ma na celu dalszą elektroniczną postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez naczelników urzędów skarbowych w zakresie elektronicznej sprzedaży ruchomości, nieruchomości i praw majątkowych za pośrednictwem Portalu eLicytacji Krajowej Administracji Skarbowej. W aktualnym stanie prawnym nie ma możliwości sprzedaży elektronicznej za pośrednictwem własnego portalu. Taki portal do elektronicznych sprzedaży egzekucyjnych z powodzeniem funkcjonuje w egzekucji sądowej. Pozytywne doświadczenia związane z funkcjonowaniem licytacji elektronicznych w egzekucji sądowej wskazują na zasadność i jednocześnie potrzebę budowy Portalu eLicytacji dla naczelników urzędów skarbowych.

Podkreślić należy, że dane statystyczne jednoznacznie wskazują na rosnącą z roku na rok liczbę zajęć ruchomości, nieruchomości, a także prowadzonych licytacji przez urzędy skarbowe. Budowa przez Krajową Administrację Skarbową własnego Portalu eLicytacji do elektronicznych sprzedaży ruchomości, nieruchomości i praw majątkowych będzie kolejnym krokiem w kierunku elektronicznej postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez naczelników urzędów skarbowych. Rozwiązanie to wprowadzi nowe sposoby sprzedaży ruchomości, nieruchomości i praw majątkowych przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowych form sprzedaży. Wprowadzenie do porząd-

ku prawnego Portalu eLicytacji przyniesie wiele pozytywnych zmian dla wszystkich uczestników egzekucji administracyjnej, a przede wszystkim usprawni i przyspieszy proces sprzedaży egzekucyjnej. Zapewni także, co jest bardzo ważne, wzmocnienie transparentności przebiegu sprzedaży i działań naczelników urzędów skarbowych przy jednoczesnym zapewnieniu ochrony praw zobowiązanego. Przyczyni się również do zwiększenia kręgu potencjalnych nabywców, wyeliminowania nieprawidłowości występujących często w trakcie licytacji, np. niepożądanych zachowań dotyczących utrudniania udziału w licytacji czy zmów licytacyjnych, co z kolei może wpłynąć na uzyskanie wyższej ceny sprzedaży i wzrost efektywności egzekucji.

Czas trwania licytacji elektronicznej ruchomości i nieruchomości będzie wynosił co do zasady 7 dni. W przypadku sprzedaży ruchomości obwieszczenie o tej sprzedaży będzie zamieszczone w Portalu eLicytacji co najmniej na 7 dni przed rozpoczęciem licytacji. W przypadku elektronicznej sprzedaży nieruchomości obwieszczenie o tej sprzedaży będzie zamieszczone na portalu co najmniej na 30 dni przed terminem licytacji.

Licytacje ruchomości i nieruchomości za pośrednictwem Portalu eLicytacji będą dostępne dla szerokiego kręgu nabywców zainteresowanych nabyciem nieruchomości, co zapewni wzrost dostępności i transparentności.

Oceniając skutki regulacji dla budżetu państwa, należy stwierdzić, że wejście w życie procedowanej ustawy nie spowoduje zwiększenia obciążeń finansowych dla budżetu państwa. Dodatkowo należy podkreślić, że elektroniczna sprzedaż nie wprowadza nowych obciążeń dla zobowiązanych, co jest bardzo ważne.

Podsumowując: projekt ustawy wpłynie pozytywnie na elektroniczną postępowania egzekucyjnego, zwiększy dostępność sprzedaży egzekucyjnej i jej transparentność. Klub Koalicji Obywatelskiej głosować będzie za uchwaleniem projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawi pani posłanka Agnieszka Kłopotek.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnej Koalicji Obywatelskiej – Trzecia Droga zabrać głos w sprawie projektów ustaw z druków nr 2319 i 2383 dotyczących zmian w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Ich głównym celem jest dalsza elektroniczna procedur egzekucyjnych oraz dostosowanie ich do realiów współczesnej gospodarki cyfrowej.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich latach obserwujemy dynamiczny rozwój rynku e-commerce w Polsce. Proces ten został znacząco przyspieszony przez pandemię COVID-19, która zmieniła nawyki zakupowe obywateli i przyczyniła się do powszechnej akceptacji narzędzi cyfrowych. Państwo nie może pozostawać w tyle za tymi zmianami. Proponowane rozwiązania wychodzą naprzeciw tym wyzwaniom poprzez wprowadzenie portalu eLicytacje KAS – systemu teleinformatycznego umożliwiającego elektroniczną sprzedaż ruchomości, nieruchomości oraz praw majątkowych w toku egzekucji administracyjnej. Obecnie przepisy dopuszczają elektroniczną sprzedaż jedynie ruchomości i to za pośrednictwem systemów prowadzonych przez podmioty prywatne. Jest to rozwiązanie ograniczone, rozproszone i, co istotne, nie w pełni kontrolowane przez administrację publiczną.

Projektowana zmiana wprowadza system publiczny, jednolity i zintegrowany z tworzonym Jednolitym Systemem Podatkowym. To oznacza przede wszystkim większą efektywność działania organów egzekucyjnych. Mamy dziś w Polsce 366 naczelników urzędów skarbowych pełniących funkcję organów egzekucyjnych. Nowe narzędzie pozwoli im działać szybciej, sprawniej i w sposób bardziej zautomatyzowany. Korzyści nie ograniczają się jednak wyłącznie do administracji. Po pierwsze, zwiększy się dostępność licytacji. Dzięki formie elektronicznej udział w nich będą mogły brać osoby z całego kraju, niezależnie od miejsca zamieszkania. To oznacza szerokie grono potencjalnych nabywców. Po drugie, wzrośnie konkurencyjność i transparentność sprzedaży. Elektroniczne licytacje ograniczą zjawiska patologiczne, takie jak zmywy między uczestnikami czy utrudnianie udziału innym licytantom. Po trzecie, możliwe będzie uzyskanie wyższych cen sprzedaży, co lepiej zabezpieczy interesy zarówno wierzycieli, jak i zobowiązanych.

Istotnym elementem projektu jest także uporządkowanie kwestii publikacji ogłoszeń. Obecnie są one rozproszone w wielu biuletynach informacji publicznej. Nowy portal stanie się centralnym miejscem publikacji wszystkich obwieszczeń, co znacząco poprawi przejrzystość systemu. Projekt uwzględnia również kwestię ochrony danych osobowych. Wprowadzono zasadę minimalizacji danych, a z obwieszczeń o licytacji usunięto np. dane zobowiązanego. Jednocześnie zapewniono pełne bezpieczeństwo przetwarzania danych w systemie zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Warto podkreślić, że projekt nie eliminuje dotychczasowych form sprzedaży. Organy egzekucyjne zachowają elastyczność wyboru między formą tradycyjną a elektroniczną, co pozwoli dostosować sposób działania do konkretnej sytuacji.

Podsumowując, mamy do czynienia z projektem, który modernizuje administrację publiczną, zwiększa efektywność egzekucji, poprawia dostęp obywateli do procedur, wzmacnia transparentność, a także

dostosowuje prawo do realiów cyfrowej gospodarki. Jest to krok w kierunku nowoczesnego państwa, które wykorzystuje technologię do lepszej realizacji swoich funkcji, dlatego Polskie Stronnictwo Ludowe popiera zaproponowane projekty ustaw i będzie głosowało za. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, pani posłanko.

Posel Jacek Niedźwiedzki, który tam zmierza zważym krokiem, prosił, żeby pozdrowić swoich gości: Szkołę Podstawową im. św. Jana Pawła II w Raczkach. Bardzo serdecznie was pozdrawiam, krajan z tego samego województwa. Co prawda wy to nasza Skandynawia, północ, nordycy, można powiedzieć, a my, Białyłtok, to tak bardziej pośrodku. Już nie mówię o południowcach z Hajnówki. Nie wiem, czy pan poseł Bogucki jest, wtedy włączyłbym też Czyżew, ale...

(*Posel Pawel Szrot: Wysokie Mazowieckie...*)

Wysokie Mazowieckie, tak? Właśnie, przykładowo. To też już raczej południowe strony.

Serdecznie was pozdrawiamy i witamy w Sejmie. (*Oklaski*)

Zanim oddam prowadzenie obrad marszałkowi Krzysztofowi Bosakowi, który pewnie za chwilę tutaj nadejdzie, zapowiem innego wybitnego przedstawiciela Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz.

Zapraszam.

Posel Witold Tumanowicz:

Bardzo dziękuję, panie marszałku, za takie przedstawienie, ale ja jestem skromną osobą, naprawdę, nie trzeba...

(*Głos z sali: To prawda, potwierdzam.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Mnie też w skromności nikt nie prześcignie.

Posel Witold Tumanowicz:

Projekt zakłada utworzenie portalu eLicytacje KAS, który umożliwi prowadzenie sprzedaży zajętego majątku, zarówno ruchomości, jak i nieruchomości, w formie elektronicznej w jednym, centralnym systemie. Dziś te informacje są rozproszone, publikowane w setkach biletunów informacji publicznej, co realnie ogranicza dostęp potencjalnych nabywców. Nowe rozwiązanie ma zwiększyć transparentność, poszerzyć krąg uczestników licytacji i, co bardzo ważne, pozwolić uzyskać wyższe ceny sprzedaży, co oczywiście oznacza lepszą ochronę interesów zobowiązanego i większy poziom zaspokojenia wierzycie-

Posel Witold Tumanowicz

la. Te zmiany rzeczywiście mogą usprawnić funkcjonowanie całego systemu licytacji. Elektronizacja postępowań egzekucyjnych jest naturalnym kierunkiem rozwoju administracji i odpowiada na realne potrzeby obywateli.

Jednocześnie trzeba postawić jedno pytanie. Czy państwo musi budować ten system od zera? Według niektórych ludzi lepsze byłoby skorzystanie z komercyjnych, już istniejących rozwiązań. Dlatego z naszej perspektywy jest to krok w dobrą stronę, ale być może nie do końca optymalny pod względem modelu realizacji. Mimo to Konfederacja popiera kierunek tych zmian. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze poseł Rafał Kasprzyk w imieniu klubu Centrum.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Rafał Kasprzyk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drody Goście! Jeszcze raz pomacham do państwa znajdujących się na galerii. Witamy w Sejmie. W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum mam zaszczyt przedstawić naszą reakcję i oczywiście poparcie dla rządowego projektu wprowadzenia portalu eLicytacje KAS.

Projekt wprowadza ten portal dla przedmiotów zajęć komorniczych. To jest kolejny z kroków do wprowadzenia jasnych, uczciwych i transparentnych zasad ułatwiających życie naszym mieszkańcom. Projektowane rozwiązania nie będą jednak wyłączały możliwości stosowania dotychczasowych form sprzedaży. Na portalu eLicytacje KAS będą publikowane również sporządzane przez naczelników urzędów skarbowych obwieszczenia i ogłoszenia o sprzedaży ruchomości, obwieszczenia i ogłoszenia o sprzedaży nieruchomości, ogłoszenia o przetargu ofert, ogłoszenia o sprzedaży z wolnej ręki oraz inne dokumenty związane ze sprzedażą ruchomości i nieruchomości. W konsekwencji proponowane rozwiązania lepiej zabezpieczą interesy zobowiązanego, ale również – co bardzo istotne i na co zwracamy uwagę – przyczynią się do zaspokojenia wierzyciela w większym stopniu. To jest bardzo dobre rozwiązanie na przyszłość.

Przeprowadzono analizę projektu ustawy w celu oceny zgodności projektu z zasadami przetwarzania danych osobowych. Z analizy wynika, że w związku z przetwarzaniem danych osobowych w portalu brak

jest zagrożeń naruszenia praw osób, których te dane dotyczą. Wszystkie dane będą podlegały zabezpieczeniom technicznym i organizacyjnym, zapobiegającym nadużyciom, niezgodnemu z prawem dostępowi lub przekazywaniu. Dostęp do przetwarzania danych w portalu będą miały wyłącznie upoważnione przez administratora osoby i tylko w zakresie niezbędnym do zapewnienia funkcjonowania portalu.

W obwieszczeniu o licytacji organ egzekucyjny będzie mógł zamieścić również inne informacje, nie stanowiące danych osobowych, jeśli uzna ich podanie za celowe. Taką informacją jest chociażby wysokość wadium, którego obowiązek złożenia wynika z innych przepisów, jeżeli wartość szacunkowa sprzedawanej ruchomości przekracza 10 tys. zł.

Projekt ustawy dotyczy funkcjonowania samorządu terytorialnego, w związku z czym przedłożony został do zaopiniowania Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego i uzyskał pozytywną opinię Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Klub Centrum, jak mówiłem na początku, będzie popierał rozwiązania dobre dla mieszkańców, również będzie rekomendował przyjęcie tego projektu.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Górnikiewicza – stanowisko klubu Polska 2050.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Górnikiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu naszego klubu parlamentarnego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, zawartego w druku nr 2383.

Zasadniczym celem tej nowelizacji jest wyczekiwana od dawna modernizacja oraz cyfryzacja procesów sprzedaży majątku dłużników, prowadzonych przez naczelników urzędów skarbowych. Projekt ten ma za zadanie przenieść egzekucję administracyjną w XXI w., otwierając ją na szerokie grono obywateli i zrywając z dotychczasowym archaicznym modelem lokalnych przetargów.

Fundamentem wprowadzanych zmian jest utworzenie ogólnopolskiego, scentralizowanego systemu informatycznego o nazwie: portal eLicytacje, prowadzonego przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej. Do tej pory informacje o licytacjach publicznych czy sprzedażach z wolnej ręki były rozproszone. Obwieszczenia wisiały na tablicach w urzędach lub były ukryte głęboko w zakamarkach lokalnych biuletynów informacyjnych. Nowe przepisy wprowadzają obowiązek publikowania wszystkich ogłoszeń w jednym miejscu w Internecie. Każdy obywatel, po uprzednim

Posel Piotr Górnkiewicz

uwierzytelnieniu i zaświadczeniu zgody na komunikację przez e-Urząd Skarbowy, będzie mógł wziąć w licytacji udział z dowolnego miejsca w kraju. Ustawa precyzuje czas trwania takiej e-licytacji, przewidując co do zasady 7-dniowy termin, a także wprowadza mechanizm automatycznego wydłużania czasu o 5 minut w przypadku złożenia oferty tuż przed końcem, co wyeliminuje nieuczciwe praktyki polegające na przebijaniu ofert w ostatniej sekundzie.

Zmiany przyjęte w toku prac komisji mają charakter przede wszystkim doprecyzowujący, techniczny oraz porządkujący. Dostosowano m.in. roczniki publikacyjne aktów prawnych, w tym bardzo ważnego Prawa komunikacji elektronicznej, które pozwala na egzekucję ze środków z doładowań telekomunikacyjnych. Komisja uszczeliła także harmonogramy, precyzując np., że termin dla pełnomocników na dostarczenie dokumentów uprawniających do nabycia ruchomości wynosi 2 dni robocze, co eliminuje luki prawne związane z dniami wolnymi od pracy. Usunięto błędy w odesłaniach prawnych, zwłaszcza w zakresie informacji publikowanych przy obwieszczeniach o licytacji nieruchomości, skutecznie zabezpieczając dane osobowe dłużników przed nadmiarowym upublicznieniem.

Nasz klub ocenia proponowane regulacje zdecydowanie pozytywnie. Jest to projekt, który w bezpośredni sposób uderza w patologie lokalnych zmów licytacyjnych. Przeniesienie licytacji do ogólnopolskiego portalu to skokowy wzrost transparentności działań administracji skarbowej. Zwiększenie dostępu do ofert naturalnie napędzi konkurencję, co przełoży się na wyższe kwoty uzyskiwane z licytacji majątku. Zyskuje na tym budżet państwa, ale zyskuje na tym również sam dłużnik, ponieważ wyższa kwota ze sprzedaży jego nieruchomości oznacza szybsze wygaszenie jego zobowiązań.

Mając za uwadze wszystkie te argumenty, nasz klub w pełni popiera kierunek tych zmian. Będziemy głosować za przyjęciem sprawozdania komisji i uchwaleniem tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko, koło Demokracja Bezpośrednia.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysocka Izbo! Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia poprze ten projekt, ponieważ jest to zmiana potrzebna, racjonalna i długo oczekiwana. Państwo nie może

działać tak, jakby nadal tkwiło w realiach sprzed kilkudziesięciu lat, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o przejrzystość, sprawność i bezpieczeństwo obrotu. A właśnie temu służy ten projekt, porządkuje i unowocześnia sprzedaż egzekucyjną w administracji przez stworzenie Portalu eLicytacje KAS oraz wprowadzenie jasnych zasad prowadzenia licytacji ruchomości i nieruchomości w formie elektronicznej. To jest zmiana dobra przede wszystkim dlatego, że zwiększa jawność i dostępność postępowań.

Ogłoszenia, obwieszczenia i dokumenty mają być publikowane w jednym systemie, a udział w licytacji nie będzie już uzależniony od fizycznej obecności w konkretnym miejscu i konkretnym czasie. To oznacza większy dostęp obywateli do informacji, większą konkurencję między licytacjami i większą szansę na uzyskanie ceny bardziej odpowiadającej wartości sprzedawanego majątku. To służy zarówno wierzycielowi, jak i zobowiązanemu.

Pozytywnie należy ocenić także to, że projekt bardzo szczegółowo reguluje warunki dopuszczenia do licytacji, zasady wpłaty wadium, terminy, tryb składania dokumentów oraz sposób rozpatrywania skarg. To nie jest cyfryzacja dla samej cyfryzacji. To jest próba zbudowania procedury bardziej uporządkowanej, bardziej przewidywalnej i mniej podatnej na uznaniowość. W państwie prawa właśnie tak powinny wyglądać nowoczesne procedury publiczne.

Warto też podkreślić, że projekt tworzy elektroniczny ślad czynności, co ma znaczenie dla kontroli legalności działalności organów i dla zaufania obywateli do całego procesu. Im więcej przejrzystości, im mniej uznaniowości i im więcej jednolitych reguł, tym mniejsze pole do nadużyć, lokalnych układów czy niejasnych praktyk.

Dobrze oceniam również etapowe wdrażanie systemu. Minister właściwy do spraw finansów publicznych ma uruchomić kolejne funkcje portalu w określonych terminach. To rozsądne rozwiązanie, bo przy tak dużej reformie lepiej wprowadzać zmiany etapami, niż narażać obywateli i administrację na chaos organizacyjny.

Oczywiście przy wdrażaniu trzeba pamiętać o bezpieczeństwie danych, o stabilności systemu i o tym, by osoby mniej biegłe cyfrowe nie były faktycznie wyłączone z dostępu do procedury, ale to są wyzwania wdrożeniowe, a nie argument przeciwko samemu kierunkowi zmian. Kierunek jest słuszny. To jest projekt, który wzmacnia nowoczesność, przejrzystość i efektywność państwa. Dlatego zasługuje na poparcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Świat się zmienia, czy nam się to podoba, czy nie. Cyfryzacja nie jest już wyborem, tylko koniecznością. Jeżeli państwo chce być skuteczne, to musi nadać za rzeczywistością, a nie funkcjonować w modelu sprzed 20 czy 30 lat. Ten projekt idzie właśnie w tym kierunku.

Przeniesienie licytacji egzekucyjnych do Internetu to krok w stronę nowoczesnego i sprawniejszego państwa. Dzisiaj mamy sytuację, w której ogłoszenia są porzucane po przeróżnych biuletynach informacji publicznej, dostęp do nich jest ograniczony, a same licytacje często odbywają się lokalnie z niewielką liczbą uczestników. To nie sprzyja ani transparentności, ani uzyskiwaniu dobrej ceny. Jeżeli przenosimy się do jednego, ogólnopolskiego systemu, dostępnego dla każdego, to naturalnie zwiększamy konkurencję, a większa konkurencja oznacza wyższe ceny sprzedaży, czyli lepsze zaspokojenie wierzycieli i mniejsze straty po stronie dłużników.

To rozwiązanie ma też bardzo praktyczny wymiar. Dzisiaj ktoś z drugiego końca Polski albo ktoś pracujący w ciągu dnia często nie ma szans wziąć udziału w licytacji. Po wprowadzeniu tego systemu on-line dostęp realnie się demokratyzuje. Każdy może wziąć udział, bez względu na miejsce swojego zamieszkania.

Kolejna rzecz to ograniczenie patologii. Wszyscy wiemy, że przy tradycyjnych licytacjach zdarzały się przeróżne układy odstrasżające uczestników czy próbujące w różny sposób ustawiać ceny. System elektroniczny z pełnym zapisem przebiegu znacząco utrudnia takie działania.

Oczywiście jak przy każdej zmianie diabeł tkwi w szczegółach. Trzeba dopilnować bezpieczeństwa systemu, ochrony danych i tego, żeby osoby mniej cyfrowe nie zostały całkowicie wykluczone, ale to są rzeczy do dopracowania, a nie argumenty za tym, żeby zatrzymać kierunek tych zmian.

Podsumowując, to jest krok w dobrą stronę. Państwo powinno być prostsze, bardziej przejrzyste i bardziej dostępne. Jeżeli możemy wykorzystać technologię, żeby działało sprawniej i uczciwiej, to po prostu powinniśmy to robić. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do pytań, chcę przywitać uczestników otwarcia jubileuszowej wystawy Zespołu Szkół Rzemiosł Artystycznych w Jeleniej Górze z prezydentem miasta Jerzym Łuźniakiem na czele, a także z panią dyrektorką szkoły Anną Szydłowską-Robak goszczących w Sejmie na zaproszenie pani poseł Zofii Czernow. Witamy państwa bardzo serdecznie. Bardzo nam miło.

Przechodzimy do pytań.

Pytań mamy 18.

Określam czas pytania na 1 minutę.

Zaczyna poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Proszę bardzo.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu projektu wskazano, że wprowadzenie portalu eLicytacji KAS ma ograniczyć niepożądane zjawiska, takie jak utrudnianie udziału w licytacjach czy zmowy między licytantami.

Mam więc pytanie, jakie konkretne mechanizmy w projekcie mają to zapewnić i w jaki sposób będą one weryfikowane w praktyce. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Lidia Czechak, klub PiS. Nie widzę pani poseł.

Pani poseł Wioletta Kulpa, klub PiS. Także nie widzę pani poseł.

(Głos z sali: Jest.)

(Poseł Wioletta Maria Kulpa: Jestem.)

To zapraszam.

Zapraszam też panią poseł Dorotę Marek już gdzieś bliżej...

(Głos z sali: Nie ma.)

...a jeśli nie ma, to pana posła Marcina Józefaciuka, żeby był w pogotowiu.

Pani poseł Wioletta Kulpa.

Proszę bardzo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt to w rzeczywistości kolejny przykład, jak państwo buduje narzędzia szybkiej egzekucji kosztem obywatela, bo prawda jest taka: nigdy wcześniej sprzedaż majątku obywateli – ich samochodów, a nawet nieruchomości – nie była tak łatwa, szybka i scentralizowana w rękach państwa.

System tworzony przez Krajową Administrację Skarbową ma działać niemal automatycznie. Ale gdzie w tym wszystkim jest obywatel? Gdzie są jego realne gwarancje? Nie widzę tu do końca równowagi. Widzimy za to większą władzę aparatu państwowego, ograniczoną kontrolę społeczną i ryzyko, że decyzje o ogromnych skutkach majątkowych będą zapadały szybciej, niż obywatel zdąży się obronić. To nie tylko cyfryzacja. To jest zmiana filozofii państwa z państwa prawa na państwo egzekucji.

I teraz pytania. Kto konkretnie – imiennie i instytucjonalnie – poniesie odpowiedzialność w sytuacji, gdy w wyniku błędu systemu eLicytacji dojdzie

Posel Wioletta Maria Kulpa

do sprzedaży majątku obywatela poniżej wartości lub z naruszeniem jego praw? Dlaczego rząd w projekcie znacząco wzmacnia narzędzia egzekucyjne państwa, nie wprowadzając równoległych (*Dzwonek*), silnych i skutecznych mechanizmów ochrony obywatela, takich, które pozwolą wstrzymać egzekucję w czasie rzeczywistym, a nie dopiero post factum? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam teraz pana posła Marcina Józefaciuka.
Chyba że pani Dorota Marek się odnalazła. Nie widzę.
Zatem pan poseł Marcin Józefaciuk.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt wprowadza istotną zmianę modelu funkcjonowania egzekucji administracyjnej: od modelu tradycyjnego do modelu cyfrowego opartego na centralnym systemie teleinformatycznym.

Mam kilka pytań. W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować powszechny i równy dostęp do nowego systemu dla wszystkich obywateli, w tym osób starszych lub wykluczonych cyfrowo? Jakie zabezpieczenia techniczne i organizacyjne przewidziano, aby zapewnić bezpieczeństwo danych oraz odporność systemu na awarie i cyberataki? W jaki sposób projekt zapobiega potencjalnym nadużyciom w środowisku cyfrowym, takim jak zмовы licytantów czy manipulowanie przebiegiem licytacji?

Projekt zmierza w kierunku zwiększenia transparentności i efektywności postępowania egzekucyjnego poprzez wykorzystanie narzędzi cyfrowych. To jest krok w dobrą stronę. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Bożena Lisowska:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedowany projekt wprowadza Portal eLicytacji KAS, czyli państwowy system do elektronicznej sprzedaży ruchomości i nieruchomości przez naczelników urzędów skarbowych. Do tej pory 366 naczelników publiko-

wało obwieszczenia rozproszone w BIP. Docierały do bardzo znikomej ilości nabywców. Art. 5 ust. 2 procedowanego projektu przewiduje licytację trwającą 7 dni, ale także maksymalny czas – 72 godziny. Jest to bardzo dobry kierunek zmian, który pokazuje, że staramy się być nowoczesnym, z informatyzowanym państwem, które wychodzi naprzeciw oczekiwaniom obywateli.

Jako samorządowiec z Lubelszczyzny widzę, że portal skoncentruje informacje w jednym miejscu. (*Dzwonek*) To nie jest tylko usprawnienie techniczne, ale bardzo pozytywna zmiana. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Małgorzata Pępek, Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten projekt dobrze wpisuje się w kierunek, który od dawna powinien być standardem w egzekucji administracyjnej – czyli większa dostępność, przejrzystość i odejście od rozwiązań wyłącznie papierowych. Przeniesienie licytacji do systemu elektronicznego sprawi, że udział w nich będzie prostszy i dostępny z każdego miejsca, bez konieczności fizycznej obecności. Dzięki temu więcej osób będzie mogło wziąć udział w licytacji, co zwiększy konkurencję i może przełożyć się na lepsze ceny. Z punktu widzenia wierzycieli to szansa na skuteczniejszą egzekucję należności. Z punktu widzenia obywateli – większa transparentność i kontrola nad przebiegiem sprzedaży.

Proszę odpowiedzieć mi na pytanie: Jakie rozwiązania przewidziano, aby zapewnić stabilność działania systemu przy dużym obciążeniu, np. w trakcie popularnych licytacji? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Jarosław Krajewski, klub PiS.
Proszę bardzo.

Posel Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa konkretne pytania. Prosiłbym o udzielenie odpowiedzi na nie na piśmie. Po pierwsze, jaki jest całkowity koszt dla budżetu państwa zabezpieczenia zajętych i przeznaczonych na sprzedaż ruchomości na parkingach i w magazynach przez Krajową Administrację Skarbową odpowiednio

Posel Jarosław Krajewski

w roku 2024 i w roku 2025? Drugie pytanie: Ilu jest zobowiązanych dłużników na dzień 1 kwietnia 2026 r.? Jak wyglądała ta liczba osób zobowiązanych wobec KAS od 1 stycznia 2024 r. do 1 kwietnia 2026 r. w ujęciu miesięcznym? Jaka jest całkowita kwota zobowiązań na dzień 1 kwietnia 2026 r.? Czyli dla kogo tworzymy ten portal eLicytacje? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Mariusz Popielarz, Koalicja Obywatelska.

Posel Mariusz Popielarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt ustawy przedstawia dokładnie ten typ zmian w prawie, którego obywatele od państwa oczekują: nie wielkich haseł, tylko konkretnych, praktycznych usprawnień. Bo prawda jest taka: państwo musi być nie tylko skuteczne, ale też nadążać za rzeczywistością. Dziś egzekucja administracyjna wciąż bywa powolna i mało przejrzysta. Dlatego cyfryzacja tego procesu, w tym wprowadzenie elektronicznych licytacji, to krok w dobrą stronę. Większa dostępność, większa konkurencyjność i większa transparentność – na tym wszyscy skorzystają. To rozwiązanie już sprawdziło się w wielu obszarach. Teraz czas, aby zaczęło działać także tutaj, bez zbędnej zwłoki, bez udawania, że stare metody jeszcze wystarczą. Silne państwo to państwo sprawne i przewidywalne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Posel Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.
Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście e-licytacje to rewelacyjne rozwiązanie, jeszcze raz powtórzę – dla dwóch stron: i dla tego, który kupuje, i dla tego, który jest licytowany, który ma nieruchomość do zlicytowania, bo większą kwotę za to otrzyma. Ale chciałem zapytać, jak rząd zamierza zagwarantować, że Portal eLicytacje KAS będzie działał stabilnie i bezawaryjnie, zwłaszcza przy licytacjach nieruchomości o dużej wartości. Jakie konkretne rozwiązania przewidziano, aby osoby starsze i słabiej z informatyzowane nie zostały faktycznie wykluczone z udziału w licytacjach prowadzonych

przez portal elektroniczny? Czy rząd przeprowadził analizę, o ile cyfryzacja licytacji może zwiększyć liczbę uczestników i poprawić uzyskiwane ceny sprzedaży ruchomości i nieruchomości? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Patryk Wicher, klub PiS.
Jeżeli pana posła nie ma, to pani poseł Agnieszka Maria Kłopotek, klub PSL.
Proszę bardzo.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy jest ważny i potrzebny. Mam jednak pytanie do wnioskodawców projektu. Ten projekt niewątpliwie idzie w kierunku cyfryzacji i zwiększenia transparentności, co jako klub Polskiego Stronnictwa Ludowego oceniamy bardzo pozytywnie.

Chciałabym jednak zapytać, w jaki sposób zostanie zapewniona realna dostępność tego systemu dla wszystkich obywateli, szczególnie dla osób starszych, wykluczonych cyfrowo lub mieszkających na terenach o ograniczonym dostępie do Internetu, np. na terenach wiejskich. Czy przewidziano konkretne rozwiązania wspierające te osoby, tak aby nowe narzędzie nie pogłębiało nierówności w dostępie do udziału w licytacjach? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Bartłomiej Dorywalski, klub PiS.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy wprowadza cyfryzację procesu egzekucji administracyjnej poprzez uruchomienie portalu eLicytacje. To krok w kierunku zwiększenia konkurencyjności w procesie sprzedaży majątku dłużników obejmującego zarówno ruchomości, jak i nieruchomości, który może przyczynić się do większej efektywności egzekucji, a także ograniczenia ryzyka nieprawidłowości, które mogłyby być przedmiotem publicznej krytyki.

Pragnę zapytać, jaki będzie całkowity koszt budowy przedmiotowego portalu? Czy projektowany portal zostanie wyposażony w mechanizmy zabezpieczeń i nadzoru, które zagwarantują pełną transparentność procesu, a jednocześnie skutecznie wyeliminują ryzyko nadużyć oraz zapewnią równy dostęp wszystkich uczestników do udziału w licytacjach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, klub PiS.
Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj projekt ustawy o utworzeniu portalu do e-licytacji w Krajowej Administracji Skarbowej. To projekt oczywiście potrzebny. Nadaża za procesem cyfryzacji w różnych obszarach działalności państwa. On oczywiście powinien być korzystny zarówno dla dłużników, jak i wierzycieli. To spowoduje, że będzie można szybciej i być może na lepszych warunkach zejść z tych zobowiązań. Natomiast problem dotyczy tempa uruchomienia portalu. W uzasadnieniu państwo piszecie, że już w styczniu 2025 r. rozpoczęto prace i że bodajże 6,5 mln zł wydano na tworzenie tego portalu.

W związku z tym mam pytanie, kiedy ten portal tak naprawdę osiągnie pełną funkcjonalność. To, że ma być wdrożony w czerwcu, to jest jedna rzecz. Kiedy natomiast zostanie osiągnięta pełna funkcjonalność tego portalu, żeby rzeczywiście mógł on służyć (*Dzwonek*) zarówno KAS-owi, jak i dłużnikom? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Artur Łacki, Koalicja Obywatelska. Nie widzę pana posła.
Pan poseł Mariusz Krystian, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania w kontekście projektowanej ustawy. Pierwsze dotyczy obowiązku usuwania informacji o sprzedaży z portalu eLicytacje KAS po zakończeniu postępowania. Czy to po prostu nie utrudni późniejszej kontroli prawidłowości egzekucji? Znamy bardzo wiele przypadków, kiedy te egzekucje wywoływały ogromne emocje społeczne. W związku z tym usuwanie informacji o sprzedaży – a kontrole np. prawidłowości przeprowadzonej egzekucji są bardzo potrzebne – może utrudnić właśnie takie kontrole. Jakie jest państwa stanowisko w tej kwestii? Czy zakres informacji publikowanych na portalu eLicytacje przy jednoczesnym ograniczeniu publikacji danych osobowych zobowiązanego zapewni wystarczającą przejrzystość procesu sprzedaży? Czy państwo nie obawiacie się takiej prozaicznej, ale bardzo konkretnej rzeczy: że wprowadzenie obowiązku korzystania z narzędzi elektronicznych utrudni udział w licytacjach osobom

(*Dzwonek*), które nie są aż tak biegle cyfrowo i które korzystają z tradycyjnych, standardowych narzędzi, a tym samym ograniczy konkurencyjność i liczbę potencjalnych nabywców? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marek Matuszewski, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Urzędy skarbowe monitorują przebieg licytacji, a w przypadku zmowy powinny zgłosić to odpowiednim organom, gdyż zmowa jest przestępstwem. Czy w przypadku podejrzeń manipulacji przy licytacji, np. zmowy licytacyjnej, urzędy skarbowe korzystają z narzędzi prawnych, aby przeciwdziałać takim praktykom? Panie ministrze, ile było ustalonych przez Krajową Administrację Skarbową zmów licytacyjnych w 2025 r.? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Kwiecień, klub PiS.
Proszę bardzo.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedujemy nad ustawą z druku nr 2319 o elektronicznym systemie sprzedaży ruchomości i nieruchomości dłużników podatkowych, a co za tym idzie – o zwiększeniu przejrzystości postępowań egzekucyjnych. To także szansa na wyższą efektywność odzyskiwania należności publicznych i ograniczenie kosztów proceduralnych. Cokolwiek by mówić, ustawa jest dobra. Trudno się z tym nie zgodzić.

Mam jednak dwa pytania. Czy przewidziano procedury reagowania na incydenty oraz systemy ciągłego monitoringu, które zagwarantują integralność i niezmiennność ofert w toku przebiegu licytacji? Drugie pytanie: Jakie działania informacyjne i edukacyjne planuje rząd, aby skutecznie rozpropagować portal eLicytacje wśród obywateli i przedsiębiorców oraz zapewnić jego szerokie wykorzystanie? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Poseł Ryszard Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Mam krótkie pytanie. Mianowicie czy wprowadzenie e-licytacji przełoży się na skrócenie czasu postępowań egzekucyjnych, a jeśli tak, to o ile? Czy ministerstwo przeprowadziło jakieś symulacje, o ile ten proces będzie przyspieszony? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Lidia Czechak, klub PiS.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania odnośnie do tego projektu ustawy. Pierwsze: Czy koncentracja wszystkich obwieszczeń i ogłoszeń w jednym systemie, portalu eLicytacje KAS, nie stwarza ryzyka ograniczenia dostępu do informacji w przypadku awarii lub cyberataków, a tym samym nie wpłynie negatywnie na transparentność i skuteczność egzekucji, zwłaszcza że w uzasadnieniu tego projektu piszą państwo o jednoczesnej rezygnacji z publikacji w BIP? Na ile zapewniona została realna ochrona praw uczestników postępowania, licytantów, skoro znacząca część czynności odbywa się elektronicznie, a terminy na składanie wadium, dokumentów czy skarg są stosunkowo krótkie i uzależnione od sprawności systemów teleinformatycznych?

Czy przyjęte rozwiązania faktycznie zwiększą konkurencyjność i uzyskiwaną cenę sprzedaży, czy też istnieje ryzyko wykluczenia części potencjalnych nabywców, np. osób mniej biegłych cyfrowo lub bez dostępu do odpowiednich narzędzi, co może przyczynić się do ograniczenia kręgu uczestników licytacji zamiast jego poszerzenia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Patryk Wicher, klub PiS.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Wprowadzenie jednolitego systemu elektronicznego nadzoru nad licytacjami w całym kraju spowoduje, że licytacje będą bardziej widoczne, bo ktoś z północy będzie mógł widzieć licytację na południu, zwiększy się też wolumen osób, które mogą dokonywać zakupu, co może w pewnym sensie wpłynąć na wysokość kwoty licytacji, czyli zwiększenie wpływów do budżetu pań-

stwa. Najważniejsze jest jednak to, żeby pamiętać o człowieku. System cyfryzacji, wprowadzenie ujednolicenia tego systemu na pewno jest pozytywnym elementem. Cyfryzacja dokumentacji jest drugim bardzo pozytywnym elementem, który pozwoli przyspieszyć wszystkie procedury, ale faktycznie trzeba pamiętać o osobie, która może składać odwołania, uczestniczyć w tym procesie, żeby nie zatracić bezpieczeństwa podmiotu, obywatela, który jest jednak słabszy w relacjach z państwem, które ma moc siłowego sprawstwa względem niego. Dlatego też pytam, panie ministrze, czy ten system jest bezpieczny pod tym względem, a także z punktu widzenia bezpieczeństwa danych osobowych. *(Dzwonek)* Panie ministrze, czy te wszystkie zabezpieczenia są zgodne z zasadami RODO? Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

To było ostatnie pytanie, a zatem lista posłów została wyczerpana.

Zamykam dyskusję...

Przepraszam bardzo, jeszcze oczywiście podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Jarosław Neneman.

Zapraszam do wypowiedzi i odpowiedzi na pytania. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Kilka krótkich wyjaśnień. Bardzo cieszę się, że państwo mają pozytywny stosunek do tej regulacji.

Padło pytanie o to, dlaczego tak późno i dlaczego najpierw tworzymy system, a dopiero potem... Ten system jest częścią szerszego systemu, który funkcjonuje jako jednolity system podatkowy. Najpierw przygotowujemy, a potem się chwalimy, a nie odwrotnie, tzn. najpierw obiecujemy, a potem sprawdzamy, czy da się zrobić.

(Głos z sali: A gdzie jest podstawa prawna?)

Koszt, jak powiedziała któraś z pań posłanek, zawarty jest w OSR, tak chyba pani posłanka powiedziała, i to jest 6,5 mln zł, taki jest szacunkowy koszt. Oczywiście to jest część większego systemu.

Zwrócili państwo uwagę na kwestię ochrony dłużnika. Od strony prawnej ochrona dłużnika w żadnym wypadku nie pogarsza się, a z racji tego, że więcej osób będzie mogło uczestniczyć w licytacji, zapewne ekonomiczne położenie dłużnika się poprawi.

(Poseł Anna Kwiecień: Polepszy się.)

Część państwa pytań dotyczyła technicznych aspektów stabilności systemu, potencjalnych awarii. Awaria wydłuża czas, więc nikt nie powinien stracić. Co do sprawności systemu mamy doświadczenia

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman

KAS. Jak państwo pamiętają, w pewnym momencie, przez chwilę, był problem z logowaniem. Obecnie system działa dobrze. Generalnie usługi, które oferuje administracja skarbową online, działają dobrze, są bezpieczne, awarie są bardzo, bardzo sporadyczne.

Ostatnia uwaga dotyczy dostępności dla osób wykluczonych. Jest to słuszna uwaga, ale muszą państwo zauważyć, że w dzisiejszym stanie prawnym, przy tradycyjnej licytacji, faktyczna dostępność jest tak naprawdę ograniczona do tych osób, które mieszkają w okolicy, chyba że przedmiot jest tak atrakcyjny, że ktoś przyjeżdża z odległych stron Polski. Nie sądzimy, żeby osoby wykluczone cyfrowo należały akurat do tego grona osób, które podróżują po całej Polsce. A więc zdecydowanie system, o którym mówimy, poprawi dostępność wszystkich Polek i Polaków do systemu, z korzyścią i dla systemu, i dla Skarbu Państwa, i dla dłużników. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów (druki nr 2293 i 2380).

Proszę panią poseł Alicję Łepkowską-Gołaś o przedstawienie sprawozdania komisji. (*Poruszenie na sali*)

W sam raz, pani poseł.

Zapraszam.

Poseł Sprawozdawca Alicja Łepkowska-Gołaś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt o rządowym projekcie ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów, druk nr 2293.

Komisja po szczegółowym rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów, KROPiK, oraz zgłoszonych do niego poprawek przedstawia niniejsze sprawozdanie.

Projekt ustawy ma charakter systemowy i jest odpowiedzią na problem bezdomności zwierząt. Aktualnie brak jest jednolitego, powszechnego systemu identyfikacji psów i kotów, co skutkuje sytuacją, w której odpowiedzialność za zwierzęta ulega rozpro-

szczeniu, a koszty ich utrzymania w przypadku porzucenia ponoszą w przeważającej mierze jednostki samorządu terytorialnego. Według dostępnych danych wydatki gmin na opiekę nad zwierzętami bezdomnymi przekraczają rocznie 300 mln zł. KROPiK wprowadzany niniejszą ustawą ma na celu uporządkowanie tej sytuacji poprzez wprowadzenie powszechnego obowiązku oznakowania i rejestracji psów i kotów, co pozwoli na przypisanie odpowiedzialności za zwierzę ich właścicielom lub podmiotom sprawującym nad nimi opiekę.

Wprowadzenie systemu identyfikacji ograniczy zjawisko anonimowości właścicieli zwierząt, a tym samym przyczyni się do zmniejszenia skali ich porzucenia i obciążenia dla samorządów. Jednocześnie KROPiK ma istotny wymiar praktyczny. Umożliwi szybsze odnajdywanie zagubionych zwierząt i ich powrót do właścicieli, co przełoży się na ograniczenie liczby zwierząt trafiających do schronisk oraz zmniejszenie obciążenia tych placówek. System ten stanowi również narzędzie umożliwiające prowadzenie racjonalnej polityki publicznej w zakresie opieki nad zwierzętami poprzez zapewnienie dostępu do rzetelnych danych dotyczących ich populacji i przemieszczania się. Podkreślenia wymaga to, że proponowane rozwiązanie gwarantuje bezpieczeństwo danych, możliwość sprawowania nadzoru oraz skuteczne egzekwowanie obowiązków wynikających z ustawy. Funkcjonujące obecnie rozproszone, prywatne bazy danych nie zapewniają takich możliwości i nie rozwiązują problemu w sposób kompleksowy.

W toku prac komisji nad projektem zgłoszono szereg poprawek, które zmierzają do doprecyzowania przepisów, zwiększenia efektywności systemu oraz zapewnienia jego spójności z obowiązującymi regulacjami prawnymi. W pierwszej kolejności wskazać należy na postulowaną przez stronę społeczną poprawkę o charakterze językowym. Chodzi o zastąpienie w całym projekcie w odniesieniu do zwierząt wyrazu „nazwa” wyrazem „imię” użytym w odpowiednim przypadku. (*Gwar na sali, dzwonek*) Zmiana ta wynika z potrzeby dostosowania języka aktu normatywnego do aksjologicznych podstaw ochrony zwierząt, zgodnie z którymi zwierzę nie jest rzeczą, lecz istotą zdolną do odczuwania cierpienia. Termin „imię” lepiej oddaje relację człowieka ze zwierzęciem oraz odpowiada utrwalonej praktyce społecznej i weterynaryjnej.

Kolejna istotna poprawka dotyczy rozszerzenia zakresu danych gromadzonych w rejestrze o adres poczty elektronicznej właściciela lub posiadacza zwierzęcia. Rozwiązanie to, przy zachowaniu fakultatywnego charakteru podawania tych danych, usprawni komunikację oraz przyczyni się do zwiększenia skuteczności kontaktu w sytuacjach wymagających szybkiej reakcji, takich jak odnalezienie zwierzęcia. Istotne znaczenie ma również poprawka przewidująca obowiązek dokonywania rejestracji psa albo kota jednocześnie z jego oznakowaniem, a w przypadku, gdy oznakowania dokonał technik weterynarii, niezwłocznie, nie później niż w terminie 2 dni od tej czynności.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Alicja Lepkowska-Golaś

To rozwiązanie eliminuje ryzyko powstawania sytuacji, w których zwierzę jest oznakowane, lecz nie figuruje w rejestrze, co w praktyce osłabiałoby skuteczność całego systemu.

W zakresie przepisów przejściowych zaproponowano skrócenie okresu przeznaczonego na oznakowanie i rejestrację zwierząt już posiadanych przez właścicieli z 3 lat do 2 lat. Zmiana ta ma na celu przyspieszenie osiągnięcia efektów regulacji, w szczególności w zakresie ograniczenia bezdomności zwierząt oraz zmniejszenia obciążeń finansowych ponoszonych przez gminę. Dodatkowo doprecyzowano zakres obowiązków właścicieli lub posiadaczy zwierząt w tym okresie.

W dalszej kolejności komisja przyjęła blok poprawek, których zasadniczym celem jest zrównanie statusu organizacji społecznych zapewniających opiekę zwierzętom w domach tymczasowych ze statusem podmiotów prowadzących schroniska dla zwierząt. Wprowadzone zmiany przewidują m.in. przyznanie tym organizacjom odpowiednich uprawnień w zakresie rejestracji i aktualizacji danych w systemie, a także nałożenie na nie analogicznych obowiązków. Rozwiązanie to odpowiada rzeczywistej praktyce funkcjonowania systemu opieki nad zwierzętami w Polsce, w którym organizacje społeczne odgrywają istotną rolę w zapewnianiu opieki zwierzętom bezdomnym poprzez prowadzenie domów tymczasowych. Uregulowanie tej działalności w przepisach ustawowych zwiększy przejrzystość systemu oraz umożliwi objęcie wszystkich zwierząt jednolitym mechanizmem identyfikacji.

Ponadto komisja wprowadziła przepisy wzmacniające mechanizmy kontrolne oraz egzekucyjne, w tym możliwość nakładania kar administracyjnych na podmioty niewywiązujące się z obowiązków ustawowych. Uzupełniono również regulacje dotyczące uprawnień organów kontrolnych, co ma istotne znaczenie dla skutecznego funkcjonowania systemu. W toku prac zwrócono także uwagę na konieczność zapewnienia realnej egzekwowalności przepisów poprzez rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do przeprowadzania kontroli oraz doprecyzowanie procedur w tym zakresie.

W kontekście całości projektowanych rozwiązań należy podkreślić, że system KROPiK nie stanowi nadmiernego obciążenia dla właścicieli zwierząt. Koszt oznakowania i rejestracji jest relatywnie niski w porównaniu z kosztami utrzymania zwierzęcia, natomiast korzyści wynikające z funkcjonowania systemu, zarówno indywidualne, jak i społeczne, są znaczące. Twierdzenie, jakoby wprowadzenie rejestru mogło przyczynić się do zwiększenia bezdomności zwierząt, nie znajduje potwierdzenia w dostępnych danych ani doświadczeniach innych państw. Przeciwnie, identyfikacja zwierząt ogranicza skalę porzuceń poprzez eliminację anonimowości właścicieli. Całość proponowanych rozwiązań należy postrzegać jako inwestycję w uporządkowanie systemu

opieki nad zwierzętami oraz ograniczenie wydatków publicznych ponoszonych na usuwanie skutków jego obecnych niedoskonałości.

Mając powyższe na uwadze, komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów wraz z przyjętymi poprawkami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów co do zasady dotyczy sprawy ważnej i potrzebnej. Trudno kwestionować same cele, jakimi są lepsza identyfikacja zwierząt, ograniczenie poprzez to ich bezdomności oraz stworzenie narzędzia ułatwiającego kontakt z właścicielem zagubionego psa, kota lub zwierzęcia porzuconego. Również materiały rządowe pokazują, że projekt ma służyć właśnie temu – identyfikacji zwierząt, wsparciu działań gmin i służb oraz integracji z rozwiązaniami cyfrowymi państwa.

W toku dyskusji nad tym projektem, nad tym systemem padło natomiast bardzo wiele różnych sformułowań, zarzutów, wniosków, obaw. Wsłuchiwałem się w tę dyskusję. Jako posłowie Prawa i Sprawiedliwości braliśmy w niej udział. Co do wielu z tych kwestii się nie zgadzaliśmy. Są pewne wątpliwości, które absolutnie nie zostały rozwiane. Nie została wyczerpana kwestia zabezpieczenia. Dlatego, pani marszałek, przygotowałem kilka poprawek, które składamy tutaj w trakcie tego czytania.

Pokrótce przedstawię treść tych poprawek czy ich idee. Przede wszystkim chodzi o jeden z tych postulatów, które wybrzmiewały w trakcie posiedzenia komisji. Dotyczy nadmiernych możliwości dostania się tam, nadmiernego dostępu do tych danych. Jeżeli państwo tworzy centralny rejestr, to krąg podmiotów uprawnionych do samodzielnego wglądu i ingerencji w dane musi być możliwie precyzyjnie ograniczony. Nasza propozycja zmierza do tego, żeby tę kwestię zawęzić, aby nie dochodziło do sytuacji być może patologicznych,

Posel Krzysztof Cieciora

kiedy nowo powstała organizacja będzie miała tak naprawdę bezproblemowy dostęp do całej tej bazy.

Po drugie, chcemy usunąć niespójność w traktowaniu właścicieli psów i kotów. Skoro ustawa ma premiować prawidłową i odpowiedzialną postawę polegającą na wcześniejszym oznakowaniu zwierzęcia, to trudno znaleźć racjonalny powód, by mechanizm nieodpłatnego wpisu w okresie przejściowym obejmował tylko psy, a nie obejmował również kotów.

Trzecia poprawka dotyczy ułatwienia startu systemu i jego wejścia w życie. Jeżeli obywatel, który ma już oznakowane zwierzę w istniejących bazach – to bardzo często wybrzmiewało w trakcie prac komisji – chce zarejestrować czy musi zarejestrować zwierzę w tej nowej rządowej bazie, to nie powinien uniszczać w tym celu dodatkowych opłat. Ta rejestracja powinna być bezpłatna i tego tyczy ta poprawka.

Kolejna poprawka, czwarta, szczególnie dla mnie istotna, to kwestia źródła finansowania całej tej inicjatywy. Nie dostałem przekonujących informacji, dlaczego koszt stworzenia tego systemu wynosi aż 120 mln zł. Oczywiście rozłożone na lata, natomiast 120 mln zł jest to kwota duża, jest to kwota znacząca, budząca pytania. Nie uzyskałem odpowiedzi, na jakiej bazie została wyceniona taka właśnie kwota stworzenia tego systemu, kto ją oszacował, biorąc pod uwagę jakie kryteria, jaki zakres porównawczy. Tego nie było, poza jakimiś ogólnikami, które przedstawiała strona rządowa. Poza tym, jak rozumiem, źródłem finansowania tego systemu, KROPiK-u będzie budżet ministra rolnictwa. Tak zrozumiałem wypowiedzi przedstawiciela rządu. Nie uważam, żeby to było zasadne. Nie uważam, żeby system, który jest... Zwierzęta towarzyszące, oczywiście z racji nadzoru nad Inspekcją Weterynaryjną, są obiektem zainteresowania ministra rolnictwa, natomiast nie są głównym obiektem jego codziennej pracy, funkcjonowania. Nie uważam za stosowne, aby to właśnie budżet przekazany na rolnictwo, na rolników, na rozwój obszarów wiejskich pokrywał sfinansowanie tego systemu. Dlatego czwartą poprawką jest to, aby pieniądze na to były zagospodarowane w budżecie, którym zarządza minister finansów.

Szanowni Państwo! Co do zasady uważam, że powinniśmy iść w kierunku budowania rządowej bazy danych, natomiast nie możemy tego zrobić, nie pracując pewnych kwestii, które częściowo udało się przełamać w trakcie prac komisji. Natomiast te, o których dzisiaj wspominałem, te, które wymieniłem przed chwilą, nie zostały przepracowane. Natomiast kwestia rozpatrzenia tych poprawek, tych uchwał będzie punktem (*Dzwonek*) odniesienia co do decyzji naszego klubu o poparciu całej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

A ta poprawka dotycząca wejścia do systemu dotyczy tego, że tylko i wyłącznie służby mają wchodzić, tak? Bo tego nie zrozumiałam.

Posel Krzysztof Cieciora:

Co do zasady.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Tak, dziękuję.

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Koalicji Obywatelskiej popiera rządowy projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów. KROPiK to pierwszy, ale nie ostatni krok walki z bezdomnością zwierząt. Już wkrótce rozpoczniemy prace nad projektami poselskimi i projektem obywatelskim: stop łańcuchom, pseudohodowlom i bezdomności zwierząt – prace szczegółowe. Pod projektem obywatelskim podpisało się ponad pół mln osób. Prace nad dobrostanem zwierząt trwają i będą trwały.

Omawiany dziś projekt ma na celu wprowadzenie do polskiego porządku prawnego obowiązkowego znakowania i rejestracji psów i kotów, co jest jednym z elementów walki z bezdomnością zwierząt, a także europejskim standardem. Obowiązkowe znakowanie i rejestracja ograniczą przypadki krzywdzenia czy porzucania zwierząt i przerzucania kosztów opieki nad nimi na samorządy. Umożliwią także szybkie znalezienie zagubionego pupila czy też ukaranie osoby, która zwierzę porzuci. Projekt zakłada utworzenie publicznego rejestru prowadzonego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Obowiązek znakowania i rejestracji obejmie wszystkie psy oraz część kotów. Psy i koty będą musiały być oznakowane i zarejestrowane przez lekarzy weterynarii w terminie 3 lat od wejścia w życie ustawy, choć oczywiście będzie można zrobić to szybciej po technicznym uruchomieniu systemu. Te 3 lata to będzie po prostu okres przejściowy.

Maksymalny koszt znakowania, czyli zaciępowania psa lub kota, nie będzie wyższy niż 0,56% przeciętnego wynagrodzenia za poprzedni rok, co obecnie kształtuje się w okolicach 50 zł. I taki sam będzie maksymalny koszt rejestracji zwierzęcia w KROPiK-u. Oczywiście te opłaty mogą być niższe np. dla organizacji pozarządowych, dla schronisk czy dla osób

Poseł Małgorzata Tracz

mniej zamożnych, jeśli gmina ustali tak w gminnych programach opieki nad zwierzętami i to dofinansuje, ale taka możliwość będzie.

Wysoka Izbo! Prace nad KROPiK-iem były prowadzone przez długi czas w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także podczas posiedzeń nadzwyczajnej komisji ds. ochrony zwierząt. Przypomnę, że projekt, który trafił do sejmowej komisji, nie był idealny, ale cieszę się, że w toku prac udało się wprowadzić szereg postulowanych przez organizacje społeczne i gminy poprawek. Dzięki nim znakowaniu i rejestracji obligatoryjnie podlegać będą nie tylko psy, ale także koty właścicielskie, choć czipowanie kotów wolno żyjących nadal pozostanie dla gmin fakultatywne.

Czas budowy systemu został skrócony z 3 do 2 lat. W KROPiK-u będziemy wprowadzać imię, a nie nazwę zwierzęcia, bo zwierzę nie jest rzeczą, a też oznakowanego psa będzie można nieodpłatnie zarejestrować w ARiMR w ciągu 3 lat od wejścia w życie ustawy.

Chciałam bardzo podziękować za pracę nad KROPiK-iem organizacjom społecznym, szczególnie prawnikom na rzecz zwierząt i Stowarzyszeniu Stukot, z którymi pracowałam nad poprawkami, a także Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi za otwartość na wprowadzenie niektórych zmian. Uważam jednak, że projekt dalej wymaga poprawek i w imieniu Koalicji Obywatelskiej składam pakiet 10 poprawek. Wśród nich znajduje się poruszana podczas prac komisji kwestia możliwości zmiany w rejestrze danych właściciela zwierzęcia, np. zmiany nazwiska po ślubie lub rozwodzie. Będzie też możliwość samodzielnego pobrania z KROPiK-u elektronicznego dokumentu potwierdzającego rejestrację psa lub kota. Urealnimy również termin wpisania do KROPiK-u informacji o śmierci psów i kotów w schroniskach i domach tymczasowych. Bardzo ważne poprawki dotyczą przepisów penalizujących. Po pierwsze, zwiększymy komunikatywność przepisów o karach administracyjnych i wykroczeniach poprzez wyraźne wykluczenie penalizacji za adopcję nieoznakowanego zwierzęcia. Po drugie, wprowadzimy maksymalny termin odebrania zwierzęcia ze schroniska lub z domu tymczasowego, po którym Policja zostanie zawiadomiona o porzuceniu zwierzęcia, co jest przestępstwem.

Liczę na poparcie tych poprawek i całego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów przez Wysoką Izbę. Wierzę, że idziemy w dobrym kierunku i już wkrótce zyskamy jedno z kluczowych narzędzi do walki z bezdomnością zwierząt, a przed nami praca nad kolejnymi ustawami, w tym o zmianach w schroniskach, kontroli nad hodowlą psów i kotów, zwiększeniu kar za znęcanie się nad zwierzętami i o kastracji. Robimy, nie gadamy. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Rzepę, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Jarosław Rzepa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe również pozytywnie zaopiniuje rządowy projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów, tzw. KROPiK, nad którym pracowaliśmy w Komisji Nadzwyczajnej. Trafiło tam wiele projektów ustaw, które są mniej lub bardziej kontrowersyjne. Ale kilka faktów.

Zacznijmy od tego, że w Polsce szacuje się populację żyjących psów na ok. 8 mln, natomiast kotów – na 6 mln. Trzeba to uporządkować, zdecydowanie jest to jak najbardziej celowe. Jeżeli chodzi o oznakowanie i rejestrację, to rejestrujemy wszystkie psy i koty, z małym wyjątkiem. Chodzi o koty wolno żyjące bytujące na terenie gospodarstw rolnych. Tutaj tego nie ma. Koszt oznakowania, pani poseł już też odpowiedziała, to symboliczne kwoty: 50 zł za czipowanie, 50 zł za rejestrację, czyli w sumie 100 zł. Jeżeli zwierzę było wcześniej oznakowane, zaczipowane, tego obowiązku nie ma. Wtedy mamy tylko i wyłącznie rejestrację – 50 zł. Koszt rejestracji i czipowania ponosi właściciel zwierzęcia, a jeżeli jest to zwierzę bezdomne – schronisko lub organizacja, które tę opiekę zapewniają. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości.

Tym, co budziło bardzo dużo wątpliwości w czasie pracy, jest rejestr – bo dla niektórych rejestr to pewna wartość materialna. Dlatego bardzo się cieszę, że od samego początku pracy nad tym rejestrem była mowa o rejestrze rządowym, w tym wypadku prowadzonym przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. O tym, jak można to wykorzystać w złych celach, niejeden raz mogliśmy się przekonać. To będzie rejestr rządowy. Nie podlega żadnej wątpliwości, że będzie i odpowiednio chroniony, i jednocześnie wolny od nacisków, co może później powodować pewne wątpliwości. Bardzo dobrze, że mamy dostęp... albo przynajmniej w aplikacji mObywatel będzie możliwość pewnego modyfikowania informacji przez właściciela danego zwierzęcia. To też jest bardzo ważne – patrząc na dzisiejszy świat, w którym się poruszamy.

Przepisy tej ustawy nie będą wchodziły od zaraz, a w czterech etapach. Zresztą pani poseł też o tym mówiła. 14 dni – przepisy umożliwiające utworzenie KROPiK-u, czyli początek. 6 miesięcy od dnia ogłoszenia – przepisy zmieniające ustawę o ochronie zwierząt, rozszerzające formy opieki nad zwierzętami o umieszczenie ich w domach tymczasowych oraz

Posel Jarosław Rzepa

dotyczące organizacji zajmujących się ochroną zwierząt, umożliwiające funkcjonowanie tych organizacji w KROPiK na podobnych zasadach jak schroniska. 18 miesięcy od dnia ogłoszenia – przepisy umożliwiające zgłaszanie się lekarzy weterynarii do ARiMR o nadanie uprawnień do znakowania i rejestracji w KROPiK. 2 lata – wejście w życie obowiązku znakowania i rejestracji. Działamy z pewnym zamysłem i perspektywą, jeśli chodzi o wdrażanie tych wszystkich rozwiązań.

O penalizacji mówiła pani poseł. Organami egzekucji będą: Policja, Inspekcja Weterynaryjna, straż gminna, jeżeli jest, lub też wójt, burmistrz, jeżeli takiej straży w danej gminie nie ma.

Szanowni Państwo! Klub Polskie Stronnictwo Ludowe również przygotował dziewięć poprawek, ale są to przede wszystkim poprawki redakcyjne, uszczegółowiające, doprecyzowujące pewne rzeczy. Myślę, że tutaj i w dalszych pracach w komisji nie będzie wątpliwości co do tego, że są one słuszne.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim paniom i panom posłom oraz organizacjom za zaangażowanie w ten proces, bo wydaje się, że to ustawa, która u wszystkich znajdowała zrozumienie. Mam nadzieję, że znajdzie również zrozumienie u prezydenta Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim oddam głos panu posłowi Litewce, pozwólcie państwu, że w imieniu swoim i państwa powitam Stowarzyszenie Przyjaciół Łęgnowa „Dolina Wisły” z Bydgoszczy. Dobrze przeczytałam? Jesteście z nami? Jesteście państwo. Bardzo się cieszę. Jesteście państwo na zaproszenie pana posła Włodzisława Gizińskiego z Koalicji Obywatelskiej. Pan poseł jest chyba z państwem, tak? Dobrze widzę? Tak. Myślę, że razem spędzicie miłe popołudnie, a pan poseł wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Życzę miłego zwiedzania i samych dobrych wrażeń.

Teraz zapraszam pana posła Łukasza Litewkę, klub parlamentarny Lewica.

Posel Łukasz Litewka:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowania Psów i Kotów, czyli tzw. KROPiK-u.

Wprowadzenie jednolitego szczerłego rejestru zwierząt domowych to temat, który od lat przewijał

się tutaj, w debacie publicznej, ale od lat bez skutku. Dziś jesteśmy w trakcie drugiego czytania projektu, który wzbudził szeroką dyskusję nie tylko tutaj, na tej sali, ale przede wszystkim wśród osób, które każdego dnia w naszym kraju robią, co mogą, by ratować zwierzęta.

Drodzy Państwo! Ze względu na to, że moi przedmówcy przedstawili już praktycznie całą charakterystykę KROPiK-u, pozwolę sobie na troszeczkę inną wypowiedź. Tak się moje życie potoczyło, że zanim trafiłem tutaj, na tę piękną mównicę, wielokrotnie wraz z tysiącami ludzi w przestrzeni internetowej ratowałem zwierzęta, które zagubione i bezradne wałęsały się po całym kraju, i odnajdowałem domy dla wielu z nich. Wiele bym wtedy dał, żeby mieć taki KROPiK, za to, by każdy pies był zacyfrowany. Bo nieraz pamiętam zawód ludzi, gdy w nocy jechali do weterynarza, płacili niemałe pieniądze i na miejscu okazywało się, że pies nawet nie ma czipa. Gdyby wtedy nie tysiące ludzi, nie tysiące udostępnień, to pies trafiłby do schroniska i być może został tam już na zawsze. Czipa nie miał, bo nie było takiego obowiązku. A zwierzę to przecież nie tylko miłe chwile, nie tylko spacer, spędzony razem czas i zabawa, ale także obowiązek. KROPiK to dla mnie mObywatel zintegrowany z moim pupilem. KROPiK to szybsze odnajdywanie i możliwość zgłoszenia zaginięcia. KROPiK to konieczność rejestracji, i słusznie, bo zwierzę to nie przedmiot. KROPiK to narzędzie, które sprawia, że każdy zły człowiek dwa razy się zastanowi, zanim zrobi krzywdę i porzuci zwierzę.

Tak jak wspominałem, krajowy rejestr wzbudza ogromne emocje, o czym świadczy ilość poprawek, które zgłosili moi przedmówcy, które były zgłaszane wcześniej w komisjach. Słusznie, bo warto słuchać głosów z zewnątrz, nie tylko z polityki, i dopracować projekt, zanim ujrzy on światło dzienne i zacznie pracować.

Dziękuję za merytoryczną dyskusję w komisji. Jestem pewien, że wszyscy chcieliśmy dobrze dla zwierząt. Na koniec dziękuję panu ministrowi Jackowi Czerniakowi i jego zespołowi – nie za to, że jesteśmy z jednego klubu, bo tak najłatwiej, wiem, panie ministrze, ile czasu, pracy kosztował pana i pana zespół KROPiK, dziękuję za projekt. Jeszcze bardziej doceniam, że pan był na każdym posiedzeniu komisji i przede wszystkim doceniam, że był pan otwarty na wszystkie zmiany i obawy.

Pani marszałek, w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy pozwolę sobie złożyć jedną drobną, szczegółową poprawkę. Klub Lewicy będzie popierał KROPiK. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Patrząc na ten projekt, warto byłoby zadać w sumie jedno pytanie. W jaki sposób ten konkretny projekt, ten pomysł ma pomóc w walce z tymi patoschroniskami? Bo ja nie dostrzegam tutaj niestety jakiejś korelacji. Ten projekt w żaden sposób nie rozwiązuje podstawowych problemów, jakimi są przepełnione schroniska dla zwierząt i zbyt wysokie koszty ich prowadzenia przez gminy. Za to mamy państwowy interwencjonizm, kolejne biurokratyczne obowiązki i co najważniejsze, możliwość ściągania od obywateli podatków od posiadania zwierząt. To nie jest ustawa o ochronie zwierząt, tylko ustawa, która zniechęca ludzi do ich posiadania.

Wprowadzacie państwo obowiązkowe czipowanie, centralny rejestr, nowe procedury, kolejne obowiązki administracyjne. Do tego dochodzą kontrole, możliwości legitymowania, sprawdzenia danych, a także system kar, nawet do kilkunastu tysięcy złotych. Jest jeszcze jedna bardzo ważna rzecz, która w mojej opinii dyskwalifikuje ten projekt. W praktyce doprowadzi to do likwidacji istniejącego, legalnie działającego rynku usług rejestracji zwierząt. Są podmioty, które wypracowały skuteczne systemy identyfikacji zwierząt i w tym momencie wylewacie dziecko z kąpielą. Jedną ustawą chcecie to zlikwidować i zastąpić centralnym państwowym rejestrem, tak jakby nie dało się tego w jakiś sposób połączyć. Jeśli ktoś już jest w danym rejestrze, można byłoby po prostu to połączyć. To budzi nasze wątpliwości, także z punktu widzenia konstytucji, która gwarantuje wolność działalności gospodarczej, a to, jak podchodzicie do tego rejestru, pokazuje, że niespecjalnie wam zależy na prywatnych podmiotach. Zbyt dużo wad ma ten projekt, abyśmy mogli go poprzeć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle, ale radziłabym przejrzeć, co działo się w komisji. Na te wszystkie pana wątpliwości odpowiedzieliśmy w trakcie prac komisji. To jest tylko powtarzanie tego, co jest nieprawdą.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! KROPiK – Krajowy Rejestr Oznakowanych Psów i Kotów wraz z ich właścicielami. Nigdy rozsądny nie kwestionuje potrzeby ograniczenia bezdomności zwierząt czy poprawy ich dobrostanu. Problem w tym, że jak zwykle państwo wybiera najprostsze dla siebie rozwiązanie, czyli stworzenie kolejnego rejestru i przrzucanie obowiązku na obywateli. Bo co tak naprawdę dosta-

niemy? Obowiązkowe czipowanie, obowiązkową rejestrację, obowiązek aktualizowania danych pod groźbą kary, a do tego pełen zestaw danych właściciela w systemie państwowym, czyli klasyk: więcej obowiązków, więcej kontroli, więcej biurokracji. Wyobraźmy sobie zwykłą sytuację. Starsza osoba na wsi ma psa od lat. Nie śledzi zmian prawa, nie wie, że musi go zarejestrować w jakimś systemie, nie zgłosi zmiany numeru telefonu do adresu. I co? Wchodzi państwo i mówi: mandat, bo nie zaktualizowano danych w KROPiK-u. To ma być sposób na poprawę losu zwierząt?

(Głos z sali: Pójdzie na szczepienie i lekarz weterynarii mu powie.)

Być może, a być może nie.

Drugi przykład. Ktoś bierze kota od znajomego, bo ten wyjeżdża za granicę, zwykła ludzka sytuacja, ale formalnie musi pilnować terminów, papierów, zgłoszeń do systemu. Nie robi tego w terminie? Znowu ryzyko kary. Państwo wchodzi w relacje międzyludzkie i próbuje regulować je jak obrót towarem.

Idźmy dalej. Rejestr zawiera dane właścicieli: PESEL, adresy, telefony. Dostęp do tego mają różne instytucje. Pytanie brzmi: Gdzie są realne gwarancje bezpieczeństwa tych danych? Bo historia państwowych systemów informatycznych w Polsce pokazuje raczej coś odwrotnego.

Kolejna rzecz. Zakaz sprzedaży czy oddania zwierzęcia bez wcześniejszej rejestracji. Czyli nawet drobne, prywatne sytuacje między ludźmi są wciągane w system administracyjny. Państwo nie odróżnia hodowli na dużą skalę od zwykłego przekazania psa w rodzinie.

I na koniec: skuteczność. Czy naprawdę problem bezdomności zwierząt wynika z braku centralnego rejestru, czy raczej z braku egzekwowania już istniejących przepisów, niewydolności schronisk i braku odpowiedzialności części właścicieli? Tworzenie kolejnej bazy danych nie rozwiązuje tych problemów, tylko je przykrywa.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że mamy projekt, który pod szczytnym hasłem wprowadza kolejną warstwę kontroli nad obywatelami. Zamiast realnych działań jest więcej papierologii, więcej obowiązków, a co za tym idzie – kar. A to jak zwykle najmocniej uderzy nie w tych, którzy faktycznie generują problem, tylko w zwykłych ludzi, którzy chcą po prostu mieć psa czy kota. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Muszę odpowiedzieć. Krajowy rejestr zwierząt to jest odpowiedzialność za zwierzęta. To nie jest żadna kara, to jest odpowiedzialność. Jeżeli ktoś się decyduje na posiadanie zwierzęcia, to musi za nie wziąć odpowiedzialność. I właśnie dlatego, żeby przeciwdziałać kosztom bezdomności, musimy zidentyfikować, kto bierze tego psa i kto bierze za niego odpo-

Wicemarszałek Dorota Niedziela

wiedzialność. To po pierwsze. Po drugie, jeżeli ktoś będzie wyjeżdżał, to w przypadku czasowego wyjazdu nie jest konieczna zmiana adresu w KROPiK-u. Po trzecie, te dane, które będą zbierane, będą w rejestrze państwowym, zabezpieczonym przez państwo, tak jak jest przy wydawaniu paszportów czy innych dokumentów. To jest dokładnie to samo.

(Poseł Ryszard Wilk: Wie pani, ja jestem sceptyczny. Jak pani w urzędzie...)

Przestępcy są wszędzie, wie pan, więc tak może być, ale te dane są tak zabezpieczone jak dane pana dowodu osobistego czy pana... Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W zasadzie pani marszałek rozpoczęła od tego, od czego ja chciałam zacząć. Chciałabym się zwrócić do posłów Konfederacji: jeżeli dla kogoś problemem jest zaczipowanie i zarejestrowanie swojego zwierzęcia i wydanie tych 50 zł, tzn. że ten człowiek absolutnie nie powinien posiadać psa lub kota.

(Poseł Witold Tumanowicz: Właśnie odwrotnie, właśnie odwrotnie.)

Mówię to jako osoba, która ma cztery zwierzęta i wszystkie są zaczipowane i zarejestrowane.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum chciałabym odnieść się do procedowanego projektu ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów, druki nr 2293 i 2380.

Na wstępie chcę podkreślić, że co do zasady popieramy kierunek tej regulacji. Uważamy, że stworzenie ogólnopolskiej bazy danych zwierząt towarzyszących jest rozwiązaniem potrzebnym i oczekiwanym. Dziś system identyfikacji zwierząt w Polsce jest rozproszony, niejednorodny i w wielu miejscach nieskuteczny, bo nie jest objęty obowiązkiem. W efekcie wiele zwierząt trafia do schronisk, a część z nich bez zarejestrowanego czipa nigdy nie ma szansy wrócić do swoich właścicieli.

Centralny rejestr prowadzony przez państwo może tę sytuację uporządkować. Może poprawić identyfikowalność zwierząt, usprawnić ich odnajdywanie, ograniczyć problem ich porzucania, a także wzmocnić odpowiedzialność właścicieli. To również narzędzie, które może wspierać działania służb oraz samorządów w zakresie przeciwdziałania bezdomności zwierząt. Jednocześnie istotne jest, aby system ten był odpowiednio zabezpieczony zarówno pod względem technicznym, jak i organizacyjnym, tak aby dane były właściwie chronione przed nadużyciami czy ewentualnymi atakami.

Mówiąc jednak o poparciu dla projektu, nie możemy pominąć głosów środowisk społecznych. W trakcie prac nad ustawą wybrzmiało wiele uwag ze strony

organizacji prozwierzęcych, a także środowisk hodowców. Część z tych zastrzeżeń dotyczyła zarówno zakresu dostępu do danych, jak i funkcjonalności całego systemu. W naszej ocenie te głosy powinny zostać potraktowane poważnie, nie jako sprzeciw wobec samej idei rejestru, ale jako wskazanie obszarów, które w przyszłości będą wymagały dalszej refleksji. Środowiska te zwracają uwagę na to, że samo czipowanie i sama rejestracja w systemie nie kończą walki z bezdomnością zwierząt. Równolegle potrzebne są działania systemowe, w tym realne wsparcie dla gminnych programów kastracji, sterylizacji psów i kotów. Takie rozwiązania są już przedmiotem prac parlamentarnych. Chodzi m.in. o ustawę z druku nr 836 złożoną przeze mnie w październiku 2024 r.

Wysoka Izbo! To ustawa potrzebna i długo oczekiwana. Dziś podejmujemy decyzję o stworzeniu fundamentu systemu identyfikacji zwierząt w Polsce. Od jego jakości i sposobu wdrożenia będzie zależała skuteczność tego rozwiązania. Dlatego popierając ten projekt, podkreślamy jednocześnie, że jego efektywność będzie wymagała odpowiedzialnego wdrożenia oraz dalszej współpracy z organizacjami społecznymi i samorządowymi. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Bożenną Hołownię, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Bożenna Hołownia:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska 2050 będzie popierała uchwalenie ustawy o KROPiK-u z bardzo prostego powodu: wreszcie zaczynamy realnie zajmować się problemem bezdomności zwierząt. Kiedy w 2008 r. dołączałam do wolontariuszy prozwierzęcych, nie było w ogóle żadnej możliwości realizowania tego programu. Były schroniska, które były patoschroniskami. Policja na prośbę o dołączenie do interwencji nas wyśmiewała. Sądy w ogóle się nie zajmowały takimi sprawami. Nawet w przypadku najgorszych, dramatycznie przestępczych działań wobec zwierząt sprawcy dostawali wyroki w zawieszeniu albo z powodu niskiej szkodliwości czynu sprawy były umarzane.

To się zmieniło przez ten czas i mam nadzieję, że to wreszcie zacznie skutkować tym, że zaczniemy jak cywilizowani ludzie traktować zwierzęta nie jako przedmioty, ale po prostu jako czujące istoty. Pierwszym takim etapem jest oczywiście system, który pozwoli na identyfikację, do kogo należą te psy, które mamy wokół siebie. Temu właśnie służy KROPiK. Nie jest prawdą to, co tutaj podnoszą koledzy z Konfederacji, że problemem jest np. dostępność danych osobowych. Ci sami ludzie bez żadnego problemu podają swój nr PESEL, adres czy telefon na różnych

Posel Bożenna Hołownia

portalach, na których jest to wymagane i służy to np. jakimś ich interesom. Wtedy nie ma żadnego problemu. Natomiast te bazy danych można tak zabezpieczyć i tak zaprogramować, żeby w ogóle nie było pomiędzy np. znalazcą zwierzęcia a jego właścicielem żadnej interakcji pozwalającej na pokazanie danych. Tak jest np. na Allegro, gdzie możemy napisać do sprzedawcy e-mail za pośrednictwem oprogramowania. W związku z tym problem polega tylko na tym, że bardzo nie chcemy uporządkować tego tematu. Oczywiście nie wszyscy nie chcą, ale akurat część sceny politycznej znajdzie każdy pretekst, żeby tę akcję zatrzymać albo przynajmniej opóźnić.

Ja niestety widzę zagrożenie w innym miejscu. Jako wieloletnia wolontariuszka, która widziała już chyba wszystkie możliwe okrucieństwa wobec zwierząt, obawiam się tego, że wprowadzenie obowiązkowego systemu i niestety płatnego – ale innej możliwości nie ma i to też sprzyja większej odpowiedzialności za posiadane zwierzęta – sprawi, że bardzo wiele zwierząt trafi po prostu do lasu, zostanie utopionych, zabitych, znajdzie się z powrotem w schroniskach. To będzie ogromne wyzwanie dla wszelkich organizacji prozwierzęcych, dla schronisk i dla państwa, które będzie musiało wzmocnić ochronę informacji i kontrolę właśnie nad tymi wszystkimi organizacjami, które będą musiały tę falę porzuceń jakoś ogarnąć. Mam nadzieję, że to potrwa bardzo krótko i ucierpi niewiele zwierząt. Znając odzew społeczny na wszelkie działania prozwierzęce, mam nadzieję, że znajdziemy więcej wolontariuszy, którzy pozwolą ten problem sprawnie ogarnąć.

Tak czy inaczej uważamy, że ten pierwszy krok, który wykonujemy, jest krokiem niezbędnym, potrzebnym i oczekiwanym od lat. Mam nadzieję, że szybko pójdą za nim kolejne kroki: kontrola schronisk, określenie standardów schroniskowych, kontrola organizacji prozwierzęcych, a przede wszystkim kastracja zwierząt, która realnie ograniczy liczbę zwierząt bezdomnych.

Klub Polska 2050, tak jak mówiłam, poprze uchwalenie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Martę Stożek.

A nie, przepraszam. Poseł Jarosław Sachajko, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie poprę tej ustawy w obecnym kształcie. Pod hasłem walki z bezdomnością zwierząt uśmiechnięta koalicja przynosi nam nie realny program ochrony

zwierząt, lecz nowy przymus, nowy rejestr, nowe opłaty, nowe kontrole i nowe kary.

Projekt tworzy państwowy KROPiK prowadzony przez ARiMR. Wprowadza obowiązek czipowania i rejestracji psów, przy czym sam rząd przyznaje, że co do zasady koszty mają ponosić właściciele. Ma to być do 50 zł za znakowanie i do 50 zł za rejestrację. Co więcej, sama ustawa przewiduje także opłatę za zmianę lub uzupełnienie danych na wnioski. A gdzie są pieniądze dla ludzi ubogich? Gdzie jest ustawa gwarantująca bezpłatne czipowanie dla emerytów, rencistów i rodzin wielodzietnych? Nie ma jej. Tak właśnie wygląda polityka uśmiechniętej koalicji. Dużo propagandy o trosce, a gdy przychodzi do konkretów, znów sięgacie do kieszeni zwykłych ludzi. Jeżeli naprawdę chcecie ograniczyć bezdomność zwierząt, to należy zacząć od powszechnego programu kastracji i sterylizacji, a nie od fiskalno-kontrolnego rejestru. Czyli znowu nie uderzacie w przyczynę problemu, tylko w obywatela.

Dруга sprawa. To wygląda jak budowanie kosztownego państwowego monopolu od zera mimo istnienia rozwiązań, które już działają. Na portalu zero.pl w artykule pod tytułem „Rząd chce położyć łapę na czipowaniu zwierząt. Tylko tym razem trzeba będzie zapłacić” cytowani przedstawiciele SAFE-ANIMAL wskazali, że ich baza działa od 20 lat, współpracuje z ok. 5,5 tys. lekarzy weterynarii, 240 samorządami i 202 schroniskami z 210, a 95% rekordów trafia tam dzięki bezkosztowej współpracy.

Według medialnych omówień OSR koszty państwa związane z KROPiK mają przekroczyć 130 mln zł w ciągu 10 lat. Jeżeli te dane są prawidłowe, to mamy do czynienia nie z reformą, ale z próbą wyparcia istniejących rozwiązań i budowy wszystkiego od nowa za publiczne pieniądze. To właśnie budzi podejrzenie, że mamy do czynienia ze skokiem na kasę dla swoich. Jeżeli ta ustawa w ogóle ma iść dalej, to trzeba ją co najmniej rozszerzyć o możliwość integracji KROPiK z istniejącymi bazami danych, i taką poprawkę składam. Właściciel, który już raz odpowiedzialnie zaczipował i zarejestrował zwierzę, nie może być zmuszany do ponownej rejestracji i ponownej opłaty. Państwo powinno stworzyć jeden rejestr publiczny, ale otwarty na usługi sieciowe istniejących baz, a nie zamknięty monopol budowany od zera.

W tej formie tej ustawy poprzec nie można. Najpierw kastracja i sterylizacja, potem realne wsparcie dla uboższych właścicieli, integracja istniejących systemów, a dopiero na końcu państwowy rejestr. Dziś dostajemy dokładnie odwrotną kolejność. Najpierw opłata, potem kontrola, potem kara. Na to zgody nie ma. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Jeszcze raz, panie pośle, zapraszam na posiedzenie komisji. Nie wiem, czy pan uczestniczył we

Wicemarszałek Dorota Niedziela

wszystkich posiedzeniach komisji, i nie wiem, czy pan wie, że mogę w tej bazie, o której pan mówi, zarejestrować chomika, napisać, że jest on własnością pana Jarosława Sachajki, i podać adres, numer, wszystko.

(Poseł Jarosław Sachajko: Ale to nie jest mój problem.)

Tylko chcę poprawić. Chcę panu też powiedzieć, że jakby trzeba było zassać te dane, to nie ma takiego systemu, który by je zassał. To po pierwsze. Po drugie, rejestracja w tym systemie, o którym pan mówi, kosztuje duże pieniądze, bo 400 zł, jeśli pan chce jednokrotnie zapłacić. W przypadku państwowej bazy koszt będzie za jednokrotne wprowadzenie, więc to jest właściwie darmowe. Tylko 50 zł za wprowadzenie na całe życie i do końca życia zwierzęcia. To zwierzę będzie zarejestrowane bez żadnych dodatkowych opłat. A więc jest to naprawdę mniejszy wydatek dla właścicieli. Skoro pan mówi o biednych ludziach, to powiem, że biedni ludzie w podatkach płacą za bezdomne zwierzęta ogromne pieniądze. I 50 zł...

(Poseł Jarosław Sachajko: Dlatego trzeba zacząć od kastracji.)

Czy pan jest zwolennikiem obowiązkowej kastracji i sterylizacji wszystkich kotów i psów w Polsce?

(Poseł Jarosław Sachajko: Tak.)

Dziękuję. Będę o tym pamiętała. Powtórzę to wszystkim. *(Oklaski)*

Zapraszam panią Martę Stożek, klub parlamentarny Razem.

Poseł Marta Stożek:

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obowiązkowe czipowanie psów i kotów to oczywisty standard w całej Europie i pierwszy niezbędny krok w walce z bezdomnością zwierząt. Każde zwierzę musi mieć właściciela, którego można zidentyfikować, kiedy pies lub kot się zagubi, a czasem niestety może zostanie porzucony. Musimy zrobić ten pierwszy krok i pamiętać, że przed nami najważniejsze, czyli obowiązkowa sterylizacja, kastracja zwierząt niehodowlanych, ale też potrzebne reformy dotyczące schronisk dla zwierząt.

Ustawa o KROPiKU nie jest jednak doskonała, dlatego w imieniu koła Razem składam dwie poprawki, o które prosiły mnie organizacje walczące z bezdomnością zwierząt. Pierwsza to przywrócenie obowiązku znakowania wszystkich kotów wolno żyjących, bez wyjątku uwzględniającego nową, całkowicie nieprecyzyjną kategorię kotów bytujących w gospodarstwie rolnym. Co to za potworek prawny? Wolno żyjący kot może poruszać się na przestrzeni 2 ha w przypadku kotki i nawet 10 ha w przypadku kocura. Kto będzie sprawdzał, czy kot, który zgodnie

z definicją żyje wolno, czyli porusza się bez nadzoru człowieka po tak dużym areale, pojawia się na terenie gospodarstw rolnych? A jeśli stale przebywa na terenie gospodarstwa, to czy przestaje być kotem wolno żyjącym i za jego opiekę oraz czipowanie odpowiada właściciel gospodarstwa? Druga poprawka usuwa szkodliwy przepis o tym, że organizacje społeczne musiałyby zawierać niesprecyzowane porozumienia z urzędami gmin czy miast. Jednostki samorządowe nie mają zasobów ani kompetencji, by wydawać zgody na umieszczanie zwierząt w domach tymczasowych, ale warto, żeby o tym fakcie poinformowany był zawsze powiatowy lekarz weterynarii, który w razie potrzeby może skontrolować dom tymczasowy i panujące w nim warunki dobrostanowe. Taki obowiązek nasza poprawka wprowadza.

Serdecznie zachęcam posłanki i posłów do poparcia tych poprawek, a także procedowanej ustawy. Nie dopuścimy do tego, by z kolejnego projektu dla zwierząt uczynić materiał dla wojny politycznej, zwłaszcza że dobrze wiem, że walczyć z bezdomnością i cierpieniem zwierząt chcą wszyscy na tej sali. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów...

(Głos z sali: Jeszcze...)

A nie, przepraszam bardzo.

Pan poseł Roman Fritz, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wprowadzenie KROPiK to oczywiście regulacja antywolnościowa, polegająca na przymusie i penalizacji, a abstrahuję tu od komicznej nazwy. Wprowadzenie Krajowego Rejestru Oznakowanych Psów i Kotów będzie skutkowało tym, że gminy będą częściej się decydować na wprowadzenie na swoich obszarach opłaty od posiadanego psa – ok. 180 zł rocznie. Obecnie takiej opłaty w większości nie wprowadzają, bo wobec braku wiedzy, kto ma psa, jest ona w praktyce nieegzekwowalna.

Dlatego choć KROPiK przyczyni się do ograniczenia bezdomności zwierząt i doprowadzi do zmniejszenia wydatków gmin na walkę z ich bezdomnością, a pośrednio ułatwi pewne kwestie właścicielom zwierząt odebranych interwencyjnie w wyniku odzyskiwania ich przez tzw. organizacje prozwierzęce, a także chroni dane osobowe właścicieli zwierząt przed tymi organizacjami, to będzie zapewne skutkowało powszechnym wprowadzeniem przez gminy opłat od posiadania psów. Osobiście uważam, że jeśli weźmie się pod uwagę szarą strefę w obrocie zwierzętami i milionowe wydatki samorządów na schroniska, to taki

Posel Roman Fritz

projekt jest jednak potrzebny. Z ciekawych szczegółów: w odniesieniu do KROPiK-u przewidziano np. w art. 15 możliwość utajniania danych psów używanych przez służby państwowe i wojsko. Ten przepis należałoby jednak uzupełnić o możliwość ukrywania w KROPiK-u danych psów wykorzystywanych przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencję Wywiadu. Czemu ich tam nie ma?

Opcją alternatywną, jak słyszeliśmy przed chwilą, dla tego projektu jest projekt forsowany przez reprezentantów skrajnej lewicy, ubierających się w płaszcz tzw. miłośników zwierząt, tj. osławiony druk nr 836, i to ten projekt jest bardzo groźny dla obywateli, bo zakłada obowiązek czipowania zwierząt i ich rejestracje w prywatnych, komercyjnych bazach danych, a co najważniejsze – zakłada, że organizacje prozwierzęce uzyskają dostęp do danych osobowych wszystkich właścicieli psów i kotów w Polsce. Właśnie – organizacje prozwierzęce. W mojej, nie tak znów długiej, praktyce poselskiej już kilkakrotnie zetknąłem się z quasikryminalnymi interwencjami tzw. organizacji prozwierzęcych skutkującymi bezprawnym, siłowym odbieraniem zwierząt pod byle pretekstem. Organizacje te prawdopodobnie czerpią z tego proceduru znaczne zyski, a jak nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze.

W związku z omawianym dziś projektem wątpliwości jest więcej. Mamy uzasadnione podejrzenia o skok na kasę i nepotyzm. Wskazuje się, że projekt promujący jedną państwową bazę może służyć stworzeniu etatów dla np. PSL i wyeliminowaniu prywatnych podmiotów, gdyż tworzy to monopol. Rynek usług związanych z czipowaniem szacowany jest na ok. 700–750 mln zł. Chaos z rejestracją starych czipów. Właściciele zwierząt zaczipowanych przed wejściem przepisów będą mieli 3 lata na rejestrację w nowym systemie, co może stworzyć zatory i trudności w weryfikacji. Wysokie kary, centralizacja, biurokracja, konieczność poprawek.

I na koniec, proszę państwa, kilka liczb, dokładnie trzy liczby. (*Dzwonek*) W Polsce mamy ponad 8 mln psów, ponad 7 mln kotów i raptem ok. 6,5 mln dzieci i młodzieży do 17. roku życia. Proponuję skoncentrować się na początek na tym, jak te proporcje odwrócić. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ja tylko à propos podatku. Panie pośle, podatki od psów to jest kwestia gminy. Większość gmin w Polsce podejmuje uchwały i z nich zwalnia. Bardzo mało gmin w ogóle opodatkowuje. Nie dlatego, że nie wiedzą...

(*Posel Roman Fritz: Ale dajmy się wypowiedzieć panu ministrowi.*)

Ale ja panu mówię, bo pan nie chodzi na posiedzenia komisji, a w komisji o tym już mówiliśmy. Także pan minister to powtórzy.

Jeżeli chodzi o czipowanie, to w Polsce istnieje obowiązek corocznego szczepienia psów na wściekliznę i lekarz, który będzie szczepił psa, ma obowiązek sprawdzić jego identyfikację, zidentyfikować go i wprowadzić dane do rejestru. Więc co roku w zasadzie będzie pies, który będzie musiał być zaczipowany, jeżeli do tej pory nie był. Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Przechodzimy do serii pytań.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce się zapisać?

Zamykam listę.

Jako pierwsza pani poseł Lidia Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania dotyczące tego projektu ustawy. Pierwsze. Mam wrażenie, że rząd przerzuca w rzeczywistości na obywateli koszty walki z bezdomnością zwierząt, skoro obowiązek znakowania i rejestracji ma być powszechny, natomiast mechanizm refundacji pozostawiono wyłącznie uznaniu gmin i ich możliwościom finansowym. Dlaczego projektodawca zdecydował się stworzyć od podstaw nowy centralny rejestr w ARiMR?

Wiem, że pani marszałek przed chwileczką mówiła, że nie możemy zaciągnąć... Ale uważam, że możemy wykorzystać lub zintegrować istniejące już bazy danych, skoro może to oznaczać dodatkowe koszty publiczne, chaos organizacyjny i – boję się – niestety kilkuletni okres przejściowy bez pełnej skuteczności tego systemu.

Czy tak szeroki zakres gromadzenia i wieloletniego przechowywania danych właścicieli zwierząt, przy jednoczesnym przyznaniu dostępu wielu instytucjom, nie prowadzi do stworzenia kolejnego nadmiernie rozbudowanego rejestru państwowego, którego ciężar poniosą obywatele, a którego skuteczność w ograniczeniu bezdomności zwierząt nadal nie została w sposób przekonujący tutaj wykazana? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad projektem dotyczącym obowiązkowego znakowania i rejestracji psów i kotów. Sama idea ograniczania bezdomności zwierząt jest oczywiście słuszna, ale jak pokazują głosy obywateli, kluczowe będą tu rozwiązania praktyczne.

Jakiś czas temu w moich mediach społecznościowych zapytałem o tę kwestię. Odpowiedzi były w zdecydowanej większości popierające ideę obowiązkowego znakowania psów. Wskazywano, że może to realnie pomóc w ustaleniu właściciela zwierząt, zwiększyć bezpieczeństwo, zwłaszcza przy ogólnopolskim spójnym systemie. Pojawiły się też głosy, doświadczenia właścicieli, którzy już dziś mają zaczipowane zwierzęta, a mimo to dane te w praktyce nie są wykorzystywane. I to jest ta obawa jakby z tej drugiej strony w różnych sytuacjach – najczęściej powtarzająca się obawa. Nie jest to więc sama idea, lecz chodzi o egzekwowanie tych przepisów.

Dlatego chciałbym zapytać, w jaki sposób zamierzamy zapewnić realne funkcjonowanie systemu znakowania i rejestracji, tak aby te dane były faktycznie wykorzystywane, przepisy egzekwowane, a nowe obowiązki nie powieliły problemu istniejących, niewykonywanych regulacji, a przede wszystkim aby przelożyło się to na ograniczenie bezdomności zwierząt i poprawę ich dobrostanu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem tutaj jedną rzecz sprostować: ja nie jestem przeciwnikiem ogólnie czipowania zwierząt. Tylko jedna rzecz: mianowicie tutaj jest rzeczywiście sytuacja, w której już istnieje system prywatny – może i droższy, ale istnieje. Jeśli będzie jednak obowiązek, będzie ten system publiczny obowiązkowy, to prywatny sektor upadnie.

Natomiast mam pytanie: W jaki sposób organy będą weryfikować, czy pies został zgłoszony w ogóle do rejestru? Czy będą kontrole w terenie? A jeśli tak, to przez jakie służby prowadzone? Czy centralny rejestr będzie powiązany z systemami podatkowymi gmin, przez co państwo, rozumiem, będzie miało możliwość ustalania automatycznie obowiązku płacenia podatku od posiadania psa? Jaki będzie system ścigania obywateli za ten podatek?

No i ostatecznie też właśnie wciąż nie uzyskałem odpowiedzi na pytanie, jak ta ustawa miałaby rzeczywiście walczyć z problemem bezdomności psów

i kotów. Bo prawda jest taka, że nawet jeśli jest zaczipowane zwierzę, nikt nie ma obowiązku, żeby je posiadać. Można je do schroniska tak czy inaczej oddać. Chciałbym zobaczyć tak naprawdę, czy rzeczywiście istnieje tutaj jakakolwiek korelacja tego, że będziemy mieli obowiązkowy system czipowania, z tym, że psów i kotów w schroniskach rzeczywiście będzie mniej.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, w jaki sposób rząd zamierza zapewnić realne wykonanie obowiązku czipowania i rejestracji zwierząt w małych miejscowościach i na terenach wiejskich, gdzie, jak wiemy, dostęp do lekarzy weterynarii jest ograniczony. Chciałabym, żeby ten system był rzeczywiście powszechny, a nie wykluczający część właścicieli zwierząt. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pani marszałek przed chwilą przy moim stanowisku w imieniu koła weszła w polemikę, opowiadając o tym, że nie ma takiej możliwości, żeby zaciągnąć dane z baz już istniejących. Tak jak pani marszałek jest wysokim specjalistą, jeżeli chodzi o leczenie zwierząt, jest lekarzem weterynarii, tak powiem pani marszałek, że pani marszałek o informatyce nie ma pojęcia w takim razie, bo są takie możliwości. Jestem inżynierem w tym zakresie, więc zapewniam panią, że są takie możliwości.

Po drugie, pani marszałek mówiła o tym, że tam rejestracja kosztuje 400 zł. Abstrahując od tego, czy to jest prawda, czy nie, to jeżeli ktoś już zapłacił te 400 zł, to nie wiem, dlaczego ma kolejny raz płacić.

Po trzecie, pani marszałek, jeżeli mamy jakikolwiek monopol, to ten monopol zawsze jest droższy niż wolny rynek. Jeżeli byłoby jednak kilka możliwości, gdzie można zarejestrować i zaczipować zwierzęta, to jest zawsze taniej niż w przypadku nawet państwowego monopolu, jaki państwo chcą stworzyć. Ale

Poseł Jarosław Sachajko

same liczby kosztów tej bazy pokazują, że chodzi o to, żeby zrobić paśnik dla swoich i wąską grupę ludzi umocować w tym systemie. Dlatego, pani marszałek, dalej apeluję o to, żeby nie zamykać tej bazy, żeby można było korzystać z innych baz. *(Dzwonek)* A co do tego, że to ograniczy bezdomność, to może jeszcze zwiększyć cierpienie, bo barbarzyńca, który chce wyrzucić psa, posunie się do tego, żeby wydłubać ten czip. Więc o czym państwo mówią? Kastracja. Dziękuję.

(Głos z sali: Jeszcze lepiej.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, ja tylko odsyłam... Widzę pana posła Krzysztofa Cieciorę, który był wiceministrem w czasach rządów Prawa i Sprawiedliwości. Ponad podziałami staraliśmy się połączyć rejestry organizacji hodowców koni. Pan poseł pamięta. Pan poseł miał dobrą wolę, ja miałam dobrą wolę, ARiMR miał dobrą wolę, hodowcy koni mieli dobrą wolę, ale chyba przez rok albo nawet dłużej nie udało się tego zrobić, ponieważ systemy były niekompatybilne.

(Poseł Jarosław Sachajko: Rozmawiamy o innej bazie.)

To panu chciałam powiedzieć, że istnieje ogromna trudność, która wprowadza większy chaos niż stworzenie bazy od początku. Ja tylko chcę wytłumaczyć, bo pan przy tym był, pan uczestniczył w tym, jak o tym wtedy mówiliśmy, o bazach końskich. Wie pan, jakie to były problemy. Te problemy do dziś nie rozwiązały się do końca.

(Poseł Jarosław Sachajko: Tak.)

Tak że tylko proszę o to, żeby pamiętać to, gdzie są problemy, i ich unikać.

(Poseł Jarosław Sachajko: Dziękuję.)

Bardzo proszę, pan poseł Roman Fritz, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozmawiamy tutaj dużo o kosztach, o różnych wariantach tego wszystkiego. Przedstawiamy negatywy i pozytywy tego projektu ustawy. Lepszy przykład niż wykład. Akurat teraz mamy taką sposobność, że w Prezydium Sejmu zasiadają dwie osoby ściśle związane z przedmiotem tej ustawy, bo pani jest wysokiej klasy specjalistą, pani marszałek, a inna pani wicemarszałek z tego, co wiem, ma hodowlę psów, pani Monika Wielichowska. Akurat teraz nie możemy dyskutować o impeachmentcie pani wicemarszałek Wielichowskiej. Może po prostu państwo opo-

wiedzą, co ma zrobić pani Wielichowska, mając hodowlę psów.

Teraz pytanie: Czy psy rasowe są w jakiejś uprzywilejowanej pozycji w stosunku do psów wielorasowych? Jak państwo po prostu określicie możliwość rozwoju populacji psów i dobrostanu psów w Polsce po wejściu w życie tej ustawy?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Czy ja nie zrozumiałam, czy pytanie brzmiało: Czy psy rasowe będą w bazie?

Poseł Roman Fritz:

Czy mają uprzywilejowaną pozycję? Pytam, dlatego że bezdomność psów dotyczy zwłaszcza psów wielorasowych, popularnych kundelków, prawda?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Niekoniecznie.

Poseł Roman Fritz:

Ale głównie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Ja tylko chcę powiedzieć... Sam pan stwierdził, że jestem wysokiej klasy fachowcem, więc wytłumaczę panu *(Wesołość na sali, oklaski)*, że następnym etapem będzie zmiana ustawy o hodowlach, ponieważ w dużym stopniu przyczyną bezdomności są tzw. pseudohodowle. Chodzi o ludzi, którzy hodują psy nierasowe i sprzedają je jako dużo tańsze albo w ogóle rozdają jako dodatki. Dlatego mówię, że bezdomność to nie tylko kundelki. To także psy rasowe.

Poseł Roman Fritz:

Ale rozumiem, że tutaj główne... Mam nadzieję, że pani wicemarszałek Wielichowska też wyniesie jakąś lekcję z tego, co państwo tutaj powiedzą. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Nie rozumiem kontekstu, ale...

(Głos z sali: Ja też nie.)

Bardzo proszę, pan poseł Marcin Józefaciuk, poseł niezrzeszony.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt to krok w dobrym i koniecznym kierunku. Dotyka on milionów opiekunów zwierząt w całej Polsce, dlatego kluczowe znaczenie nie tylko mają jego cele, ale przede wszystkim ma sposób jego wdrożenia w praktyce.

Mam kilka pytań. Czy projekt przewiduje okres przejściowy, w którym będą w pełni honorowane transpondery już wszczepione zwierzętom, tak aby właściciele nie byli zmuszeni do ich usuwania i ponownego oznakowania? W jaki sposób zostanie rozwiązana kwestia zgodności istniejących transponderów z nowymi wymogami technicznymi, w szczególności w przypadku zwierząt oznakowanych wiele lat temu? Jak będzie wyglądała praktyczna dostępność usług znakowania i rejestracji, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, gdzie dostęp do lekarzy weterynarii może być ograniczony? W jaki sposób zapewnione zostanie bezpieczeństwo danych gromadzonych w rejestrze, w szczególności danych osobowych właścicieli zwierząt?

To projekt, który może realnie poprawić sytuację zwierząt i uporządkować system ich identyfikacji, ale właśnie dlatego kluczowe jest jedno: aby jego wdrożenie było proste, sprawiedliwe i możliwe do wykonania dla każdego obywatela. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt wprowadza powszechny obowiązek rejestracji zwierząt, ale nie daje jasnej odpowiedzi na pytania, kto poniesie jego koszty ani jak zapewniona będzie jego realna egzekucja. Istnieje ryzyko, że będzie to kolejny obowiązek przerzucony na obywateli i samorządy bez odpowiedniego wsparcia finansowego, a sam rejestr bez systemowych działań nie rozwiąże problemu bezdomności zwierząt.

A teraz z mojego podwórka. Schronisko dla bezdomnych zwierząt w Płocku prowadzi spółka, w której miasto ma tylko kilkanaście procent udziałów, a spółka mnie jako posłowi odmawia odpowiedzi na interwencję poselską, jakiego rodzaju wydatki z 3 mln zł środków publicznych, które są przeznaczane na utrzymanie tego schroniska, wydatkują na koszty pośrednie w wysokości 600 tys., jakie rodzajowo są dokonywane wydatki i jakie są podmioty zewnętrzne. Niestety takich danych nie otrzymałam.

W związku z tym najpierw uregulujmy jawność wydatkowania środków publicznych, bo gminy i pod-

mioty, które realizują zadania ze środków publicznych, ukrywają wydatki. To jest bezprawne i nie powinno mieć miejsca, ale tak jest.

Czy rząd jednoznacznie wskaże, kto finansuje obowiązkowe znakowanie i rejestrację? Właściciele, samorządy czy budżet państwa? Jakie środki na to zostaną zabezpieczone? I w jaki sposób sam rejestr, bez równoległych działań takich jak sterylizacja i realna kontrola, ma faktycznie ograniczyć skalę bezdomności zwierząt? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Bardzo serdecznie zapraszam do prac w komisji, bo tam właśnie będziemy rozmawiać o tym, jakie są obowiązki gminy wobec schronisk.

(Poseł Wioletta Maria Kulpa: Ale ja, pani marszałek, skierowałam już pismo do komisji w tej sprawie.)

Tak? Ja naprawdę zapraszam. Jutro rano mamy posiedzenie komisji i na każdym posiedzeniu Sejmu mamy posiedzenie komisji.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Marię Piekarską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Maria Piekarska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Koleżanki i Koledzy! Często dzisiaj na tej sali słyszeliśmy, że to jest jakiś dodatkowy, szczególny obowiązek. Ja sobie myślę, że jeżeli ktoś bierze pod opiekę zwierzęta: psy, koty, fretki, szczurka, chomika, świnkę morską czy zwierzęta gospodarskie, to sam nakłada na siebie określone obowiązki w zakresie opieki nad tymi zwierzętami.

(Poseł Jarosław Sachajko: Co na to pani poseł...)

Panie pośle, w Polsce nie ma obowiązku posiadania zwierząt ani towarzyszących, ani gospodarskich.

Natomiast ten projekt jest bardzo ważnym pierwszym krokiem w walce z bezdomnością zwierząt. W Polsce jest bardzo wiele bezdomnych zwierząt. O wiele, wiele za dużo. Tak jak powiedziałam, to jest pierwszy krok. Kolejnym krokiem jest kastracja zwierząt, ta dobrowolna, bo na powszechną kastrację jest pewnie jeszcze za wcześnie, ale dobrowolna.

I trzeci element, bardzo ważny, to jest edukacja. Czyli czipowanie, kastracja oraz edukacja.

Na końcu kwestia schronisk. W komisji jest projekt dotyczący tego, aby te schroniska wyglądały dobrze, o ile schronisko w ogóle może wyglądać dobrze, i aby ta kontrola w nich również przebiegała właściwie. A pytanie do pana ministra mam następujące. Chodzi o tę zmianę nazwiska. Dlaczego *(Dzwonek)* jest taka trudność, żeby przy zmianie nazwiska, co się zdarza wcale nie tak rzadko, można było jednak do systemu wpisać fakt, jakim jest zmiana nazwiska właściciela zwierzęcia? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka, klub parlamentarny Konfederacja.

Zapraszam panią poseł Annę Schmidt, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Schmidt:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Państwo Parlamentarzyści! Mam pytanie do rządu. Różne dane krążą w obiegu publicznym. Część danych, część statystyk podaje, że w Polsce 8 mln, część, że nawet 12 mln osób posiada psy. Mam pytanie: Jak w kontekście integrowania przez Ministerstwo Cyfryzacji danych z systemu KROPiK z aplikacją mObywatel będą chronione dane? Bo jednak są to dane wrażliwe obywateli, miejsc zamieszkania, dane teleadresowe, kontaktowe. Więc czy państwo przewidzieliście skuteczną ochronę danych osobowych, tych, które trafią do aplikacji mObywatel? I drugie pytanie: Dlaczego w projekcie nie uwzględniono obowiązku znakowania zwierząt i dokonywania zgłoszenia przez organizacje społeczne, które zgodnie z art. 7 obecnie obowiązującej ustawy odbierają czasowo opiekę nad psem, kiedy zwierzęciu dzieje się krzywda? Dlaczego ustawa nie przewiduje objęcia tym obowiązkiem tych osób, tych organizacji, które zajmują się odbieraniem zwierząt? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt realizuje trzy główne cele: ograniczenie bezdomności zwierząt poprzez identyfikację właściciela, a przez to także utrudnienie porzucania zwierząt, usprawnienie systemu adopcji i schronisk, szybkie ustalenie właściciela i poprawę bezpieczeństwa publicznego poprzez identyfikację agresywnych zwierząt. Mam dwa pytania do wnioskodawców, do rządu: Czy rząd zamierza, choć w części, sfinansować obowiązek oznakowania zwierząt, tak aby nie przerzucać kosztów wyłącznie na obywateli, szczególnie osoby starsze i mieszkańców wsi? Jak zostanie rozwiązana kwestia istniejących rejestrów prywatnych i gminnych? Czy planowana jest ich likwidacja, integracja czy pozostawienie równoległych systemów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim poproszę pana posła Mariusza Krystiana, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa powitam na galerii szkołę muzyczną z Bielska-Białej. Jesteście z nami? Jesteście. Wiem, że dzisiaj macie wyjątkowy dzień, ponieważ będziecie w telewizji i będziecie przedstawiać swoje umiejętności, więc cieszę się, że jesteście z nami z wyjątkowym nauczycielem panem Przemysławem Kiedą. *(Oklaski)* Bardzo się cieszę, że jesteście. Życzę bardzo udanego zwiedzania i powodzenia przede wszystkim o godz. 18. Cieszę się bardzo i pozdrawiam. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W kontekście projektowanego przepisu czy projektowanej ustawy mam pytania: Czy państwo tak naprawdę przedstawiliście rzetelną ocenę kosztów wdrożenia tego systemu, zwłaszcza kosztów ponoszonych przez gminy, schroniska, właścicieli zwierząt oraz lekarzy weterynarii, którzy będą zobowiązani do wprowadzania danych do systemu? Czy państwo przeanalizowaliście bardzo prawdopodobną okoliczność, że wzrost tych obciążeń nałożonych na lekarzy weterynarii doprowadzi do wzrostu kosztów usług weterynaryjnych? Czy przewidziany w ustawie nawet 30-letni okres przechowywania danych o zwierzętach i właścicielach jest uzasadniony z punktu widzenia celu ustawy i zgodny z zasadą proporcjonalności?

Na koniec chcę powiedzieć jako samorządowiec z wieloletnim stażem, że o ile rozwiązania w przypadku znakowania, czipowania psów są rozwiązaniami, które przez wiele samorządów były postulowane i nad nimi można i trzeba dyskutować, o tyle te rozwiązania w przypadku kotów przyniosą o wiele więcej szkód niż pożytku. Kot jako zwierzę wolno żyjące dla ekosystemu właśnie w taki sposób przynosi o wiele więcej pożytku, a doprowadzanie do zamknięcia w tym rejestrze i likwidacji kotów wolno żyjących doprowadzi do niepożądanych strat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Panie pośle, a mogę zadać pytanie, bo nie zrozumiałam, jak miałyby to podnieść koszty weterynarii.

Poseł Mariusz Krystian:

Zawsze jest tak, że jeżeli usługodawca, jakikolwiek, w tym przypadku lekarz weterynarii, pani jest lekarzem... Taki obowiązek również może być nało-

Posel Mariusz Krystian

żony na każdego lekarza weterynarii, więc jeżeli się na jakiegokolwiek usługodawcę nakłada obowiązki, to najczęściej powoduje to, że koszt tych usług rośnie i w tym sensie zadałem to pytanie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, ale to lekarze muszą się zgłosić, żeby móc to wykonywać.

Posel Mariusz Krystian:

Jasne, tak.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Cena jest ustalana do górnej granicy 50 zł.
(*Głos z sali:* Urzędowo.)

Lekarz wie, ile będzie za to brał, i będzie się zgłaszał na listę ARiMR. Więc on musi sobie przeliczyć.

Posel Mariusz Krystian:

Ale lekarz weterynarii świadczy również inne usługi, w związku z tym, jeśli w tej usłudze, którą będzie świadczył, będzie miał zwiększony zakres obowiązków, to inne usługi mogą podrożeć w tym kontekście.

(*Posel Patryk Wicher:* Ale to nie jest klub dyskusyjny.)

(*Głos z sali:* Ale nie podejmie takich obowiązków.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Nie, bo nie podejmie po prostu. Znaczący... tylko wprowadzenie. Dziękuję bardzo.

(*Głos z sali:* Ale dyskusja.)

(*Posel Patryk Wicher:* Ale pani marszałek, to nie jest klub dyskusyjny.)

Ale my sobie z panem posłem lubimy porozmawiać. Państwo się tylko mogą czegoś nauczyć, ponieważ nie jesteście członkami komisji i pan poseł też nie. Ja z bardzo wielką przyjemnością chcę zrozumieć pytanie, bo ono pewnie się pojawi jutro rano w komisji.

(*Posel Patryk Wicher:* Ale to minister będzie odpowiadał, a nie pani.)

Dlatego chcę wiedzieć, o co pan poseł pyta.

Dziękuję, panie pośle, bardzo.

Zapraszam...

(*Posel Patryk Wicher:* Pani ma prowadzić obrady.)

Pan poseł powinien wysłuchać, jak się chce czegoś nauczyć.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo chętnie.

(*Posel Patryk Wicher:* Pani też powinna.)

Zapraszam. Ja wysłuchałam pana posła.

(*Posel Patryk Wicher:* Pani też może...)

Ja wysłuchałam pana posła i zrozumiałam jego pytanie. Zawsze jak nie rozumiem, mogę zapytać.

(*Posel Patryk Wicher:* Często pani nie rozumie.)

Zapraszam panią poseł Renatę Rak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Renata Rak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów ma na celu wprowadzenie obowiązkowego znakowania i rejestracji psów i kotów, co jest jednym z elementów walki z bezdomnością zwierząt domowych. Raport NIK wskazuje, że z każdym rokiem rosną koszty realizacji programów opieki nad zwierzętami bezdomnymi i zapobiegania bezdomności zwierząt – rocznie to już ponad 300 mln zł. Obowiązkowe znakowanie i rejestracja mają ograniczyć przypadki porzucania zwierząt, a także umożliwić szybkie znalezienie zagubionego zwierzęcia. Obowiązek znakowania i rejestracji obejmie wszystkie psy i część kotów, tzn. właścicielskie, pochodzące z hodowli, utrzymywane przez organizacje pozarządowe czy schroniskowe.

Moje pytanie: W jaki sposób państwo zamierza kontrolować i egzekwować obowiązek znakowania i rejestracji psów i kotów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Subocza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Subocz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Tą ustawą chcecie stworzyć rozbudowany system gromadzenia danych takich jak PESEL, adresy, telefony, dane o nabyciu, zbyciu czy też śmierci zwierzęcia. Nakładacie nowe obowiązki, terminy, sankcje, ale nie dajecie pewności, że system będzie działał sprawnie i bezpiecznie. Obciąża on właścicieli, lekarzy weterynarii, a jednocześnie tworzy kolejne narzędzie kontroli.

Proszę powiedzieć: Ile dokładnie zapłacą obywatele za obowiązki, które narzuca im ta ustawa? Gdzie w tym projekcie są realne pieniądze na sterylizację czy też adopcję? Dlaczego uczciwy właściciel zwierzęcia ma być traktowany jak potencjalny sprawca tylko dlatego, że nie dopilnuje terminu albo formularza?

Posel Marek Subocz

Czy rząd ma choć jeden twardy dowód, że ten kosztowny rejestr ograniczy bezdomność zwierząt bardziej niż bezpośrednie wsparcie opieki nad nimi? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Skupienie się na powszechnym znakowaniu i rejestracji zwierząt to jedyna droga do skutecznego ograniczenia plagi bezdomności zwierząt w Polsce. Tylko pełna identyfikacja pozwoli na realną kontrolę populacji i drastyczne zmniejszenie liczby zwierząt trafiających do schronisk. Krajowy Rejestr Oznakowanych Psów i Kotów to koniec ery bezkarności osób porzucających psy i koty oraz potężne uderzenie w szarą strefę nielegalnych pseudohodowli. Samorządy dziś wydają miliony złotych na opiekę nad anonimowymi czworonogami, a dzięki rejestracji zyskują transparentne narzędzie, które promuje odpowiedzialność i pozwoli na systemowe zarządzanie problemem bezdomności zwierząt. Dlatego każdy, komu zależy, aby ostatecznie wyeliminować ten problem, powinien zagłosować za tą ustawą.

Proszę o odpowiedź na pytanie: Jakie konkretnie sankcje przewiduje się dla właścicieli, którzy mimo ustawowego obowiązku nie zarejestrują zwierząt w terminie, i kto będzie uprawniony do przeprowadzenia kontroli w tym zakresie w gospodarstwach domowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jacka Boguckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Urodziłem się na wsi. Chyba dla każdego, kto urodził się na wsi, miłość do zwierząt jest naturalna. Ale taka prawdziwa miłość do zwierząt, a więc zrozumienie, że zwierzę jest o ten stopień ewolucyjny – dla tych, którzy nie wierzą, a ci, którzy wierzą, mają inne do tego podejście – jednak niżej od człowieka. Zwierzę służy człowiekowi i tak było w historii od zawsze. Oczywiście o zwierzęta trzeba zadbać i zdecydowanie potępiam każdego, kto znęca się nad nimi.

Ale mam pytanie. Nie o to, ile system będzie kosztował, bo już to policzyłem. Polacy zapłacą 750 mln na pierwszym etapie i zapłacą, biorąc pod uwagę długość życia zwierząt, co kilka, kilkanaście lat kolejne 750 mln zł. To jest tyle, pani marszałek, ile brakuje na badania diagnostyczne ludzi w ochronie zdrowia. *(Oklaski)* A więc co jest ważniejsze dla nas?

(Posel Patryk Jaskulski: A jak to policzył pan?)

Drugie pytanie. Przede wszystkim, panie ministrze, kto na tym zarobi? Czy prawdą jest, że jest tylko jedna firma wskazana przez agencję, która ma możliwość produkowania czipów, jedna spółka tym się zajmuje?

A co do przymusowej kastracji i sterylizacji *(Dzwonek)*, to ja bym zaczął od przymusowej kastracji i sterylizacji tak rozmnożonych pedofili i zoofili z Koalicji Obywatelskiej... *(Gwar na sali)*

(Posel Patryk Jaskulski: Ale przegiąłeś.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Panie pośle, dziękuję bardzo.

(Posel Patryk Jaskulski: Bardzo brzydki z pana człowiek.)

Panie pośle, bardzo proszę się uspokoić.

Panie pośle, chcę panu powiedzieć, że powtarza pan kłamstwa. Producentów czipów na świecie jest mnóstwo. Są oni głównie w Chinach, w Indiach i wielu innych krajach.

(Posel Jacek Bogucki: No gdzieś to przeczytałem.)

Dystrybutorów w Polsce jest też kilkunastu. Czipy kupuje się w hurtowniach. A więc nie ma jednego dystrybutora ani ARMiR nie ma nic wspólnego z dystrybucją czipów. To mogę powiedzieć, bo o tym w komisji mówiliśmy. Dziękuję bardzo.

(Posel Jacek Bogucki: Rozumiem, że kłamię. Doktor Google kłamie.)

Pewnie tak. Proszę uważać na to, co pan znajdzie w doktorze Google'u.

Zapraszam pana posła Mariusza Popielarza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(Głos z sali: Niewłączony mikrofon.)

(Wicemarszałek włącza mikrofon)

O, już.

Posel Mariusz Popielarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy wprowadza rozwiązania, które są potrzebne i, powiedzmy wprost, spóźnione. Wiemy od lat, że problem bezdomności zwierząt nie rozwiąże się sam. Gminy ponoszą coraz większe koszty, schroniska są przepełnione, a odpowiedzialność często się rozmywa. I właśnie dlatego ta ustawa jest ważna, bo wprowadza prostą zasadę: zwierzę ma

Posel Mariusz Popielarz

mieć właściciela, a właściciel musi być możliwy do ustalenia.

Koniec z anonimowością, koniec z bezkarnością w przypadku porzucania zwierząt. Obowiązkowe znakowanie i rejestracja to także realna pomoc dla ludzi, bo ile razy słyszymy o zagubionych psach czy kotach, których nie daje się szybko odnaleźć? Dzięki tym rozwiązaniom to się zmieni. To jest projekt, który zwiększa odpowiedzialność i ogranicza skalę problemu, z którym wszyscy się mierzymy. Nie ma tu ideologii, jest zdrowy rozsądek i elementarna przyzwoitość. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Sałkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani marszałek, na początku mam taką uwagę. Mam wrażenie, że to jest dyskusja, polemika i wymiana poglądów pomiędzy posłami opozycji a lekarzem weterynarii, który akurat w tym momencie prowadzi obrady Sejmu. Tak to wygląda. *(Oklaski)* Nie wiem, czy niestety, czy stety, ale mamy taką sytuację, że ta dyskusja się odbywa.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Może warto być fachowcem.

Posel Paweł Sałek:

Ja tego nie kwestionuję. À propos fachowców, to dobrze by było, żeby fachowcy byli np. w ministerstwie środowiska, a nie pani minister Paulina Hennig-Kloska, która niszczy wszystko, co jest związane z ochroną środowiska w Polsce, czy pan Mikołaj Dorocha itd. *(Oklaski)* Dobrze, żeby byli fachowcy.

Ja z uwagą od początku, pani marszałek, przysłuchuję się tej debacie. Pani ma może cenne uwagi, ale to chyba nie to miejsce jako Wysokiej Izby i nie to miejsce w Sejmie, żeby o tym dyskutować. Bo ja się tak trochę dziwnie czuję w związku z tym, że pani tłumaczy, co jest w ustawie, a my pytamy.

Ale teraz przejdę do pytań. Panie ministże, jest takie pytanie – bo oglądają nas także internauci i pewnie ta sprawa będzie dosyć mocno omawiana w przyszłości medialnie: Chciałbym, żeby państwo wytłumaczyli, na czym będzie polegać penalizacja tych, którzy nie będą stosować się do zapisów ustawy, żeby

to jasno wybrzmiało. Na czym ta penalizacja będzie polegać? Druga sprawa: Jaka będzie rola organizacji pozarządowych? Państwo też dokładnie to wyjaśnicie, bardzo bym prosił, żeby pan minister wyjaśnił tę sprawę. I kolejna kwestia jest taka, żeby państwo publicznie wyjaśnili, co to są domy opieki tymczasowej, które są zapisane w ustawie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Niemczyk, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt wprowadza porządek w kwestii identyfikacji i rejestracji zwierząt. Dotychczasowy system jest rozproszony, oparty na wielu prywatnych bazach, które ze sobą nie współpracują. Obowiązkowe czipowanie i jeden państwowy rejestr to rozwiązanie proste i sprawdzone w wielu krajach. Nie są wprowadzane żadne skomplikowane mechanizmy. Opierają się one na technologii, która jest od dawna stosowana.

Zwierzę bezdomne czy zwierzę w schronisku to z reguły zwierzę porzucone, którego właściciel nie chce. Dlatego pytam, czy rejestr zmniejszy bezdomność i liczbę zwierząt w schroniskach, czy zwiększy odpowiedzialność i da lepszą ochronę zwierząt. Jakie działania są przewidziane dla wsparcia właścicieli – dopłaty czy jakiś inny system? – aby tę rejestrację im ułatwić. Chciałabym również dopytać, w jakim wymiarze są przewidziane kary za brak rejestracji oraz w jakim wymiarze będą kary za porzucenie zwierzęcia. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Matuszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Matuszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W projekcie ustawy jest zapis, że okres karencji, kiedy się nie płaci za czipowanie psa i kota, dotyczy tylko psa. A dlaczego kot jest dyskryminowany? Pytam, dlaczego kota traktujecie gorzej. Przecież to przyjaciel człowieka. Dlaczego właściciele kotów mają ponosić dodatkowe koszty? Na pewno właściciele kotów z tego powodu będą smutni, a kot na pewno to zauważy. Dlaczego koalicja rządząca nie lubi kotów

Posel Marek Matuszewski

i gorzej je traktuje? *(Oklaski)* To nie jest dobry kierunek.

(Głos z sali: Bo Kaczyński...)

Prawo i Sprawiedliwość złożyło poprawkę, aby naprawić wasz błąd i nieodpłatnymi rejestracjami oprócz psa objąć też...

(Głos z sali: Chomika.)

... kota. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Bardzo dziękuję. Uzmyslił pan nam wszystkim, że naprawdę wszyscy kochamy koty.

(Głos z sali: Chomika też.)

(Głos z sali: Ale psy bardziej.)

Zanim oddam głos, panie pośle, chciałabym pozdrowić grupę, która jest na galerii. Grupa przyjechała na zaproszenie pani poseł Anny Wojciechowskiej. To jest Szkoła Podstawowa w Dubeninkach – dobrze przeczytałam, jesteście? – oraz Szkoła Podstawowa w Żytkiejmach, tak? Bardzo się cieszę. To jest powiat gołdapski, województwo warmińsko-mazurskie. Pani poseł mi tu dopisała, że wy znajdujecie się 2 km od Obwodu Królewieckiego, więc wszyscy wiemy, gdzie jesteście. Serdecznie się cieszę, że jesteście z nami. Pani poseł jest z wami, więc pewnie wam wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, a wy będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia z dzisiejszej wycieczki. Tak że zapraszam panią poseł i państwa do zwiedzania, a my przystępujemy do dalszych prac.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa dotyczy czegoś bardzo prostego: odpowiedzialności człowieka za zwierzę. I tutaj posłowi Tumanowiczowi chciałbym powiedzieć, że odpowiedzialność za zwierzę to nie zniechęcanie do jego posiadania. Dziś w Polsce tysiące psów i kotów trafiają do schronisk, ponieważ nie można ustalić ich właściciela. Dlatego projekt ustawy wprowadza Krajowy Rejestr Oznakowanych Psów i Kotów, KROPiK, oraz obowiązek znakowania zwierząt mikrochipem i ich rejestracji. To proste rozwiązanie oznacza jedną rzecz w praktyce – jeżeli zwierzę się zgubi, można szybko ustalić jego właściciela i pomóc wrócić mu do domu. To realne narzędzie walki z bezdomnością zwierząt, ale także realna poprawa ich dobrostanu.

Jednocześnie ta ustawa przypomina o czymś fundamentalnym: zwierzę nie jest rzeczą. To żywa istota, za którą człowiek ponosi także prawną odpowie-

dzialność. Dlatego ta ustawa jest potrzebna i dlatego warto ją poprzeć ponad podziałami. To tak naprawdę test na naszą odpowiedzialność. Mam pytanie: Czy wraz z wejściem w życie tej ustawy planowane są też kampanie informacyjne dotyczące nowego obowiązku dla posiadaczy zwierząt?

Jednocześnie chciałabym bardzo mocno podziękować pani marszałek Dorocie Niedzieli *(Dzwonek)* oraz całej komisji nadzwyczajnej za niebywałą skuteczność w kwestii walki o prawa zwierząt i za to, że wspólnie, ponad podziałami zmieniamy ten stan prawny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Krajewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj rozmawiamy o możliwości wprowadzenia Krajowego Rejestru Oznakowanych Psów i Kotów, ale okazuje się, że sprawa dotyczy wszystkich właścicieli psów i jedynie niektórych właścicieli kotów. Padło już tutaj pytanie, dlaczego dzielicie właścicieli psów i właścicieli kotów, jeżeli chodzi o opłatę. To jest też kwestia tego, co jest obowiązkowe i co jest nieobowiązkowe. Państwo proponujecie tutaj system, w związku z którym pojawiają się niebotyczne kwoty, o czym słyszymy.

To jest moje pierwsze pytanie do rządu: Czy prawdą jest, że ten system ma kosztować nas, podatników, ponad 700 mln zł? To jest rzecz naprawdę szokująca. W związku z tą całą debatą, która przebiega się do opinii publicznej, Polacy pytają wprost: Co państwo obiecywaliście w kampanii wyborczej? W końcu ta strona sali obiecywała kwotę wolną od podatku w wysokości 60 tys. zł dla wszystkich. Kiedy państwo po prostu zrealizujecie obietnice wyborcze? Państwo nie obiecywaliście KROPiK-u w kampanii wyborczej.

(Posel Katarzyna Maria Piekarska: Jak to się ma do...)

Zamiast zrobić to, co obiecaliście, co jest kwintesencją polityki – to kwestia wiarygodności i odpowiedzialności za słowo – państwo w tej drugiej, bardzo istotnej, powszechnej sprawie po prostu milczycie, bo wiecie o tym, że oszukaliście miliony Polaków. Polacy wam tego nie zapomną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że kampania wyborcza się zaczęła.

Zapraszam panią poseł Danutę Jazłowiecką, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wciąż uczymy się traktować zwierzęta podmiotowo, ale nadal duża, zbyt duża, liczba przykładów ich okrutnego traktowania przez człowieka potwierdza, jak bardzo trudny jest to proces. System KROPiK, skądinąd bardzo wdzięczna nazwa, wprowadza powszechny obowiązek znakowania psów i kotów, a tym samym wiąże zwierzęta z właścicielami oraz ułatwia odnalezienie zaginionych zwierząt czy ograniczenie ich porzucania, co niestety w okresach wakacyjnych zdarza się zbyt często. Obowiązek znakowania i rejestracji obejmuje wszystkie psy oraz część kotów, w tym te ze schronisk utrzymywanych przez organizacje pozarządowe, pochodzące z hodowli czy zwierzęta właścicielskie. Maksymalny koszt zaciępowania psa czy kota nie będzie wyższy niż 0,56% przeciętnego wynagrodzenia za rok poprzedni, co obecnie kształtuje się w okolicach 50 zł. Podobnie będzie z kosztem rejestracji. Są to opłaty dla lekarzy weterynarii za usługę wszczepiania czipów i wpisania danych właściciela oraz zwierzęcia do bazy. Opłaty mogą być niższe np. dla schronisk czy osób w gorszej sytuacji materialnej, jeżeli gmina tak ustali w gminnych programach opieki nad zwierzętami lub dofinansuje je.

Grupa rolników nie akceptuje tego programu. W jaki zatem sposób koty bytujące na terenie gospodarstw rolnych objęte będą prawem zabezpieczającym je przed bezdomnością? W jaki sposób możemy zapewnić, że faktycznie (*Dzwonek*) wszystkie zwierzęta będą zarejestrowane? Czy w miejscach, gdzie brakuje werytynarzy z prawem czipowania, sprawę rozwiązałyby czipobusy? Jeżeli tak, to w jaki sposób ta usługa byłaby finansowana? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana pośła Krzysztofa Cieciorę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Cieciora:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Na początek chciałbym stanąć w obronie pana ministra, bo pani marszałek cały czas tutaj wchodzi z nami w dyskusję, w polemikę. Pan minister gorliwie notuje tam wszystkie pytania, zamiast wyjść i tutaj się zaprezentować, obronić tę ustawę. Pani odbiera mu chleb. Nie będzie premii, chociaż pan minister rzeczywiście pracował nad tą ustawą.

Nie można zaprzeczyć, że praca w komisji była rzeczywiście wykonana. Można natomiast zadać sobie pytanie: Czy ta ustawa, ten system zapobiegnie bezdomności psów i kotów? No nie, oczywiście, że

nie. Też nie jest to do końca celem tej ustawy. Nie będę tego krytykował czy atakował, bo rzeczywiście chodzi tu o stworzenie rejestru. Czy dzisiaj te rejestry prywatne, które obowiązują i funkcjonują, są bezpieczne, jeśli chodzi o dane osób, które zarejestrowały tam swoje zwierzęta? Nie, kwestia dostępu do tych danych jest określana regulaminami tych organizacji, więc trudno jest powiedzieć, że dane tych osób w systemach prywatnych czy systemach organizacji pozarządowych są bezpieczniejsze niż w KROPiK-u. Ale czy osoby, które już zarejestrowały w tych bazach swoje zwierzęta powinny bezpłatnie albo niejako z automatu wejść do tego systemu państwowego? Tak, absolutnie tak. Żałuję, że nie zostało to uwzględnione u zarania prac nad tą ustawą. Jest wiele pytań, te dyskusje pewnie będą się jeszcze toczyć jutro, na posiedzeniu komisji. Zobaczmy, jak pójdzie ta dyskusja.

Kończąc (*Dzwonek*), zadam jedno pytanie panu ministrowi. Dlaczego nie postanowili państwo wyjść naprzeciw tym organizacjom pozarządowym, które wprowadziły swoje bazy na rynek? Dlaczego tego nie przecięliście, oferując im coś za to, co realizowali przez ostatnie lata? Wydawać by się mogło, że przynajmniej w jakiejś symbolicznej formie na to zasłużyły, bo były pierwsze, bo wyprzedziły nasze państwo w rejestracji psów w jakimkolwiek systemie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle. Panie pośle, absolutnie nie wyręczam pana ministra. Będzie miał 15 minut. Pełnię tu trzy funkcje: marszałka, przewodniczącej tej komisji i lekarza weterynarii, dlatego niekiedy zwracam uwagę na coś, co dla nas z komisji jest oczywiste.

Zapraszam panią pośła Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Przede wszystkim nie mogę uwierzyć w to, że padły tutaj takie głosy, zgodnie z którymi ta ustawa ma charakter antywolnościowy. Dla mnie zdecydowanie antywolnościowym rozwiązaniem byłoby to, gdybyśmy nakazywali Polkom i Polakom posiadanie psa albo kota. Tak, wtedy, gdyby był w Polsce obowiązek opiekowania się psem albo kotem, byłoby to zdecydowanie antywolnościowe. Pamiętajmy natomiast, że jest to zawsze decyzja. To powinna być bardzo odpowiedzialna decyzja o tym, że chcemy wziąć pod opiekę psa albo kota. To się oczywiście wiąże z ogromem bezgranicznej miłości, z ogromem wspaniałej radości związanej z pójściem przez życie z towarzyszącym psem czy kotem, ale to się też wiąże z obowiązkami. Jeżeli ktoś nie jest gotowy na obowiązek zarejestrowania swoje-

Poseł Klaudia Jachira

go pupila, to naprawdę po prostu nie powinien mieć psa ani kota, bo to znaczy, że nie zasłużył na ten obowiązek ani na to, aby iść przez życie z psem czy kotem. To tak gwoździ ścisłości.

Oczywiście popieram samą ustawę o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów. Nie możemy jednak w kontekście zwalczania bezdomności rozmawiać jedynie o tym. Uważam, że jest to kolejny krok. W związku z tym chciałabym zapytać, czy będzie następny krok, np. wspieranie programów w gminach wspierających kastrację i sterylizację zwierząt domowych. Mam takie wrażenie (*Dzwonek*), że czasem gminy...

Ostatnie zdanie, pani marszałkini.

...za bardzo się skupiają na samych schroniskach. Powinniśmy pamiętać, że one powinny być tylko czasowym schronieniem, bo miejsce zwierząt towarzyszących, jak sama nazwa mówi, jest w domu na kanapie, a nie w zimnym, okropnym boksie schroniskowym.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim poproszę o zabranie głosu panią poseł, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim i państwa powitam obecnych na galerii. Widzę, że jest już pani poseł, radni, sołtysi, prezesi OSP, panie z koła gospodyń wiejskich z gminy Sawin wraz z radną powiatową Bernadetą Misiurą. Dobrze przeczytałam? Jesteście państwo? Jesteście. Państwo przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Anny Dąbrowskiej-Banaszek. Widzę, że pani poseł jest z wami, tak że bardzo się cieszę. Pani poseł absolutnie wszystko wam opowie. Powie, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ jest bardzo aktywną posłanką. Myślę, że dzisiejszy dzień będzie zaliczany do dobrych dni i dobrych pamiętek. Zapraszam do zwiedzania. (*Oklaski*)

Zapraszam panią poseł Annę Baluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Baluch:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów idzie w dobrym kierunku, bo jest potrzebny, jeśli chodzi o uporządkowanie systemu identyfikacji zwierząt. Oczywiście nie rozwiązuje problemu bezdomności.

Natomiast diabeł jak zwykle tkwi w szczegółach. Po pierwsze, kluczowe będzie, czy ten państwowy rejestr – bo uważam, że powinien być on państwowy i prowadzony tylko i wyłącznie przez jednostki państwowe – zostanie dobrze zintegrowany z już istniejącymi bazami, które funkcjonują na rynku. Bez tego

grozi nam chaos informacyjny i dublowanie danych. Osoby, które już zaczepowały swoje zwierzęta, psy i koty, nie powinny w żaden sposób uiszczać dodatkowej opłaty czy kolejnej opłaty za zaczepowanie w momencie, kiedy ten projekt wejdzie.

Po drugie, projekt przerzuca istotną część odpowiedzialności na samorządy. Nie widzę tutaj jasnego modelu finansowania ani narzędzi egzekucyjnych. Uważam również, że resort rolnictwa nie powinien być za to odpowiedzialny ani nie powinien tych środków brać z własnego budżetu. Za to powinno być odpowiedzialne Ministerstwo Finansów, ale minister Domański (*Dzwonek*) jak zwykle mówi, że pieniędzy nie ma i nie będzie, więc na niego nie ma co liczyć. Może udałoby się z Ministerstwem Cyfryzacji, szanowni państwo?

Po trzecie, mamy wrażliwy obszar danych osobowych. Należy na to zwrócić szczególną uwagę, bo miliony obywateli będą w tym krajowym rejestrze miały swoje dane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marię Joannę Koźlakiewicz. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Znęcanie się nad zwierzętami to zbrodnia, która zasługuje na potępienie. Formą znęcania się nad zwierzętami jest zoofilia. A zoofilii dopuścili się przyjaciele i współ...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, do rzeczy, proszę. Mówimy o...

(*Głos z sali: Nie wolno? Zamykanie ust?*)

Mogę poprosić pana posła o to, żeby mówił do rzeczy? Mówimy o państwowym rejestrze psów i kotów, a pan mówi o zoofilii. To chyba nie jest na temat.

(*Głos z sali: Ale to o znęcaniu się.*)

Zapraszam, panie pośle.

(*Wicemarszałek włącza mikrofon*)

Poseł Paweł Rychlik:

A zoofilii dopuszczali się współpracownicy i przyjaciele pani marszałek Wielichow...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, nie słyhać pana. Albo pan będzie mówił do rzeczy, albo panu odbiorę głos, bo mówi pan nie do rzeczy.

(Poseł Roman Fritz: Cenzura.)

Takie jest moje prawo marszałka.

Bardzo proszę. Jeżeli pan nadal będzie powtarzał te bzdury, a nie mówił o KROPiK-u, to panu odbiorę głos.

(Głos z sali: Ale jakie bzdury?)

(Wicemarszałek włącza mikrofon)

Poseł Paweł Rychlik:

Ale ja chciałbym mówić na temat tego punktu. Tylko że, szanowni państwo, zdjęliście z obrad punkt, ażeby właśnie wyjaśnić...

(Wicemarszałek włącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, proszę do mnie.

Poseł Paweł Rychlik:

...w szeregach Platformy Obywatelskiej.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, proszę do mnie.

Poseł Paweł Rychlik:

Dlatego mówię w tym punkcie o tym...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Od tego ma pan oświadczenia poselskie, a nie wystąpienia i pytania w danym punkcie porządku dziennego. Czy pan zacznie mówić o KROPiK-u? Jeżeli pan dalej będzie o tym mówił, to ja...*(Dzwonek)*

Bardzo proszę.

(Wicemarszałek włącza mikrofon)

Poseł Paweł Rychlik:

Dlatego chciałbym serdecznie podziękować odważnym dziennikarzom, którzy ten temat zoofilii wytropili i nagłośnili...

(Głos z sali: Ale pajac.)

(Wicemarszałek włącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję panu bardzo.

Zapraszam panią poseł Alicję Łepkowską-Gołaś.

(Poseł Paweł Rychlik: Ale ja nie skończyłem, pani marszałek.)

Panie pośle, czy pan widział gdziekolwiek w ustawie o KROPiK-u zapis o zoofilii? Nie. Trzy razy panu zwracałam uwagę.

(Poseł Paweł Rychlik: Pani mi trzy razy wyłączyła mikrofon i przerwała.)

Proszę regulamin.

(Poseł Paweł Rychlik: Czego się pani boi?)

Ja się niczego nie boję, tylko albo pan wie, o czym pan mówi, albo pan nie wie, po co pan wychodzi na tę mównicę. Mam wrażenie, że pan wie, po co wychodzi. Po to, żeby zrobić awanturę i by naprawdę zachowywać się nieodpowiednio.

(Poseł Paweł Rychlik: Żeby wyjaśnić skandal, którego dopuścili się posłowie...)

Ma pan pytanie odnośnie do krajowego rejestru czipowania psów i kotów? Ma pan pytanie czy pan w ogóle nie wie, o czym to jest? Bo takie mam wrażenie.

(Głos z sali: Czego się tak boicie?)

Zapraszam panią poseł Alicję Łepkowską-Gołaś, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wichra:

Szanowni Państwo! Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam konkretne pytania. Jeżeli dany właściciel już dokonał obowiązku zaczipowania zwierzęcia, swojego pupila, i obecnie jest w bazie prywatnej, to dlaczego ma ponosić koszt przerejestrowania tego czipa do systemu państwowego? Przepraszam, ale to państwo narzuca teraz ten obowiązek. Właściciel go wykonał, dlatego państwo powinno zrefinansować przerejestrowanie czipa do systemu państwowego, bo to jest obowiązek państwowy. Właściciel już raz poniósł koszty zaczipowania zwierzęcia, już raz był u weterynarza, wykonał całą procedurę, więc powinien tutaj mieć tę ulgę ze strony państwa. To jest pierwsza kwestia, czy tak jest i czy tak będzie.

Druga kwestia, panie ministrze. Wiadomo, że czipowanie zwierzęcia jest bolesną procedurą. Czipuje się je raz, więc mam nadzieję, że faktycznie da się wszystkie czipy przerejestrować do tego systemu państwowego i że nie będzie jakichś problemów technologicznych, które doprowadzą do konieczności wykonania drugiej procedury czipowania, czyli zabiegu, który najczęściej wykonuje się raczej pod narkozą, co też jest niebezpieczne. Przynajmniej u mnie tak było, w przypadku naszej kotki weterynarz niestety podjął taką decyzję, żeby wykonać zabieg pod narkozą.

Posel Patryk Wicher

Moi drodzy państwo, kwestia jest taka, że są różne procedury, są też inne koszty z tym związane. Jeśli dany właściciel płaci lokalny podatek od zwierzęcia, to czy w ramach tego podatku to gmina nie powinna zapłacić za ten obowiązek państwowy? Są takie gminy, które nie mają tego podatku (*Dzwonek*), ale musi być jakaś równość, jakaś korzyść płynąca z płacenia tego podatku od posiadanego zwierzęcia.

Pani marszałek, tylko jedno słowo, jeśli mogę. Pani marszałek, proszę nie oceniać, jaka jest wiedza posłów na temat danych projektów, bo pani takiej wiedzy nie ma i nie ma pani takich uprawnień. Primus inter pares, tylko tyle. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, tylko stwierdziłam, że pan poseł nie mówił do rzeczy, to znaczy, że nie ma wiedzy, ponieważ nic nie powiedział...

(*Posel Roman Fritz: Po co pani to robi?*)

Ale tak w ogóle, to chciałabym teraz pana o coś zapytać, panie pośle. Jak rozumiem, ma pan zaczipowaną kotkę. Jeżeli tylko odczyta go czytnik i jeżeli on ma takie ISO, jakie ma mieć, a w tej chwili wszystkie na rynku mają ISO, to w ogóle nie ma takiej potrzeby, żeby cokolwiek... Po prostu wprowadza się numer.

(*Posel Patryk Wicher: Dlatego pytam, ale żeby nie było ponownej opłaty, bo to też jest...*)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Pan poseł Adam Krzemiński, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Adam Krzemiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Można powiedzieć: w końcu i nareszcie. Jestem przekonany, że system czipowania doprowadzi do sytuacji, w której brak anonimowości właściciela będzie determinował fakt, że zdecydowanie mniej osób będzie pozbywało się swoich zwierząt, choćby w taki sposób, jaki nieraz mamy okazję oglądać podczas różnych doniesień medialnych, czyli drastyczny. W związku z tym jestem przekonany, że też w schroniskach będziemy mieli mniej psów.

Chciałbym jednak zapytać o sytuację, w której ktoś nie dokona tego aktu czipowania, czyli nie zaczipuje swojego zwierzęcia. Czy nie warto zastanowić się nad tym, aby czipować młode szczeniaki czy kocięta zaraz po tym, jak, tak to nazwijmy, przyjdą na świat? Tak, żeby kolejny właściciel, po podjęciu decyzji, aby wziąć psa czy kota do domu, wiedział, że to zwierzę już jest w zarejestrowane. Chciałbym również zapytać, co w sytuacji, kiedy zaczipowane zwierzę jednak trafi do schroniska. Czy będą odpowiednie sankcje polegające również na tym, aby właściciele,

którzy pozbędą się w ten sposób zwierzęcia, musieli pokrywać jego koszty utrzymania w schronisku dla bezdomnych zwierząt? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wprowadzenie centralnego rejestru KROPiK może zostać odebrane jako wprowadzenie narzędzia ułatwiającego identyfikację właścicieli zwierząt na potrzeby fiskalne. Czy tego państwo się nie obawiacie? Mówię tutaj o podatku od zwierząt. Co prawda ten podatek jest wprowadzony w znikomej ilości gmin, bo bodajże zaledwie 16% gmin wprowadziło ten podatek i, że tak powiem, ściągają tę opłatę. Niemniej zastanawiam się, czy nie byłoby dobrze równolegle znieść ten podatek, właśnie dlatego, że tak niewiele gmin go wprowadziło. Może być tak, że tam, gdzie ten podatek funkcjonuje, właściciele psów i kotów będą się obawiali, że z tego centralnego rejestru będą pobierane informacje po to, aby ich identyfikować, a nie ukrywajmy, nie każdy płaci ten podatek, szczególnie jeśli ma kilka psów czy kotów, bo maksymalna opłata wynosi bodajże 187 zł rocznie, a to już jest niemała kwota. Zastanawiam się, proszę państwa, czy nie warto byłoby to połączyć. Znosimy podatek (*Dzwonek*) i wprowadzamy centralny rejestr obejmujący czipowanie – może w ten sposób znajdzie się większa akceptacja dla tego rozwiązania. Ja uważam, że bezdomność psów i kotów jest problemem i trzeba się zastanowić, jak skutecznie go rozwiązać. Natomiast moim zdaniem kwestia tego podatku jest do przeanalizowania i zastanowienia się, czy po prostu nie znieść tego rozwiązania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Krzakałę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Krzakała:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie mam wątpliwości, że oczekiwany projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów spotka się z pozytywnym przyjęciem opinii publicznej i mam nadzieję, że też z aprobatą

Poseł Marek Krzakała

większości klubów. To bardzo dobry krok w kierunku walki z bezdomnością i porzucaniem zwierząt.

Dobrze, że skrócono okres tworzenia rejestru z 3 do 2 lat, ale czy nie należałoby przyspieszyć również obowiązku czipowania zwierząt? Czy rząd nie planuje kampanii promocyjnej, która mogłaby przyspieszyć proces czipowania psów i kotów? Czy przykładowo nie można by było wprowadzić ulg dla tych, którzy zdecydują się to zrobić np. w pierwszym roku? Podobnie można by rozpocząć szeroko zakrojoną kampanię edukacyjną, która piętnowałaby porzucanie zwierząt i zwiększałaby odpowiedzialność u właścicieli psów i kotów. Czy rząd planuje takie działania? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Problem bezdomności zwierząt jest powszechny w naszym kraju, dlatego każde działanie, które ma na celu ograniczenie tego, jest istotne. Czipowanie zwierząt, psów i kotów prawdopodobnie nie do końca przyczyni się do wyeliminowania tego zjawiska, ale jest to krok w dobrym kierunku.

Natomiast mam pytanie, ponieważ oczywiście koszty tego zabiegu są przerzucone na właścicieli psów. W związku z tym moje pytanie: Dlaczego państwo narzucacie opłatę za wpisanie do rejestru zwierząt, które już zostały zczipowane? Jest to dodatkowa opłata, którą właściciele muszą ponosić, to jest pierwsza rzecz.

Druga kwestia. Skoro ten rejestr będzie obowiązkowy, czy koszt maksymalny ustalony w projekcie ustawy na 50 zł, to będzie całkowity koszt, który poniesie właściciel zwierząt? Mam pytanie w stosunku np. do właścicieli zwierząt w środowiskach wiejskich, którzy mają kilka zwierząt, np. dużych psów. Lekarz weterynarii musi dojechać do tego domostwa i w związku z tym ten koszt dla rolnika będzie wielokrotnie wyższy niż 50 zł. Bo rozumiem, że za transport, za dojazd będzie musiał ponieść opłatę ekstra, więc nie jest to maksymalna kwota, o której państwo mówicie, czyli 50 zł, tylko to są spore koszty, które zostaną niestety przerzucone na rolników.

(*Głos z sali: To przy szczepieniu.*)

(*Głos z sali: To trwa 30 sekund.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Pani Poseł! To można zrobić przy szczepieniu, bo i tak ktoś musi dojechać. Wtedy lekarz, który tam

będzie, ma czas na to, żeby przyjechać, a dane wprowadzić do bazy już w lecznicy.

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Chciałam dopytać o koty wolno żyjące. Wiem, że dużo o tym rozmawialiśmy podczas posiedzeń Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt. Zaproponowałam wtedy rozwiązanie, by obowiązkiem oznakowania i rejestracji objąć także koty wolno żyjące, ale nie na zasadzie jakiegoś nagłego wyłapywania kotów przez gminy; w sytuacji, gdy gmina i tak wyłapuje kota wolno żyjącego po to, by go wykastrować albo wyleczyć – wtedy powinien być obowiązek znakowania i rejestracji. W toku rozmów, które mieliśmy podczas posiedzeń komisji, stanęło na tym, by gminom pozostawić wybór i możliwość wpisania tego znakowania i rejestracji do gminnych programów walki z bezdomnością.

Stąd moje pytania. Czy ministerstwo ma jakieś pomysły, jak zachęcić samorządy do tego, by jednak część środków w ramach gminnych programów walki z bezdomnością zwierząt przeznaczały one właśnie na znakowanie i rejestrację oraz czy w przyszłości, jak KROPiK zacznie już funkcjonować, pan minister dopuszcza możliwość uwzględnienia także obowiązku właśnie znakowania i rejestracji kotów wolno żyjących, które i tak będą wyłapywane do kastracji bądź zabiegów medycznych? Z góry dziękuję za odpowiedź. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako ostatnią zapraszam panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postępujący wzrost liczby bezdomnych zwierząt oraz rosnące koszty ponoszone przez samorządy pokazują, jak istotne jest wprowadzenie skutecznych i systemowych rozwiązań w tym obszarze. I bardzo dobrze, że pojawił się rząd, który ten problem zauważył. Oczywiście jest to rząd Donalda Tuska, który przedstawił konkretne rozwiązania. Projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów, KROPiK, stanowi bardzo dobry krok w kierunku uporządkowania kwestii identyfikacji zwierząt oraz zwiększenia odpowiedzialności ich właścicieli. Moim zdaniem jednak kluczowe znaczenie będzie miała skuteczność przyjętych rozwiązań, w szczególności ich wdrażanie i egzekwo-

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec

wanie. Dlatego zwracam się z pytaniem, jakie mechanizmy przewidziano, by zapewnić skuteczne egzekwowanie obowiązku znakowania i rejestracji zwierząt oraz w jaki sposób będzie to powodowało powszechność tego systemu w skali całego kraju. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jednak jako ostatnia pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! To bardzo dobry krok. Szacunek do naszych braci mniejszych świadczy o naszym traktowaniu świata i wszystkiego, co nas otacza.

Mam takie pytanie. Ponieważ samorządy prowadziły już czipowanie wcześniej i wiele z nich ma już uruchomiony ten system, czy do tej pory zaczipowane zwierzęta będą automatycznie przeniesione do nowo powstałego systemu? Czy będzie trzeba podjąć jakieś dodatkowe działania? Myślę, że to jest bardzo istotne i będzie interesowało samorządy. Bardzo się cieszę, że wreszcie samorządy też będą miały taką ogromną pomoc, ponieważ wiemy, jak ogromne środki finansowe pochłaniało zapewnienie porzuconym zwierzętom opieki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy pytania posłów i posłanek.

Na wszystkie państwa pytania dogłębnie i bardzo dokładnie odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Jacek Czerniak.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję za te wszystkie pytania, opinie i uwagi. Na początku chciałem podziękować posłom z Komisji Nadzwyczajnej za jakże ciężką pracę. Dziękuję pani marszałek jako przewodniczącej tejże komisji za jej wkład. Naprawdę dużo wnieśliście państwo w związku ze swoim poziomem merytorycznym i uwagami, jeżeli chodzi o te wszystkie kwestie. Nie będę wymie-

niał posłów, którzy zgłaszają poprawki, bo to jest temat bardzo istotny dla wszystkich, którzy są członkami Komisji Nadzwyczajnej. Ale to jest temat ważny również po pierwsze, z punktu widzenia samorządów, ponieważ przypomnę, że walka z ograniczeniem bezdomności jest to zadanie własne gminy, po drugie, jest to bardzo ważna kwestia z punktu widzenia naszych rodaków, którzy kochają zwierzęta. Było tutaj kilka ocen, emocji, np. uczucie miłości i poczucie odpowiedzialności. Tak, to wszystko oczywiście jest ważne, ale teraz trzeba te przepisy, które są w KROPiK-u, dostosować do uczucia miłości, do odpowiedzialności, obowiązku i pewnych wspólnych działań.

Proszę państwa, zanim przejdę do udzielenia konkretnych odpowiedzi, chciałbym zdementować kilka informacji i odnieść się do uwag czy też opinii, które wynikają, być może, z fake newsów czy też nieporozumień. Po pierwsze, nie wiem, skąd państwo wzięliście kwotę 700 mln zł wskazywaną jako koszt wprowadzenia KROPiK. Proszę państwa, koszt wprowadzenia systemu, który zostanie przygotowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wynosi 30 mln zł.

Pytacie państwo, na jakiej podstawie i kto obliczył te koszty. Otóż w pierwszej fazie procedowania nad tym projektem ustawy rejestr miała zorganizować jednostka podlegająca ministrowi cyfryzacji, COI, która właśnie taką kwotę wyliczyła. To są ludzie, którzy zajmują się tymi sprawami fachowo na co dzień. Kwota przewidziana na zorganizowanie tego rejestru wynosi 30 mln zł. Oczywiście należy też uwzględnić koszty utrzymania. Całość kosztów w perspektywie 10 lat wyliczono na kwotę ok. 130 mln zł.

Mówicie państwo o kwestii finansów, bo to jest istotne, i pytacie, czy te pieniądze powinny pochodzić z puli ministra finansów czy puli ministra rolnictwa. Jeśli chodzi o środki z puli ministra rolnictwa, wyrażacie państwo obawy, że uszczupli to pomoc i wsparcie dla rolników czy też realizację zadań przez ministra rolnictwa. Proszę państwa, jeżeli mówimy o liczbach i kosztach w wysokości 30 mln zł, to pozwólcie państwo, że powiem, że biorąc pod uwagę nasz budżet, oczywiście dobrze by było, żeby te pieniądze były z puli ministra finansów. Natomiast odnosząc to do budżetu ministra rolnictwa i rozwoju wsi w wysokości 74 mld zł, stanowi to udział w wysokości ok. 0,032%. Oczywiście minister Krajewski prowadzi rozmowy z ministrem Domańskim na temat tego, żeby w momencie, gdy sytuacja budżetowa, jeśli chodzi o deficyt, procedurę nadmiernego zadłużenia, się poprawi, te pieniądze w pewnym sensie wróciły do naszego resortu, żeby można było wspomóc rolników w tej kwestii.

Najważniejszy przekaz, jaki wynika z naszej dyskusji w Wysokiej Izbie, jest taki, że ten projekt ustawy jest narzędziem – powtarzam to z całą mocą: narzędziem – do ograniczenia bezdomności zwierząt. Jest to jeden z elementów. Pani poseł Piekarska przedstawiła tu swoistą triadę: czipowanie, kastracja i edukacja. To są trzy elementy, które powinny współdziałać. Czy powinny być równoległe? Być może tak, ale podej-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak

owano w ostatnich latach próbę stworzenia takiego systemu czy stworzenia podstaw prawnych, przepisów i ta próba się nie udała. To nie jest zarzut, proszę tego nie traktować jako zarzut. Natomiast dzisiaj rząd Rzeczypospolitej Polskiej wychodzi z konkretnym projektem, który wpłynął do laski marszałkowskiej. Procedowano nad nim w Komisji Nadzwyczajnej, udoskonalono go wprost uwagami, poprawkami i jesteśmy na etapie jego przyjęcia. Pomoże on ograniczyć bezdomność.

Proszę państwa, kolejna liczba, bo część państwa posłów specjalizowała się w porównywaniu kwot. Jeżeli wszystkie samorządy gminne wydają na walkę z bezdomnością ok. 340 mln zł w skali roku, to wskazuje to, ile pieniędzy idzie dzisiaj na ograniczenie bezdomności. Posłowie, którzy są członkami Komisji Nadzwyczajnej czy innych komisji, byli świadkami raportu NIK oceniającego to zadanie własne gminy także w kontekście schronisk. Na marginesie dodam, że ustawa o KROPiK nie dotyczy schronisk, ale ponieważ jest z tym powiązana. Rozumiem to. Natomiast dzisiaj ten koszt, który poniesiemy jako ministerstwo czy wszyscy podatnicy, jest elementem, który usprawni działania w zakresie ograniczenia bezdomności.

Oczywiście można dyskutować o wejściu w życie systemu oraz o tym, czy to jest dobry czas na zorganizowanie tego rejestru i wszystkich zadań. Możemy rozmawiać o konsekwencjach w sytuacji, gdy ktoś nie zarejestruje zwierzęcia w tym systemie. To są istotne kwestie z punktu widzenia całości, transparentności i całości funkcjonowania. Natomiast, proszę państwa, z jednej strony część z państwa stwierdza, że to jest monopol państwa, że państwo odbiera kompetencje firmom prywatnym, które mają dzisiaj te bazy, a z drugiej strony mówicie o bezpieczeństwie wszystkich danych, które będą zawarte w systemie rejestracji. Obawiacie się, że mogą być zhakowane i podlegać różnym działaniom w cyberprzestrzeni. I tu właśnie, proszę państwa, jest podstawowy cel, który osiągnęliśmy: ten rejestr publiczny będzie tak zabezpieczony od strony bezpieczeństwa, jak wszystkie rejestry państwowe, które dzisiaj funkcjonują. Oczywiście mogą zdarzyć się ataki hakerskie, ale to właśnie jest ta przesłanka, która spowodowała, że ma to być system publiczny, bo wszystkie kwestie, które są dzisiaj elementem ataków w cyberprzestrzeni, będą zabezpieczone.

Dlaczego mówimy, proszę państwa, o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Dlatego, że, po pierwsze, ma doświadczenie, po drugie, ma system rejestracji zwierząt gospodarskich, jest to ok. 16 mln rekordów, po trzecie, ten system jest wyposażony w różne, że tak powiem, zabezpieczenia, nie wchodząc w konkrety, dzięki czemu jest bezpieczny. Proszę przyjąć, że ten system, nasze dane, państwa numery PESEL, dane dotyczące adresów będą bezpieczne. To jest chyba podstawą tego, czego wszyscy oczekujemy.

Mówicie państwo o tym, że bazy prywatne zastąpiły ponieważ państwo, realizowały to zadanie. Nie

będę analizował kosztów rejestracji czy też sytuacji prawnych wynikających z regulaminów baz prywatnych. Mówicie też państwo, jak najprościej można byłoby to zrobić: wykorzystać bazy istniejące, przenieść rekordy do nowo tworzonej bazy. Proszę państwa, pan minister Krzysztof Cieciora, były wiceminister, przeprowadził akcję przeniesienia bazy 295 tys. koni. Proszę państwa, przez 3 lata nie udało się przenieść tej bazy. Tak jak kiedyś powiedziałem w komisji, to nie jest taka sytuacja w sensie informatycznym, że bierze się książkę z jednej półki, przestawia się tę samą książkę na drugą półkę i bazy są przeniesione, skoordynowane, zintegrowane i transparentne. Proszę państwa, w tym systemie informatycznym – chylę głowę przed tym z państwa, kto się na tym zna – nie jest możliwe przeniesienie takiej bazy jeden do jednego. Jest to proces wprost niemożliwy z różnych powodów, zapewne technicznych. Nie śmiałybym państwa przekonywać, że z powodów ideologicznych, bo to byłby jakiś absurd. Jeżeli mielibyśmy gwarancję przeniesienia tej bazy do bazy publicznej, to taką sytuację byśmy wykorzystali.

Państwo mówicie też o integracji tych istniejących baz. Kiedyś był projekt, żeby taką, przepraszam za słowo, czapę stworzyć i te bazy skoordynować, tylko że wtedy inspektor ochrony danych osobowych powiedział, że to jest zły kierunek, bo bazy, które mają podlegać tej ochronie, muszą być bazami publicznymi. Tak samo część z państwa w komisjach kwestionowała dokument unijny, czyli to prawodawstwo, rozporządzenie Parlamentu i Rady, gdzie jest wprost napisane, że ta baza ma być prowadzona i przedstawiona przez państwo. Taka jest największa gwarancja bezpieczeństwa, bo ta nasza baza będzie później kompatybilna z 26 bazami państw członkowskich dotyczącymi tychże rekordów.

Przechodząc do tychże kwestii: proszę państwa, wiem, że Komisja Nadzwyczajna w sposób profesjonalny zajmowała się tymi sprawami, kwestią finansowania. Rozumiem też pytania państwa posłów, bo nie wszyscy byli na posiedzeniu komisji, nie wszyscy musieli je oglądać. Były pytania dotyczące spraw przeprowadzanych w komisji. Otóż koszt jest ściśle określony. Rozbiliśmy te dwie stawki, tj. współczynnik na przeciętną, ale tak nominalnie wychodzi, że pierwsze zaciępowanie zwierzęcia to koszt do 50 zł, drugi koszt, rejestracja – do 50 zł, razem koszt do 100 zł.

Była tutaj taka podprogowa teza, że ten projekt ustawy jest przygotowany pod jakąś konkretną firmę, która produkuje transpondery, że ona już jest w blokach startowych i zarobi jakieś wielkie pieniądze, to było obliczane. Proszę państwa, jest określona procedura. W projekcie ustawy jest napisane, że będziemy publikować wykaz firm, które są przez organizację międzynarodową do tychże spraw rekomendowane. Nie będziemy rekomendować firmy X, ponieważ to nie jest nasza domena, tylko pokażemy to, co prezentuje ICAR, i wtedy lekarz weterynarii podejmie decyzję dotyczącą tego, jaki transponder to ma być.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak

Natomiast wyszliśmy naprzeciw... Dotyczy to tylko psów, ponieważ chodzi o szczepienie przeciwko wściekliźnie, zaświadczenie lekarza weterynarii, numer transpondera. Jeżeli się okaże, że ten transponder jest zgodny z normą ISO, jest odczytany, mówiąc bardzo krótko, to wtedy właściciel psa – dotyczy to tylko psów – idzie z tym zaświadczeniem do biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i bezpłatnie, bezpłatnie, podkreślam to słowo, dokonuje rejestracji psa w systemie KROPiK. To istotna informacja. Państwo mówiliście o pewnych obciążeniach finansowych. Proszę państwa, każdy z nas, kto miał czy ma zwierzę, psa, kota, wie, jakie koszty z tego tytułu trzeba ponosić. Kupno określonej żywności, opieka zdrowotna, lekarz weterynarii – to są koszty dość znaczne. Nie będę oceniał portfela kogokolwiek z państwa, ale jeżeli ten koszt do 100 zł w stosunku do tych poniesionych kosztów jest duży, to ja bym się zastanowił. To nie jest zgodne z prawdą, ponieważ poświęcimy wszelkie pieniądze dla naszych zwierząt, a to 100 zł, jak myślę, to koszt symboliczny, ponoszony na początku, żeby mieć tę świadomość, gwarancję, że jeżeli nasze zwierzę się gdzieś zagubi, to natychmiast po znalezieniu będzie zidentyfikowane, będzie wiadomo, że należy do nas, i od razu będzie to uporządkowane.

Mówiliście państwo o statystykach – 8 mln psów, 6 mln kotów. To jest estymacja, czyli przypuszczenie, ponieważ nie ma konkretnych statystyk z tego tytułu. Przepraszam, że tak powiem: paradoksalnie ten KROPiK pomoże nam określić statystycznie, ile mamy psów i kotów, ponieważ będzie ich rejestracja.

Mówiliście również o karze z tego tytułu. Jakie są kary, gdy obywatel zaniedba ten obowiązek z przyczyn niezależnych czy też świadomie? Jest to kara grzywny, którą będzie w ramach swojej decyzji orzekał sąd. Ta kara grzywny to od 20 zł do 5 tys. zł. Sąd, podejmując taką decyzję, jeżeli są takie case'y, rozpatruje sytuację finansową, ekonomiczną danej rodziny. To wszystko jest uzależnione od różnych przesłanek. Nie jest powiedziane, że tak z urzędu ma to być tyle i tyle. Jest to pozostawione do decyzji sądu.

Mówicie państwo o polityce fiskalnej gminy, o tych podatkach od psów. Faktycznie to jest decyzja gminy. Jeżeli gmina podejmie taką uchwałę, że będzie te podatki określała... Później różnie się dzieje, później gmina w kolejnym artykule czy paragrafie odchodzi od tego, ponieważ koszt egzekwowania tego byłby większy niż wpływ z tych podatków. Takie jest życie. Oczywiście, jeżeli chcielibyśmy to wprowadzić, to trzeba by się było zastanowić, jak zrekompensować dochody własne, bo to jest dochód własny gminy, podatek lokalny. Na marginesie powiem, że jest posełski projekt ustawy likwidującej w ramach podatków lokalnych podatek od psów. Jeżeli Wysoka Izba, wychodząc naprzeciw tymże oczekiwaniom, podejmie taką decyzję i w dalszej procedurze ten projekt zostanie przyjęty, to sprawa zostanie rozstrzygnięta i będzie to zrealizowane.

Proszę państwa, mówiliście o kosztach, przymusie, penalizacji. (*Dzwonek*) Jeżeli mógłbym zakończyć taką konkluzją: naprawdę to jest krok w dobrym kierunku, bez względu na to, jakie argumenty dzisiaj państwo tutaj przedstawili, czy finansowe, czy ideologiczne, czy jakieś tam podprogowe, dotyczące tego, że ktoś na tym będzie zarabiał, bo też oglądałem już różne programy, że to jest skok na kasę.

Proszę państwa, państwo polskie ma określone zadania i wydaje się, że rząd polski w tym momencie, składając ten projekt ustawy, zrealizował początek tego naszego wspólnego dzieła, o którym mówiłem. Dziękuję państwu za uwagę, a pani marszałek jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za pracę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy uczestniczyli w tej debacie, bo to dla nas ważna debata. Te poprawki będziemy dalej rozpatrywać i dalej będziemy nad nimi procedować.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Nadzwyczajnej do spraw ochrony zwierząt w celu przedstawienia sprawozdania.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim oraz ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (druki nr 2361 i 2385).

Proszę panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Edukacji i Nauki przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim oraz ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, zawartym w druku nr 2361.

Marszałek Sejmu zgodnie z regulaminem Sejmu skierował w dniu 18 marca br. powyższy projekt ustawy do pierwszego czytania. Komisja Edukacji i Nauki po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 26 marca br. wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić powyższy projekt ustawy.

*) Teksty wystąpien niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Matusik-Lipiec

Procedowany projekt ustawy jest bardzo istotny. Wprowadza warunki do dobrego organizowania egzaminów z języka polskiego jako języka obcego. Ta zmiana jest konieczna, bo podyktowana jest stale wzrastającą w ubiegłych latach liczbą osób przystępujących do egzaminu i osób, które są zainteresowane uzyskaniem certyfikatu znajomości języka polskiego.

Jeśli chodzi o proponowane w ustawie zmiany, to można je podzielić na pięć grup. Pierwsza grupa dotyczy podmiotów uczestniczących w systemie poświadczania znajomości języka polskiego jako obcego, druga grupa dotyczy wydawania certyfikatu, trzecia – sposobu organizacji i przeprowadzenia egzaminu, czwarta – opłat związanych z egzaminem i certyfikatem, piąta – wizytacji egzaminu. Obecnie system poświadczania znajomości języka polskiego koordynowany jest przez Państwową Komisję do spraw Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego. Duża część przepisów w nowelizowanej ustawie dotyczy właśnie tej komisji. Wspomnę tylko o tych najważniejszych zmianach.

Przepisy te dotyczą np. zwiększenia odsetka badanych prac z części pisemnej egzaminu pod kątem prawidłowości sprawdzenia oceny tych prac do 30%. W obecnym stanie prawnym komisja dokonuje badania 20% prac. Ustawa też wprowadza możliwości pełnienia funkcji wizytatorów przez członków komisji. Do tej pory komisja mogła jedynie zlecać takie wizytacje, a członek komisji nie mógł być wizytatorem. Zgodnie z projektowaną ustawą komisja będzie opiniowała wnioski o przedłużenie uprawnień do organizowania egzaminów na określonych poziomach biegłości językowej.

Do zadań komisji należy wydawanie certyfikatów, a po wprowadzonych zmianach będzie należało również wydawanie ich duplikatów. W ustawie zaproponowano wyposażenie komisji w możliwość używania wizerunku orła ustalonego dla godła Rzeczypospolitej Polskiej oraz pieczęci urzędowej. Nowością jest to, że przewodniczący komisji będzie składał ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego i nauki coroczne sprawozdanie z przebiegu egzaminów i działalności komisji. Z uwagi na zwiększony zakres zadań komisji i wzrost liczby osób zainteresowanych przystąpieniem do egzaminu albo uzyskaniem certyfikatu bez konieczności zdania egzaminu w ustawie proponuje się ustanowienie funkcji zastępcy przewodniczącego komisji. W projekcie doprecyzowano również zadania, jakie będą realizowane przez komisję z udziałem Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Proponuje się wskazanie NAWA jako podmiotu, za pośrednictwem którego będą składane do komisji wnioski o wydanie duplikatu certyfikatu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zasadniczą rolę w organizacji i przeprowadzeniu egzaminów, które stanowią kluczowy element systemu poświadczania znajomości języka polskiego jako obcego, pełnią podmioty uprawnione. W nowelizacji proponuje się roz-

szerzenie katalogu podmiotów, które mogą wystąpić do ministra o nadanie uprawnień, o polskie i zagraniczne uczelnie, które przez okres co najmniej 3 lat prowadzą lektoriaty lub zajęcia w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego. Nadanie uprawnienia po raz pierwszy będzie następowało na wniosek podmiotu w drodze decyzji administracyjnej ministra. W projekcie ustawy określono wymogi, które podmiot ubiegający się o nadanie uprawnienia powinien spełniać już na etapie składanego wniosku o jego nadanie. Istotną zmianą zawartą w projekcie ustawy jest także wymóg polegający na tym, iż podmiot uprawniony w każdym roku posiadania tego uprawnienia będzie musiał przeprowadzić co najmniej jeden egzamin bez względu na liczbę posiadanych uprawnień.

W projekcie ustawy uregulowano również sposób składania wniosków o nadanie i przedłużenie uprawnienia oraz termin złożenia wniosku o przedłużenie uprawnienia. Projekt ustawy rozszerza katalog obowiązków podmiotu uprawnionego o przekazywanie komisji informacji o planowanym terminie egzaminu. Do komisji podmioty uprawnione będą również przekazywały protokoły z przebiegu egzaminu wraz ze sprawdzonymi i ocenionymi pracami z części pisemnej egzaminu, dokumentami z części ustnej egzaminu i inną dokumentacją związaną z przeprowadzeniem egzaminu. Przewiduje się również, że minister będzie mógł cofnąć nadanie uprawnienia nie tylko na wniosek komisji, ale i z własnej inicjatywy.

Jeśli chodzi o regulacje dotyczące członków komisji egzaminacyjnych, to w procedowanym projekcie ustawy zaproponowano zmiany, które mają na celu doprecyzowanie wymagań odpowiednio w stosunku do kandydatów na członków komisji egzaminacyjnych oraz osób ubiegających się o wpis na listę egzaminatorów uprawnionych do sprawowania funkcji przewodniczącego komisji egzaminacyjnej.

Kolejna ważna zmiana wprowadzona w tym projekcie ustawy dotyczy liczby osób, które może jednocześnie przeegzaminować dana komisja egzaminacyjna. Jest to zmiana istotna z tego powodu, że stale wzrasta liczba osób zainteresowanych przystąpieniem do egzaminu. W nowelizacji proponuje się, aby do egzaminu mogło jednorazowo przystąpić 30 osób, a podmiot uprawniony powoływał w skład komisji egzaminacyjnej dodatkowo członka na każde rozpoczęte kolejne 15 osób, w przypadku gdy liczba osób przystępujących do danego egzaminu przekroczy 30.

Projekt ustawy zawiera również zmiany w zakresie wydawania certyfikatów. Uwzględniono w nim przepisy określające poziomy biegłości językowej, na jakich jest potwierdzana znajomość języka polskiego jako obcego bez konieczności zdania egzaminu z języka polskiego jako obcego. Kluczową zmianą w tym zakresie jest podniesienie poziomu biegłości językowej do B2. Taki poziom potwierdza zdanie polskiej matury, świadectwo ukończenia szkoły polskiej za granicą na poziomie liceum. Uzupełniono ten katalog także o maturę zagraniczną z wynikiem z języka pol-

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Matusik-Lipiec

skiego. Proponowane zmiany dostosowują również poziomy do wymogów rekrutacji na polskie uczelnie.

Ponieważ zostało mi już mało czasu, to chciałam jeszcze powiedzieć o zmianach dotyczących organizowania i przeprowadzania egzaminów. Te zmiany są ważne, dlatego że proponuje się zastąpienie dotychczasowych nieostrych pojęć „grupa osób dorosłych” oraz „grupa dzieci i młodzieży” wskazaniem konkretnego wieku osób przystępujących do egzaminu. Jest to moment ukończenia 16. roku życia i on będzie stanowił punkt odniesienia przy kwalifikowaniu do określonych grup wiekowych, w których są przeprowadzone egzaminy.

Kolejną ważną zmianą w zakresie przeprowadzania egzaminów jest uwzględnienie szczególnej sytuacji osób niepełnosprawnych, zwłaszcza z dysfunkcją narządu słuchu lub mowy, które przystępują do egzaminu. W projekcie ustawy proponuje się zwolnienie osoby z dysfunkcją narządu słuchu lub mowy z części ustnej egzaminu, jeżeli stopień dysfunkcji uniemożliwia jej przystąpienie do tej części egzaminu. Zwolnienie to będzie następowało na podstawie informacji o orzeczonej niepełnosprawności. W przypadku zwolnienia z części ustnej egzaminu wynik egzaminu będzie ustalony na podstawie liczby punktów uzyskanych wyłącznie z części pisemnej egzaminu.

Kolejną zmianą w zakresie przeprowadzania egzaminów jest określenie w ustawie przesłanek do przerwania i unieważnienia egzaminu oraz przerwania lub zawieszenia egzaminu. Dotychczas kwestie te nie były regulowane ustawowo, a w tym projekcie ustawy wskazano cztery przesłanki. Projekt ustawy zakłada również zmiany w zakresie regulacji opłat. I tutaj obecnie opłaty określane są w euro. Zmiana następuje w taki sposób, że wskazuje się złoty jako walutę, w której zostaną określone wysokości opłat związanych z przystąpieniem do egzaminu, ponownym sprawdzeniem i oceną pracy z części pisemnej egzaminu oraz wydaniem certyfikatu znajomości języka polskiego i jego duplikatu. Doprecyzowano w ustawie również przepisy dotyczące wnoszenia opłat. Część przepisów dotyczy również zmian w zakresie wizytacji egzaminu. Określono zakres przedmiotowy wizytacji. Wizytacja egzaminu będzie mogła zostać przeprowadzona na wniosek ministra albo z własnej inicjatywy komisji. W projekcie określono także przesłanki wyłączenia członka komisji i wizytatora niebędącego członkiem komisji z możliwości pełnienia funkcji.

Część zmian dotyczy również kwestii związanych z nowelizacją przepisów dotyczących bazy prowadzonej przez komisję, w której są rejestrowane osoby zamierzające przystąpić do egzaminu, w szczególności w zakresie danych i informacji przekazywanych w bazie, podmiotów, które będą uprawnione do ich przetwarzania oraz szczegółowych celów i okresów ich przetwarzania. Przedstawiony przeze mnie projekt ustawy ma szereg przepisów porządkujących i doprecyzowujących.

To bardzo dobrze i starannie przygotowana nowelizacja. Ona w sposób wszechstronny reguluje organizowanie egzaminów z języka polskiego jako języka obcego. Dlatego Komisja Edukacji i Nauki rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Łukasza Schreibera, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zaczę od uwagi ogólnej. To znaczy – to jest jeden z naprawdę nielicznych projektów w tej kadencji sygnowanych przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego i zarazem jeden z tych projektów, które w zasadzie nie zmieniają nic istotnego z punktu widzenia polskiej nauki. Nie ma żadnych pomysłów ten resort, nie ma żadnego planu, nie ma żadnej walki poza walką o stanowiska, o stołki, o wyrzucanie naukowców, a zastępowanie ich politycznymi działaczami czy też ewentualnie osobami z politycznego nadania.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie na temat, bo tak wygląda sytuacja, gdy ministerstwo nauki oddaje się jako łup partyjny dla jednego z koalicjantów. I taka jest smutna rzeczywistość. Niestety...

(Głos z sali: No Czarnek to by w ogóle... Niech się pan nie kompromituje.)

Tak, pani przewodnicząca, taka jest smutna rzeczywistość. Nawet proste drobne poprawki budżetowe, które są przez opozycję proponowane, zawsze upadają. Nawet tam, na posiedzeniu Komisji Edukacji i Nauki, nie macie odwagi ich poprzeć.

A co do samego projektu, Wysoka Izbo, ten projekt oczywiście nie jest projektem szkodliwym, nie zamierzamy go zwalczać. Jest projektem, który pewne rzeczy reguluje. Chcemy zaproponować jedną drobną naszym zdaniem poprawkę, dotyczącą w pewnym stopniu centralizacji wydawania certyfikatów przez komisję. To państwowa komisja jest organem poświadczającym znajomość języka, a nie podmioty uprawnione, więc przekazywanie im fizycznych certyfikatów to zbędne ogniwo. Dzięki temu będziemy mieli pełną cyfryzację doreczeń, skrócenie czasu oczekiwania i obniżenie kosztów, a także można wprowadzić dobre mechanizmy kontrolne. To drobna poprawka do dyskusji, do zastanowienia się, do przemyślenia i do pracy na posiedzeniu Komisji Edukacji i Nauki.

Posel Łukasz Schreiber

Sam projekt, tak jak mówię, na pewno nie jest tym projektem, na który czeka środowisko naukowe. Powtórzę mój apel, który do znudzenia będę powtarzał: nie ma silnej Polski bez silnej nauki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adama Krzemińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Adam Krzemiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W przeciwieństwie do przedmówcy skupię się na projekcie.

Szanowna Pani Marszałek! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej popierające projekt nowelizacji ustawy o języku polskim oraz ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej.

Przedstawiony projekt to rozwiązanie, które w sposób wyważony łączy dwa istotne cele państwa. Z jednej strony zwiększa dostępność dla Polonii, z drugiej uszczelnia system poświadczania znajomości języka polskiego, tak aby nie mógł być on wykorzystywany instrumentalnie do uzyskiwania prawa pobytu. Po pierwsze, wprowadza realne ułatwienia dla młodych Polaków oraz osób polskiego pochodzenia mieszkających za granicą. Bo uznanie matury zagranicznej z językiem polskim oraz podniesienie poziomu biegłości przypisanego do matury polskiej, szkół europejskich czy polskich szkół za granicą do poziomu B2 to krok w bardzo dobrym kierunku. Oznacza to, że osoby, które rzeczywiście uczyły się w języku polskim i funkcjonują w naszej kulturze językowej, nie będą musiały zdawać dodatkowych egzaminów tylko po to, by potwierdzić oczywiste kompetencje. To jest ważny sygnał. Polska zaprasza Polaków mieszkających za granicą. Chce ułatwić im dostęp do edukacji i rynku pracy, a nie stawiać zbędne bariery administracyjne. *(Oklaski)* Takie podejście wzmacnia więzi z Polonią i wpisuje się w długofalową politykę państwa.

Jednocześnie – i to jest drugi kluczowy element projektu – ustawodawca podnosi standardy tam, gdzie to jest konieczne. Ujednolicenie poziomu B2 jako podstawowego progu dla wielu ścieżek oznacza, że znajomość języka polskiego musi być realna i funkcjonalna, a nie tylko deklaratoryjna. To szczególnie istotne w kontekście osób spoza Unii Europejskiej, dla których certyfikat językowy bywa elementem procedur pobytowych.

Wysoka Izbo! Ten projekt jasno rozróżnia dwie sytuacje. Z jednej strony mamy osoby, które przez lata uczyły się w języku polskim, i ich kompetencje są udokumentowane, nie wymagają certyfikacji. Z drugiej

strony mamy osoby, które próbują uzyskać ten certyfikat jako formalny krok w procesie legalizacji pobytu. W tym przypadku podniesienie wymagań i wzmocnienie nadzoru nad egzaminami znacząco ogranicza możliwość nadużyć. Wprowadzenie bardziej rygorystycznych zasad przyznawania i przedłużania uprawnień do organizowania egzaminów, możliwość cofnięcia tych uprawnień przez ministra, a także obowiązek dodatkowych kontroli części prac pisemnych – to konkretne mechanizmy, które zwiększają wiarygodność tego systemu. Nie bez znaczenia jest również zwiększenie liczby zdających w jednej sesji egzaminacyjnej. Dzięki temu system będzie bardziej wydolny i dostępny, ale jak wspominałem, regularnie kontrolowany.

Wysoka Izbo! Projekt jest przykładem odpowiedzialnej polityki publicznej. Nie zamyka drzwi przed Polonią. Przeciwnie, szeroko je otwiera. Jednocześnie jednak jasno stawia granice wobec prób wykorzystywania systemu w sposób instrumentalny. Wzmocnienie roli instytucji państwowych, w tym Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, zapewni lepszą koordynację i nadzór nad całym procesem, co dodatkowo zwiększy jego transparentność i wiarygodność. Ten projekt zasługuje na pełne poparcie, jest jednocześnie otwarty i wymagający. Właśnie takie rozwiązania są dziś potrzebne. Na koniec dodam, że został napisany profesjonalnie, przejrzysto i logicznie, za co dziękuję wszystkim, którzy to prawo tworzyli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Wiesław Różyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim oraz ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej.

Klub PSL – Trzecia Droga popiera ten projekt i warto jasno powiedzieć dlaczego. Po pierwsze, skala problemu. W roku 2017 do egzaminów z języka polskiego jako obcego przystąpiło nieco ponad 2800 osób, w roku 2024 już prawie 22 tys. To ośmiokrotny wzrost w ciągu 7 lat. System, który powstał z myślą o celach akademickich, dzisiaj obsługuje przede wszystkim osoby ubiegające się o obywatelstwo polskie i zezwolenia na pobyt. Zmienił się cel, musi zmienić się i narzędzie. Ten system wymaga naprawy nie dlatego, że jest zły w założeniach, ale dlatego, że właśnie wyrósł z ram, w których powstał.

Posel Wieslaw Różyński

Po drugie, jakość i wiarygodność. Audyty państwowej komisji wykazały nieprawidłowości w ocenie od 3% do nawet 10% sprawdzanych prac w zależności od podmiotu egzaminującego. Certyfikat znajomości języka polskiego to dokument państwowy, ma moc prawną. Od niego zależy m.in., czy ktoś otrzyma polskie obywatelstwo. Nie możemy pozwolić, żeby wiarygodność tego dokumentu była podważana.

Nowe rozwiązania mają usprawnić organizację egzaminów państwowych z języka polskiego jako obcego, zwiększyć ich dostępność oraz poprawić nadzór nad systemem certyfikacji. Zmiany dotyczą m.in. organizacji egzaminów, zasad komisji egzaminacyjnych oraz sposobu wydawania certyfikatów. Dlatego dobrze, że projekt zwiększa odsetek audytowanych prac z 20% do 30%. Dobrze, że członkowie komisji będą mogli osobiście wizytować egzaminy, i dobrze, że wprowadza się stanowisko zastępcy przewodniczącego komisji, bo przy tej skali działania jednoosobowe kierownictwo to za mało.

Po trzecie, porządek instytucjonalny. Przekazanie zadań Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej to krok w dobrą stronę. NAWA ma doświadczenie, ma struktury, ma kompetencje. To logiczny wybór. Nie tworzymy nowej biurokracji. Wykorzystujemy instytucję, która już działa.

Ważne jest też uporządkowanie ścieżki potwierdzenia znajomości języka polskiego bez egzaminu dla absolwentów polskich uczelni, szkół ponadpodstawowych i szkół polonijnych za granicą. To uczciwe rozwiązanie. Kto ukończył te szkoły po polsku, nie powinien zdawać egzaminu, żeby udowodnić to, co już udowodnił.

Po czwarte, odpowiedzialność państwa. Ten projekt, Wysoka Izbo, dotyczy czegoś więcej niż egzaminów. Dotyczy tego, czy państwo polskie potrafi utrzymać standardy w procesie, od którego zależy, kto otrzyma polskie obywatelstwo. A jeśli stawiamy taki wymóg, to musimy zapewnić, że system weryfikacji działa uczciwie, sprawnie i na poziomie, jakiego oczekujemy od państwa polskiego.

Na zakończenie chcę powiedzieć, Wysoka Izbo, że ten projekt to nie jest rewolucja. To jest solidna praca legislacyjna, uporządkowanie systemu, który tego potrzebował, wzmocnienie kontroli jakości, jasne zasady dla wszystkich uczestników i realne wsparcie dla promocji języka polskiego na świecie.

Klub PSL – Trzecia Droga będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Ryszard Wilk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Państwo z Ministerstwa! Panie i Panowie Posłowie! Na pierwszy rzut oka omawiany projekt wygląda bardzo niewinnie i dobrze. Porządkowanie systemu, standaryzacja, cyfryzacja – brzmi dobrze. Problem w tym, że gdy zajrzemy głębiej, można odnieść nieco inne wrażenie. Mianowicie widzimy kolejny przykład tego, jak państwo, zamiast upraszczać, dokłada kolejne warstwy biurokracji, bo tworzymy rozbudowany system procedur, komisji, wizytacji, odwołań, centralnych baz danych. Każdy etap jest opisany, uregulowany, sformalizowany, tylko pytanie, czy to faktycznie będzie ułatwienie, bo w praktyce oznacza to więcej papierologii, więcej czasu i więcej kosztów. Jeszcze większą władzę skupiamy w jednej instytucji, czyli w Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej.

Znowu powtarzamy ten sam błąd, czyli centralizujemy system, który powinien być elastyczny i dostępny. A co się dzieje, gdy wszystko przechodzi przez jedno miejsce? Powstaje wąskie gardło. Opóźnienia, problemy organizacyjne i frustracja ludzi. Do tego dochodzą oczywiście koszty, czyli opłaty za certyfikaty, za egzaminy, za kolejne procedury. Dla wielu cudzoziemców, którzy chcą się uczyć języka i pracować w Polsce, to może nie być tylko drobna formalność.

Wreszcie kwestia filozofii tego projektu. Zamiast zadać sobie pytanie, jak ułatwić ludziom naukę języka i integrację, państwo koncentruje się na tym, jak ten proces kontrolować, nadzorować i regulować. Efekt może być odwrotny do zamierzonego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt nie jest tylko zmianą techniczną, bo on dotyka bardzo ważnej kwestii tego, kto i na jakich zasadach potwierdza znajomość języka polskiego, a w konsekwencji kto uzyskuje dostęp do rynku pracy w Polsce. W uzasadnieniu jasno wskazano, że certyfikat znajomości języka polskiego jest dokumentem wykorzystywanym przede wszystkim do celów migracyjnych. To właśnie na jego podstawie cudzoziemcy mogą podejmować pracę w zawodach takich jak pielęgniarstwo czy położnictwo, ubiegać się o stanowiska kierownicze w placówkach publicznych czy też o zatrudnienie w służbie cywilnej. Jednocześnie projekt zmierza do zwiększenia dostępności uzyskania tego certyfikatu.

I tu pojawia się zasadnicze pytanie: Dlaczego państwo polskie obniża w ten sposób realne wymagania

Poseł Witold Tumanowicz

dotyczące wejścia na rynek pracy w kluczowych obszarach funkcjonowania państwa? Bo z jednej strony obniżamy wymagania wobec egzaminatorów, dopuszczając osoby bez wykształcenia filologicznego, z drugiej strony rozszerzamy katalog podmiotów uprawnionych do przeprowadzenia egzaminów, w tym także poza granice Polski, a z trzeciej zwiększamy dostępność samego certyfikatu, który otwiera drogę do pracy w zawodach wymagających bardzo wysokich kompetencji językowych. I chyba nikt nie wziął pod uwagę, że takie rozwiązania mogą wypychać z rynku pracy Polaków, którzy już teraz skarżą się na problemy ze znalezieniem pracy i z konkurencją z osobami z zagranicy.

Obniżenie standardów weryfikacji znajomości języka polskiego może mieć bardzo negatywne skutki dla jakości usług publicznych i dla bezpieczeństwa obywateli Polski. Z tych powodów nie możemy poprzeć tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Alicja Łuczak: Panie pośle, jest odwrotnie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Klub Parlamentarny Centrum.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany dziś rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o języku polskim oraz ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej odpowiada na konkretne problemy w funkcjonowaniu obecnych przepisów. Obowiązujące regulacje wymagają doprecyzowania i uporządkowania, szczególnie w zakresie organizacji egzaminów certyfikacyjnych oraz zasad działania podmiotów za nie odpowiedzialnych. Dotychczasowe przepisy okazały się w praktyce niewystarczająco precyzyjne, co utrudniało zapewne funkcjonowanie całego systemu i mogło wpływać na jego wiarygodność.

Wysoka Izbo! Ta ustawa jest ważna, ponieważ wzmacnia jakość i wiarygodność potwierdzania znajomości języka polskiego. Ma to znaczenie nie tylko dla osób zdających egzaminy, ale również dla uczelni, pracodawców i instytucji publicznych, które muszą mieć pewność, że certyfikaty rzeczywiście odzwierciedlają kompetencje językowe. Bez tego trudno budować zaufanie do całego systemu. To także istotne z punktu widzenia państwa, który chce prowadzić spójną, odpowiedzialną politykę edukacyjną oraz migracyjną. Rzetelny system potwierdzania znajomości języka jest jednym z fundamentów integracji oraz funkcjonowania cudzoziemców w życiu społecznym i zawodowym.

Projekt wzmacnia także rolę Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, która odgrywa istotną rolę

w umiędzynarodowieniu polskiej nauki i szkolnictwa wyższego. Sprawne funkcjonowanie tej instytucji ma bezpośredni wpływ na to, jak Polska jest postrzegana jako miejsce do studiowania i prowadzenia badań.

Wysoka Izbo! Znaczenie tej ustawy polega również na uporządkowaniu kompetencji i uproszczeniu procedur. To oznacza większą przejrzystość zasad oraz bardziej efektywne działanie instytucji publicznych.

Klub Parlamentarny Centrum będzie głosował za tym projektem. Jest to regulacja potrzebna, racjonalna i odpowiadająca na realne problemy. To przykład prawa, które nie tworzy dodatkowych komplikacji, lecz porządkuje system i wzmacnia jego wiarygodność. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Pawła Stracha, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Poseł Piotr Paweł Strach:

Dzień dobry.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałbym pozdrowić grupę z gminy Konopiska, z panem wójtem. Serdecznie was witam. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! „A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”. Słynne słowa Mikołaja Reja mówiły o tym, że język polski jest ważniejszy niż łacina. Dziś także nasz język polski staje się coraz bardziej ważny. Jeszcze kilka lat temu do egzaminu podchodziło kilka tysięcy chętnych, aby uzyskać certyfikat. Teraz jest to już kilkadziesiąt tysięcy – prawie 30 tys. ludzi jest zainteresowanych tym, aby zdać egzamin, aby mieć certyfikat znajomości języka polskiego, który pozwoli im starać się o to, aby być studentem, aby uzyskać obywatelstwo czy też status rezydenta Unii Europejskiej. Ta ustawa ma za zadanie wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom, temu zwiększeniu się ilości osób, które chcą do tego egzaminu podejść. Ona dotyczy kwestii organizacyjnych i finansowych – już nie trzeba będzie płacić za ten egzamin w euro, tylko w walucie polskiej – zwiększa także liczebność grupy uczestniczących w zajęciach z 20 do 30. Chodzi o to, aby rzeczywiście nasze państwo zwiększyło wydajność, ilość ludzi, którzy mogą ten egzamin zdać albo pozyskać ten certyfikat w inny sposób. Także jeśli chodzi o kadry, już nie będzie konieczne jakieś szczegółowe wykształcenie, tylko będzie istotne doświadczenie w nauce.

Wszelkie te organizacyjne kwestie, można by powiedzieć: formalne, w tej ustawie się znajdują. Dlatego Polska 2050 – podejrzewam, jak większość tej grupy – oczywiście poprze tę ustawę, za którą bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy o zmianie ustawy o języku polskim oraz ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej ma przede wszystkim uporządkować system urzędowego poświadczania znajomości języka polskiego jako obcego. Rozszerza on zakres regulacji o certyfikaty, suplementy, duplikaty, nowe ścieżki uzyskania poświadczania oraz obsługę wniosków przez NAWA.

Z jednej strony należy dostrzec zalety tego rozwiązania. Projekt porządkuje procedury, wdraża jasne terminy, przewiduje możliwość składania wniosków elektronicznie, a także obejmuje osoby uczące się języka polskiego za granicą, w tym w szkołach funkcjonujących w systemach oświaty innych państw oraz w innych formach nauczania potwierdzanych przez konsula. To może zwiększyć dostępność systemu i poprawić jego przejrzystość dla osób, które rzeczywiście chcą potwierdzić znajomość języka polskiego. Pozytywnie należy też ocenić próbę wzmocnienia jakości egzaminu. Projekt przewiduje część pisemną i ustną, zakaz korzystania z niedozwolonych materiałów i urządzeń, możliwość unieważnienia egzaminu w razie nadużyć, obowiązek dokumentowania przebiegu egzaminu, a także możliwość ponownego sprawdzenia pracy. Istotne jest również to, że podmioty organizujące egzamin mają podlegać wizytacji oraz przekazywać pełną dokumentację egzaminacyjną.

Jednocześnie są tu kwestie, które wymagają uważnego monitorowania. Projekt wyraźnie wzmacnia rolę centralną NAWA i komisji, a więc powodzenie całego systemu będzie zależało od sprawności organizacyjnej, kadrowej i technicznej tych instytucji.

Warto też powiedzieć jasno, że jest to ustawa o egzaminie i certyfikacie języka polskiego jako obcego i jej głównym celem jest stworzenie bardziej uporządkowanego i wiarygodnego systemu poświadczania znajomości języka polskiego. Kierunek uporządkowania i uszczelnienia systemu można ocenić jako zasadny, ale powodzenie tej reformy będzie zależało od praktyki wdrożenia, jakości rozporządzeń wykonawczych, poziomu ochrony danych oraz realnej dostępności egzaminów w kraju i za granicą. Dziś nie ma postaw ani do bezkrytycznego entuzjazmu, ani do odrzucenia projektu. Są natomiast podstawy do rzeczowej pracy nad tym, aby system był jednocześnie wiarygodny, dostępny i proporcjonalny. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Serdecznie dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad projektem ważnym i potrzebnym i, co warto podkreślić, idącym w kierunku uporządkowania systemu certyfikacji języka polskiego jako obcego. Ale jeśli mamy mówić uczciwie, to jest to projekt, który niesie za sobą poważne ryzyka. Bo my dzisiaj nie rozmawiamy tylko o przepisach, rozmawiamy o realnym systemie, który już teraz jest przeciążony. W jednej sesji egzaminacyjnej mamy ponad 9 tys. zdających. Egzamin odbywa się tylko cztery, teraz już pięć razy w roku. I co robi rząd? Zamiast zwiększać dostępność systemu, zwiększa obciążenie ludzi, którzy ten system tworzą. Egzaminatorzy, w ponad 95% kobiety, pracują w weekendy, wieczorami, często biorąc urlopy w swoich podstawowych miejscach pracy. Sprawdzają prace godzinami, często – nie ukrywajmy – bardziej z poczucia misji niż dla wynagrodzenia. A jednocześnie zwiększamy liczbę prac przypadających na jednego egzaminatora nawet o 50%. Utrzymujemy lub de facto obniżamy realne wynagrodzenia, dokładamy obowiązki i formalności. To jest prosta droga do jednego: spadku jakości egzaminu i odpływu egzaminatorów. A bez egzaminatorów nie będzie systemu.

Wysoka Izbo! Mówimy o egzaminie, który decyduje o życiu ludzi, o studiach, o pracy, w tym w służbie zdrowia, czy o legalnym pobycie w Polsce. Jeśli system będzie niewydolny, to ci ludzie nie będą czekać. Oni wybiorą inne kraje. Dlatego dziś trzeba powiedzieć jasno: nie da się budować silnego systemu certyfikacji języka polskiego na przemęczonych, niedoszacowanych i ignorowanych egzaminatorach. Nie da się zwiększać jakości, jednocześnie obniżając warunki pracy.

Ten projekt ma potencjał, ale w obecnym kształcie przerzuca ciężar reformy na ludzi najsłabszych w tym systemie. Dlatego jako poseł niezrzeszony apeluję: poprawmy ten projekt tak, aby zwiększał dostępność egzaminów, realnie doceniał pracę egzaminatorów i gwarantował jakość, a nie tylko statystyki. Bo tu nie chodzi o procedury, tu chodzi o ludzi. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów, kół i posłów niezrzeszonych.

Przechodzimy do serii pytań.

Mamy zapisanych do pytań 14 osób.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Zaczynamy.

(*Poseł Krzysztof Mieszkowski*: Jeszcze ja chcę się dopisać.)

To proszę się dopisać, panie pośle.

Zamykam listę.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałby się dowiedzieć, jak ostatecznie... Rzeczywiście tutaj też składam się ku wątpliwościom posła Józefaciuka. Czy wprowadzenie tej ustawy spowoduje ostatecznie wzrost jakości szkolenia z języka, czy też jej obniżenie, co do tego są obawy. Mam też pytanie – bo w ocenie skutków regulacji wskazano, że stale rośnie liczba osób przystępujących do egzaminu z języka polskiego, a także liczba wniosków o wydanie certyfikatu bez konieczności zdawania egzaminu – o jakich konkretnych liczbach mówimy. Ile osób przystępowało do egzaminu w ostatnich latach? Jak wygląda dynamika wzrostu wniosków o wydanie certyfikatu bez egzaminu? I jak ten wzrost przełoży się na zwiększenie zatrudnienia w Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej? O ile etatów planowane jest zwiększenie kadry? Jakie będą koszty tego procesu? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Lidie Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie jest bardzo podobne, bo ono wynika z uzasadnienia tego projektu ustawy: Na jakiej podstawie projektodawca przyjmuje, że zaostrzenie wymogów wobec podmiotów uprawnionych nie doprowadzi do zmniejszenia liczby ośrodków egzaminacyjnych i dalszego ograniczenia dostępności egzaminów, skoro już obecnie popyt na certyfikat rośnie bardzo dynamicznie? W uzasadnieniu wskazuje się na potrzebę podniesienia jakości, ale słabiej państwo pokazują analizę skutków ubocznych: możliwy spadek liczby podmiotów organizujących egzaminy, wydłużenie się kolejek i pogorszenie dostępności terytorialnej. Dlaczego projekt przewiduje umorzenie wszystkich postępowań w sprawie nadania lub przedłużenia uprawnień wszczętych i niezakończonych przed wejściem w życie ustawy zamiast zastosowania mniej dolegliwego mechanizmu przejściowego? Chodzi mi konkretnie o te podmioty, które już

poniosły jakieś koszty przygotowania dokumentacji i działały, uważam, w tamtym momencie zgodnie z prawem, a dzisiaj tak naprawdę zostaną tego mechanizmu pozbawione. I trzecie pytanie: Czy projektodawca wystarczająco uzasadnił (*Dzwonek*) rozszerzenie zakresu danych gromadzonych w bazie egzaminacyjnej – w szczególności danych o obywatelstwie, języku ojczystym, poziomie wykształcenia oraz danych dotyczących niepełnosprawności, a szczególnie potrzeb – z perspektywy zasady niezbędności i minimalizacji danych? Chodzi mi o zabezpieczenie danych prawnie szczególnie chronionych. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcin Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań: Jaki jest cel nadmiernej regulacji egzaminu państwowego z języka polskiego, łącznie z ustawowym określeniem jego ceny, i czy nie czyni to tego egzaminu niekonkurencyjnym w porównaniu np. z egzaminem TELC, prowadzonym przez niemiecki prywatny ośrodek? Dlaczego ministerstwo nie próbuje podnieść stawki opłaty, skoro są to środki wpływające do budżetu państwa? Dlaczego nie została po 23 latach podniesiona stawka za egzamin? W jakim celu kontynuujemy praktykę wydawania papierowych certyfikatów poświadczenia znajomości języka polskiego, zamiast tworzyć cyfrowy dokument wysyłany np. w trybie e-doręczeń? Dlaczego nie jest różnicowana stawka opłaty pomiędzy egzaminami na poziomie B1 i B2 oraz C1 i C2? Czy uwzględniono wolumin pracy osób zatrudnionych przy egzaminie? Czy podmioty uprawnione do przeprowadzenia egzaminu uczestniczą w pracach Państwowej Komisji do spraw Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego i dlaczego nie? Chciałbym te odpowiedzi otrzymać na piśmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Renatę Rak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Renata Rak:

Pani Marszałek! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o języku polskim oraz ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej jest odpowiedzią na gwałtowny wzrost

Posel Renata Rak

kandydatów ubiegających się o certyfikat znajomości języka polskiego – w ostatnich latach wzrost o kilkadziesiąt procent. Reforma systemu poświadczania znajomości języka polskiego jako obcego ma na celu wzmocnienie kontroli, podniesienie standardów jakości, zwiększenie dostępności i efektywności egzaminów, wprowadzenie przejrzystych i przyjaznych procedur administracyjnych służących zarówno kandydatom, jak i instytucjom edukacyjnym. Projektowana ustawa wprowadza zmiany mające na celu stworzenie optymalnych warunków organizowania egzaminów z języka polskiego jako obcego. Moje pytanie: Jakie problemy powstały w związku ze zwiększonym zainteresowaniem certyfikatami i czy wydłużył się czas oczekiwania na egzaminy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedujemy dziś nad rządowym projektem kluczowym dla systemu certyfikacji języka polskiego w Polsce. Jego głównym celem jest usprawnienie systemu poświadczania znajomości języka polskiego jako obcego. Art. 5a ust. 2 przedkładanej nowelizacji precyzyjnie przewiduje wydanie certyfikatu w terminie 30 dni. To kompleksowa reforma poświadczania znajomości języka polskiego jako obcego, ale także odpowiedź polskiego rządu na rosnący dynamiczny wzrost zapotrzebowania na certyfikację. W 2018 r. jedynie 244 osoby zdały takie certyfikaty, a w 2024 r. było to ponad 20 tys. osób. To bardzo potrzebna nowelizacja. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, że tą regulacją robimy ważny krok w stronę profesjonalizacji urzędowego poświadczania znajomości polszczyzny na arenie międzynarodowej. Dzięki ścisłej współpracy Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej oraz państwowej komisji proces certyfikacji stanie się wreszcie przejrzysty, szybki i nowo-

czesny. Ten system to koniec ery dowolności w ocenianiu i potężne uderzenie w brak transparentności procedur. Wprowadzenie obowiązkowej weryfikacji prac oraz cyfryzacja bazy danych gwarantują rzetelność każdemu uczestnikowi egzaminu. Właśnie dlatego poparcie tych zmian jest obowiązkiem każdego, kto chce, aby polski system certyfikacji był profesjonalny, wiarygodny i godny zaufania. Analizując techniczne i administracyjne aspekty proponowanych zmian, chciałam dopytać o funkcjonowanie systemu (*Dzwonek*) teleinformatycznego. Z czego wynika przyjęcie 6-miesięcznego terminu przechowywania danych osób, które nie zdały egzaminu? Czy resort rozważał wydłużenie tego okresu w celu zapewnienia spójności z procedurami odwoławczymi i kontrolnymi, które w praktyce administracyjnej mogą trwać dłużej? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka. Nie ma. Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Chciałem zapytać, w jaki sposób rząd zamierza zapewnić rzeczywistą jakość egzaminu, skoro ustawa przewiduje część pisemną i ustną, ale wiele kluczowych standardów pozostawia dopiero do ustalenia w rozporządzeniu. Czy projekt przewiduje wystarczające mechanizmy kontroli części ustnej, skoro bardzo precyzyjnie opisano ponowne sprawdzanie i badanie części pisemnej, a część ustna z natury jest bardziej podatna na uznaniowość? Kiedy zostaną przedstawione rozporządzenia wykonawcze, skoro to one mają określić standardy wymagań, moduły egzaminu, sposób oceniania, część trwania egzaminu i zabezpieczenia materiałów? Jak Sejm ma dziś oceniać pełny model systemu bez tych przepisów? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilka, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Ryszard Wilk:

Pani Marszałek! Państwo z Ministerstwa! Mam takie pytanie: Jak rząd zamierza zagwarantować, że

Posel Ryszard Wilk

koncentracja kluczowych kompetencji w Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej nie doprowadzi do wydłużenia procedur i powstania wąskiego gardła? Jakże konkretnie wskaźniki efektywności, np. maksymalny czas wydania certyfikatu, zostaną wprowadzone, aby zapewnić realną sprawność systemu? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Polska i język polski stają się coraz bardziej atrakcyjne, wręcz modne, bo lawinowo rośnie liczba cudzoziemców przystępujących do egzaminów poświadczających znajomość języka polskiego, co cieszy. Stąd ustawa, która porządkuje procedury z tym związane. Określa warunki organizacyjne, opłaty, wydawanie certyfikatów. Jest ukłonem w stronę Polonii, dając potwierdzenie znajomości języka uczącym się w polskich szkołach. Poszerza katalog placówek ubiegających się o organizację egzaminów. Podnosi standardy jakości, wzmacnia kontrolę, precyzuje kompetencje członków komisji i co istotne, podnosi poziom biegłości językowej. Co jest przedmiotem mojego niepokoju i pytania zarazem: Czy podwyższanie poziomu biegłości językowej i zakresu wymagań na poszczególne te poziomy nie przyczyni się do znacznego obniżenia zdawalności, np. dla Ukraińców? Pytam o to, bo język polski jest wyjątkowo trudny, chociaż dla nich niekoniecznie. *(Dzwonek)* Żeby się potem nie okazało, że zdanie egzaminu jest praktycznie niemożliwe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską, Klub Parlamentarny Centrum.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania do przedstawicieli rządu. Po pierwsze: W jaki sposób projektowane zmiany wpłyną na zapewnienie jednolitych standardów egzaminowania z języka polskiego jako obcego w różnych ośrodkach egzaminacyjnych, tak aby certyfikat miał tę samą wartość niezależnie od miejsca jego

uzyskania? Po drugie: Czy projekt przewiduje konkretne mechanizmy monitorowania jakości pracy egzaminatorów oraz przebiegu egzaminów, które pozwolą w praktyce wzmocnić wiarygodność całego systemu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Coraz więcej cudzoziemców chce się uczyć języka polskiego. To cieszy, bo wynika z tego, że nasz kraj staje się atrakcyjnym miejscem do studiowania i do życia, a to zdecydowanie powinien być dla nas powód do dumy. I teraz tak. Projekt omawianej ustawy z jednej strony wprowadza szereg ułatwień, zwiększa dostępność egzaminów, poszerza grona egzaminatorów, ujednolica procedury, ale z drugiej strony w niektórych wypadkach zaostrza kryteria. Tymczasem prof. Jan Miodek spytany o to, jakie zmiany należałoby wprowadzać w egzaminach z języka polskiego dla obcokrajowców, odpowiedział trzy słowa: ułatwiać, ułatwiać i jeszcze raz ułatwiać. Pamiętając też o tym, że język polskich nie należy do najłatwiejszych – podobno jest nawet trudniejszy niż chiński – chciałabym zapytać, czy wymogi wobec tych, którzy zechcą się go nauczyć, wzrosną po wejściu tej ustawy w życie czy wręcz przeciwnie. Ułatwmy życie cudzoziemcom, chcącym mówić po polsku, co nie jest żadną instrumentalizacją, a kluczowym i niezbędnym czynnikiem integracji. *(Oklaski)*

(Posel Alicja Łuczak: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy zmian w funkcjonowaniu egzaminów z języka polskiego jako języka obcego. W dobie rosnącej liczby cudzoziemców uczących się języka polskiego, zarówno studentów, jak i pracowników, sprawny i wiarygodny system certyfikacji ma kluczowe znaczenie dla jakości studentów, którzy kończą nasze uczelnie i chcą znać ten język, oraz pracowników, którzy chcą pracować w Polsce. Dlatego rodzą się następujące pytania: W jaki sposób zostanie zapewnio-

Posel Anna Kwiecień

ny skuteczny nadzór nad komisjami oraz jak będzie wyglądało przeciwdziałanie ewentualnym nadużyciom? Pytam o realne mechanizmy kontroli i odpowiedzialności, bo to jest fakt, że egzaminy będą dosyć trudne. Jak nowe przepisy wpłyną na czas oczekiwania na wyniki wydania certyfikatów? Bo jednym z głównych problemów zgłaszanych w praktyce obecnej były po prostu długie terminy. *(Dzwonek)* A trzeba podkreślić, że dynamicznie rośnie liczba ubiegających się o certyfikaty. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, czy można być prawdziwym Polakiem bez znajomości języka polskiego. Gdyby przywołać biografię Mikołaja Kopernika, okazałoby się, że ten wybitny astronom, wybitny naukowiec nigdy nie opublikował żadnego dokumentu w języku polskim. Używał języków łacińskiego i niemieckiego, ale prawdopodobnie znał język polski, chociaż nim się nie posługiwał. Ludwik Wittgenstein, autor „Traktatu logiczno-filozoficznego” mówił – i to była jego taka podstawowa formuła, podstawowa refleksja – że rozumienie naszego świata wyznaczają granice naszego języka. Ale zastanawiam się, czy prof. Victor Ambros, amerykański biolog molekularny, noblista z dziedziny medycyny o polskich korzeniach, ubiegający się o polskie obywatelstwo, zna język polski. No więc gdzie są te granice? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, zapraszam.

Jak ostatni pan poseł Mariusz Krystian, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mikołaj Kopernik nie opublikował nic w języku polskim, ponieważ językiem oficjalnym ówczesnej nauki była łacina, najzwyczajniej w świecie, więc tutaj nie ma żadnego zdziwienia.

Natomiast moje pytania w tym względzie są dwa. Czy rozszerzenie katalogu podmiotów uprawnionych do organizowania egzaminów z języka polskiego, w tym także podmiotów zagranicznych, nie zwiększa

ryzyka obniżenia standardów egzaminacyjnych, co może prowadzić do uzyskiwania certyfikatów przez osoby faktycznie nieposiadające odpowiedniej znajomości języka, a w konsekwencji – osłabić mechanizmy kontroli migracyjnej państwa?

Pytanie drugie. Czy ten projekt przewiduje wystarczające mechanizmy nadzoru nad egzaminami organizowanymi poza granicami Polski, aby zapobiec ryzyku powstawania ośrodków egzaminacyjnych, które mogą działać w sposób nierzetelny lub podatny na nadużycia, szczególnie w kontekście rosnącego znaczenia certyfikatu językowego w procedurach legalizacji pobytu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Na tym zakończyliśmy serię pytań, a na wszystkie państwa pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pani minister Karolina Ziolo-Puzuk.

Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Karolina Ziolo-Puzuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiadam na państwa pytania jako przedstawiciel Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale też jako osoba, która przez 10 lat prowadziła ośrodek egzaminacyjny na uniwersytecie, a przez 20 lat zajmowała się nauczaniem języka polskiego jako obcego. Mam więc nadzieję, że będę w stanie rozwiązać część państwa obaw nie tylko na podstawie tego dokumentu, ale też własnego doświadczenia.

Jako środowisko osób zajmujących się nauczaniem języka polskiego jako obcego i egzaminowaniem czekaliśmy na ten dokument naprawdę bardzo długo. Praca nad nim trwała ponad dekadę i jeszcze w mojej poprzedniej pracy miałam okazję wypowiadać się na temat części tych rozwiązań. Dzisiaj ten dokument, jak wspominał na początku pan poseł Schreiber, jak zechciał go zrecenzować, jest niby bez wizji. On jest tak naprawdę odpowiedzią na bardzo poważne problemy, z jakimi zmagają się środowisko egzaminatorów, a przede wszystkim na wzrost liczby osób, które są egzaminowane. W roku 2016 było 1111 osób egzaminowanych, w roku 2024 było już prawie 22 tys. osób, które przystąpiły do egzaminu. To oczywiście bardzo dużo.

Zapewnienie jakości tego egzaminu jest zapisane w tej ustawie i wynika z dwóch istotnych czynników. Po pierwsze, chodzi o sposób, w jaki podmioty zgłaszają się do tego, aby zostać ośrodkiem egzaminacyjnym. To są doskonale, bardzo szczegółowo opisane w rozporządzeniu rygory, jakim musi ten ośrodek podlegać zarówno w Polsce, jak i za granicą. Po drugie, istnieje mechanizm wizytacji. Wizytacja jest przeprowadzana

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Karolina Ziolo-Puzuk

przez doświadczonych egzaminatorów i w czasie tej wizytacji obserwowany jest cały przebieg egzaminu. Szczegóły znajdują się w rozporządzeniu i od razu odpowiadam, że rozporządzenia zostaną opracowane do końca tego roku. Dotyczą one szczegółów przeprowadzenia egzaminu, ale nie będą one dotyczyły poziomu znajomości języka.

Część z państwa wyraziła obawę, że podnosimy te wymagania odnośnie do egzaminu. Nie możemy ich podnieść, nawet gdybyśmy chcieli, dlatego że one są elementem europejskiego systemu opisu kształcenia językowego. Innymi słowy, jeżeli ktoś otrzymuje certyfikat znajomości języka polskiego na poziomie B2, to jest to poziom znajomości języka analogiczny do poziomu znajomości np. języka francuskiego czy języka niemieckiego. To są te same kompetencje, które ta osoba musi mieć.

Jeśli chodzi o szkolenie samych egzaminatorów, to NAWA regularnie przeprowadza szkolenia dla osób, które chcą być przewodniczącymi komisji. Jest to bardzo rygorystyczne szkolenie. Może do niego przystąpić osoba, która jest doświadczonym egzaminatorem. Po zdaniu odpowiedniego testu uzyskuje ona uprawnienia. Czyli egzamin w Polsce prowadzi osoba o takich samych uprawnieniach i umiejętnościach, z tym samym wykształceniem co osoba, która prowadzi go za granicą w ośrodku, który został zarejestrowany z tymi samymi standardami.

Co do opłaty za egzamin, to opłata ta jest zróżnicowana zależnie od poziomu egzaminu i tego, czy jest to egzamin dla młodzieży czy dla osób dorosłych. Wpisanie tej kwoty w euro na sztywno spowodowało, że kwota ta nie była zmienna. To był bardzo duży problem i faktycznie doprowadziło to do tego, o czym wspominał pan poseł Józefaciuk, czyli że ta kwota nie była waloryzowana. Dzisiaj wpisanie jej w złotych powoduje, że nie jest to opłata za egzamin, która może tracić albo zyskiwać na kursie, dlatego że te pieniądze są później przelewane do NAWA i mogą być przelewane po innym kursie. To jest jakby pierwsza rzecz, kiedy może się zmieniać wartość tej opłaty. Po drugie, ten dokument przewiduje waloryzację do przeciętnego wynagrodzenia w III kwartale poprzedzającym egzamin. Ogłaszane to jest oczywiście przez GUS. Gdybyśmy to wyliczyli na rok dzisiejszy, to ta opłata byłaby nieznacznie wyższa od odpowiednika tej opłaty w euro. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest to, że ona jest waloryzowana. Jednak przy jej ustalaniu trzeba zawsze mieć na względzie to, że sama opłata nie może być barierą do przystąpienia do egzaminu. Jeżeli mówimy o tym, że do egzaminu przystępują 23 tys. osób, to oznacza to, że chcielibyśmy, żeby to nie była dla nich żadna bariera. Tutaj faktycznie dla ośrodka wypośrodkowanie sposobu, w jaki będzie gospodarował tymi pieniędzmi, tzn. ile będzie szło na opłatę dla egzaminatora, a ile zostanie spożytkowane na wynajęcie sali czy na inne rzeczy, na pewno jest sporym problemem. Mówię to jako oso-

ba, która wielokrotnie to kalkulowała. Na szczęście waloryzacja spowoduje, mam taką nadzieję, że będzie to szło w znacznie lepszym kierunku.

Niestety ta praca przebiega w weekendy, to prawda. Wynika to z tego, że po prostu egzaminy są organizowane poza zwykłymi dniami pracy i wtedy egzaminowani mogą do nich przystąpić. NAWA czasami organizuje egzaminy dla grup specjalnych czy wyjątkowych, które z przyczyn np. religijnych nie mogą w jakimś dniu przystąpić do egzaminu. Mieliliśmy takie przypadki i fragment tego egzaminu był organizowany np. w poniedziałek, oczywiście za pozwoleniem komisji egzaminacyjnej.

Zapewnienie standardów, jak już mówiłam, to jest oczywiście kwestia kształcenia kadr, które przeprowadzają egzamin. Jeśli jednak chodzi o egzamin ustny, to tutaj również istnieją standardy przeprowadzenia tego egzaminu, przy czym ten egzamin jest nagrywany. A więc proszę pamiętać, że zawsze można ten egzamin odsłuchać.

Jeśli chodzi o przechowywanie danych osób, które przystępują do egzaminu, to wynika to z faktu, że osoba, która nie zdała egzaminu, może się odwołać i prosić o ponowne sprawdzenie swojej pracy albo mieć wgląd w swoją pracę. A więc to wynika z tego czasu.

Jakie jest ryzyko, że będą powstawały nielegalne podmioty, które będą oferowały ten egzamin, i przez to mielibyśmy więcej dodatkowych problemów? Zapewnia to system, który jest wpisany w tej ustawie i w rozporządzeniu, dotyczący wymogów i tego, co należy zrobić, żeby powołać taki ośrodek.

Zagadnienie e-Doręczeń. Doręczenia są barierą może nie po stronie samej NAWA, ale przede wszystkim po stronie uczestników egzaminu. Proszę pamiętać, że system e-Doręczeń to jest system, który działa w Polsce. My przeprowadzamy, tak jak mówiliśmy, te egzaminy na całym świecie w tym samym czasie. Jest możliwość stworzenia takiego systemu i na pewno będzie tak, że będziemy szli w tym kierunku, żeby taki system stworzyć. Natomiast dzisiaj wymagałoby to zbyt wielkiej pracy, więc ten ostatni etap faktycznie odbywa się na papierze. Projekt przewiduje także zwiększenie etatów w przypadku Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Mowa o trzech etatach dla osób, które pracowałyby w zakresie właśnie przeprowadzania certyfikacji języka polskiego jako obcego. Mam nadzieję, że to usprawni pracę samej komisji, ponieważ NAWA wspiera komisję i nadzoruje ją w swoich pracach, ale nie spowoduje tego, o czym państwo mówiliście, czyli powstania tego wąskiego gardła.

Projekt jest, tak jak mówiłam, oczekiwany przez środowisko. Rozumiejąc oczywiście obawy, które zostały wyrażone, mam nadzieję, że ten projekt oraz następujące po nim rozporządzenia będą zapobiegały potencjalnie negatywnym skutkom, o których państwo wspominaliście. Jest w niego wpisanych wiele bezpieczników dotyczących jakości przeprowadzania egzaminu, kontroli tego egzaminu, ale także zapewnienia jak najbardziej komfortowej pracy egzaminatorom. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

(*Poseł Alicja Łuczak: Dziękujemy.*)

Czy pani poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Edukacji i Nauki w celu przedstawienia sprawozdania.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanego na dzień 14 kwietnia.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z państwa posłów i pań posłanek pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do wygłoszenia oświadczenia uważam za zamkniętą.

Czy może być czas 2,5 minuty?

(*Głos z sali: Ooo...*)

Czas to 2,5 minuty. (*Oklaski*)

Pierwszego zapraszam pana posła Romana Fritza, klub parlamentarny... Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

(*Poseł Roman Fritz: Dobry kierunek, pani marszałek.*)

Jeszcze zanim pan poseł zacznie, proszę mi pozwolić przeczytać powitanie. Nie wiem, czy to jeszcze ta grupa, której dotyczy kartka, ale serdecznie państwa witam na obradach Sejmu. Witam serdecznie. Mam nadzieję... To ta grupa, tak? Pani poseł pokazuje mi, że to ta grupa, więc mogę już czytać. Witam grupę taneczną seniorów „Szase”. Tak, jesteście z tej grupy? Witam też „Przyjaciół z Suwałk”. Goście zostali zaproszeni przez panią poseł Urszulę Paślawską oraz pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stefana Krajewskiego. Pozdrawiam was serdecznie. (*Oklaski*) Ponieważ jesteście grupą taneczną, to siedzenie nie jest waszą mocną stroną. Chętnie byśmy zobaczyli, jak tańczycie, ale jesteśmy w trakcie obrad. Myślę, że pani poseł Paślawska wytłumaczy wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, pokaże wam ciekawe miejsca w Sejmie, a dzisiejszy dzień będzie obfitował w same dobre wspomnienia i niedługo będziemy was znów gościć.

Teraz zapraszam pana posła Romana Fritza, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

(*Poseł Patryk Wicher: 1,5 minuty, a nie 2 minuty.*)

Jest wniosek. Jeśli pan poseł Fritz się zgodzi, to może być 1,5 minuty.

Poseł Roman Fritz:

Tutaj rządzi pani marszałek, panie pośle.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Słuchajcie państwo, mamy 50 oświadczeń. Trochę to potrwa.

Poseł Roman Fritz:

Półowa wypadnie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj jest bardzo ważny dzień. 14 kwietnia 2026 r. obchodzimy 1060. rocznicę chrztu Polski. Cieszymy się, radujmy się, bo to jest wielkie świętowanie. Przeszło jakoś tak zupełnie bez echa, a szkoda. Ale jest jeszcze druga rocznica, do której chciałbym nawiązać, mianowicie 6. rocznica wiekopomnego wydarzenia. Otóż było to chyba najbardziej spektakularne wydarzenie w dziejach rządów Prawa i Sprawiedliwości. 14 kwietnia 2020 r. na lotnisku Okęcie wylądował największy transportowy samolot świata, An-225 Mrija, i przywiózł aż 80 t kawałków polipropylenu do zawieszania sobie na uszy, bez atestów. Był tam pan premier Morawiecki, był tam pan premier Sasin, wtedy jeszcze nie pokłóceni, ale zgodnie, z obstawą, jakżeby inaczej. Dowiedzieliśmy się później, ile szacunkowo, bo przecież nikt się nie chwalił kosztami, ta propagandówka, ta ustawka miała kosztować polskiego podatnika. Lekko licząc, 20 mln zł. 12 mln zł za oficjalny lot i transport plus parę milionów za służby, obstawę, przygotowanie terenu, media itd., itp. Dla ułatwienia powiem państwu, że 80 t tego badziewia można było przewieźć trzema, czterema tirami za 200 tys. zł. To jest 100 razy taniej. Po co wam to było? Po co wam to było, drodzy PiS-owcy? Gdzie jesteście teraz? Musielście zapłacić porażką, znaczną porażką, wręcz klęską w wyborach 2023 r. i dalej leccie, pikujecie, jeśli chodzi o poparcie wyborców.

(*Głos z sali: Patrz na siebie.*)

Nigdy nie róbcie tego typu pokazówek. Mówię również do lewej strony sali, bo może się tak wydarzyć, że oni też zechcą poświęcać pieniądze nas wszystkich na tego typu wariactwa tylko po to, żeby sobie podnieść samoocenę. 14 kwietnia 2020 r. mogliśmy to obserwować. Bardzo państwu dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z powodu rezygnacji, zrzeczenia się funkcji i mandatu przez dotychczasowego burmistrza miasta i gminy Pińczów prezes Rady Ministrów 16 lutego tego roku wydał rozporządzenie w sprawie przedterminowych wyborów burmistrza tego miasta i gminy, które zostały zarządzane na niedzielę 26 kwietnia, a więc odbędą się już niebawem. Konfederacja Korony Polskiej okręgu świętokrzyskiego wystawia w tych wyborach znakomitego kandydata w osobie Konrada Liberka. Konrad Liberek, liczący 44 lata, jest mieszkańcem powiatu pińczowskiego. Jest naszym wieloletnim działaczem, członkiem władz Konfederacji Korony Polskiej w okręgu świętokrzyskim. Jest przedsiębiorcą branży budowlanej z doświadczeniem międzynarodowym. Jest przede wszystkim związany z regionem Pomorza. Konrad Liberek – mąż, ojciec czwórki dzieci. Rodzina to dla niego szczególna wartość. Jest działaczem społecznym, współzałożycielem i wiceprezesem klubu sportowego Strzelec Chroberz. To organizator akcji charytatywnych, szczególnie ceni sobie pracę z młodzieżą.

Szanowni Mieszkańcy Miasta i Gminy Pińczów! Jednym słowem, jest to świetny kandydat na burmistrza waszego miasta i gminy. Konrad Liberek – głosujcie na niego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Jest was dwóch.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Nie wiem, co powiedzieć.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Koło Poselskie Demokracja Bezpośrednia.

Poseł Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Drodzy Polacy! Patrzymy dziś na państwo, które wysyła do obywateli fatalny sygnał. Człowiek, który działał w obronie koniecznej, zostaje publicznie pokazany jak groźny terrorysta w kajdankach zespolonych. Aresztowany na 2 miesiące, oskarżony o zabójstwo i potraktowany w sposób mający wywołać strach nie tylko u niego, ale u wszystkich uczciwych ludzi w Polsce. A teraz spójrzmy na drugi obrazek. Adwokat Paweł K., który spowodował wypadek, w którym zabił dwie kobiety, otrzymał złagodzenie kary, gdyż zdaniem sądu jechał wypasionym samochodem, a po tragedii ten człowiek potrafił jeszcze mówić o aucie ofiar jako trumnach na kółkach. I to właśnie w takich sprawach obywatele widzą podwójne standardy: surowość wobec zwykłego człowieka, który korzystał z prawa do obrony koniecznej, i zadziwiająco łagodność wobec człowieka z elit, który po śmierci dwóch kobiet okazał pogardę ofiarom.

Państwo powinno stać po stronie bezpieczeństwa obywateli. Kluczowe powinno być to, że Polak ma prawo bronić życia i zdrowia swojego oraz swoich bliskich. Obrona konieczna nie może być martwym przepisem z Kodeksu karnego. Ona musi być realnym prawem obywatela. Tymczasem obecna koalicja robi wszystko, by ludzi zastraszyć. Bo jeżeli uczciwy człowiek ma się bać bardziej prokuratora niż napastnika, tzn. że państwo staje po złej stronie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka. Pan poseł złożył oświadczenie na piśmie.

Zapraszam pana posła Andrzeja Krzemińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(Poseł Renata Rak: Adama.)

(Poseł Adam Krzemiński: Niech będzie Andrzeja.)
Adama, przepraszam.

Poseł Adam Krzemiński:

Nie szkodzi.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niedawno uczestniczyłem w otwarciu klubu dziecięcego w Szczytnie w gminie Załuski. Często mówimy o demografii z perspektywy wielkich liczb, ale prawda jest taka, że demografia zaczyna się tam, gdzie młodzi ludzie, młodzi rodzice decydują: zostajemy tutaj, to jest dobre miejsce do życia. I dzisiaj chcę wskazać na gminę Załuski jako miejsce, które tę lekcję odrobiło wzorowo. Dzięki programowi Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej ta opieka dla rodziców w gminie Załuski staje się praktycznie bezpłatna. To jest ta dobra strona polityki, którą ludzie czują we własnych portfelach. Dziś mama czy tata ze Szczytna nie muszą wybierać między powrotem do pracy a opieką nad dzieckiem. Mają tę pewność, że ich maluch jest pod profesjonalną opieką w kolorowej, nowoczesnej sali tuż obok domu. I tu gratulacje za odwagę dla pana wójta Kamila Koprowskiego.

Zachęcam więc wszystkich samorządowców, szczególnie w gminach, gdzie wciąż brakuje tego typu placówek, do aktywnego sięgania po środki i tworzenia nowych miejsc opieki. To najważniejsza inwestycja w przyszłość naszych dzieci, rodzin i całych lokalnych społeczności. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Przemysława Drabka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agata Wojtyszek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska służba zdrowia zmagą się z głębokim kryzysem finansowym. Najpierw pani minister od czarodziejskiej różdżki, a teraz minister, która twierdzi, że 30% szpitali powiatowych w naszym kraju jest do likwidacji, co jest jednoznaczne z pozbawieniem 1/3 Polaków dostępu do szpitala. Obydwie pozbawiają możliwości leczenia pacjentów. Rząd 13 grudnia doprowadził do zapaści w NFZ, co skutkuje odwołaniem zabiegów, ograniczaniem przyjęć w przychodniach, brakiem diagnostyki i ryzykiem zamykania szpitali. Dramatyczna sytuacja najbardziej dotyka chorych na nowotwory, dla których przerwy w leczeniu są tragiczne w skutkach. Tymczasem ministerstwo zdrowia przeznaczą ponad 1 mld zł z Funduszu Medycznego na dotacje dla szpitali, które będą chciały likwidować oddziały, łączyć się. Nie ma na to zgody. Nie ma zgody na ciche uśmiercanie szpitali.

Wzywam marszałka Sejmu do procedowania nad ustawą złożoną przez prof. Przemysława Czarnka, zakładającą dwa źródła szybkiego finansowania systemu zdrowia: przesunięcie środków przeznaczonych na Telewizję Polską w likwidacji i wykorzystanie rosyjskich aktywów, które są w Polsce. I jeszcze zastosowanie mechanizmu zabezpieczającego finansowanie Narodowego Funduszu Zdrowia tak, aby w trakcie roku budżetowego nie dochodziło do nagłych ograniczeń środków na konieczne badania. Jednak najlepszym rozwiązaniem dla wszystkich pacjentów to szybkie odsunięcie tego szkodliwego rządu od władzy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 11 lutego tego roku z tej mównicy pani minister Barbara Nowacka przedstawiła rządowy projekt ustawy o zmianach w Prawie oświatowym. Wtedy usłyszeliśmy płynące z tej mównicy peany na temat tej ustawy, jak ona wspomaga chociażby samorządy lokalne w tym, aby w tej trudnej sytuacji demograficznej, jaką przecież mamy w Polsce, szkoły, szczególnie szkoły małe, szkoły wiejskie nie były likwidowane. I drodzy państwo, jaką mamy rzeczywistość już po niespełna 2 miesiącach? Otóż przedstawiciele Platformy Obywatelskiej w samorządzie – mówię tu o województwie lubuskim – właściwie hurtowo podjęli działania likwidujące szkoły w małych miejscowościach, na wsiach. Wymienię tutaj tylko kilka gmin. Gmina Drezdenko – pięć takich propozycji likwidowania szkół. Na szczęście bardzo zdecydowana reakcja

rodziców i protest doprowadziły, że zostało to powstrzymane. Gmina Witnica – trzy wiejskie szkoły. Ostatnio gmina Torzym – cztery szkoły, dwa przedszkola. Jeszcze taki smaczek: pani burmistrz powiązana z Platformą Obywatelską w kampanii wyborczej jeździła właśnie po małych miejscowościach, wsiach i zapewniała, że nie pozwoli na likwidację żadnej wiejskiej szkoły, żadnej małej szkoły, bo to są ważne miejsca dla takich społeczności. Te miejsca to nie tylko szkoła, ale także ośrodek kultury, ośrodek spotkań. Likwidacja takiej szkoły to okradanie tej małej społeczności właściwie z jej tożsamości.

Drodzy Państwo! To, co się dzieje ostatnio w polskiej oświacie, daleko wykracza poza ramy zwykłej niekompetencji i chaosu. Myślę, że to, co ostatnio robi pani minister, wkraczając w podstawowe kompetencje rodziców, naruszając bezpieczeństwo naszych dzieci, pokazuje, że to jest pani, która doprowadza polską oświatę właściwie do ruiny. A przecież oświata, dobra, silna oświata to jest przyszłość narodu, przyszłość państwa.

W związku z tym jest apel do pani minister, żeby naprawdę dała sobie spokój, została w spokoju polską oświatę, bo doprowadziła już ją do ruiny. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marka Subocza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Głos z sali: Nie ma.)

Pani poseł Ewa Leniart, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Lidia Czechak: Nie ma.)

Pan poseł Artur Chojecki.

(Głos z sali: Nie ma.)

Pan poseł Łukasz Kmita.

(Poseł Lidia Czechak: Nie ma.)

Pani poseł Lidia Czechak.

(Poseł Lidia Czechak: Jestem.)

Pani poseł jest zawsze.

Poseł Lidia Czechak:

Tak. Staram się.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 13 kwietnia obchodziliśmy Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej – dzień szczególny w historii naszego narodu, naznaczony bólem, ale także obowiązkiem pamięci i prawdy. Tego dnia oddajemy hołd blisko 22 tys. polskich obywateli, oficerom Wojska Polskiego, funkcjonariuszom służb państwowych, przedstawicielom inteligencji zamordowanym w 1940 r. przez NKWD na rozkaz władz Związku Sowieckiego. Była to zbrodnia wymierzona w fundamenty państwa polskiego, w jego elity, w ludzi, którzy stanowili o sile i tożsamości Rzeczypospolitej.

Data 13 kwietnia nawiązuje do tragicznego momentu z 1943 r., kiedy świat dowiedział się o odkry-

Poseł Lidia Czechak

ciu masowych grobów w Katyniu. Był to początek długiej i bolesnej walki o prawdę, która przez dziesięciolecia była fałszowana i wypierana z oficjalnej narracji. Zbrodnia katyńska pozostaje jednym z najbardziej dramatycznych symboli XX w., symbolem bezwzględności totalitaryzmu, ale również symbolem niezłomności rodzin, ofiar i całego narodu polskiego w dążeniu do prawdy. Dziś naszym obowiązkiem jest nie tylko oddanie czci pomordowanym, ale także pielęgnowanie pamięci o nich oraz przekazywanie tej historii kolejnym pokoleniom. Prawda o Katyniu stanowi fundament naszej tożsamości narodowej i przestrogę przed skutkami pogardy dla życia ludzkiego oraz łamania podstawowych wartości. Składając hołd ofiarom zbrodni katyńskiej, oddajemy jednocześnie cześć wszystkim, którzy przez te lata walczyli o zachowanie pamięci i ujawnienie prawdy. Ich determinacja sprawiła, że dziś możemy mówić o tej zbrodni otwarcie i bez zakłamania. Cześć i chwała bohaterom, wieczna pamięć poległym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z głębokim smutkiem przyjąłem w dniu 12 kwietnia informację o śmierci pana Zenona Witkowskiego – działacza opozycji antykomunistycznej w czasach PRL, członka płockiej „Solidarności”, człowieka niezłomnego, który całym swoim życiem dawał świadectwo przywiązania do wolności i prawdy.

Był jednym z tych, którzy już w latach 1980–1981 budowali struktury „Solidarności” w Płocku, współtworzył audycje związkowe w Naftoremencie, a po wprowadzeniu stanu wojennego nie wycofał się, lecz podjął działalność podziemną. Drukował ulotki, organizował protesty, współtworzył zaplecze techniczne dla niezależnego druku, narażając się na represje ze strony władz komunistycznych. W 1983 r. został aresztowany i osadzony w Zakładzie Karnym w Płocku. Po wyjściu na wolność został zwolniony z pracy. Był wielokrotnie zatrzymywany, poddawany przeszukiwaniom, karany grzywnami. Mimo tych represji nie zrezygnował z działalności na rzecz wolnej Polski. Po 1989 r. dalej służył wspólnocie jako działacz „Solidarności”, przewodniczący komisji zakładowej w Wodociągach Płockich, a także radny miasta Płocka.

Za swoją działalność został odznaczony Krzyżem Wolności i Solidarności. Dziś podczas uroczystości pogrzebowej pożegnaliśmy człowieka, który nie ugiął

się w najtrudniejszych czasach, człowieka, który swoją postawą pokazał, czym jest odpowiedzialność za ojczyznę i solidarność z drugim człowiekiem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, posła niezrzeszonego.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Wysoka Izbo! Dziś przypada Dzień Ludzi Bezdomych. To moment, by powiedzieć wprost o czymś, co jest zbyt rzadko omawiane na tej sali. W Polsce ok. 80% osób w kryzysie bezdomności to mężczyźni. To nie jest tylko statystyka, to efekt systemu wychowania i społecznych oczekiwań, które przez lata uczą chłopców i mężczyzn jednego: mają być silni, nie okazywać słabości, radzić sobie sami. Kiedy więc przychodzi kryzys psychiczny, rodzinny, zawodowy, bardzo często nie proszą o pomoc, milczą. Ten proces ma swoją dynamikę. Najpierw załamuje się psychika, potem relacje, potem praca, a na końcu zostaje ulica. I wtedy często nie ma już nikogo. Bezdomność mężczyzn bardzo często jest cicha. To samotność, uzależnienia, kryzysy psychiczne, które narastają latami, bez reakcji systemu, bez realnego wsparcia w odpowiednim momencie. Oczywiście problem dotyczy również kobiet. Ich droga do bezdomności bywa inna, często związana z przemocą, koniecznością ucieczki, brakiem bezpieczeństwa. Źródło problemu bardzo często jest jednak wspólne: brak skutecznej pomocy wtedy, kiedy była najbardziej potrzebna.

Wysoka Izbo! Największym błędem jest traktowanie bezdomności jako jednego i jednolitego zjawiska. Nie da się go rozwiązać jednym programem i jednym schematem działania. Potrzebujemy rozwiązań, które uwzględniają różnicę w odniesieniu zarówno do przyczyn, jak i do przebiegu tego kryzysu. Bo prawda jest prosta i trudna zarazem: zbyt często jako państwo i jako społeczeństwo zostawiamy ludzi samych w najgorszym momencie ich życia. Bezdomność nie jest wyborem. To moment, w którym człowiek nie ma już dokąd pójść i do kogo się zwrócić. I wtedy wszystko sprowadza się do jednego pytania: Czy ktoś jeszcze go zauważy? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś obchodzimy 1060. rocznicę chrztu Polski – wydarzenia, które na zawsze zmieniło losy naszego narodu. Książę Polan Mieszko I, podejmując decyzję o przyjęciu chrztu w 1966 r., wprowadził nasze państwo do wspólnoty chrześcijańskiej Europy. Był to akt nie tylko religijny, ale także polityczny i cywilizacyjny, który umocnił pozycję Polski na arenie międzynarodowej.

Dziedzictwo naszej kultury i tradycji już na zawsze zobowiązuje nas do pamięci i dumy z naszych korzeni. Współczesna Europa stoi przed wieloma wyzwaniami, z których największe to islamizacja i idąca z nią ramię w ramię laicyzacja, która przecież jest taka modna i nowoczesna. Widzimy dramatyczne wydarzenia na świecie, np. egzekucje kobiet w Iranie, i nie zadajemy sobie pytań o przyszłość Europy. Bądźmy dumni z historii naszego narodu i troszczmy się o to, by wartości chrześcijańskie były zawsze z nami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Annę Soin, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwacam się z oświadczeniem w sprawie niezwykle istotnej dla rozwoju technologicznego Polski, a mianowicie wniosku regionu Dolnego Śląska oraz Wrocławia o utworzenie Centrum Technologicznego Europejskiej Agencji Kosmicznej ESA.

Dolny Śląsk to dziś jeden z najdynamiczniej rozwijających się ośrodków sektora kosmicznego w kraju. Region ten posiada unikatowy ekosystem łączący naukę z biznesem: wrocławskie uczelnie, w tym Politechnika Wrocławska czy Wrocławski Park Technologiczny, które tworzą idealne zaplecze dla tak prestiżowej instytucji. Inicjatywa wspierana przez samorządowców, środowiska naukowe i gospodarcze ma na celu zgłoszenie kandydatury Wrocławia na siedzibę polskiego oddziału ESA, który specjalizowałby się w technologiach dual use, podwójnego zastosowania, w tym w obserwacji Ziemi i bezpiecznej łączności.

Decyzja o utworzeniu centrum ESA w Polsce jest wynikiem znaczącego zwiększenia zaangażowania finansowego w programy Europejskiej Agencji Kosmicznej. W związku z powyższym wnoszę o wsparcie starań Dolnego Śląska na szczeblu rządowym. Trzymam kciuki za pomyślność tej inicjatywy, która jest szansą na rozwój innowacyjnych technologii, dostęp do najwyższej klasy laboratoriów i ekspertów, wzmocnienie bezpieczeństwa i rozwój gospodarczy,

a także na dalsze zacieśnianie współpracy z Polską Agencją Kosmiczną. Dolny Śląsk jest gotowy na ten kosmiczny krok naprzód. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Związki zawodowe działające w będącej w trudnej sytuacji finansowej nie ze swojej winy Grupie Azoty w Tarnowie mówią głośno: nie w sprawie ewentualnego przeniesienia siedziby chemicznego giganta do Warszawy. Trzeci w ostatnich kilku miesiącach prezes spółki, Marcin Celejewski, który wziął udział w posiedzeniu Sejmowej Komisji Aktywów Państwowych, wskazał na to w swojej wypowiedzi. Sugerował również, że Tarnów jest kulą u nogi całego konsorcjum.

Głośny sprzeciw wobec takiego traktowania tarnowskiej spółki o historycznym i strategicznym znaczeniu dla wspomnianego koncernu wyrażono podczas konferencji prasowej, której byłam współinicjatorem. Szef NSZZ „Solidarność” w Grupie Azoty Artur Jasiński podkreśla, że ceną konsolidowania w Tarnowie branży chemicznej, tj. ratowania przed upadkiem Polic i Kędzierzyna, jak również obrony przed wrogim przejęciem Puław przez rosyjski Acron, była przed laty realizacja mocno odczuwalnego dla całej załogi systemu oszczędnościowego w Tarnowie. To tutaj realizowano najmniejsze inwestycje. To tu pracownicy otrzymywali najniższe wynagrodzenia za najwyższy czas pracy – podkreśla. Od premiera, ministra i zarządu Grupy Azoty oczekuje pilnej i jasnej deklaracji dotyczącej strategii rozwoju tego największego w Polsce i jednego z największych w Europie chemicznych konsorcjów o tym, że Tarnów pozostanie siedzibą tego konsorcjum. Odpowiedzi udzielonej na piśmie z poszanowaniem wszystkich stron, a nie przekazanej w biegu, na szybko podczas konferencji prasowej zwołanej naprędce tylko po to, by ratować wizerunek i zmanipulować opinię publiczną – konferencji zwołanej już następnego dnia w panicznej reakcji na nagłośnienie tematu przez związkowców z moim udziałem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Sałka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniach 8 i 9 kwietnia bieżącego roku odbyła się wizyta studyjna posłów sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa na terenie Puszczy Białowieskiej. Wizytacja odbyła się m.in. na powierzchniach leśnych nadleśnictwa Hajnówka w rezerwacie przyrody im. Szafera. Posłowie oddali również hołd w miejscu upamiętnienia zamordowanego sierżanta Mateusza Sitka w Czerlonce, który bronił polskiej granicy.

Ale najważniejszym punktem wyjazdu było spotkanie z mieszkańcami Hajnówki, Białowieży i okolicznych gmin w Hajnowskim Domu Kultury, podczas którego mieliśmy okazję poznać opinię mieszkańców regionu w zakresie planu zarządzania światowym obiektem UNESCO Białowieża Forest, który to plan został skierowany do Biura Światowego UNESCO w Paryżu.

W toku dyskusji dowiedzieliśmy się, że głos lokalnych mieszkańców i społeczeństwa został całkowicie pominięty. Skandalem jest, że na spotkanie poświęcone planowi zarządzania, przygotowywane przez Instytut Ochrony Środowiska przed jego wysłaniem, zaproszono nielicznych i wybranych mieszkańców, a nawet tych uwag nie uwzględniono. Na spotkanie konsultacyjne nie wpuszczono nawet radnych gminy Białowieża. Skandalem jest również, że resort środowiska tyle mówi o konsultacjach społecznych, dialogu społecznym, a w praktyce odmawia uznania uwag mieszkańców Puszczy Białowieskiej i świadomie manipuluje lub pomija ich głos, realizując w praktyce swoją wizję przyszłości tego terenu z całkowitym pominięciem woli i zdania lokalnych gospodarzy.

Warto zauważyć, że w spotkaniu z posłami i mieszkańcami, które odbyło się w Hajnówce, nie uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa resortu środowiska i klimatu, chyba z obawy przed konfrontacją ze zwykłymi ludźmi. Nie było również przedstawicieli Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Białymstoku, choć byli zaproszeni i przebywali z posłami na części terenowej wyjazdu studyjnego. Dziękuję uprzejmie. Darzбір! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muszę przyznać szczerze, że z przykrością przyjąłem fakt, że w dniu dzisiejszym nie tylko nie uczczono, ale i nie wspomniano o najważniejszej rocznicy, która przypada w dzisiejszym dniu. Są w historii narodu takie momenty, które nie przemijają, takie, które nie należą

tylko do przeszłości, ale żyją w nas, w naszej kulturze, w naszych wartościach, w naszej tożsamości. Do takich chwil bez wątpienia należy chrzest Polski. 1060 lat temu książę Mieszko I podjął decyzję, która na zawsze zmieniła losy naszego państwa. To nie był jedynie akt religijny. To był wybór cywilizacyjny, wybór drogi, która wprowadziła Polskę do wspólnoty europejskich narodów, opartych na fundamencie wiary, prawa i wspólnoty. Od tamtej chwili zaczęła się historia Polski jako państwa zakorzenionego w wartościach, które przez wieki dawały siłę naszym przodkom. To dzięki nim przetrwaliśmy rozbiory, okupacje i czasy zniewolenia. To dzięki nim nie utraciliśmy tego, co najważniejsze – ducha narodu. Chrzest Polski stał się początkiem nie tylko państwowości, ale i wspólnoty, wspólnoty opartej na odpowiedzialności i solidarności, wspólnoty, która potrafiła trwać mimo przeciwności losu.

Dziś, po ponad tysiącu lat, stajemy wobec nowych wyzwania. Świat się zmienia, tempo życia przyspiesza, a wartości coraz częściej są poddawane próbie. Tym bardziej powinniśmy wracać do źródeł, do tego momentu, w którym Polska określiła swoją drogę. Bo chrzest Polski to nie tylko historia. To fundament, na którym budujemy nasze państwo, nasze rodziny, naszą przyszłość. To zobowiązanie wobec tych, którzy byli przed nami i wobec tych, którzy przyjdą po nas. Niech ta rocznica będzie dla nas nie tylko powodem do dumy, ale także momentem refleksji, refleksji nad tym, kim jesteśmy jako naród i jakie wartości chcemy przekazać kolejnym pokoleniom. Bo Polska to nie tylko terytorium. Polska to wspólnota ducha. I to właśnie ten duch narodził się ponad tysiąc lat temu wraz z chrztem naszej ojczyzny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Staję dzisiaj tutaj, aby uczcić 86. rocznicę jednej z najtragiczniejszych kart w historii narodu polskiego, zbrodni katyńskiej.

Wiosną 1940 r. decyzją władz Związku Sowieckiego zamordowano blisko 22 tys. polskich obywateli: oficerów Wojska Polskiego, funkcjonariuszy Policji, urzędników, księży, przedstawiciele inteligencji, ludzi, którzy stanowili elitę odrodzonego państwa. Zbrodnia ta została dokonana na mocy decyzji najwyższych władz sowieckich, w tym Józefa Stalina, i przez dziesięciolecia była przedmiotem kłamstwa oraz manipulacji historycznej. Miejsca kaźni, takie

Posel Władysław Kurowski

jak Las Katyński, Miednoje, Charków czy Bykownia, na zawsze pozostaną symbolem cierpienia, ale też prawdy, o którą Polacy musieli walczyć przez długie lata. Nieprzypadkowo rocznicę tę obchodzimy 13 kwietnia. Tego dnia w 1943 r. Niemcy ogłosili światu informację o odkryciu masowych grobów polskich oficerów w Katyniu. Był to moment przełomowy. Po raz pierwszy ujawniono skalę tej zbrodni, choć przez kolejne dziesięciolecia prawda była fałszowana i negowana przez władze sowieckie.

Dziś oddajemy hołd wszystkim ofiarom tej zbrodni, ludziom wiernym przysiędze, oddanym ojczyźnie, zamordowanym bez sądu i bez winy. Pamiętamy także o rodzinach ofiar, które przez dekady żyły w bólu i niepewności, często pozbawione prawa do prawdy i godnego upamiętnienia swoich bliskich. Naszym obowiązkiem jest nie tylko pamiętać, ale także strzec prawdy historycznej i przekazywać ją kolejnym pokoleniom. Zbrodnia katyńska pozostaje przestrogą przed totalitaryzmem, pogardą dla życia ludzkiego i próbami fałszowania historii. Cześć i chwała bohaterom. Wieczna pamięć poległym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Dla mojego regionu, regionu ziemi sądeckiej, miasta Nowego Sącza, Limanowszczyzny, Gorliczyny i Podhala dokładnie za godzinę i 10 minut będzie wyjątkowa chwila. Wyjątkowa, ponieważ dokładnie za godzinę i 10 minut będzie z jednej strony bardzo radosny show, ale niech i tak będzie, przebiecia najdłuższego tunelu kolejowego w Polsce, głównej nawy Podłęża – Piekiełka. To inwestycja warta 15 mld zł rozpoczęta dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości.

Tutaj, z tej mównicy, w tym wyjątkowym momencie, symbolicznym, bo, powiedzmy, tunel techniczny został przebity 3 tygodnie temu – dzisiaj jest przebijany ten główny, najważniejsza nawa – dziękuję pani premier Beacie Szydło, która rozpoczęła ten proces, panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, a w szczególności panu ministrowi Andrzejowi Adamczykowi wraz z jego zespołem, który dokonał cudu, ponieważ czekaliśmy na tę linię 120 lat. To było trzecie podejście do budowy. Każde wcześniejsze podejście przerwano wojna – raz I wojna światowa, później II wojna światowa. Dzięki rządowi Prawa i Sprawiedliwości nareszcie ta inwestycja ruszyła i dziś jest konty-

nuowana w sztafecie pokoleń. Dziękuję za to, że przynajmniej ta inwestycja jest niezatrzymana, jest kontynuowana. Choć trudno byłoby ją zatrzymać, bo jest bardzo zaawansowana. Już za naszych czasów wiele odcinków było zakontraktowanych, rozpoczęły się już prace i dzisiaj jest ten piękny efekt. Za godzinę i 10 minut Sądecczyzna będzie się radować. Takich tuneli na tej linii będzie 14, to są 2 – będą już gotowe dzisiaj – z tych 14, łącznie ponad 30 km. To piękna linia, która pozwoli z Nowego Sącza do Krakowa dojechać w godzinę, moi drodzy państwo, a z Krakowa do Zakopanego – w godzinę i 30 minut, więc to jest potężny skrót dla turystów, dla regionu, dla rozwoju, też dla możliwości studiowania, pracowania i przemieszczania się na południe Europy. A jeszcze to otworzy korytarz południowy.

Tutaj, panie ministrze, apeluję o przywrócenie transportu kolejowego na południe Europy przez Nowy Sącz. Pora to zrobić, żeby jechały pociągi do Austrii, na Węgry i nie tylko. A jeszcze wczoraj przecież opowiadał nowy premier Węgier, że jest gotowy odtworzyć linie kolejowe z Polską. Wykorzystując więc tę dobrą wolę, mówię: sprawdzam, skoro premier tego kraju chce i wypowiada się publicznie. Panie premierze, no cóż, widzicie się za kilka dni. Pierwszy efekt to może być nowa linia kolejowa, to nowe połączenie Warszawa – Kraków – Budapeszt i nie tylko, dalej mowa o Wiedniu. Zobaczymy, czyli mówimy: sprawdzam. *(Dzwonek)* Wszystkiego dobrego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią posel Renatę Rak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Renata Rak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! O hejcie i mowie nienawiści słyszymy każdego dnia i coraz częściej sami ich doświadczamy. Organizowane są konferencje, debaty, spotkania z młodymi, a hejterzy i trolle nadal nakręcają dezinformację i wciągają coraz więcej ludzi w konflikty i podziały. Kłamstwa i agresja przenoszą się z Internetu do realnego życia. Przerazające jest to, że spory o politykę pojawiają się podczas rodzinnych spotkań, w miejscu pracy, na uczelniach, w szkołach, w relacjach towarzyskich i sąsiedzkich. Słyszymy o przypadkach odmowy obsługi klienta z powodu poglądów politycznych czy w kwestii wynajęcia mieszkania, bo najemca ma inne poglądy. W hotelach podczas urlopu po włączonych kanałach telewizyjnych można rozpoznać preferencje i przekonania gości. Niestety polityka przestała być tylko tematem debat. Coraz częściej wpływa na emocje, komunikację, relacje międzyludzkie, codzienne decyzje i wybory. Na podziałach i wzajemnej nienawiści zyskują ci, którzy źle nam życzą. Szkoda, że

Posel Renata Rak

zapominamy o tym, że to zgoda buduje, a dobro wspólne jest wartością. Możemy się różnić, ale pamiętajmy, szczególnie wy, młodzi, że to różnorodność jest naszą siłą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Kwiecień: Mogę nawet poklaskać.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zanim zaproszę panią poseł, to chciałabym pozdrowić w imieniu swoim i wszystkich obecnych na sali młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Tczewie. Jesteście państwo? Jesteście. Jest z wami pan poseł Patryk Gabriel, na którego zaproszenie przyjechaliście. Mam nadzieję, że pan poseł wam wytłumaczy, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej, pomoże wam w zwiedzaniu Sejmu i będziecie mieć tylko same dobre wspomnienia z tego dnia. Miłego zwiedzania życzę. *(Oklaski)*

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Europa cieszy się z wygranej Pétera Magyara, szefa partii Tisza, w wyborach parlamentarnych na Węgrzech. To on 12 kwietnia zdecydowanie pokonał prorosyjskiego polityka Viktora Orbána, który nieprzerwanie rządził na Węgrzech przez 16 lat. Viktor Orbán doprowadził ten kraj do konfliktu z Unią Europejską, wysokiej inflacji, problemów gospodarczych oraz uzależnił Węgrów od Rosji w sprawach energetycznych. Blokował także środki dla Polski w wysokości 2 mld euro. Teraz te środki możemy odzyskać jako Polska dzięki przyjaznej atmosferze wokół nowego premiera Węgier.

Przyjaciel Putina, jak sam o sobie często mówił publicznie Orbán, dał schronienie dwóm politykom prawicowych partii: Zbigniewowi Ziobro oraz Marcinowi Romanowskiemu. Nocą, tuż po ogłoszeniu wyborów na Węgrzech, Péter Magyar zadeklarował, że pierwszym krajem, który odwiedzi, będzie właśnie Polska, a Węgry nie będą dalej udzielać azylu politycznego dwóm polskim politykom, którzy powinni odpowiedzieć w Polsce przed wymiarem sprawiedliwości. Czy z tego właśnie powodu prezes PiS dzisiaj w mediach publicznie i bezpodstawnie oczernia przeszłego premiera Węgier? Mówi rodem z najtańszych brukowców nieprawdziwe informacje o Péterze Magyarze. To zachowanie szkodzi międzynarodowym relacjom i psuje wizerunek Polski.

Prawicowi politycy, proszę, schowajcie swojego prezesa i nie pozwalajcie mu publicznie powtarzać fake newsów. *(Oklaski)* To szkodzi polskiej racji stanu. *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Niech pani martwi się o siebie.)

To jest zachowanie niegodne polityka, aby publicznie oczerniać i kłamać. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Barbarę... *(Gwar na sali)*
Bardzo proszę państwa posłów o ucieszenie rozmów.

Zapraszam panią poseł Barbarę Grygorcewicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł Pępek, bardzo proszę.

(Poseł Barbara Grygorcewicz: Ja poczekam, bo ja mam zawsze...)

Pani poseł Pępek, bardzo proszę o ucieszenie rozmów, bo pani poseł nie może wygłosić swojego oświadczenia.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Barbara Grygorcewicz:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnią niedzielę na Węgrzech doszło do przełomowego zwycięstwa opozycji, które otwiera nowy rozdział w historii tego kraju. Węgrzy postawili na twardą zmianę, powierzając samodzielną większość demokratycznej Tiszy. Tym samym zamknięty został długotrwały okres dominacji politycznej Fideszu i autorytarnych rządów Viktora Orbána. Taki rezultat należy odczytywać przede wszystkim jako zwycięstwo demokracji. Węgrzy jednoznacznie udowodnili, że interesuje ich integracja z Zachodem, a nie współpraca z Rosją. Skala poparcia pokazuje, że obywatele wymagają realnej zmiany, a nie jedynie korekty dotychczasowego kursu.

(Poseł Anna Kwiecień: Ale nowy premier już zapowiedział, że będzie współpracował z Rosją...)

Z perspektywy regionu Europy Środkowej jest to moment istotny także dla partnerów, w tym Polski. Stabilne, demokratyczne i współpracujące ze sobą państwa regionu stanowią fundament bezpieczeństwa i rozwoju.

Cieszy również fakt, że Péter Magyar zapowiedział już, że jego pierwszym ruchem na arenie międzynarodowej jako nowego premiera będzie wizyta w Polsce. Niedzielny wynik wyborów na Węgrzech może być początkiem nowego etapu współpracy polsko-węgierskiej. Z tego miejsca chciałabym bardzo serdecznie pogratulować zarówno Péterowi Magyarowi, jak i przede wszystkim Węgom za to, że mieli taką odwagę, determinację i siłę, żeby obalić rządy Orbána. Jednocześnie chcę powiedzieć, że – pewnie w przeciwieństwie do posłów Ziobry i Romanowskiego – ja ten wynik wyborów przyjąłem z dużą ulgą. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy dziś do czynienia z sytuacją, która wykracza poza zwykły spór polityczny. To nie jest kwestia interpretacji. To jest kwestia elementarnego porządku konstytucyjnego. Jeżeli organ państwa wybiera sędziów zgodnie z obowiązującą procedurą, to przyjęcie od nich ślubowania nie jest aktem uznaniowym, nie jest decyzją polityczną. Jest obowiązkiem wynikającym z samej konstytucji państwa prawa. Bo jeśli dziś można przyjąć ślubowanie od jednych, a odmówić innym, mimo że zostali wybrani prawidłowo, to jutro będzie można w ten sam sposób podważyć każdy mandat, każdą funkcję i każdy urząd. Przypomnijmy sobie: Czy ktokolwiek kwestionował obowiązek przyjęcia ślubowania prezydenta przez marszałka Sejmu? Czy marszałek senior mógł wybrać, od których posłów odbierze ślubowanie, a od których nie? Odpowiedź jest oczywista: nie mógł. Bo państwo nie działa na zasadzie uznania, tylko na podstawie prawa. Dlatego dziś nie pytamy o poglądy, pytamy o standardy. I pytanie jest jedno: Czy w Rzeczypospolitej obowiązują jeszcze zasady państwa prawa...

(Głos z sali: Właśnie.)

...czy już tylko wola jednego urzędu? Dziękuję.
(Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kazimierza Bogusława Chomę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 11 kwietnia br. odbyły się wyjątkowe uroczystości jubileuszu 70-lecia Koła Gospodyń Wiejskich w Rzeczyce Księżej. To piękna i ważna rocznica będąca świadectwem wieloletniej pracy, zaangażowania i oddania na rzecz lokalnej społeczności. Koła gospodyń wiejskich od dziesięcioleci odgrywają niezwykle istotną rolę w podtrzymywaniu tradycji, kultywowaniu kultury ludowej oraz integrowaniu mieszkańców. Są one także przykładem aktywności obywatelskiej i siły wspólnoty. Jubileusz w Rzeczyce Księżej to wyraz uznania dla wielu pokoleń kobiet, które z pasją i poświęceniem budowały tę organizację, przyczyniając się do rozwoju i wzmocnienia więzi społecznych.

Z tego miejsca składam serdeczne gratulacje wszystkim członkiniom i członkom koła oraz wyrazy uznania za ich nieoceniony wkład w życie społeczne. Życzę dalszej owocnej działalności oraz kolejnych pięknych jubileuszy.

Podczas uroczystości jubileuszu były występy członkiń koła gospodyń wiejskich – pełne kultury, pełne empatii dla zachowań ludzkich, dla innych. Zachowań takich, które odpowiadają na jedno z wystąpień, w którym mówiono o tym, jak się zaostrza język i jak źle się dzieje w naszych rodzinach na skutek zaostrzenia języka. Chciałbym, żeby w tym miejscu, z którego wygłaszane są oświadczenia, brać przykład z kultury gospodyń wiejskich i łagodzić ten język nienawiści, który kształtuje koalicja 13 grudnia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Roberta Wardzałę. Nie widzę pana posła.

Pan poseł Jarosław Krajewski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Krajewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym dzisiaj poruszyć kwestię bardzo istotną dla mieszkańców Warszawy. Otóż mamy kolejny przykład na to, jak prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski oszukał mieszkańców. Może dla posłów Prawa i Sprawiedliwości to nie nowość, ale wielu mieszkańców Warszawy, szczególnie tych, którzy głosowali na Rafała Trzaskowskiego, pyta, co z jego obietnicami wyborczymi.

Mamy kolejne dwa przykłady. Otóż w 2018 r. prezydent Rafał Trzaskowski obiecał, co wydarzy się w 2025 r. Mamy rok 2026, więc możemy powiedzieć: sprawdzam. Otóż Rafał Trzaskowski stwierdził w 2018 r., że wybuduje dwie stacje pierwszej linii metra: Muranów i Plac Konstytucji. Mówię o tym dlatego, że wydano ponad 7 mln zł. Wielokrotnie ten temat pojawiał się w kampaniach wyborczych, a dzisiaj w tej sprawie nie dzieje się nic.

Naprawdę myślę, że również posłowie Koalicji Obywatelskiej z Warszawy, m.in. Donald Tusk, Klaudia Jachira, pani Aleksandra Gajewska, powinni dzisiaj zwrócić się do Rafała Trzaskowskiego z pytaniem, co z tymi obietnicami wyborczymi. Bo przecież nie kto inny jak to środowisko polityczne rządzi Warszawą od 2006 r. Przez 20 lat obiecywali budowę obwodnicy śródmiejskiej, budowę pięciu linii metra, ale to wszystko pokazuje, że dużo obiecują, a mało robią. Dzisiaj jest czas na to, żeby wzięli się do pracy, bo Rafał Trzaskowski już nie powinien mieć nic do stracenia. Już prezydentem Polski nie będzie. Powinien skupić się na tym, co obiecał mieszkańcom Warsza-

Poseł Jarosław Krajewski

wy, po prostu budować metro, budować obwodnicę i przede wszystkim wrócić do realizacji obietnicy z 2018 r. i wybudować dwie stacje metra: Muranów i Plac Konstytucji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Ewę Cicholską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządy Zjednoczonej Prawicy były czasem odbudowy polskiej armii. To, co zastaliśmy po poprzednikach, wymagało natychmiastowej naprawy. Ministrów obrony narodowej naszych rządów czekało potężne wyzwanie, aby miliony Polek i Polaków poczuło się bezpiecznie. Szczególne znaczenie miało powołanie Wojsk Obrony Terytorialnej. Silne Wojsko Polskie to bezpieczeństwo naszego państwa.

W moim okręgu płocko-ciechanowskim zabiegałam o powrót Wojska Polskiego do Ciechanowa, do zabytkowych koszar. Udało się i dziś w Ciechanowie stacjonuje 5. Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej im. ppor. Mieczysława Dziemiszewicza ps. Rój, 1. Dywizja Piechoty Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Olsztyński Batalion Składowania. Systematycznie powiększa się stan osobowy ciechanowskich jednostek.

W Mławie planowane jest powstanie jednostki wojskowej w ramach 1. Dywizji Piechoty Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Mława będzie kolejnym miastem w naszym województwie ze stacjonującymi żołnierzami. Lokalizacja i zapotrzebowanie osobowe mławskiej jednostki to olbrzymia szansa szczególnie dla młodych mieszkańców miasta, powiatu mławskiego i ościennych miejscowości. To nowe miejsca pracy, zahamowanie migracji młodych ludzi, stabilizacja finansowa, poprawa struktury społecznej i socjalnej. To szansa na współpracę dla lokalnych przedsiębiorców i usługodawców. Był to dobry kierunek, który jest kontynuowany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Norberta Pietrykowskiego, Klub Parlamentarny Centrum. Nie ma.

Pan poseł Michał Kowalski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Nauczyciele! Drodzy Uczniowie oraz Cała Społeczność Szkolna! Z ogromną radością i uznaniem składam serdeczne gratulacje dla nauczycieli i uczniów Powiatowego Zespołu Szkół nr 2 w Wejherowie im. Bohaterskiej Załogi ORP „Orzeł” z okazji waszego 60-lecia.

Wasza codzienna praca, zaangażowanie oraz dążenie do zdobywania wiedzy stanowią inspirację i dowód na to, że wspólny wysiłek przynosi piękne rezultaty. Nauczycielom należą się słowa uznania za profesjonalizm, pasję i wytrwałość w kształtowaniu młodych ludzi, a uczniom za ambicję, kreatywność oraz gotowość do podejmowania nowych wyzwań.

Niech osiągnięcia waszej szkoły będą powodem do dumy dla całej społeczności Wejherowa i powiatu wejherowskiego, a także motywacją do dalszego rozwoju. Życzę wam kolejnych sukcesów edukacyjnych, sportowych i artystycznych, satysfakcji z podejmowanych działań oraz nieustającej wiary we własne możliwości. Niech patron waszej szkoły, załoga ORP „Orzeł”, symbol odwagi, determinacji i odpowiedzialności, będzie dla was inspiracją w budowaniu przyszłości opartej na wiedzy, współpracy i wzajemnym szacunku.

Z wyrazami uznania i najlepszymi życzeniami dalszych sukcesów – poseł na Sejm Michał Kowalski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Józefę Szczurek-Żelazko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić uwagę na szczególne wydarzenie, które miało miejsce w marcu, ważne nie tylko dla mieszkańców Brzeska, ale dla całego regionu. Tym wydarzeniem był jubileusz 115-lecia Liceum Ogólnokształcącego w Brzesku, szkoły głęboko zakorzenionej w społeczności lokalnej. To liceum ogólnokształcące od pokoleń współtworzy tożsamość Brzeska i okolic. Jest miejscem, gdzie spotykają się tradycja małopolskiej edukacji, lokalny patriotyzm i aspiracje młodych ludzi, którzy chcą sięgać dalej, na najlepsze uczelnie w Polsce i za granicą.

To liceum to nie tylko historia, ale przede wszystkim nowoczesny profil kształcenia. Szkoła konsekwentnie rozwija klasy z rozszerzoną biologią, chemią, przygotowując do studiów medycznych, posiada profile matematyczne i techniczne, a także klasy językowe, które otwierają młodzieży drzwi do między-

Poseł Józefa Szczurek-Żelazko

narodowego środowiska. Nowością są także kierunki związane z prawem, administracją i komunikacją społeczną, odpowiadające na realne potrzeby rynku pracy.

Warto podkreślić, że za tym idą konkretne efekty. Uczniowie tej szkoły osiągają bardzo dobre wyniki matur rozszerzonych, z powodzeniem startują w konkursach, olimpiadach, a absolwenci kontynuują naukę na prestiżowych kierunkach, od medycyny, przez prawo, po kierunki techniczne i humanistyczne. Zmienia się także sposób nauczania. Coraz więcej jest pracy projektowej, analizy problemów, pracy zespołowej. To nie są już tylko lekcje. To realne przygotowanie do życia i odpowiedzialnych wyborów.

Podczas jubileuszu szczególnie poruszający był wątek sztafety pokoleń, pokazujący, że szkoła łączy doświadczenie nauczycieli z energią młodzieży. Widać tu wyraźnie, że Brzesko potrafi inwestować w swoją przyszłość poprzez edukację.

Dlatego z tego miejsca chciałabym pogratulować pięknemu jubileuszowi, wyrazić uznanie dla dyrektora Ryszarda Ostrowskiego, byłych dyrektorów, wszystkich nauczycieli, uczniów i całej społeczności szkolnej. Liceum Ogólnokształcące w Brzesku jest przykładem, że szkoła może być sercem lokalnej wspólnoty i jednocześnie nowoczesnym centrum rozwoju kompetencji. Wszystkiego najlepszego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 14 kwietnia 966 r. książę Mieszko I przyjął chrzest. Od tej daty mówimy o powstaniu państwowości polskiej, państwa polskiego. Polski Sejm w roku 2019, aby uczcić to wydarzenie, ustanowił Narodowe Święto Chrzstu Polski. Dzisiaj, w 1060. rocznicę tego ważnego wydarzenia, bo Polska weszła wówczas do kręgu państw cywilizacji zachodniej, budując na uniwersalizmie chrześcijańskim, warto poddać się głębszej refleksji nad przyszłością Polski, narodu polskiego.

Patrząc poprzez pryzmat niektórych polityków obecnego obozu rządzącego, którzy chcą katolikom odbierać jakieś przywileje, uprawnienia poprzez fałsz ataków na duchowieństwo, Kościół, należy zadać sobie pytanie, czy jesteśmy w tym czasie przed chrztem Polski, gdy był czas takiej niepewności, czy jesteśmy w dalszym ciągu w kręgu cywilizacji zachodniej, bo te wypowiedzi raczej nas z tej cywilizacji zachodniej wykluczają.

Dlatego warto pochylić się nad hasłem: Bóg, Honor, Ojczyzna nie tylko od święta, szanowni politycy obozu rządzącego, ale każdego dnia, bo nie tylko w mojej ocenie to hasło, to zawołanie jest jednym z najważniejszych imponderabiliów, którymi powinniśmy się kierować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Moje oświadczenie jest na ten sam temat, ponieważ dziś przypada 1060. rocznica chrztu Polski, wydarzenia fundamentalnego dla naszej państwowości. Symbolicznie datowany na 14 kwietnia 966 r. chrzest Mieszka I wprowadził Polskę do wspólnoty cywilizacji łacińskiej i na trwałe zakorzenił nas w kulturze Zachodu.

Była to decyzja o ogromnym znaczeniu politycznym, kulturowym i duchowym. Umożliwiła rozwój państwa, jego struktur, prawa i tożsamości, a także zapewniła miejsce Polski wśród narodów Europy. To z tego fundamentu wyrastają nasza historia, nasze instytucje i wartości, którym przez wieki pozostawali wierni wielcy Polacy, na czele ze św. Janem Pawłem II, ale także miliony zwykłych obywateli. Dzięki temu wydarzeniu wielu Polaków znajdowało siłę i motywację do tego, aby ich życie było szlachetne i wartościowe.

Dzień 14 kwietnia stanowi nie tylko rocznicę wydarzenia sprzed ponad 1000 lat, lecz także okazję do refleksji nad korzeniami polskiej państwowości i nad wartościami, które kształtowały naszą tożsamość. Znaczenie tego dnia docenił Sejm w 2019 r., ustanawiając ten dzień jako Narodowe Święto Chrztu Polski. Pamiętajmy o tym szczególnie dziś, kiedy tak często wiara i tradycja chrześcijańska stają się obiektem prześladowań i ataków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Marię Joannę Koźlakiewicz. Nie ma pani poseł.

Pan poseł Szymon Giżyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rozmowy Merz – Trump. Michał Kuź w „Gazecie Polskiej Codziennej” napisał, iż kanclerz Niemiec Friedrich Merz

Posel Szymon Giżyński

przybrał wobec prezydenta USA Donalda Trumpa postawę łagodnego baranka. Jeżeli nawet jest coś na rzeczy, to baranek Merz jest odziany w wilczą skórę. Głównym motywem działań Merza jest bowiem zawsze postawa antypolska. Merz po decyzji o ataku na Iran jako pierwszy z przywódców europejskich zadzwonił do Trumpa, a kiedy prezydent USA nałożył na Madryt sankcje handlowe za brak wsparcia w wojnie z Iranem, Merz wymownie milczał. Wszystko po to, by być dla Trumpa pierwszym kontaktem w Europie – oczywiście kosztem polskim.

Merz mówi do Trumpa prostym tekstem. Słuchaj, Donaldzie: każdy ma swojego Donalda, USA – ciebie, a moje Niemcy – Tuska. Mój Donald – kontynuuje Merz – otrzymuje od Niemiec coraz poważniejsze zlecenia. Ostatnio np. operacja SAFE. Wszystko po to, by polską armię całkowicie uzależnić od Niemiec, i to na okoliczność projektowanej naszej kolejnej ustawy z Rosją, czyli powtórki z 1939 r., tym razem na tzw. demarkacyjnej linii Wisły.

Pamiętasz, Donaldzie – dorzucą Merz Trumpowi – jak wyprosiłem swojego Donalda z osławionego pierwszego wagonu tylko po to, by nie podsłuchiwał moich ustaleń z Macronem i Starmerem na temat przygotowań do „operacji Wisła”? Jak wiesz, Donaldzie – tu znów Merz do Trumpa – mam świetne, robocze kontakty z Władimirem Putinem. Ale przecież mam w zanadrzu jeszcze jednego rosyjskojęzycznego prezydenta – Wołodymyra Zełenskigo. Ukraina dostaje od Polski, co chce, a dziękuje Niemcom i to w nas upatruje swojego protektora. Czyż to nie majstersztyk? – kończy retorycznym pytaniem Friedrich Merz. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana. Nie ma pana posła.

Zapraszam panią posel Ewę Schädler. Nie ma.

Pan posel Dariusz Matecki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś w Sejmie zobaczyliśmy coś absolutnie skandalicznego. Zamiast odpowiedzi na proste pytania o relacje pani Moniki Wielichowskiej z osobami związanymi z obrzydliwą aferą kłódzką, aferą pedofilsko-zoofilską, zobaczyliśmy krzyk, ucieczkę i atak na dziennikarzy. Pani Moniko, zadawanie pytań nie jest obrzydliwe. Obrzydliwe jest krzywdzenie dzieci i zwierząt. Obrzydliwe jest milczenie wtedy, gdy opinia publiczna ma prawo znać prawdę. Obrzydliwe jest chowanie się za Strażą Marszałkowską i obrażanie ludzi, którzy wykonują

swoją pracę. A jeszcze bardziej oburzające jest to, że koalicja Donalda Tuska próbuje tę sprawę za wszelką cenę przykryć. Wniosek PiS o odwołanie Moniki Wielichowskiej z funkcji wicemarszałka Sejmu nie może zostać politycznie skasowany przez marszałka. O tym powinien zdecydować Sejm zgodnie z art. 10 regulaminu Sejmu. Mamy tutaj łamanie regulaminu Sejmu przez marszałka Czarzastego, który stwierdził po prostu sam, że nie dopuści tego pod głosowanie – i tyle, i do widzenia. My nie pozwolimy zamieść tej sprawy pod dywan. Będziemy domagać się prawdy, debaty, odpowiedzialności i głosowania. Bo Polacy mają prawo znać prawdę o relacji Moniki Wielichowskiej z Kamilą L. Mają prawo wiedzieć, czy w domu Kamili L. był Donald Tusk. Jeśli istnieją jakiegokolwiek poszlaki i wątpliwości, że osoby na stanowiskach premiera i wicemarszałka Sejmu mogły zostać ukradkiem nagrane, mogą być szantażowane, społeczeństwo ma prawo o tym wiedzieć. Moniko Wielichowska, do dymisji.

I druga kwestia z dzisiejszego Sejmu, w nawiązaniu do dzisiejszych wydarzeń. My w Polsce nie chcemy islamizmu. Nie chcemy w Polsce syjonizmu. Nie chcemy w Polsce banderyzmu, nazizmu i komunizmu. Nie chcemy, żeby w Polsce Ukrainiec czy Afgańczyk byli lepiej traktowani niż Polacy. Nie chcemy nielegalnych migrantów. Nie chcemy masowej, niekontrolowanej legalnej migracji. Nie chcemy, żeby o Polsce decydowali ludzie Moskwy i Berlina w Warszawie. Nie chcemy poddawać się szantażom płynącym z Unii Europejskiej. Domagamy się natychmiastowego wypowiedzenia paktu migracyjnego. Chcemy spokoju, normalności i suwerenności. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, nie chcemy też szczucia z mównicy sejmowej.

(Posel Dariusz Matecki: To idźcie z Sejmu, jak nie chcecie szczucia.)

Zapraszam pana posła Piotra Uruskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Uruski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zabieram dziś głos jako reprezentant południa Podkarpacia w sprawie niezwykle ważnej i niepokojącej dla naszych mieszkańców. Decyzja spółki Mostostal Warszawa SA o odstąpieniu od realizacji jednego z kluczowych odcinków drogi ekspresowej S-19 na trasie Domaradz – Iskrzynia to sytuacja, której nie można bagatelizować. To realne zagrożenie dla terminowej realizacji całego projektu Via Carpatia – jednej z najważniejszych inwestycji infrastrukturalnych w tej części Europy. Droga S-19 to nie jest zwykła inwestycja drogowa. To kręgosłup komunikacyjny

Posel Piotr Uruski

Polski Wschodniej. To szansa na rozwój gospodarczy, nowe miejsca pracy, przyciągnięcie inwestorów i wyrównywanie szans rozwojowych naszego regionu. Dla mieszkańców Podkarpacia to także kwestia bezpieczeństwa i codziennego komfortu życia.

Dzisiejsza sytuacja rodzi jednak poważne pytania. Dlaczego doszło do zerwania kontraktu? Czy odpowiednie instytucje nadzorowały realizację inwestycji w sposób wystarczający? Jakie działania podejmie rząd, aby jak najszybciej wyłonić nowego wykonawcę i uniknąć wieloletnich opóźnień? Nie możemy pozwolić, aby strategiczny projekt został zahamowany przez brak skutecznego nadzoru czy opieszałość decyzyjną. Każdy miesiąc zwłoki oznacza straty dla mieszkańców, przedsiębiorców i całego regionu.

Apeluję do rządu o natychmiastowe, zdecydowane działania, o pełną informację dla opinii publicznej, o szybkie rozpisanie nowych procedur przetargowych oraz o zagwarantowanie, że budowa drogi S-19 Via Carpatia będzie kontynuowana bez zbędnej zwłoki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Ewę Schädler, Klub Parlamentarny Polska 2050.

Posel Ewa Schädler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym zwrócić uwagę na wydarzenie kulturalne, które w ostatnich dniach odbyło się w Poznaniu i które w wyjątkowy sposób pokazało, jak wielką rolę w budowaniu wspólnoty odgrywa kultura. Mam na myśli II Festiwal Wielkanocny „Idea. Czas. Miejsce” organizowany przez Bibliotekę Raczyńskich – instytucję o blisko 200-letniej tradycji, która od początku swojego istnienia pozostaje miejscem otwartym na ludzi, dialog i spotkania z kulturą.

Tegoroczna edycja festiwalu poświęcona była twórczości Wolfganga Amadeusza Mozarta w 270. rocznicę jego urodzin. Do Poznania zaproszono wybitnych artystów – laureatów najważniejszych międzynarodowych konkursów muzycznych, którzy przygotowali autorskie programy koncertów, prowadzące słuchaczy od muzyki klasycznej ku późniejszym dziełom europejskiej kultury. Dzięki temu festiwal stał się przestrzenią dialogu między epokami, przypomnieniem, że wielkie dzieła sztuki niosą w sobie idee, które nie tracą znaczenia wraz z upływem czasu.

Warto podkreślić, że wszystkie koncerty były dostępne bezpłatnie, a zainteresowanie publiczności było ogromne. To pokazuje, jak silna jest potrzeba

kontaktu z kulturą, jeśli tylko tworzy się ku temu realne warunki.

Integralną częścią festiwalu były także konkursy mistrzowskie dla młodych muzyków – uczniów i studentów, którzy mieli okazję pracować z uznanymi artystami. To właśnie w takich momentach dokonuje się coś niezwykle ważnego – przekazanie kolejnemu pokoleniu wrażliwości, doświadczenia i pasji.

Wysoka Izbo! Takie wydarzenia pokazują, że kultura nie jest dodatkiem do życia społecznego. Jest jego fundamentem. To ona buduje wspólnotę, uczy dialogu, pozwala odnajdywać to, co w nas najważniejsze, to, co łączy ponad podziałami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Wiesław Różyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oficjalne dane wskazują na stabilną sytuację gospodarczą kraju i fakt, że Polska utrzymuje jeden z najniższych wskaźników bezrobocia w całej Unii Europejskiej. Jednak jako poseł z okręgu chełmskiego nie mogę przejść do porządku dziennego nad tym, że te optymistyczne statystyki nie są naszą rzeczywistością. Mój region, Lubelszczyzna, zmagą się z trendem odwrotnym. Podczas gdy Polska się rozwija, w województwie lubelskim bezrobocie wzrasta. W powiecie włodawskim to jest już niebezpieczne 17%, w hrubieszowskim – 16%. Szczególnie dramatyczna jest sytuacja ludzi młodych. Mamy najwyższy w Polsce odsetek bezrobotnych przed 30. rokiem życia. To są ludzie z energią, ale bez doświadczenia, którzy zamiast budować przyszłość u nas, zaczynają szukać biletów do większych miast lub za granicę. Spadek finansowania z 212 mln do 108 mln zł w skali regionu jest bolesny. To właśnie staże, szkolenia i dopłaty do pierwszych miejsc pracy oferowane przez powiatowe urzędy pracy są jedyną szansą dla młodych z mojego okręgu na zdobycie doświadczenia. Apeluję o dodatkowe wsparcie dla Polski Wschodniej. Stabilność kraju buduje się siłą wszystkich jego regionów, a Lubelszczyzna potrzebuje dziś impulsu. Niech nikt nie czuje się zapomniany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Norberta Jakuba Kaczmarczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść do kwestii węgierskiej i relacji międzynarodowych Polski: relacji międzynarodowych i z Węgrami, i ze Stanami Zjednoczonymi. Te relacje powinny być budowane przez państwa, a nie przez osobiste sympatie polityków. Pani marszałek podczas naszych wystąpień mówi, że z mównicy nie powinno się szczuć. Natomiast odtworzyłem sobie w ostatnim tygodniu wpisy na profilu Koalicji Obywatelskiej w mediach społecznościowych, na Facebooku. Tydzień temu było kilka wpisów. M.in.: Prezydent Karol Nawrocki i PiS bezpośrednio zaangażowali się w poparcie człowieka, który chciał sprzedać Polskę, Europę i Węgry Rosji. Hańba za wsparcie proputinowskiego obozu w Europie pozostanie z Nawrockim i Kaczyńskim na długo. Panie prezydencie, popełnił pan ogromny błąd, wspierając Orbána. Nie da się tego odkręcić, wrzucając propagandowe spoty do social mediów. Na przyszłość lepiej słuchać tych, którzy rozumieją polską rację stanu i ostrzegają pana przed takimi wypadkami. Zapraszamy do Polski, Ziobro i Romanowski. Wszędzie tam, gdzie widzimy realizację interesów Putina, widzimy ludzi PiS-u i Konfederacji. Szef kancelarii Nawrockiego zapowiada prezydencką ustawę w sprawie kryptowalut. 124 dni później wciąż nie ma nawet projektu. Są tu też brzydkie zdjęcia pana prezydenta. Później pan prezydent w szpitalu, jakaś kroplówka, weto równa się brak regulacji. Kryptoafera PiS: 18% Polaków inwestuje w kryptowaluty. To o ich interesy nie zadbał Nawrocki, wetując ustawę o kryptowalutach. Orbán zadeklarował Putinowi, że jest do jego usług w każdej kwestii. Nawrocki, Kaczyński, w tym też popieranie Orbána? PiS i prezydentowi Nawrockiemu marzy się zamorska wojenka. Nikt z nich nie będzie nadstawiał w niej karku. Nie, oni będą płacili za nią krwią. Nasz rząd nigdy nie wyrazi na to zgody.

To był tylko tydzień. Nawet nie zdążę tego wszystkiego przytoczyć. A więc jeżeli chodzi o szczucie, jeżeli chodzi o te grafiki, zdjęcia, to zobaczcie, w jaki wysublimowany, hejterski sposób jest to robione. To próba takiego wpływu poprzez Internet, by pokazać prawicę ze strony wspierającej Putina. A teraz wystarczy wejść w Internet, wygooglać jeszcze raz (*Dzwonek*) i zobaczyć, kto ścisnął się na molo z Putinem, a kto był największym jego przeciwnikiem i przewidywał, że Putin i Rosja będą chcieli zawłasczyć Ukrainę, będą chcieli zawłasczyć państwa bałkańskie, a w przyszłości może nawet Polskę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Zbigniewa Chmielowca, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Chmielowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj, 14 kwietnia, w dniu święta chrztu Polski przypominamy wydarzenie, które na zawsze ukształtowało naszą państwowość i tożsamość narodową. Chrzt przyjęty w 966 r. przyniósł nam system wartości oraz ukształtował kulturę. Dzięki niemu Polska mogła się rozwijać, budować sprawne państwo i umacniać swoją tożsamość na fundamencie Ewangelii. Przez wieki, zarówno w czasach chwały, jak i w chwilach próby, wiara była źródłem naszego narodu. Nasze dzieje są nierozzerwalnie związane z chrześcijańskim dziedzictwem: od św. Wojciecha przez królową Jadwigę do bł. ks. Jana, ks. Popiełuszki i św. Jana Pawła II. Szczególnie dziś, w obliczu współczesnych wyzwania, nie możemy zapominać o wartościach, które stanowiły fundament naszego narodu i pozwoliły mu przetrwać najtrudniejsze chwile. Dlatego apeluję do nas wszystkich: szanujmy naszą historię, szanujmy krzyż, szanujmy naszą wiarę. Dziękuję, pani marszałek. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Lucjana Marka Pietrzczyka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Widzieliśmy ostatnio grafikę opublikowaną przez Donalda Trumpa, na której przedstawia się jako Jezus uzdrawiający ludzi. Dziwi mnie brak zdecydowanej reakcji opozycji, która nigdy nie odpuszczała tematu obrazy uczuć religijnych. Dlatego muszę dzisiaj zrobić coś, czego nigdy bym się nie spodziewał. Muszę wejść w rolę zarezerwowaną zwykle dla polityka PiS. Mówię: reprezentując polskich chrześcijan i katolików, wyrażam głębokie oburzenie zachowaniem prezydenta Trumpa. Jako zaprzeczenie wartości katolickich prezydent Donald Trump kreuje się dosłownie na Jezusa. To nie do przyjęcia. To oburzające i powinno to wybrzmieć z tego miejsca w polskim Sejmie. I mówi to polityk Koalicji Obywatelskiej. Naprawdę dziwna to cisza, bo przez wiele lat politycy PiS i Konfederacji niemal ustawiali się w kolejce do oburzania się i opowiadania o świętokradztwie. A dziś nie widzą problemu.

(*Poseł Anna Kwiecień:* Dlaczego pan twierdzi, że nas to nie oburza? Skąd pan to wie?)

Wygląda na to, że jednym obraza uczuć religijnych dotyczy, a innych już nie, w zależności od tego, kto publikuje grafikę. Powiem szczerze, mnie nie dziwi, że są politycy, którzy opowiadają bzdury.

(*Poseł Anna Kwiecień:* Stoi na mównicy.)

Dziwi mnie to, że aż tylu ludzi w nie wierzy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ryszarda Bartosika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ryszard Bartosik:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rząd Donalda Tuska i koalicja 13 grudnia doprowadzili do katastrofy w służbie zdrowia. Szczególnie dotyka to szpitale powiatowych. W Narodowym Funduszu Zdrowia brakuje 23 mld zł. Rezygnuje się z badań profilaktycznych, a tzw. nadwykonania mają być płacone przez Narodowy Fundusz Zdrowia w 40%, i to po roku od ich wykonania. Jakby tego było mało, wojewodowie uderzają w system ratownictwa medycznego. Tak dzieje się również w moim mieście powiatowym, w Turku, gdzie funkcjonują trzy zespoły ratownictwa medycznego – dwa przy szpitalu w pogotowiu w Turku, jeden w miejscowości Dobra. Wojewoda wielkopolski chce przenieść jeden z zespołów ratownictwa medycznego do innej miejscowości, pozostawiając 26-tysięczny Turek plus inne gminy, razem 60 tys. mieszkańców, z jedną karetką. To rzecz niedopuszczalna. To ogranicza bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców Turku i powiatu tureckiego. My w Turku nie godzimy się na to. Przykładem odwrotnym niech będzie Konin, gdzie na jedną karetkę przypada 12 tys. mieszkańców.

Z tego miejsca chciałbym podziękować społeczeństwu powiatu tureckiego, miasta Turku za obywatelską postawę i wyrażenie sprzeciwu wobec tych planów. Zbieramy podpisy przeciwko tej tragicznej decyzji. Zbierają je radni miejscy, radni powiatowi, wolontariusze. Jesteśmy razem ponad podziałami po to, aby w Turku były dwie karetki, aby pojawił się na terenie powiatu tureckiego kolejny zespół ratownictwa medycznego. Apeluję z tego miejsca do wojewody wielkopolskiego, aby wycofał się ze swoich planów, aby pozostawił w Turku dwie karetki, w miejscowości Dobra (*Dzwonek*) jedną karetkę i zaangażował kolejny zespół ratownictwa medycznego w Turku, czwarty, który jest nam bardzo potrzebny. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 14 kwietnia 966 r. naród kroczący w ciemnościach pogaństwa ujrzał światłość wielką wiary chrześcijańskiej. Władca Po-

lan Mieszko I przyjął chrzest św. wraz ze swoim dworem i poddanymi. Odeszliśmy od różnorodnych wymyślonych bóstw, kultu przyrody, drzew, Słońca i przyjęliśmy religię prawdziwą, objawioną, przedstawioną nam przez Jezusa Chrystusa, Syna Boga Ojca i ziemskiej Matki Maryi. Jezus jest postacią historyczną, podawaną w różnych źródłach historycznych, bo Jego męczeńska śmierć, a po 3 dniach zmartwychwstanie były największym wydarzeniem światowym i dowodem na prawdziwość Jego nauki. Gdyby Mieszko I nie przyjął chrztu św., Polanie podzieliby zapewne los Słowian połabskich, którzy chociaż byli potężniejsi od państwa Mieszka, to pozostając poganami, nie utworzyli trwałego państwa, a w XII w. zostali włączeni do Rzeszy Niemieckiej. Te ludy w Europie, które nie podjęły decyzji o chrzcie, nie przetrwały lub w dużej części zostały podporządkowane innym potęgom. Chrzest położył fundament pod polską tożsamość narodową. Odrzucono m.in. pogańskie wielożeństwo, zrezygnowano z niewolnictwa i prawa do zemsty. Przyjęty chrzest był jak oddanie Polski we władanie Chrystusa. Wiara katolicka nieprzerwanie kształtowała życie narodu polskiego i umożliwiała jego przetrwanie wówczas, gdy utraciliśmy nasze państwo pod koniec XVIII w., a potem odzyskanie niepodległości po latach niewoli.

Chrześcijaństwo jest prawdziwym, trwałym fundamentem i na nim budujemy życie narodowe i społeczne Polski także teraz, a zwłaszcza teraz, gdy znowu stajemy przed poważnymi zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Jednym z najpoważniejszych jest demografia. Jeśli młode pokolenie odwróci się od wiary i przyjmie styl życia narzucony przez lobby genderowe i proaborcyjne, grozi nam zagłada demograficzna i w perspektywie 100 lat czeka nas narodowe wymarcie. Ten przykład uświadamia nam znaczenie pielęgnowania chrześcijańskich wartości, bo to rodziny budowane na Ewangelii otwarte są na dar życia. Chrońmy młode pokolenie przed (*Dzwonek*) antywartościami, które są wrogiem chrześcijaństwu, wrogiem naturze człowieka i jego powołaniu do szczęścia, zadaniom danym przez Boga.

Rządzący! Nie możecie uprawiać prywaty i partyjności, gdy waży się przyszłość i istnienie ojczyzny. Polsko, przebudź się, bo inaczej staniemy się barbarzyńcami. We wszystkich rodzinach, na całej polskiej ziemi, we wszystkich instytucjach, w tym w polskim parlamencie, króluj nam, Chryste, któremu otworzyliśmy szeroko drzwi 1060 lat temu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pracownicy radomskiej Fabryki Broni Łucznik niepokoją się o przyszłość swoich miejsc pracy. Powodem ma być brak zamówień na produkcję karabinka Grot A3, co może zakłócić ciągłość produkcji. Przedstawiciele pracowników powiedzieli, że wojsko miało zamówić tysiące wspomnianych karabinków modułowych. Szef zakładowej „Solidarności” Daniel Dorociński informuje, że fabryka potrzebuje zamówień od państwa, które ciągle przecież mówi, że musimy się natychmiast zbroić.

Mało tego, przypomnę, szanowni państwo, że Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych ma na rok 2026 zaplanowane prawie 80 mld zł. Całe wydatki na obronność w roku 2026 to jest 200 mld zł. I jak to się dzieje, że nie ma środków finansowych na produkcję tak ważnego sprzętu jak karabinki Grot? Karabinek ten został sprawdzony w boju, bo przecież Ukraińcy mówią, że jest znakomity. W ocenie związkowców zatrudnienie, jeśli nie będzie podpisana umowa, może stracić 140 pracowników z przeszło 600-osobowej grupy zatrudnionych w Łuczniku. Proszę państwa, tych 140 pracowników jest świetnie przygotowanych i wyszkolonych. Naprawdę produkować broń, składać ją potrafią ludzie, którzy muszą być świetnie do tego przygotowani i wyszkoleni. To są fachowcy, w przypadku których nie możemy sobie pozwolić, żeby ich stracić.

Radomski Łucznik zwiększył ostatnio swoje zdolności produkcyjne, inwestując ponad 31 mln zł w nową halę produkcyjną, która została otwarta zaledwie w listopadzie 2025 r. Dzięki nowej hali moce produkcyjne wzrosły do ponad 80 tys. jednostek broni rocznie. Zainwestowano w rozwój zdolności produkcyjnych. Dzisiaj kończy się produkcja i nie ma nowej umowy. *(Dzwonek)*

Szanowni Państwo! W Radomiu w tym roku będzie obchodzona 50. rocznica protestów robotniczych z 1976 r. Dzisiaj związkowcy mówią: my nie chcemy, aby właśnie w tym roku kolejny raz radomscy pracownicy musieli wyjść na ulicę, ale i taki scenariusz bierzemy pod uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Czocharę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na tej mównicy wielokrotnie dyskutujemy o potrzebie zrównoważonego rozwoju infrastruktury lokalnej, która bezpośrednio przekłada się na bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców. Dziś pragnę zwrócić uwagę na

istotny sukces inwestycyjny w moim regionie, w powiecie prudnickim. Właśnie zakończyła się realizacja kluczowego, III etapu zadania: Rozbudowa, przebudowa drogi powiatowej wraz z budową ścieżki pieszko-rowerowej na odcinku Moszczanka – Pokrzywna. Chciałam podkreślić, że inwestycja ta stanowi kontynuację szerszego planu modernizacji. Poprzednie etapy pozwoliły na stworzenie bezpiecznego połączenia od skrzyżowania z drogą krajową nr 40 w Łące Prudnickiej przez całą miejscowość Moszczanka, a teraz – do Pokrzywnej. Dzięki obecnym pracom mieszkańcy i turyści zyskują bezpieczny trakt aż do granicy miejscowości wypoczynkowej Pokrzywna.

Jako poseł muszę z satysfakcją odnotować, że realizacja tego właśnie zadania mogła być możliwa tylko i wyłącznie dzięki Polskiemu Ładowi pana premiera Mateusza Morawieckiego. W sumie dofinansowanie tego tak kluczowego odcinka kosztowało ponad 10 mln zł. Jednocześnie, patrząc na mapę inwestycji, nie sposób nie zauważyć kontrastu z sąsiednim powiatem nyskim. Podczas gdy powiat prudnicki konsekwentnie buduje sieć tras rowerowych, na terenie gminy Głucholazy powiatu nyskiego w stronę Jarnołówka wciąż brakuje bezpiecznej infrastruktury. Apeluję stąd do władz sąsiednich samorządów oraz do obecnego rządu o podjęcie wspólnego wysiłku, aby ta nowoczesna ścieżka nie kończyła się tylko na granicy Pokrzywnej, lecz tworzyła spójny system turystyczny dla całych Gór Opawskich, tak jak to zamierzał rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestera Kapinosa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Łukasz Mejza: Pani marszałek, mogę się jeszcze dopisać?)

Nie, już nie, proszę.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 10 kwietnia br. odbyła się konferencja prasowa poświęcona zakończeniu remontu ul. Targowej w Mielcu, w której wziąłem udział wspólnie z prezydentem Radosławem Swołem oraz jego zastępcą Krzysztofem Szostakiem. Z tego miejsca pragnę serdecznie pogratulować i podziękować panom prezydentom oraz samorządowi miasta Mielca za skuteczną realizację tej ważnej inwestycji. To bardzo istotne przedsięwzięcie dla tej części miasta. Nowa nawierzchnia i przeprowadzone prace znacząco poprawiają komfort oraz bezpieczeństwo mieszkańców. Jej całkowity koszt wyniósł ponad 3 mln zł, z czego blisko 2 mln zł stanowiło dofinansowanie z programu Polski Ład. To

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos

już kolejna ulica w tej części miasta wyremontowana dzięki środkom właśnie z tego programu.

To kolejna inwestycja w Mielcu zrealizowana dzięki wsparciu rządu pana premiera Mateusza Morawieckiego. Apeluję do obecnego rządu o przywrócenie programu Polski Ład. To dzięki niemu powstały dziesiątki tysięcy inwestycji lokalnych, które zmieniły nasze miasta i gminy. Polska potrzebuje dalszego rozwoju gospodarczego i kolejnych inwestycji, jak to miało miejsce za rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Również w sobotę, 11 kwietnia br. w Partyni miałem wielką przyjemność uczestniczyć w otwarciu hali sportowej Olimpia, która powstała przy miejscowej Szkole Podstawowej im. bł. ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego. Było to wydarzenie, które zgromadziło lokalną społeczność, która zyskała wspaniałe miejsce do rozwijania sportowych pasji. Za ponad 5300 tys. zł, z czego 3400 tys. zł stanowiło dofinansowanie z programu Olimpia, powstał obiekt z m.in. boiskiem wielofunkcyjnym o wymiarach 24 m na 12 m oraz mobilną strzelnicą laserową. Serdecznie gratuluję pani burmistrz Agnieszce Machnik tak ważnej i potrzebnej inwestycji. Sala sportowa w Partyni to piękny owoc programu Olimpia, który powstał w 2023 r. dzięki panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu i ministrowi sportu Kamilowi Bortniczukowi w stulecie pierwszych występów reprezentacji Polski na igrzyskach olimpijskich. Mam nadzieję, że nowy obiekt w Partyni będzie miejscem, gdzie swoją przygodę ze sportem będą rozwijać przyszli olimpijczycy. Trzymam za to mocno kciuki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Roberta Jagłę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Robert Jagła:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 14 kwietnia obchodzimy święto chrztu Polski. W tym roku mija 1060 lat od przyjęcia chrztu przez księcia Mieszka I w 966 r., co uznaje się za symboliczny początek państwa polskiego. Dzień ten jest świętem państwowym ustanowionym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustawą z myślą o upamiętnieniu jednego z najważniejszych wydarzeń w dziejach naszej państwowości. Chrzest Mieszka I włączył tworzące się państwo Piastów w krąg cywilizacji łacińskiej i kultury europejskiej. Wydarzenie to zapoczątkowało proces chrystianizacji ziem polskich oraz rozwój instytucji państwowych i kościelnych, piśmiennictwa, prawa i administracji.

Sejm, sprawując władzę ustawodawczą, odwołuje się w ten sposób do źródeł polskiej tożsamości religijnej, kulturowej i narodowej oraz do fundamentów, na których przez wieki budowano polską państwowość. Obchodzone 14 kwietnia narodowe Święto Chrztu Polski jest okazją do refleksji nad odpowiedzialnością za dobro wspólne oraz nad miejscem Polski w Europie. Zachęca to pielęgnowania historycznej pamięci, kształtowania postaw obywatelskich i umacniania szacunek dla tradycji, która pozostaje żywa i wyznacza kierunki rozwoju współczesnego państwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni głos zabierze pan poseł Tadeusz Woźniak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tadeusz Woźniak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiaj, tj. 14 kwietnia 2026 r., przypada 1060. rocznica chrztu Mieszka I, jego dworu i drużyny wojów. Wydarzenie to nazwano w historiografii chrztem Polski z roku 966. Była to odpowiedź księcia Polan na utworzenie w 962 r. I Rzeszy Niemieckiej. To bardzo ważna data, mająca ogromny wpływ na całe dzieje naszej ojczyzny. Kto dezawuuje rolę chrześcijaństwa w dziejach Polski, ten nie posiada podstawowej wiedzy historycznej. Kto próbuje prześladować chrześcijaństwo w Polsce, ten odcina się od ponadtysiącletniego dziedzictwa naszego państwa, naszego narodu i naszego wkładu w dorobek cywilizacji, którą współtworzymy od zarańcia państwa polskiego i którą będziemy współtworzyć przez następne wieki i tysiąclecia, niezależnie od tego, czy to się komuś podoba czy też nie.

Obecne władze rządowe na czele z Donaldem Tuskiem, ale także szefowie resortów, w tym przede wszystkim Ministerstwo Edukacji Narodowej pod wodzą Barbary Nowackiej i współpracowników, prowadzą haniebną politykę walki z chrześcijaństwem, z religią oraz z etyką, podejmując próby przewartościowania nauki, wychowania, wiary oraz odejścia od szlachetności do barbaryzacji postaw ludzkich. Polska była, jest i będzie państwem, w którym chrześcijanie, a przede wszystkim katolicy, są twórcami całego dziedzictwa politycznego i kulturalnego oraz jego obrońcami. Nie umniejszam znaczenia osób innych wyznań lub bezwyznaniowców, ale nie można udawać, że ich rola była przesadnie znacząca czy jednoznacznie pozytywna. Najlepszym przykładem są tu komuniści, którzy jako zdeklarowani ateści, m. in. na walce z Bogiem i religią, zbudowali swój zbrodniczy system. Przez dziesięciolecia mordowali polskich patriotów, głównie osoby wierzące, a poprzez

Posel Tadeusz Woźniak

totalitaryzm i terror zatruli serca i umysły naszych obywateli. Uporaliśmy się z nimi dzięki „Solidarności”, dzięki powrotowi do etosu katolika, a przede wszystkim dzięki powrotowi do katolickiej nauki społecznej oraz publicznego wyznawania wiary. Polska jako kraj tolerancji jest perłą na historycznej oraz politycznej mapie Europy i świata. Dlaczego? Dlatego że to wiara w Boga, wartości chrześcijańskie i narodowa tradycja właśnie taką ją uformowały. I niech tak pozostanie. Boże, błogosław ojczyźnie naszej. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Bardzo dziękuję trzem posłom, którzy zostali z nami na sali. Dziękuję pracownikom Kancelarii Sejmu oraz Straży Marszałkowskiej.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu Sejmu do jutra, tj. do 15 kwietnia, do godz. 9.

Dziękuję państwu i dobrej nocy. Dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewygłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 22)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwosci i Praw Czlowieka o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radcach prawnych

– punkt 2. porzadku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwosc

Pytania

Panie Marszaluku! Wysoka Izbo! W projekcie ustawy pojawiaja sie przepisy karne dotyczace bezprawnego uzywania tytuliu „radca prawny”, przewidujace grzywnę do 100 tys. zł. Intencja jest slusna – ochrona zawodu zaufania publicznego. Ale pytanie brzmi: Czy sankcja nie jest nadmierna w stosunku do czynu, który ma charakter wykroczenia? Czy zostala przeprowadzona analiza proporcjonalnoscii tej kary?

Jaka jest skala problemu? Ile w ciagu ostatnich 5 lat odnotowano w Polsce przypadków bezprawnego poslugiwania sie tytuliu radcy prawnego? Czy sa to zjawiska incydentalne, czy mamy do czynienia z narastajacym problemem systemowym?

Jak te sprawy byly dotychczas kwalifikowane i rozstrzygane? Ile postepowan prowadzono na podstawie obowiazujacych przepisow, w szczegolnoscii art. 61 Kodeksu wykroczen? Jakie rozstrzygnięcia zapadly w tych sprawach – czy byly to grzywny, nagany, a moze umorzenia?

Czy przeprowadzono analize skutecznosci dotychczasowych sankcji? Innymi slowy: Czy problem polega na tym, ze przepisy sa zbyt lagodne, czy raczej na tym, ze nie sa dostatecznie egzekwowane?

Po czwarte, skad wynika propozycja az tak wysokiej sankcji, siegajacej 100 tys. zł? Czy zostala przeprowadzona analiza porownawcza z innymi zawodami zaufania publicznego: adwokatami, doradcami podatkowymi, bieglymi rewidentami? Czy poziom tej kary jest spójny z calym systemem prawa wykroczen i kar administracyjnych w Polsce?

Posel Marcin Jozefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszaluku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad projektem zmian w ustawie o radcach prawnych, który – choc w wielu miejscach ma charakter porzadkujacy – w rzeczywistosci dotyka fundamentow panstwa prawa: zaufania do zawodow prawniczych, ochrony danych osobowych oraz granic ingerencji instytucji w zycie obywateli i wykonywanie zawodu. Nie ma watpliwosci, ze czesc proponowanych rozwiazan jest po-

trzebna. Uporzadkowanie zasad dzialania samorzadu, doprecyzowanie procedur czy przeciwdzialanie podszywaniu sie pod osoby wykonujace zawod radcy prawnego – to kierunki slusne.

Ale jednoczesnie pojawiaja sie powazne pytania. Po pierwsze – zakres przetwarzania i przechowywania danych osobowych. Wprowadzenie wieloletnich, sztywnych okresow retencji – siegajacych nawet 15 lat – budzi watpliwosci co do zgodnoscii z zasada proporcjonalnoscii. Panstwo nie moze budowac systemu, w którym dane obywateli sa przechowywane na wszelki wypadek. Po drugie – centralizacja systemu ubezpieczen. Przeniesienie cięzaru zawierania umow na samorzad zawodowy moze byc efektywne organizacyjnie, ale rodzi ryzyka ograniczenia konkurencji i przerzucenia kosztow na wszystkich wykonujacych zawod – niezaleznie od ich sytuacji. Po trzecie – rownowaga miedzy sprawnoscia a prawami jednostki. Przyspieszenie postepowan dyscyplinarnych i wzmocnienie ich skutecznosci nie moze odbywac sie kosztem podstawowych gwarancji procesowych.

Warto tez spojrzec szerzej. Dostep do pomocy prawnej nie jest abstrakcja – to realna sprawa obywatela. To takze problem mlodych ludzi wchodzacych do zawodu – czesto mezczyzn, którzy dopiero buduja swoja pozycje zawodowa i ponosza rosnae koszty systemowe. Kazda dodatkowa regulacja wpływa na to, czy beda mogli swiadczye uslugi dostepne cenowo dla obywateli.

Dlatego ten projekt wymaga nie tylko akceptacji kierunku zmian, ale przede wszystkim precyzyjnego wywazenia ich skutkow. Bo w zawodach zaufania publicznego nie chodzi tylko o kontrole. Chodzi o zaufanie. A zaufanie nie buduje sie nadmiarem regulacji – tylko ich jakością.

Posel Marcin Jozefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Wysoka Izbo! W przypadku zawodow zaufania publicznego kazda zmiana legislacyjna powinna byc oceniana nie tylko przez pryzmat sprawnoscii systemu, ale przede wszystkim przez wpływ na prawa jednostki, standardy wykonywania zawodu i zaufanie obywateli do panstwa.

1. W jaki sposob uzasadniono wprowadzenie 10- i 15-letnich okresow przechowywania danych osobowych, w tym danych z postepowan dyscyplinarnych, oraz czy przeprowadzono analize wykazujaca, ze krótsze okresy nie pozwolilyby osiagnac tych samych celow?

2. Jakie skutki ekonomiczne, w tym dla młodych radców prawnych wchodzących do zawodu, będzie miało wprowadzenie systemu grupowego ubezpieczenia organizowanego przez samorząd i czy analizowano wpływ tego rozwiązania na konkurencję na rynku ubezpieczeń?

3. W jaki sposób projekt zapewnia zachowanie równowagi między natychmiastową wykonalnością orzeczeń dyscyplinarnych a prawem do skutecznej ochrony prawnej i kontroli sądowej?

4. Jakie konkretne mechanizmy nadzoru i kontroli przewidziano wobec rozszerzonych kompetencji samorządu radców prawnych, zwłaszcza w zakresie przetwarzania danych i prowadzenia postępowań, aby zapewnić przejrzystość i realną odpowiedzialność tych działań?

Wysoka Izbo! To projekt, który dotyczy standardów wykonywania zawodu zaufania publicznego. A tam, gdzie chodzi o zaufanie obywateli, każde rozwiązanie musi być nie tylko skuteczne, ale przede wszystkim wyważone.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Na jakiej merytorycznej podstawie ustalono górną granicę kary grzywny za nieuprawnione posługiwanie się tytułem zawodowym „radca prawny” w wysokości aż 100 tys. zł, skoro w analogicznym projekcie dotyczącym adwokatury (druk nr 1962) przewidziano kwotę o połowę niższą?

Na jakiej podstawie nałożono na dziekanów izb obowiązek przekazywania danych radców prawnych (również tych, którzy zrezygnowali z polisy grupowej) agentom i brokerom ubezpieczeniowym, co budzi uzasadniony sprzeciw w zakresie adekwatności przetwarzania danych osobowych?

Z jakich powodów w procesie legislacyjnym nie uwzględniono uwag organu nadzorczego (UODO) dotyczących nadmiarowości gromadzenia danych o stanie zdrowia radców w postępowaniach o trwałą niezdolność do wykonywania zawodu?

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczeniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw

– punkt 3. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, który dziś rozpatrujemy, jest przedstawiany jako techniczne dostosowanie polskiego prawa do regulacji unijnych. Ale nie oszukujmy się – to nie jest wyłącznie kwestia techniczna. To jest kolejny krok w kierunku

narzucania gospodarce coraz większych obciążeń, które uderzają w konkurencyjność i realnie kosztują przedsiębiorców.

Dlatego mam kilka pytań. Jakie są szacunkowe łączne koszty wdrożenia tych przepisów dla przedsiębiorców działających w Polsce, w szczególności dla armatorów, operatorów portowych i firm logistycznych? Jakie będą roczne koszty operacyjne związane z obowiązkami raportowania i monitorowania emisji, obsługą administracyjną nowych regulacji i współpracą z weryfikatorami i systemami unijnymi? Czy rząd przeprowadził analizę, o ile wzrosną koszty transportu morskiego w wyniku tych regulacji i jaki będzie wpływ na ceny towarów importowanych do Polski? Jaki będzie wpływ tych przepisów na ceny dla konsumentów? Czy rząd jest w stanie wskazać, o ile mogą wzrosnąć ceny podstawowych towarów transportowanych drogą morską?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad projektem ustawy, który formalnie dotyczy bardzo technicznego obszaru – transportu morskiego, emisji i systemów raportowania. Ale w rzeczywistości jest to projekt, który pokazuje coś znacznie szerszego: jak państwo wdraża prawo unijne i jaką cenę za to płać przedsiębiorcy oraz obywatele. Nie ma dziś sporu co do celu. Ograniczanie emisji i ochrona środowiska to konieczność. Pytanie brzmi: Czy robimy to mądrze i proporcjonalnie?

Projekt wprowadza rozbudowany system raportowania, kontroli i sankcji – od obowiązków sprawozdawczych, przez systemy takie jak THETIS czy FuelEU, aż po wysokie kary finansowe i decyzje natychmiast wykonalne. To nie są drobne korekty. To jest realna zmiana warunków funkcjonowania całego sektora.

I tu pojawiają się poważne wątpliwości. Czy nie stworzymy systemu nadmiernie biurokratycznego? Czy nie osłabiamy konkurencyjności polskich portów? Czy nie przerzucimy kosztów na obywateli – w cenach towarów i usług? Warto też zauważyć, że Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej rekomendowała odrzucenie tego projektu. To sygnał, że problem nie jest marginalny.

Wysoka Izbo! Dobre cele nie zwalniają nas z obowiązku myślenia o skutkach, bo źle zaprojektowana regulacja może uderzyć nie tylko w gospodarkę, ale również w ludzi – w miejsca pracy, w koszty życia, w stabilność firm. Dlatego ten projekt wymaga nie tylko poparcia dla kierunku, lecz przede wszystkim rzetelnej oceny propozycji i konsekwencji.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Wysoka Izbo! Działania na rzecz ochrony środowiska są dziś koniecznością, ale każda regulacja

w tym obszarze powinna być oceniana również przez pryzmat jej realnych skutków gospodarczych, administracyjnych i społecznych.

1. Jaka pełną analizę kosztów, w tym wpływu na ceny towarów dla obywateli, przeprowadzono dla polskich portów i armatorów? Jakie są prognozy tych kosztów w horyzoncie 5–10 lat?

2. W jaki sposób rząd zamierza zabezpieczyć konkurencyjność polskich portów wobec portów spoza UE, które nie podlegają tym samym regulacjom i kosztom?

3. Dlaczego w projekcie przewidziano tak szerokie stosowanie decyzji o natychmiastowej wykonalności oraz wysokich kar finansowych? Jakie mechanizmy chronią przedsiębiorców przed nadużyciem w stosowaniu tych narzędzi?

4. Czy państwo przewidziało realne wsparcie inwestycyjne dla infrastruktury portowej, np. zasilanie statków z lądu, czy koszty transformacji zostaną w całości przerzucone na sektor i pośrednio na obywateli?

Wysoka Izbo! To projekt, który odpowiada na ważne wyzwania środowiskowe, ale właśnie dlatego wymaga bardzo precyzyjnego spojrzenia na to, jak te cele będą realizowane w praktyce i kto ostatecznie poniesie ich koszt.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego projekt przewiduje nadanie rygoru natychmiastowej wykonalności decyzjom dyrektorów urzędów morskich o nałożeniu kar oraz decyzjom o zatrzymaniu statku, co drastycznie ogranicza realną możliwość obrony praw armatora przed sądem administracyjnym?

Jakie konkretnie koszty poniosą podmioty zarządzające portami i przystaniamiorskimi w związku z nowym obowiązkiem przeszkolenia wszystkich pracowników obsługujących urządzenia odbiorcze oraz dlaczego ciężar ten przerzucono całkowicie na przedsiębiorców?

Dlaczego w ocenie skutków regulacji stwierdzono brak wpływu na rodzinę i obywateli, podczas gdy drastyczny wzrost obciążeń dla armatorów i portów nieuchronnie przełoży się na wzrost cen towarów transportowanych drogą morską?

Posel Henryk Smolarz

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga odnośnie do projektu zmiany ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw.

To projekt potrzebny, odpowiedzialny i terminowy. Jego głównym celem jest dostosowanie polskiego

porządku prawnego do obowiązujących przepisów Unii Europejskiej oraz jednoznaczne wskazanie organów właściwych do realizacji i egzekwowania nowych obowiązków w obszarze transportu morskiego.

Podkreślam wyraźnie: przepisy unijne już obowiązują. Naszym zadaniem jest dziś zapewnić, aby państwo polskie działało w tym zakresie sprawnie, jasno i skutecznie. Musimy stworzyć przejrzyste ramy prawne dla administracji morskiej, armatorów, portów oraz instytucji odpowiedzialnych za nadzór, kontrolę i weryfikację.

Projekt porządkuje kompetencje dyrektorów urzędów morskich, KOBiZE, Polskiego Centrum Akredytacji oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wskazuje, kto odpowiada za kontrole, kto prowadzi weryfikację, kto nakłada kary, a kto zarządza środkami przeznaczonymi na modernizację i dekarbonizację sektora morskiego.

To niezwykle ważne, ponieważ transformacja transportu morskiego nie może odbywać się w warunkach niejasności kompetencyjnej. Prawo musi być czytelne, procedury muszą być skuteczne, a obowiązki egzekwowalne.

W projekcie przewidziano również, że środki pochodzące z tzw. kar FuelEU będą zasilaly programy realizowane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Środki te będą wspierały rozwój paliw odnawialnych i niskoemisyjnych, infrastrukturę portową, zasilanie statków energią elektryczną z lądu oraz innowacyjne technologie służące ograniczaniu emisji. A więc środki z sankcji będą wracały do sektora i pracowały na jego modernizację.

Projekt wprowadza także potrzebne i praktyczne zmiany w obszarze gospodarowania odpadami ze statków. Uszczelnia system, doprecyzowuje obowiązki portów i podmiotów odbierających odpady oraz wzmacnia skuteczność nadzoru administracji morskiej. To ważny element ochrony środowiska morskiego, ale także kwestia porządku organizacyjnego i odpowiedzialności.

Wysoka Izbo! To nie jest projekt ideologiczny. To jest projekt państwowy – projekt, który porządkuje prawo, wzmacnia skuteczność instytucji i przygotowuje Polskę do rzetelnej realizacji zobowiązań europejskich w obszarze gospodarki morskiej i ochrony środowiska. Dlatego zwracam się do Wysokiej Izby o poparcie tego projektu.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji

– punkt 4. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy dziś nad projektem ustawy dotyczącym elektronicznego postępowania egzekucyjnego.

Na pierwszy rzut oka techniczny, w praktyce bardzo istotny, bo dotyka relacji obywatel – państwo w jednym z najbardziej wrażliwych momentów: egzekucji.

Projekt wprowadza portal eLicytacje KAS – narzędzie, które ma zwiększyć efektywność sprzedaży majątku w toku egzekucji. Ma być szybciej, szerzej, bardziej transparentnie. I to są cele, które należy docenić.

Ale pojawia się kilka poważnych pytań. Po pierwsze, centralizacja. Państwo buduje własny system, zamiast korzystać z rozwiązań rynkowych. Czy naprawdę każda usługa musi realizować aparat państwowy?

Po drugie, przymus cyfrowy. Aby wziąć udział w licytacji, obywatel musi założyć konto, uwierzytelnić się i zgodzić na komunikację elektroniczną. To wyklucza część osób, szczególnie starszych.

Po trzecie, zakres danych. Państwo wymaga informacji nie tylko o tożsamości, ale także o sytuacji majątkowej i rodzinnej. To budzi pytania o proporcjonalność.

Po czwarte, odpowiedzialność za system. Jeśli dojdzie do błędu technicznego, kto ponosi konsekwencje? Obywatel czy państwo?

I wreszcie – aspekt społeczny. Egzekucja administracyjna często dotyczy osób w trudnej sytuacji życiowej. Nowoczesne narzędzia nie mogą oznaczać bezrefleksyjnego przyspieszenia procedur bez spojrzenia na człowieka.

Dlatego ten projekt wymaga doprecyzowania i realnych gwarancji dla obywateli.

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Stanowisko

Projekt ustawy o zmianie ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, druki 2319 i 2383, mający na celu uruchomienie centralnego portalu eLicytacje KAS.

Wady techniczne platformy: jak każda duża platforma e-commerce portal eLicytacje może być narażony na awarie, zawieszenia systemu w trakcie trwania licytacji, co może prowadzić do unieważnienia licytacji lub sporów prawnych. Część potencjalnych nabywców, szczególnie osób starszych lub nieposiadających stałego dostępu do Internetu, może mieć utrudniony dostęp do licytacji, co zawęży krąg nabywców. Portal będzie gromadził wrażliwe dane o dłużnikach i licytantach, co wymaga najwyższych standardów bezpieczeństwa, aby uniknąć wycieków danych.

Licytacje nieruchomości on-line utrudniają potencjalnym nabywcom dokładne zapoznanie się ze stanem technicznym i prawnym lokalu, co w przypadku licytacji tradycyjnych było łatwiejsze. Wątpliwości przy wysokich kwotach: licytacje ruchomości, np. samochodów, on-line działają sprawnie, ale przeniesienie sprzedaży nieruchomości do systemu on-line może rodzić większe spory co do przebiegu procesu. Obwieszczenia o licytacjach nieruchomości mają być

zamieszczane co najmniej 30 dni przed licytacją, a ruchomości – 7 dni przed, w niektórych przypadkach – 3 dni. Krótsze terminy mogą ograniczyć czas na analizę prawną dotyczącą nieruchomości przez potencjalnych nabywców.

Podszywanie się pod KAS: wdrożenie nowego, ogólnopolskiego portalu zwiększa ryzyko tworzenia przez oszustów fałszywych stron łudząco podobnych do eLicytacje KAS, mających na celu wyłudzenie wadium lub danych osobowych.

Projekt ma na celu przede wszystkim ograniczenie zmów przetargowych, zwiększenie transparentności, skrócenie czasu sprzedaży majątku dłużnika oraz podwyższenie cen uzyskiwanych z licytacji.

Poseł Dorota Marek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żyjemy w epoce e-commerce. Polacy kupują on-line wszystko – od ubrań po samochody. Czas, aby administracja skarbowa przestała odstawać od tych standardów. Prezentowany projekt ustawy to koniec ery wymagających proceduralnie licytacji i początek portalu eLicytacje Krajowej Administracji Skarbowej.

Dziś, aby kupić ruchomość od fiskusa, często trzeba jechać na drugi koniec Polski. Dzięki nowemu portalowi licytacja stanie się dostępna dla każdego, z dowolnego miejsca, za pomocą kilku kliknięć. Co to oznacza w praktyce? Większą liczbę chętnych. A większa konkurencja to wyższe ceny sprzedaży, co jest kluczowe zarówno dla wierzyciela, jak i dla samego dłużnika, którego zobowiązania zostaną szybciej spłacone.

Warto podkreślić jeszcze jeden aspekt: zasadę minimalizacji danych. Projekt usuwa imię i nazwisko dłużnika z publicznych obwieszczeń. Państwo ma skutecznie ściągać należności, a nie niepotrzebnie stygmatyzować obywatela.

To rozwiązanie sprawdzone już w egzekucji sądowej, które teraz wdrażamy w administracji. To profesjonalizm, oszczędność czasu i skuteczność działań.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dlaczego projekt uzależnia udział w licytacji od zgody na doręczanie pism wyłącznie drogą elektroniczną za pośrednictwem e-Urzędu Skarbowego, co w sposób oczywisty dyskryminuje osoby starsze lub nieposiadające kompetencji cyfrowych?

W jaki sposób rząd zamierza zagwarantować bezpieczeństwo danych osobowych licytantów i zobowiązanych, skoro administratorem danych w portalu będą jednocześnie organy prowadzące portal i organy

prowadzące sprzedaż, co rozmywa odpowiedzialność za ewentualne wycieki?

Czy planowane automatyczne usuwanie kont użytkowników po roku braku aktywności nie utrudni obywatelom dostępu do historii ich udziału w postępowaniach i nie wpłynie negatywnie na możliwość dochodzenia roszczeń w przyszłości?

Jakie mechanizmy kontrolne przewidziano, aby zapobiec uznaniowości naczelników urzędów skarbowych przy wyborze między licytacją tradycyjną a elektroniczną?

W jaki sposób projekt chroni interesy nabywców w sytuacji awarii technicznej portalu, skoro jedynym skutkiem przerwy jest przesunięcie czasu zakończenia licytacji, bez możliwości unieważnienia czynności dotkniętych błędami systemu?

Posel Tomasz Trela

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Omawiany projekt ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji jest efektem unowocześniania funkcjonowania administracji publicznej i odpowiedzią na dokonujące się w szybkim tempie zmiany trendów zakupowych w Polsce. Popularność zakupów przez Internet zaczęła się od pandemii koronawirusa, ale wraz z końcem pandemii ten trend jeszcze się umocnił i ma coraz więcej zwolenników, dlatego konieczne wydaje się wprowadzenie rozwiązań, dzięki którym naczelnicy urzędów skarbowych także będą mogli sprzedawać drogą elektroniczną zarówno ruchomości, jak i nieruchomości. I będą to robić za pośrednictwem własnego systemu teleinformatycznego – portalu eLicytacje KAS.

Ta zmiana nie jest fanaberią 366 naczelników urzędów skarbowych, którzy chcą sobie ułatwić zadanie, a koniecznością wynikającą z realiów XXI w. Teraz naczelnicy skarbowek mogą prowadzić licytacje elektronicznie tylko ruchomości i za pośrednictwem systemu teleinformatycznego prowadzonego przez podmiot prywatny. Stworzenie portalu eLicytacje KAS, który będzie zintegrowany z Jednolitym Systemem Podatkowym Egzekucja usprawni działanie naczelników urzędów skarbowych przy stosowaniu egzekucji z ruchomości i nieruchomości, pozwoli zrezygnować z usług podmiotów prywatnych i dodatkowo dokonywać tą drogą sprzedaży praw majątkowych. I co ważne, nowe przepisy nie wyłączają automatycznie możliwości stosowania licytacji w tradycyjnej formie. W nowym portalu naczelnicy urzędów skarbowych będą również mogli publikować obwieszczenia i ogłoszenia o sprzedaży ruchomości i nieruchomości, ogłoszenia o przetargu ofert, o sprzedaży z wolnej ręki oraz inne dokumenty związane ze sprzedażą ruchomości i nieruchomości. To znacznie uprości i przyspieszy procedury.

Zapisy przedstawianego projektu ustawy oprócz unowocześnienia działania administracji pozwolą także na dotarcie do większej liczby potencjalnych nabywców licytowanych ruchomości i nieruchomości, a co za tym idzie, na uzyskanie za nie wyższej ceny. W efekcie interesy zobowiązanego będą lepiej zabezpieczone i pozwolą w większym stopniu zaspokoić wierzycieli.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co do zasady kierunku przedstawiony w tej ustawie – ograniczenie bezdomności zwierząt, uporządkowanie systemu identyfikacji, poprawa bezpieczeństwa – należy ocenić pozytywnie.

Jednocześnie jest to projekt, który tworzy zupełnie nowy, ogólnopolski system teleinformatyczny, nakłada nowe obowiązki i, co najważniejsze, generuje bardzo konkretne koszty. A te koszty, jak wynika z projektu, będą w dużej mierze pokrywane ze środków pozostających w dyspozycji resortu rolnictwa. I tu pojawia się zasadniczy problem.

Jednocześnie jest to projekt, który tworzy zupełnie nowy, ogólnopolski system teleinformatyczny, nakłada nowe obowiązki i, co najważniejsze, generuje bardzo konkretne koszty. A te koszty, jak wynika z projektu, będą w dużej mierze pokrywane ze środków pozostających w dyspozycji resortu rolnictwa. I tu pojawia się zasadniczy problem.

W roku bieżącym budżet na rolnictwo został ograniczony o ok. 9 mld zł. W kolejnych latach nie ma żadnych gwarancji poprawy tej sytuacji. Rolnicy mierzą się z rosnącymi kosztami produkcji, niepewnością rynków, presją regulacyjną. Każda złotówka w tym budżecie ma dziś ogromne znaczenie.

Dlaczego zdecydowano, aby koszty tego systemu były pokrywane ze środków pozostających w dyspozycji resortu rolnictwa? Jakie konkretne działania w ramach tego budżetu zostaną ograniczone, aby znaleźć środki na ten cel?

Jakie są rzeczywiste dane dotyczące bezdomności psów i kotów w Polsce? Jakie straty generuje ten problem i w jakim stopniu proponowany system realnie go ograniczy?

Czy rozważano inne źródła finansowania – np. budżet cyfryzacji – zamiast obciążania budżetu rolnictwa?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedujemy nad projektem ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów – rozwiązaniem, które dotyka milionów obywateli i realnego problemu społecznego, jakim jest bezdomność zwierząt.

Nie ma wątpliwości – uporządkowanie systemu identyfikacji zwierząt jest potrzebne. Rejestr może pomóc w odnajdywaniu zwierząt, ograniczeniu porzucania oraz poprawie odpowiedzialności właścicieli.

Ale dobra intencja to za mało.

Projekt tworzy rozbudowany system gromadzenia danych – nie tylko o zwierzętach, ale także o obywatelach, w tym danych wrażliwych, jak PESEL czy adres zamieszkania. W praktyce oznacza to kolejny centralny rejestr, który musi być nie tylko skuteczny, ale przede wszystkim bezpieczny i proporcjonalny. Dodatkowo wprost wskazuje się, że system ma służyć również poborowi opłat od posiadania psów. To rodzi uzasadnione pytanie: Czy jest to projekt prozwyerzący – czy również fiskalny?

Z perspektywy obywatela kluczowe są trzy rzeczy: czy system będzie prosty, czy będzie dostępny w całym kraju i czy nie stanie się kolejnym obowiązkiem trudnym do wykonania. Bo prawda jest taka: najczęściej właścicielem psa jest zwykły człowiek – często mężczyzna, który bierze odpowiedzialność za dom, bezpieczeństwo i zwierzę. I to on stanie przed nowym obowiązkiem, kolejną procedurą i kolejnym kosztem.

Dlatego dziś nie wystarczy powiedzieć „to dobry kierunek”. Trzeba odpowiedzieć na pytanie: Czy to będzie system dla obywatela – czy przeciwko obywatelowi?

Wysoka Izbo! To projekt potrzebny. Ale tylko wtedy będzie sukcesem, jeśli będzie prosty, sprawiedliwy i możliwy do wykonania w praktyce – także poza dużymi miastami.

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt ustawy o Krajowym Rejestrze Oznakowanych Psów i Kotów (KROPiK), druki nr 2293 i 2380, ma na celu walkę z bezdomnością, jednak budzi kontrowersje dotyczące kosztów dla właścicieli (do 50 zł za usługę), technicznych trudności w weryfikacji wieku zwierząt, braku obowiązkowej kastracji oraz konieczności ochrony danych osobowych. Prawnicy i organizacje zwracają uwagę na potrzebę precyzyjnych przepisów karnych.

Koszty dla obywateli: projekt zakłada, że opłata za czipowanie i rejestrację przez lekarza weterynarii może wynosić do 50 zł, co jest krytykowane jako dodatkowe obciążenie finansowe. Ustawa jest niezgodna z konstytucyjną zasadą wolności gospodarczej. Potrzeba precyzyjnego uregulowania kwestii ochrony danych w rejestrze. Ponadto jest konieczność wykreślenia przepisów karzących za adopcję nieoznakowanego zwierzęcia ze schroniska, co uderzałoby w działających w dobrej wierze.

Projekt dotyczy obowiązkowego czipowania i rejestracji wszystkich psów i kotów w państwowym systemie.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie merytoryczne i organizacyjne przesłanki zdecydowały o powierzeniu prowadzenia KROPiK Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, skoro jej ustawowe zadania koncentrują się na sektorze rolnym, a psy i koty, poza nielicznymi wyjątkami, nie są zwierzętami gospodarskimi?

Czy resort dysponuje analizą kosztów alternatywnych modeli prowadzenia rejestru, np. przez podmioty prywatne lub Krajową Izbę Lekarsko-Weterynaryjną, co mogłoby znacząco obniżyć wydatki budżetowe na budowę systemu od podstaw przez ARiMR?

Na jakiej podstawie wyliczono limit wydatków z budżetu państwa na poziomie 119,12 mln zł w latach 2026–2035, skoro w OSR przyznano, że brak jest rzetelnych danych dotyczących rzeczywistej wielkości populacji psów i kotów w Polsce?

Czy przeprowadzono analizę wpływu wprowadzenia maksymalnej opłaty za oznakowanie i rejestrację, czyli ok. 50 zł, na dostępność usług weterynaryjnych na obszarach wiejskich, gdzie koszty dojazdu i obsługi mogą przewyższać ustawowy limit?

W jaki sposób projekt chroni obywateli przed niesłusznym nakładaniem kar grzywny za niedopełnienie obowiązków rejestracyjnych, skoro weryfikacja wieku zwierzęcia przez organy kontrolne będzie często niemożliwa lub oparta na subiektywnej ocenie?

Sprawozdanie Komisji Edukacji i Nauki o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o języku polskim oraz ustawy o Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej

– punkt 6. porządku dziennego

Poseł Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt zmian w ustawie o języku polskim oraz funkcjonowaniu systemu certyfikacji znajomości języka polskiego jako obcego.

Ale ta ustawa to nie tylko porządkowanie przepisów. To także tworzenie całego rozbudowanego systemu: nowych procedur, dodatkowych obowiązków, centralnej bazy danych. A to wszystko oznacza konkretne koszty. Mogłoby się wydawać, że w skali całego kraju to niewiele, ale jeśli podliczymy różne wydatki będące w gestii różnych resortów, nagle okaże się, że są to już konkretne środki, które mogłoby wesprzeć inne, bardziej potrzebne działania.

Dlatego mam kilka pytań. Ile dokładnie będzie kosztowało wdrożenie tego systemu? Mam na myśli zarówno stworzenie, jak i utrzymanie systemu teleinformatycznego oraz obsługę całej administracji wokół egzaminów i certyfikatów.

Jakie będą koszty dla uczelni i innych podmiotów egzaminujących? Czy nowe obowiązki nie doprowadzą do ograniczenia liczby ośrodków prowadzących egzaminy? Jak w ciągu ostatnich 5 lat zmieniała się liczba tych egzaminów? Jaka była ich zdawalność?

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Po wprowadzeniu projektu istnieje wysokie prawdopodobieństwo wzrostu kosztów, zarówno dla państwa, jak i dla samych zdających. Projekt zakłada wprowadzenie opłat za wpis na listę podmiotów uprawnionych do organizowania egzaminów. Zwiększenie kontroli nad ośrodkami wymaga finansowania nowych etatów i procedur wewnątrz NAWA. Zmiana zasad wynagradzania członków komisji może przełożyć się na wyższe ceny samych egzaminów dla obcokrajowców. Wprowadzenie systemów teleinformatycznych do obsługi certyfikatów wymaga znacznych nakładów początkowych. Nowe wymogi dla ośrodków egzaminacyjnych mogą wykluczyć mniejsze szkoły językowe. Rozbudowanie struktury kontrolnej może spowolnić proces certyfikacji, zamiast go usprawnić. Istnieje obawa o nakładanie się kompetencji między ministerstwem nauki a NAWA, co tworzy chaos decyzyjny.

Projekt bywa krytykowany za zbyt ogólne definicje „wysokiej jakości” przeprowadzania egzaminów, co zostawia pole do dowolnej interpretacji podczas kontroli. Przechowywanie wrażliwych danych kandydatów w nowych systemach NAWA budzi pytania o odporność na cyberataki.

Wydawanie e-certyfikatów: brak jasnych wytycznych dotyczących uznawalności cyfrowych dokumentów przez zagraniczne instytucje i pracodawców.

Oświadczenia poselskie

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Dziś Konrad Berkowicz przez ostatnie 5 sekund swojego sejmowego wystąpienia zaprezentował flagę Izraela, która zamiast gwiazdy Dawida miała pośrodku swastykę. W ciągu pierwszych 55 sekund mówił o zbrodniach, które Izrael popełnia w Libanie. Izrael używa zakazanego konwencją genewską z 1980 r. białego fosforu wobec ludności cywilnej, wobec kobiet i dzieci. Fosfor rozgrzewa się do temperatury 1300^o C i w kontakcie z ludzkim ciałem powoduje straszliwe obrażenia.

Do dnia dzisiejszego nie sposób było usłyszeć choćby słowa krytyki w przestrzeni publicznej. Zarówno politycy, jak i dziennikarze milczą na temat zbrodni izraelskich popełnianych na ludności cywilnej przez Izrael. Zgadnijcie państwo, czym dziś bar-

dziej byli oburzeni politycy. Czy może oburzyła ich treść wystąpienia, może poruszył ich opis zbrodni z użyciem białego fosforu, a może wspomnienie tych zbrodni w kontekście zbrodni III Rzeszy?

Nie. Dziś najbardziej oburzające dla większości polityków w Sejmie było pokazanie przeróbki flagi izraelskiej. I to w tej sprawie będą stawiane Konradowi Berkowiczowi zarzuty i postępowania dyscyplinarne.

Posel Anna Gembicka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapaść w służbie zdrowia postępuje każdego dnia. Codziennie dowiadujemy się o kolejnych przełożonych zabiegach, kolejnych badaniach, które są na cito, a będą wykonane w przyszłym roku, i kolejnych zamykanych oddziałach.

A co na to koalicja 13 grudnia? Nie widzi problemu. Ich senator przyjeżdża do szpitala jak do swojego prywatnego folwarku, zabiera lekarzy z dyżuru, bo jego krewny ma wrastający paznokieć. Dyrektor szpitala, zwolennik posłanki PO, porywa karetkę, żeby do szpitala przywieźć jej matkę, mimo że nie ma uprawnień. A kiedy zamykany jest kolejny oddział onkologiczny, to europoseł PO mówi, że problemu nie ma, bo i tak każdy chce się leczyć w dużym mieście.

To już nie jest zwykła nieudolność. To cicha prywatyzacja służby zdrowia na rzecz jednej grupy – obecnie rządzących, ich przyjaciół i rodziny.

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

11 kwietnia – Światowy Dzień Osób z Chorobą Parkinsona

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Każdego roku w dniu 11 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Osób z Chorobą Parkinsona, World Parkinson's Disease Day. Jest okazja, by w tym dniu przedstawić kilka optymistycznych – w mojej ocenie – informacji. Mianowicie choroba nie odbiera tożsamości ani godności, ale zmienia m.in. sposób poruszania się. Pojawia się drżenie rąk, zmienia się mowa, spowalniają reakcje. Nie zmieniają one jednak tego, kim człowiek naprawdę jest. Trzeba też wiedzieć, że jeśli choroba Parkinsona jest odpowiednio, profesjonalnie i kompleksowo leczona w przyjaznym otoczeniu, to można przez długie lata zachować samodzielność i sprawność.

Wreszcie obecne innowacyjne i nowoczesne, wręcz przełomowe, a nawet rewolucyjne metody terapii choroby Parkinsona dają realną nadzieję na spektakularne spowolnienie choroby i zdecydowaną poprawę rokowania. Są to m.in. zaawansowane techniki farmakologiczne, czyli nowoczesne leki z grupy agonistów dopaminy, np. pramipeksol, ropinirol i rotygotyna; terapie genowe, np. dostarczanie zerowych

kopii genów do neuronów; terapie komórkowe, np. przeszczepy komórek macierzystych w celu zastąpienia uszkodzonych neuronów. Oto w Japonii zatwierdzono do komercyjnego leczenia Amchepry, pierwszą na świecie terapię choroby Parkinsona, w której do mózgu pacjenta wszczepia się neurony wytworzone z komórek macierzystych, w tzw. indukowanych komórkach pluripotencjalnych (iPS), czyli komórkach macierzystych powstających z przeprogramowanych komórek dorosłego człowieka. Są też: obecny program lekowy oparty na podskórnej infuzji leku Produodopa, tj. foskarbidopy i foslewodopy, za pomocą niewielkiej pompy, innowacyjna i bezinwazyjna terapia zogniskowanymi ultradźwiękami, tzw. magnetic resonance-guided focused ultrasound, czy nowatorskie techniki chirurgiczne, m.in. głęboka stymulacja mózgu DBS, czyli wszczepienie elektrod do określonych obszarów mózgu, które są połączone z urządzeniem stymulującym, lub precyzyjne metody usunięcia części mózgu odpowiedzialnej za objawy Parkinsona: pallidotomia i talamotomia.

11 kwietnia 1755 r. urodził się James Parkinson, angielski chirurg, farmaceuta i paleontolog, który jako pierwszy opisał objawy tej choroby. Choroba Parkinsona należy do tzw. chorób neurodegeneracyjnych, czyli uszkadzających neurony w mózgu, które prowadzą do niedoboru dopaminy, czyli neuroprzekaźnika i neuromodulatora, z grupy katecholamin, także prekursora do syntezy noradrenaliny oraz adrenaliny.

W Polsce na chorobę Parkinsona cierpi ok. 90 tys. osób. Zapada na nią ok. 8 tys. rocznie. Symbolem Światowego Dnia Choroby Parkinsona i samej choroby jest biało-czerwony tulipan. W roku 1981 holenderski ogrodnik chorujący na parkinsona wyhodował tę odmianę tulipana i nazwał ją imieniem dr. Jamesa Parkinsona na cześć odkrywcy.

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Zbrodnia w Józefowie Dużym (powiat łukowski, gmina Serokomla, niedaleko Kocka) miała miejsce 14 kwietnia 1940 r. Niemcy rozstrzelali wówczas – w ramach akcji odwetowej – według różnych źródeł od 191 do 217 mężczyzn z Józefowa i okolicznych miejscowości. Pretekstem do mordu był napad rabunkowy na dom niemieckiego osadnika Adolfa Kastnera (vel Kassner) w nocy z 13 na 14 kwietnia 1940 r., w którym zginęła cała niemiecka rodzina. Napadu dokonała grupa przestępcza (Jan Mazurek z synami), a nie była to zorganizowana akcja polskiego podziemia. Niemcy, stosując zasadę odpowiedzialności zbiorowej, spędzili mężczyzn z okolicznych wsi (m.in. Józefowa Dużego, Bielana, Bronisławowa, Hordzieży, Nowinek, Rudy, Serokomli, Zakępia). 14 kwietnia 1940 r. oddziały żandarmerii, SS i gestapo (często przy współudziale miejscowych volkst deutschen z Selbstschutzu) zamordowały 217 mężczyzn. Ofiary zostały rozstrzelane w pobliżu gospodarstwa Kastnerów, a ich ciała wrzucono do rowu.

Poseł Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

System kaucyjny, który rząd koalicji 13 grudnia od miesiąca przedstawia jako wielki sukces ekologiczny, w praktyce stał się kolejnym przykładem źle przygotowanego, chaotycznego i kosztownego rozwiązania, którego ciężar został przerzucony na zwykłych obywateli.

Polakom obiecywano nowoczesność, porządek i sprawne państwo. Zamiast tego dostali nieczynne lub przepełnione automaty, odmowy przyjmowania opakowań, kolejki, bony zamiast gotówki, a przede wszystkim poczucie, że po raz kolejny państwo potrafi być niezwykle skuteczne wtedy, gdy trzeba obywatelowi coś zabrać, ale zadziwiająco bezradne wtedy, gdy trzeba mu oddać jego własne pieniądze.

W tej sprawie najważniejsze pytanie nie dotyczy już wyłącznie wygody konsumentów, choć i ona została w tym systemie całkowicie zlekceważona. Dziś najważniejsze pytanie brzmi: Kto realnie zarabia na tym mechanizmie? Jeżeli obywatel płaci kaucję natychmiast przy kasie, a system nie gwarantuje równie sprawnego, powszechnego i bezproblemowego zwrotu, to pieniądze z niezwróconych kaucji przecież nie znikają. One gdzieś pozostają, są gromadzone, są rozliczane, znajdują się pod czyjś zarządem i stają się elementem realnego obrotu finansowego.

Coraz więcej obywateli ma dziś uzasadnione wątpliwości, czy pod pozorem ekologii nie zbudowano w Polsce systemu, który miliony ludzi obowiązkowo zasilają własnymi pieniędzmi, a prywatne podmioty uczestniczące w jego obsłudze obracają tymi środkami, zanim wrócą one do właścicieli – o ile w ogóle wrócą. To przestaje być wyłącznie temat butelek i puszek. To jest pytanie o przejrzystość państwa, o uczciwość wobec obywatela i o to, czy rząd nie stworzył kolejnego mechanizmu, w którym zwykły człowiek ma finansować chaos, nieudolność i cudzy interes.

Niepokój budzi również sam model funkcjonowania systemu. Polacy mają pełne prawo wiedzieć, kto jest dysponentem środków z niezwróconych kaucji, kto nimi zarządza, kto czerpie korzyści z ich czasowego przetrzymywania i dlaczego rząd dopuścił do sytuacji, w której prywatne spółki obracają pieniędzmi pobieranymi od obywateli pod ustawowym przymusem, a opinia publiczna nie otrzymuje jasnej, pełnej i przejrzystej informacji, kto jest faktycznym beneficjentem tego mechanizmu. Jeżeli system nie odzyskuje wszystkich opakowań, to pieniądze z kaucji nie mogą rozplywać się w szarej strefie informacyjnej. Polacy mają prawo znać prawdę.

W związku z powyższym proszę właściwych przedstawicieli rządu o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jaka jest łączna kwota kaucji pobranych od obywateli od momentu uruchomienia systemu kaucyjnego do dnia złożenia niniejszego oświadczenia?
2. Jaka kwota została faktycznie zwrócona konsumentom?

3. Jaka kwota pozostaje do dziś w systemie jako kaucje niezwrócone, niewypłacone lub nierozliczone?

4. Kto jest dysponentem środków pochodzących z niezwróconych kaucji?

5. Na jakich rachunkach są przechowywane te środki i kto nimi zarządza?

6. Czy operatorzy systemu kaucyjnego lub inne podmioty uczestniczące w jego obsłudze czerpią korzyści finansowe z czasowego przetrzymywania tych pieniędzy, w tym z odsetek lub innych pożytków?

7. Jaki jest dokładny model wynagradzania operatorów systemu kaucyjnego?

8. Czy przychody operatorów pozostają w jakimkolwiek związku, bezpośrednim lub pośrednim, ze skalą sprzedaży napojów objętych systemem?

9. Kto jest akcjonariuszem operatorów systemu kaucyjnego działających w Polsce?

10. Dlaczego rząd dopuścił do sytuacji, w której prywatne podmioty obracają pieniędzmi pobieranymi od obywateli pod ustawowym przymusem, a obywatele nie otrzymują pełnej i jednoznacznej informacji o przepływach tych środków?

Polacy mają dziś pełne prawo zapytać, czy pod hasłem ekologii nie stworzono kolejnego systemu, w którym obywatel płaci natychmiast, a później jeszcze musi się domyślać, kto obraca jego pieniędzmi i kto korzysta na tym, że zwrot jego własnych środków jest utrudniony. Jeżeli bowiem państwo potrafi działać sprawnie wyłącznie wtedy, gdy sięga do kieszeni zwykłego człowieka, a traci tę sprawność wtedy, gdy ma mu oddać jego własne pieniądze, to nie mamy do czynienia z żadną nowoczesnością, tylko z kolejnym bublek tej władzy, kolejnym chaosem i kolejnym przykładem lekceważenia obywateli.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie promocji rządowych programów rozwoju infrastruktury sportowej

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! We wtorkowe przedpołudnie (7 kwietnia br.) na konferencji prasowej w Gnieźnie minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki ogłosił, że ważna inwestycja sportowa, czyli kompleksowa modernizacja Stadionu Hokejowego im. Alfonsa Flinika przy ul. Sportowej, będzie realizowana z dofinansowaniem ministerialnym.

Gniezno to ważny ośrodek na hokejowej mapie Polski. To właśnie na tym stadionie w ubiegłym roku rozegrano mistrzostwa Europy hokeistek na trawie drugiej dywizji. Na co dzień stanowi miejsce treningów dwóch gnieźnieńskich klubów sportowych – UKH Startu 1954 Gniezno oraz KS Stelli Gniezno – łącznie w obu klubach trenuje ponad 160 zawodników, w tym 145 to młodzi hokeiści. Dla PZHT jest to obiekt strategiczny dla tej dyscypliny. Patronem stadionu jest gnieźnieński hokeista na trawie, dwukrotny olimpijczyk (Helsinki 1952, Rzym 1960) i 14-krotny mistrz Polski Alfons Flinik.

Przy okazji warto zapoznać się z tzw. kamieniami milowymi budowy boiska hokejowego. Kluczowym dokumentem jest ustawa z dnia 29 lipca 1992 r. o grach i zakładach wzajemnych, która była nowelizowana dzięki posłom Lewicy (SLD) w 1994 r. Zgodnie z rozporządzeniami z 1994 r. (np. Dz. U. 1994 nr 98 poz. 472) w grach liczbowych prowadzonych przez przedsiębiorstwo państwowe Totalizator Sportowy ustanowiono dopłaty do stawek w wysokości 20% stawki ustalonej dla danej gry. Środki pozyskane z dopłat zostały przeznaczone na cele publiczne, głównie na Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej (większość środków, ok. 77%) i Fundusz Promocji Kultury (ok. 20%).

Decyzją śp. Stanisława Stefana Paszczyka – ówczesnego prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki – w 1997 r. przyznano środki na budowę w Gnieźnie drugiego w Polsce boiska ze sztuczną nawierzchnią do hokeja na trawie. W kwietniu 1999 r. został oddany do użytku przy ul. Paczkowskiego (obecnie ul. Sportowa) administrowany przez Gnieźnieński Ośrodek Sportu i Rekreacji obiekt ze sztuczną nawierzchnią typu Astro Europa SDX – 542 A, nawadniany systemem komputerowym Rain Bird, oświetlony ośmioma masztami o natężeniu światła 654 lx, zradiofonizowany, posiadający trybuny na tysiąc miejsc, któremu nadano imię dwukrotnego olimpijczyka Alfonsa Flinika.

Pierwsza połowa 2015 r. to modernizacja stadionu hokejowego, która obejmowała przede wszystkim wymianę nawierzchni boiska, aby dostosować obiekt do najwyższych standardów, co umożliwiło organizację międzynarodowych wydarzeń.

8 kwietnia 2026 r., Gniezno – konferencja prasowa, w której oprócz ministra Rutnickiego wzięli udział minister klimatu i środowiska Paulina Henig-Kloska, prezydent Gniezna Michał Powałowski, prezes Polskiego Związku Hokeja na Trawie Rafał Grotowski, poseł i przewodniczący sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Tadeusz Tomaszewski oraz poseł Tomasz Piotr Nowak. Minister ogłosił, że pozytywnie rozpatrzył wniosek złożony przez miasto Gniezno w ramach Programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu – Edycja 2025 na dofinansowania na kompleksową modernizację Stadionu Hokejowego im. Alfonsa Flinika. Całkowity koszt inwestycji to 3 208 659 zł, z czego: 1 904 326 zł – budżet miasta Gniezna, a 1 304 333 zł – dofinansowanie ministerialne. Inwestycja obejmuje m.in. remont nawierzchni oraz warstwy elastycznej płyty boiska do hokeja na trawie, wymianę tradycyjnego oświetlenia na oświetlenie typu LED oraz modernizację systemu nagłośnienia. Wyremontowane boisko będzie służyć zarówno sportowcom zawodowym, jak i szkoleniu młodych zawodników. Modernizacja umożliwi stworzenie odpowiednich warunków do treningów, przygotowań kadry narodowej oraz organizacji zawodów na najwyższym poziomie. Po zakończeniu inwestycji obiekt będzie spełniał wymagania światowej federacji hokeja (FIH) oraz Polskiego Związku Hokeja na Trawie (PZHT), co pozwoli na organizację rozgrywek krajowych i międzynarodowych, w tym

mistrzostw Polski oraz wydarzeń rangi światowej. Modernizacja wpłynie również na poprawę dostępności stadionu dla osób z niepełnosprawnościami. Lepsze oświetlenie zwiększy bezpieczeństwo i orientację w przestrzeni, natomiast nowoczesne nagłośnienie ułatwi odbiór komunikatów osobom niedoświadczonym.

Wizyta ministra Jakuba Rutnickiego w Gnieźnie była również okazją do spotkania z młodymi adeptami hokeja na trawie – ale już utytułowanymi, bo tegorocznymi mistrzami Polski młodzików i juniorów młodszych – oraz podczas treningu z piłkarkami ręcznymi superligowego zespołu Enea MKS Gniezno.

Na zakończenie wizyty z mojej inicjatywy odbyło się spotkanie z samorządowcami i przedstawicielami klubów sportowych z ośmiu powiatów Wielkopolski Wschodniej, na którym wraz z ministrem sportu i turystyki Jakubem Rutnickim przedstawiliśmy i zachęcaliśmy do korzystania z ogłaszanych programów ministerialnych dotyczących modernizacji i budowy obiektów sportowych oraz programów wspierających aktywność lokalną i kluby sportowe.

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Fabryka Broni „Łucznik” w Radomiu, jeden z symboli krajowej produkcji, stoi dziś przed widmem zwolnień ponad 140 pracowników. Ministerstwo Obrony Narodowej do tej pory nie złożyło zamówień na karabinki Grot A3, mimo że zakład zainwestował własne środki w rozwój produkcji i zwiększenie mocy wytwórczych.

Równoległe polska spółka Polska Amunicja wycofuje się z kluczowego programu dostaw amunicji 155 mm dla Wojska Polskiego. Robi to nie dlatego, że nie potrafi produkować, ale dlatego, że system certyfikacji i procedury są tak skonstruowane, że nie da się spełnić dotyczących ich warunków w wymaganych terminach.

Polskie firmy chcą produkować dla polskiej armii, ale państwo nie potrafi stworzyć warunków, by było to możliwe. Z jednej strony mamy ogromne potrzeby w zakresie uzbrojenia, z drugiej – brak decyzji, brak zamówień i bariery proceduralne.

Pojawia się więc zasadnicze pytanie: Czy naprawdę polski przemysł musi czekać na zamówienia z zagranicy, żeby przetrwać? Historia już raz pokazała, do czego prowadzi taka polityka. Ursus był symbolem polskiego przemysłu – najpierw ignorowany, a później pozostawiony sam sobie. Dziś nie możemy powtórzyć tego samego scenariusza. Państwo ma obowiązek wspierać strategiczne sektory, takie jak przemysł

zbrojeniowy, nie deklaracjami, tylko realnymi decyzjami i zamówieniami. Bo inaczej za chwilę będziemy zadawać sobie pytanie nie „czy”, ale „dlaczego”: Dlaczego kolejne polskie zakłady przestały istnieć?

Poseł Jan Warzecha

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoka Izbo! Dziś stoimy wobec poważnego kryzysu konstytucyjnego, który dotyka jednego z najważniejszych organów państwa – Trybunału Konstytucyjnego. Posłowie Prawa i Sprawiedliwości skierowali do trybunału wnioski o zbadanie zgodności z konstytucją ustawy o statusie sędziów TK oraz przepisów regulaminu Sejmu. Uczyniliśmy to w trosce o zachowanie fundamentalnych zasad państwa prawa i trójpodziału władzy.

Nie może być zgody na sytuację, w której wybór sędziów trybunału odbywa się w drodze zwykłej uchwały Sejmu. Konstytucja w art. 197 jasno wskazuje, że kwestie organizacji i trybu działania TK muszą być uregulowane ustawą, a nie wewnętrznymi aktami jednej izby parlamentu. Próba obejścia tego wymogu to nic innego jak podważanie niezależności trybunału. Dlatego też słuszny jest postulat, który wyraził poseł Marcin Warchoł, aby do czasu rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny wstrzymać wszelkie zaprzysiężenia sędziów TK. Nie można bowiem legitymizować działań, co do których istnieją poważne wątpliwości konstytucyjne.

Widzimy dziś także bezprecedensowe działania rządzącej koalicji Donalda Tuska, która z jednej strony blokuje publikację wyroków trybunału, a z drugiej próbuje przejąć nad nim pełną kontrolę. Doprowadzono do powstania wakatów, destabilizując pracę tej instytucji, a teraz podejmowane są próby podważenia statusu legalnie wybranych sędziów. Przypomnę jasno: jedynym organem, wobec którego może zostać skutecznie złożone ślubowanie sędziego Trybunału Konstytucyjnego, jest prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Potwierdziła to jednoznacznie Kancelaria Prezydenta RP w stanowisku podpisanym przez ministra Zbigniewa Boguckiego. Próby obchodzenia tej procedury nie tylko są bezprawne, ale również stanowią zagrożenie dla porządku konstytucyjnego państwa.

Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której większość parlamentarna uzurpuje sobie prawo do dowolnego kształtowania składu trybunału. Niezależność tej instytucji jest fundamentem demokracji i gwarancją ochrony praw obywateli.

Jako poseł na Sejm RP również wzywam rządzących do powrotu na drogę prawa i poszanowania Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne

PL ISSN 0867-2768